

Kolberg

—◆◆◆— 12 —◆◆◆—

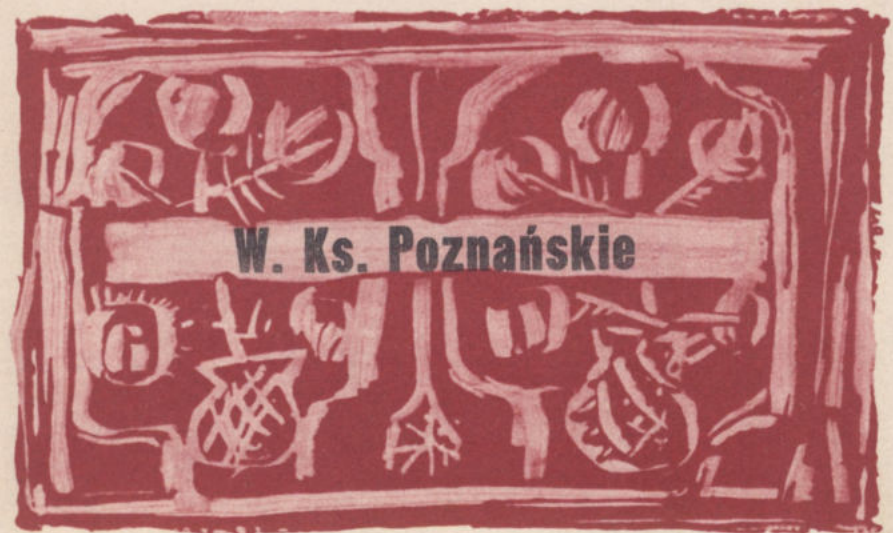


11. 720. 950

OSKAR

Kolberg

DZIEŁA WSZYSTKIE



OSKAR KOLBERG  
Dzieła wszystkie

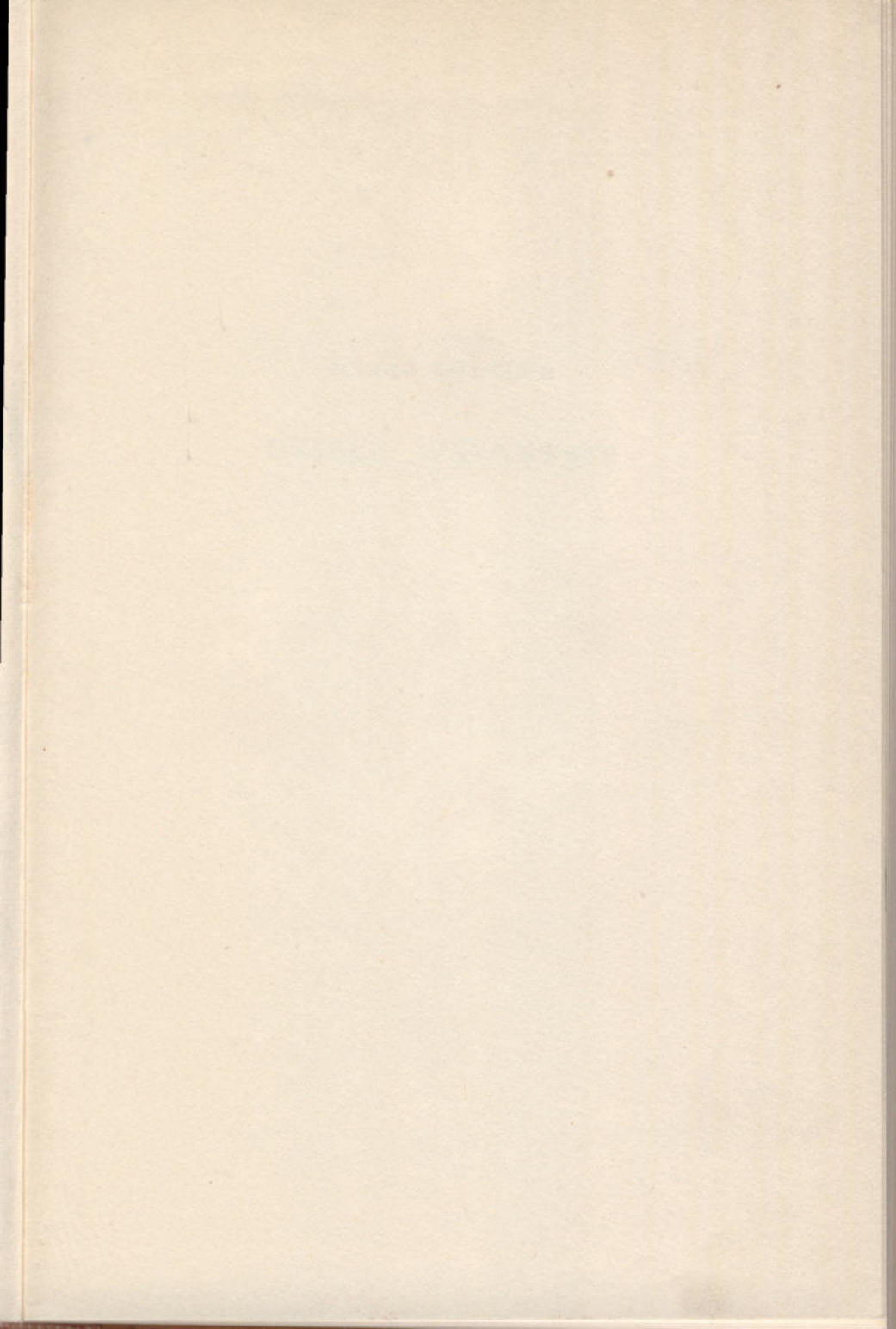
REEDYCJA

*Monografie etnograficzne wydane za życia autora*

- Pieśni ludu polskiego
  - Sandomierskie
  - Kujawy (2 t.)
  - Krakowskie (4 t.)
- Wielkie Księstwo Poznańskie (7 t.)
  - Lubelskie (2 t.)
  - Kieleckie (2 t.)
  - Radomskie (2 t.)
  - Łęczyckie
- Kaliskie i Sieradzkie, cz. I
  - \*
  - Mazowsze (5 t.)
  - Pokucie (4 t.)
  - Chełmskie (2 t.)
  - \*
  - Ziemia Dobrzyńska

*Monografie etnograficzne wydane pośmiertnie*

- Przemyskie
- Śląsk
- Wołyń
- Tarnów-Rzeszów



OSKAR KOLBERG

DZIEŁA WSZYSTKIE

O S K A R K O L B E R G

DZIEŁA WSZYSTKIE

TOM 12



POLSKIE TOWARZYSTWO LUDOZNAWCZE  
WROCLAW - POZNAŃ

720.950

O S K A R   K O L B E R G

W. KS. POZNAŃSKIE

CZĘŚC IV



POLSKIE WYDAWNICTWO MUZYCZNE  
LUDOWA SPÓŁDZIELNIA WYDAWNICZA

WYDANO POD OPIEKĄ NAUKOWĄ POLSKIEJ AKADEMII NAUK  
Z FUNDUSZU KOMITETU OBCHODU TYSIĄCLECIA PAŃSTWA POLSKIEGO

Biblioteka Narodowa  
Warszawa



30001007908024



II. 720. 950



1963eo 9857/1  
5

K O M I T E T R E D A K C Y J N Y

Julian Krzyżanowski — przewodniczący, Józef Burszta — redaktor naczelny,  
członkowie: Kazimiera Zawistowicz-Adamska, Jan Czekanowski, Stefan Dy-  
bowski, Józef Gajek, Czesław Hernas, Helena Kapeliś, Tadeusz Ochlewski,  
Anna Kutrzeba-Pojnarowa, Maria Znamierowska-Prüfferowa, Roman Reinfuss,  
Kazimierz Rusinek, Marian Sobieski, Stanisław Wilczek, Bogdan Zakrzewski



# LUD.

---

Jego zwyczaje, sposób życia, mowa, podania, przysłówia, obrzędy, gusła, zabawy, pieśni, muzyka i tańce.

PRZEDSTAWIŁ

**OSKAR KOLBERG**

Członek kor. Akademii umiejętności w Krakowie oraz Towarzystw naukowych w Paryżu, Petersburgu i muzycznego we Lwowie.

Serya XII.

W. Ks. POZNAŃSKIE.

Część czwarta.

wydana z pomocą Akademii Umiejętności w Krakowie.



KRAKÓW,

W Drukarni Uniwersytetu Jagiellońskiego

pod zarządkiem Ignacego Stelcła

1879.

# THE

THE

## THE

THE

## THE

THE

THE

THE

THE

Uznana powszechnie zdolność i pochopność muzyczna polskiego ludu, — jako nieodrodnego pod tym jak i innymi względami Słowian szczepu — znajduje jeden z najdobitniejszych wyrazów w śpiewach wielkopolskich, właściwą sobie poniekąd nacechowanych formą rytmiczną. Bo jakkolwiek znachodzą się tu wszelkie znane i u innych także Słowian rytmy, to jednak występują na pierwszy plan takie, które z kombinacyj ruchu trójkowego powstały, i gdzie główną miarę stanowi rytm na 3 kroki (stopy) powolne i równej mocy w takcie (molossus  $\underline{\underline{\underline{\quad}}}$ , dziś zwykle  $\underline{\underline{\underline{\quad}}}$  oznaczany, jak to i u Kujawiaków (jako odróśli wielkopolskiego ludu) ma miejsce, (obacz *Lud* Ser. III we wstępie) i Ser. IV. na str. 206, niemniej Ser. VI na str. II). Metryczność wspomniona dobitniej wszelako i częściej jeszcze niż na Kujawach, powtarza się w tej formie w śpiewach czysto-wielkopolskich z pod Gniezna, Środy, Kalisza, Poznania, Szamotuł i t. d., a górując tu nad innymi pokazuje, iż ruchy pieśni jak i tańców wielkopolskich mniej są szybkimi niż kujawskie.<sup>1)</sup> Wszakże ruchy te, tak tu jak i tam, rosną wśród tańca; w jakim stopniu

<sup>1)</sup> Liczba ogólna (453) melodyj zebranych w Kujawach a podanych w Seryi III i IV, rozdziela się na następujące jeszcze cyfry wedle rytmów. W takcie czterościerciowym ( $\underline{\underline{\underline{\underline{\quad}}}}$  czyli  $\frac{1}{4}$ )

prędkość ta się wzmacza, wskażemy dając przykłady przy opisie wielkopolskich tańców. Z cyfr podanych widzimy, że miara taktu czwórkowa t. j. taktu pełnego, całego,  $\text{E} = \frac{4}{4}$ ) podobnie jak w Kujawach jest tu dosyć rzadką; częściej pojawia się ona w przepołowieniu i szybszém tempie  $\frac{2}{4}$ , jak tego mnogie dowodzą wiwaty weselne. Równie prawie rzadkim jest rytm na  $\frac{6}{8}$ , który natomiast daleko gęściej występuje w przepołowieniu  $\frac{3}{8}$ , dając tempo walca.

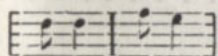
Budowa każdej niemal pieśni ukazuje całość zwykle na dwie podzieloną części. Część pierwsza z 4 najczęściej składa się taktów, gdy druga jój odpowiednia liczy ich już to 4, już 6 lub więcej, skutkiem powtórzenia dwóch pierwszych i dodania nowych taktów (obacz nra 90. 159. 242. 245. 262. 276. 316 i t. d.). Wyjątków od téj reguły jest mało (np. nr 57). Równie mało jest pieśni po 2 tylko liczących takty w każdej części (np. Ser. IX nr 41. 42. 52—55. 101. — Ser. X nr 94. 124. i t. d.). Za to, nie brak znów pieśni, których obie części po trzy liczą takty (np. nr 45. 51. 59. 60. 190 i t. d.). Konstrukcyę taką widzimy tak tu jak i w całej Polsce w pasterskich osobiwie panującą pieśniach (tu od nru 530 począwszy), acz i tu niekiedy część druga a czasami i pierwsza, otrzy-

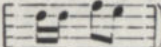
---


jest tam melodyj 18, w takcie dwu-ćwierciowym ( $\frac{2}{4}$ ) jest ich 69, w takcie  $\frac{6}{8}$  i  $\frac{3}{4}$  jest 12, w takcie  $\frac{3}{4}$  jest 96, w takcie zaś  $\frac{3}{8}$  jest 254. Najwięcej przeto jest śpiewów w taktach trójkowych czyli trzy-ćwierciowych i trzy-ósemkowych, a wóród nich liczba ruchów  $\frac{3}{4}$  czyli statecznych, do liczby ruchów  $\frac{3}{8}$  czyli prędszych, ma się niemal jak 1 do 3. W pieśniach natomiast wielkopolskich stosunek statecznych do prędszych trójkowych ukazuje cyfry jak 1 do 2, a miejscami jak 1 do  $1\frac{1}{2}$ , co dowodzi, że u Wielkopolan przeważają rytmy  $\frac{3}{4}$ , ztąd téż i ruchy tu o wiele powolniejsze być muszą niż ruchy kujawskie.

muje dodatek przez powtórzenie pierwszego taktu lub przeciągnięcie ostatniego, a ztąd 4 takty zamiast 3, (nr 40. 72. 99. 105. 153. 183. 189. 266. 348 i t. d.) lub więcej (nr 73. 74). Konstrukcyę trójtaktową ukazują podobnie i nra 318. 394—7. 501. i t. d.

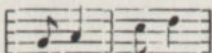
Budowa ta, a zwłaszcza ostatnia, różnym atoli ulega modyfikacyom. I tak np. w nrze 14 (na str. 8) znajdujemy w dwóch pierwszych częściach po 4 takty; konstrukcyja przecież ich pierwotna obejmowała niewątpliwie tylko po 3 takty, o czém łatwo się przekonać, ściągając dwa pierwsze takty każdej z tych części w jeden o dwóch dwarzwiązanych i dwóch razwiązanych (t. j. zamiast



biorąc , o czém świadczy

część trzecia trójtaktowa; a ociąganie się owo jest właśnie znamiem niezbyt wielkiej w poruszeniach wielkopolskich skwapliwości. Podobnego rodzaju opóźnień nie brak i więcej. Bo i w nrze 102 jak i 105, takty drugi i trzeci dąby się ściągnąć w jeden  równie jak

i takty piąty i szósty, dając znów części dwu- lub czterotaktowe zamiast trój-taktowych. Bywa i przeciwnie także, acz wyjątkowo tylko; np. w nrach 184. 185. 186. 418. Tu dąby się pierwszy i trzeci takt rozłożyć na

dwa (w sposób  i t. d.) gdyby dozwalał na

to mazurski, to jest szybszy już tych melody zakrój; konstrukcyę taką usprawiedliwiałyby nra 181. 182. i 183. pod względem ustroju czysto wielko-polskie noszące na sobie piętno, lubo charakter, z powodu akcentów, mające mazowiecki. Sądzymy że w takiż sposób musiał być zbudowany i nr 180, spisany nie dosyć umiejętnie przez ko-

goś jeszcze w r. 1840; zdradzają to dwie ferматы na końcu, dające w rzeczywistości dwom rozwiązany wartości jakoby: rozwiązanej i ćwierciowej (jak w nrze 181).

Uwagi podane w Seryi III str. 8—12 co do charakteru jak i wykonywania śpiewów kujawskich, dadzą się po wielkiej części zastosować i do Wielkopolski także, a osobliwie do jej stron północnych. Nie małe mają tu znaczenie akcenta; i tak nra 15 i 47 ukazujące jednej natury melodyę, różnią się jedynie akcentami, które też i na pisownię ich wpływają. Przy nrze 304 gdzie akcenta nie są stale zdeterminowane, nie zepsulibyśmy pisowni dawszy poprzeczną krótką taktową zaraz po wyrazie: *poszła*, i podług tego dalsze posunawszy krótki o pół taktu naprzód. W konturach śpiewu, rzuty i skoki melodyi, tyle śmiałe i nagłe w Kujawach (bo przez interwale odległe, gdzie Nona niemałą gra rolę, prowadzone), przyjmują pochód spokojniejszy i łagodniejszy (bo w odległościach bliższych) w Wielkopolsce, a w szczególności w jej okolicach południowych, gdzie widocznie potoczystsze, gładsze przybierają formy. W śpiewach jak i w tańcach panuje dzisiejsza tonacja majorowa (dawna kościelna jońska, ob. Ser. II str. 14); zaledwie część ich dziesiąta (jak to zbiór niniejszy stwierdza) idzie w tonacji minorowej, a mniej jeszcze w innych tonacjach staro-kościelnych. Tonacja minorowa pojawia się gęściej nieco w powiatach zachodnio-północnych niż w innych. Melodye nie są pozbawione ozdób. Grajkowie wiejscy, odśpiewawszy niektóre z tych pieśni, wygrywali następnie melodyę na skrzypcach, dając nam przez to sposobność poznania wszelkich urozmaiceń jej instrumentalnych, które nie omieszkaliśmy notować.

Gestykulacya, naciski jak i sposób śpiewania, przedstawiają się częstokroć tak, jak o tém nadmieniliśmy we wstępie Seryi I naszego dzieła. Niektórzy ze śpiewaków, posiadający głos słaby i nierozległy, widocznie nie dociągali melodyi jak należało do zamierzonego kresu; ztąd np. w nrze 184 zamiast oczekiwanych: *d, fis, g, h* (w drugiej części) brali podane tu bliższe więc łatwiejsze dla nich tony *e, g, a, h*; chybaby śpiewak miał intencję trzymać ten ustęp w *e mol*, czego przykłady znajdujemy i w innych staro-kościelnego pochodzenia pieśniach.

Język pieśni tu przytoczonych, nie wszędzie ukazuje dawniejsze swe właściwości prowincjonalne; nie wszędzie nawet zachował już i te, które w r. 1840 zaznaczył Lipiński<sup>1)</sup> spisując wielkopolskie pieśni, któreśmy do naszego zbioru dla uzupełnienia go, wcielili. Przyczyną téj odmiany był bezustanny wpływ szkół miejskich i wiejskich, jak i seminaryów duchownych, dopóki zakłady te polskim obsługiwać się mogły językiem. Ztąd to zdarzało się często, że wieśniacy i wieśniaczki uproszeni o śpiewanie piosnek przez kogoś z klasy bardziej wykształconej lub stanu miejskiego, umyślnie zacierali cechy mowy prowincjonalnej dla uwydatnienia swój nauki szkolnej, nawet mimo próśb o cech tych zachowanie. Więc chcąc odpowiedzieć zadaniu jak należało, wypadło nam je spisywać wiernie i bez przeróbek na sposób mowy miejscowej, nie odmieniając w niczém słów i wyrażeń, chyba przy pomocy (o ile ta udzielaną była chętnie) samychże śpiewających. A nadto, niemałą pieśni liczbę (częstokroć pisanych w zeszytikach) dostarczyli nam już to ludzie miejskiego pochodzenia, już

<sup>1)</sup> Józef Lipiński zginął w czasie powstania r. 1864, zabity w majątku swoim Strzałkowie niedaleko Stopnicy.

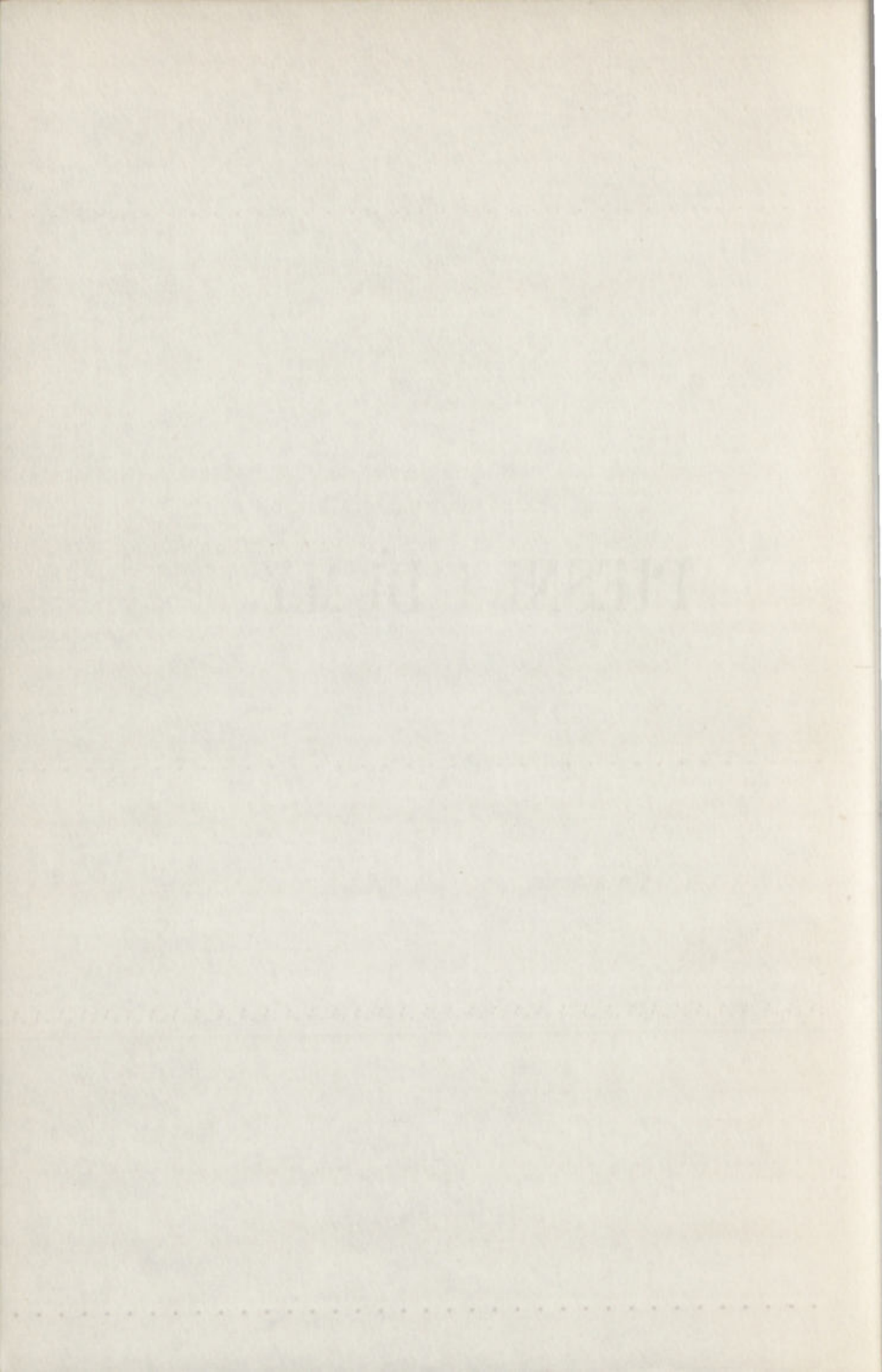
offycyaliści wiejscy, służący, panny pokojowe, słowem ludzie na chlebie dworskim wychowani, których zatem język, mimo pewnych (acz słabych) zatraćń prowincjonalnych, nie o wiele odbiegał od języka powszechnie przez klasy ukształcone używanego. Właściwości języka ludowego wielkopolskiego wykazaliśmy i podali jako materiał etnologiczny w Tomie I Zbioru wiadomości do Antropologii krajowej ogłoszonym przez Akademię Umiejętności w Krakowie (1877 r.). Życzyćby należało, aby je wzbogaciły i uzupełniły nowe na tém polu nabytki.

Pieśni tu zamieszczone, są po większej części (osobliwie co się tyczy muzyki) wariantami tych, jakie po całej krązą Polsce. Co do treści, część ich niemałą znajdujemy także i u innych Słowian, jak niemniej u Germanów, Skandynawów, Litwinów i t. d. Szerokie pole do badań porównawczych nastęrczają tu pieśni weselne poważniejszego zakroju jak i zalotne, a oraz dumy (od nru 401 do 432, toż od nru 220 do 224). Wartość tych ludu utworów historyczna, lingwistyczna, obyczajowa, wreszcie poetyczna, jak to z samój natury rzeczy wynika, nie może być jednakową; ztąd obok nader cennych napotyamy nierzadko czcze i liche; wszystkie atoli są wierném odbiciem uczuć, wrażeń i zapatrywań wielkopolskiego ludu. Jedne z najciekawszych, osobliwie pod względem muzycznym, są pieśni pasterskie (od nru 530 do 585); zastósować się też do nich da to, cośmy powiedzieli o tego rodzaju pieśniach kujawskich w Ser. IV, str. 210.



PIEŚNI i DUMY.





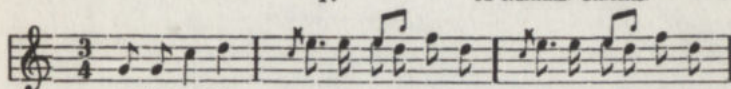
# PIEŚNI I DUMY.

## I.

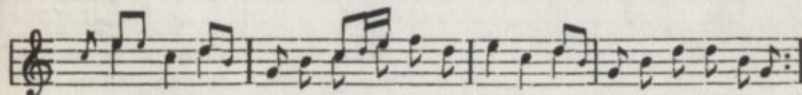
### MIŁOŚĆ.

#### 1. Pieśni zalotne. <sup>1)</sup>

##### 1. od Kurnika - Gnieszna.



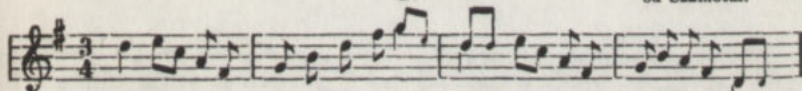
1. Kiedy będzie słońce i pogoda, słońce i pogoda,  
2. Napatrzysz się moi rumieńcości, moi rumieńcości,



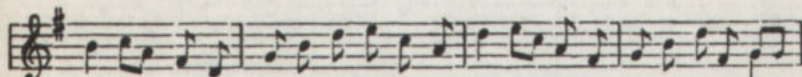
1. przyjdź do mnie Jaslu do ogroda, przyjdź do mnie Jaslu do ogroda.  
2. a będziesz miał do mnie wolności, a będziesz miał do mnie wolności.

obacz: *Lud*, Ser. IX, nr 57.

##### 2. od Szamotuł.



1. Kiedy będzie słońce i pogoda, pójdźże Jaslu do mego ogroda,  
2. A coś mi to po tej rumianości, kie - dy nie mam do ciebie wolności.



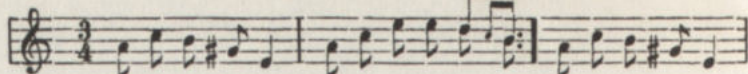
1. nawąchać się siołka pachnącego, napatrzeć się liczka czerwonego.  
2. U - pa - dnijsze ojcju matce do nóg, będziesz ty miał wolność hej dalibóg.

*Przyjaciel ludu*, Leszno 1836, rok 3, nr 3.

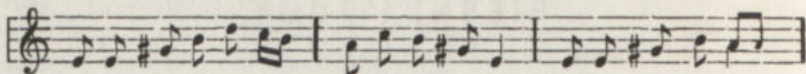
<sup>1)</sup> Niektóre z nich bywają i podczas Wesela śpiewane.

3.

od Wielenia (Rosko).



1. O jeno będzie słońce i po-go-da, 2. Oj dam ja tobie  
przydziesz mój Jasiu do mnie do o-gro-da.



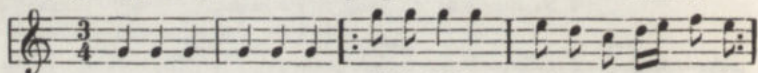
ziela zielo - nego, i rumia - necku jesece pachnącego.

3. Co mi przydzie z twoji rumianości,  
kiedy ja nimam do ciebie wolności.
4. Oj są téż tacy co wolności mają,  
co ü méj kochanki często przebywają.
5. Niech przebywają, niech się Boga boją,  
ja o to nie stoje, byleś była moją.

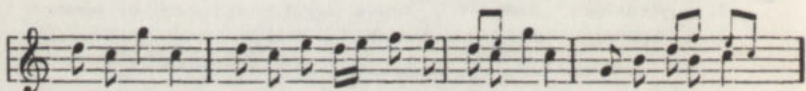
4.

Chodzony (po wypiciu gorzałki z miłą w gościńcu).

Miłosław.

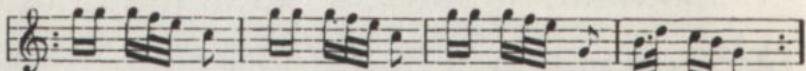
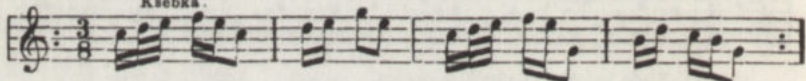


Kiedy będzie słońce i po-go-da,  
przychodź Jasiu do mego o-gro-da.



nawączasz się ziela zielo - nego, napatrzysz się rumieńca mego.

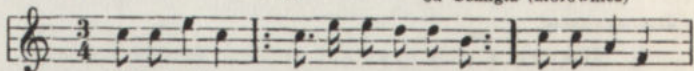
Ksebkka.



ob. Lud. Ser. IV, nr 109. — Ser. IX, nr 101.

5.

od Szmigła (Morownica)



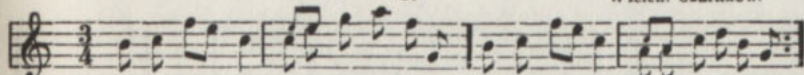
Kiedy będzie słońce i pogo - da, przychodź Jasiu



do mego ogro - da, przychodzi Jasiu do mego ogroda.

## 6.

Wieleń. Czarnków.



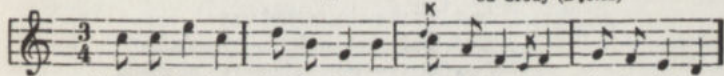
1. Moja izba z ciso - wego drzewa, nie takich tu kawalerów trzeba.

2. Ino takich co pieniążki mają,  
co dziewczątka na trzewicki dają.
3. Oj żebyś mnie ty dziewczulo chciała,  
usieklbym ci cztery fury siana.
4. Usieklbym ci piątą furę trawy,  
żebyś miała przy czém dojić krowy.
5. Zrobiłbym ci stolyszek dębowy,  
żebyś miała do doju gotowy.
6. A że ty mnie, ty dziewczulo, niechcesz,  
niechże weźmie ten wianyszek kto chce.

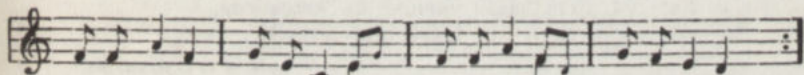
Lud. Ser. IV, str. 7 (nr 109); str. 18 (nr 133).

## 7.

od Srody (Dębicz)



1. Do ciebie ja - dę da jadę, do ciebie ja - dę da jadę,



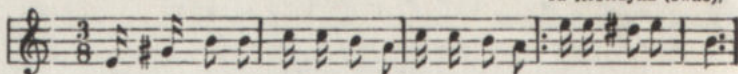
da jak mi cię matuś nie da to cię ukra - dę, ukradę.

2. Nie trzeba mię kraść, da i kraść,  
nie trzeba mię kraść, da i kraść,  
ino trzeba ojcu, matce,  
do nóżków upaść, da upaść.
3. Oj i dadzą ci mi dadzą,  
da i jeszcze odprowadzą,  
ino przyjdzie ten czas da i czas,  
ino przyjdzie ten czas.
4. Przez te bory, przez te lasy,  
przez tę laszczynę, laszczynę —  
a zelić mnie Bóg naznaczył,  
to cię nie minę, nie minę.

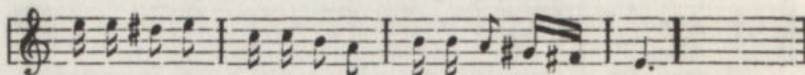
obacz nr 79.

8.

od Kostrzyna (Iwano).



1. Moja Kasiu moja droga, moja droga, wykrasć cię mu - szę,



boć cię kocham, boć cię lubię, nad moją du - szę.

2. O mój Jasiu o mój drogi  
nie trzeba mnie kraść,  
panu ojcu, pani matce  
do nóżek upaść.

3. Panu ojcu, pani matce  
do nóg upadnę,  
a jak mi ciebie nie dadzą,  
to cię wykradnę.

9.

Nuta nr 7.

1. O lub-że mnie, lubaj i lub,  
o lub-że mnie, lubaj i lub;  
pojedziemy do Powidza,  
tam weźnemy ślub da i ślub.
2. Powiédź-że mnie, dziewczę, powiédź,  
co masz powiedzić, powiedzić;  
da-ć wiedziało serce moje,  
że-ć mnie uwiedziesz. uwiedziesz.
3. Powiédź-że mi, dziewczę, powiédź,  
co masz na myśli, na myśli;  
czy mam zanieść na zapowiedź,  
czyli kto inszy, kto inszy?

*J. Lipiński, P. I. W. str. 165.*

Nuta nr. 38.

10.

Końuda (Inowrocław).

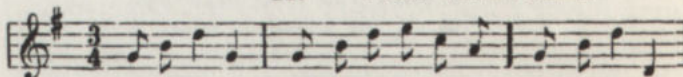
1. Miałam-ci ja miała.  
siedmiu zalotników,  
nie kupił mi żaden,  
zamszowych trzewików.

2. Kupił-ci mi jeden,  
com go nie prosiła,  
rozumiał kiej, łajdak,  
zem boso chodziła.

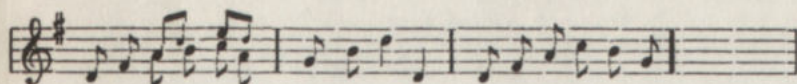
3. Kupił-ci mi drugi,  
na wysokich korkach,  
com je za nim zdarła,  
chodzący po dołkach.

11.

z okolic Wrześni i Gniezna.



Przyjechali Mazu - rowie z pola, pyta - ją się



gdzie Kasinka moja, pyta - ją się gdzie Kasinka moja.

2. Jestta, jestta Kasińka w polu,  
wybiera ta pszenicę s konkolu.
3. Wybiera ta poprzek bes zagony,  
przyjechało siedmiu panów do ni.
4. Wszystkim óna podarunek dała.  
Jednemu dała złoty pierścieniec,  
abo to był jeii polubieniec,
5. A drugiemu chusteczkę jedwabną,  
a trzeciemu nie taką ładną.
6. A czwartemu chusteczkę bielušką,  
bo jeszcze była bardzo malušką.
7. A piątemu chusteczkę z wyszyciem,  
bo jeszcze była malém dziewczęciem.
8. A szóstemu chusteczkę s kwiatami;  
wędrujący wuj (*wój, wej*) i z bratami.
9. A siódmemu jelonowe rogi,  
bo nie chodził trzy lata na nogi.

*J. Lipiński, P. 1. W. str. 20.*

*Lud. Ser. IV, str. 8 (nr 110) — Ser, III, str. 299 (nr 70).*

## 12.

z okolic Saremu.

1. Przyjechali Mazurowie s pola,  
pytają się: gdzie Kasińka moja?
2. Bości i to nie widzieli w polu,  
wybiera ta pszenicę s konkolu.
3. Wybierała wszystko przez zagony,  
przyjechało trzech panów do ni.
4. I każdego mile przywitała,  
i każdemu podarunek dała.
5. Jednemu dała koszulkę do pasa,  
wygnała go ś cielątkiem do lasa.
6. Drugiemu dała złoty pierścioneczek,  
bo to miał być jej kochaneczek.
7. A trzeciemu nic nie podarowała,  
bo do niego gadać nie umiała.

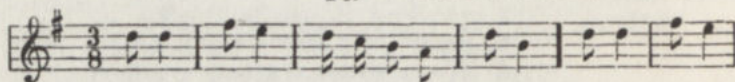
*J. Lipiński, P. 1. W. str. 21.*

## 13.

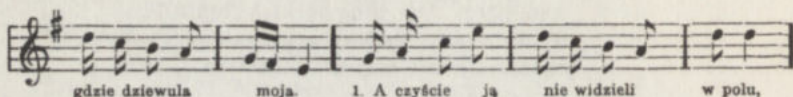
1. Oj przyjechali trzech hulańców z wojny,  
i pytali się o nocleg spokojny.
2. Oj napadli też gospodę spokojną,  
oj pytali się o dziewczynę strojną.
3. Oj czyście jój (tam) nie widzieli w polu,  
co to wybierała pszeniczkę z kąkolu.
4. Oj widzieliśmy, ma na głowie wianek,  
my rozumieli, że krakowski zamek.

Czasop. Przyjaciel ludu rok II. 1836, Nr 50.

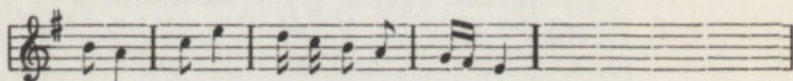
## 14. od Rawicza (Pakosław, Golejewko).



1. Wyje - chali Mazurowie z pola, pyta - ją się



gdzie dziewczula moja. 1. A czyście ją nie widzieli w polu,



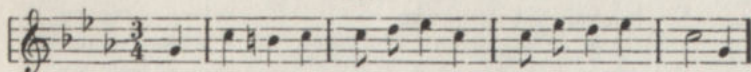
wybie - ra tam pszeniczkę w ką - kolu.

3. A czy óna o weselu myśli,  
a że óna tę pszeniczkę czyści.
4. I wybrała półtora zagona,  
nie będzie je(j) na południe doma.
5. I jechali bez wszystkie zagony,  
zajachali aż do samej onej.
6. A óna ich mile przywitała,  
i każdemu podarunek dała.
7. A pierwszemu parchy i świerzbiczkę,  
a drugiemu miłości gorączkę.
8. A trzeciemu z kija pomazanie,  
bo nie wiedział dziewczęcia kochanie.
9. A czwartemu jeleniowe rogi,  
bo za-niemóg(t) trzy lata na nogi.
10. A piątemu z rozmaryniu wieniec,  
a bo to był jeji polubieniec.

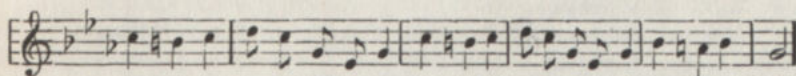
Lud. Ser. VI, Nr 205—7.



## 15.



1. Wyjź - drzyj ino kochanezko za ten nowy dwór, czy-



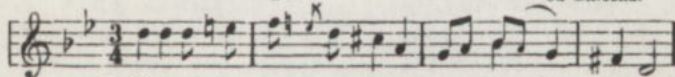
li jedzie, cy nie jedzie, cy - li jedzie, cy nie jedzie ko-chanezek mój.

- |   |  |
|---|--|
| 2. Oj jedzie, jedzie matusiu,<br>oj jedzie, jedzie,<br>świecą mu się na główeczce,<br>złote kandzirze ( <i>kędziory</i> ) | 7. Postawcież mu pacholice<br>sklenicę piwa,<br>temu memu kochanemu,<br>a drugą wina.                    |
| 3. Postawcież mu pacholice<br>kobierzec bes próg,<br>żeby mój kochanecek<br>nie zwałał ostróg.                            | 8. Ojże i jedz i używaj<br>żeli masz swój nóż,<br>jeżeli ty noża nimasz,<br>ja proszę na swój.           |
| 4. Postawcież mu pacholice<br>cyprysowy stół,<br>temu memu kochanemu<br>nowy obrus nań.                                   | 9. Już tu nie rok, nie dwa roki<br>po względach jeździsz,<br>a ty s sobą mój kochany<br>noża nie wozisz. |
| 5. Połóżcież mu pacholice<br>bochenek chleba,<br>temu memu kochanemu<br>masła potrzeba.                                   | 10. Oj wyjeżdżaj, wyjeżdżaj<br>s podwórza mego,<br>nie ciebie'm się spodziewała<br>kogo inszego.         |
| 6. Połóżcież mu pacholice<br>kapłon warzony,<br>temu memu kochanemu<br>drugi pieczony.                                    | 11. Oj wyjeżdżaj, wyjeżdżaj<br>ty psie niestatku,<br>wszystkie's panny poobjeżdżał,<br>mnie na ostatku.  |
12. Oj wyjeżdżaj, wyjeżdżaj  
byś o tém wiedział,  
wszystkie krzesła powycpuję (*ćpać, rzucać*)  
coś na nich siedział

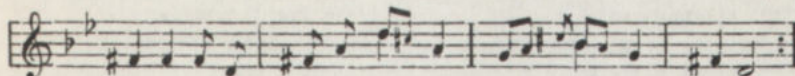
J. Lipiński P. 1. W. str. 94. — Żeg. Pauli P. 1. p. Gal. str. 151. — Lud. Ser. IV, str. 8 (nr 111).

## 16.

od Gniezna.



1. O otwórzcie kochan - kowi sze - ro - ko wrota,



1. O otwórzcie kochankowi  
szeroko wrota,  
żeby sobie ten wrony koń  
nie otrząsnął złota.

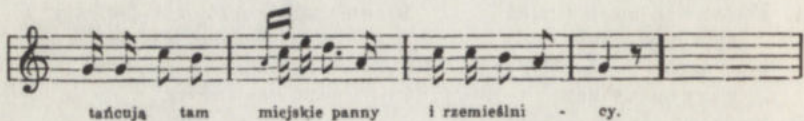
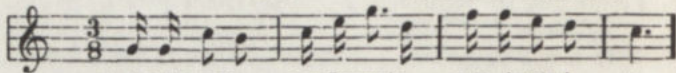
2. O podłóżcie konikowi  
grzebieniec pod próg,  
żeby sobie ten wrony koń  
nie uwalał nóg.
3. O nalijcie konikowi  
w koryto wody,  
żeby sobie ten wrony koń  
umył te nogi.
4. O i dejcie konikowi  
kołacz pieczony,  
a ja swemu Jasińkowi  
kapłon pieczony.
5. Oj i dejcie konikowi  
bochenek chleba,  
a ja swemu Jasińkowi  
czego potrzeba.

J. Lipiński P. I. W. str. 107.

Lud. Ser. IV, str. 9. — Ser. VI, nr 255.

## 17.

od Kobyłina (Targoszyce).



2. Aby jedna, aby jedna  
nie tańcowała,  
a co swego kochaneczka  
w domu nie miała.
3. Tańczuj Kasiu, tańczuj Kasiu,  
Jasinek jedzie,  
świecą mu się u konika  
złote kądzierze.
4. Otwierajcie, otwierajcie  
szeroko wrota,  
a co sobie Jasiów konik  
nie otrze złota.

Nuta nr 17.

## 18.

od Poznania (Głuszyna).

1. A w Poznaniu, a w Poznaniu  
da w kamienicy,  
tańcowały cztery panny  
pięciu młodzieńcy.
2. Jéno sama Kasineczka  
nie tańcowała,  
bo Jasińka w domu swoim  
oj da nimiała.
3. Tańczuj Kasiu, tańczuj Kasiu,  
Jasinek jedzie,  
trzęsą mu się u konika  
złote kędzierze.
4. Otwierajcie, otwierajcie  
szeroko wrota,  
żeby sobie Jasineczek  
nie strącił złota.
5. Naléjcie mu, naléjcie mu  
w korytko wody,  
niechże sobie Jasineczek  
umyje nogi.
6. Połóźcie mu, połóźcie mu  
poduszkę pod próg,  
żeby sobie Jasineczek  
nie zawalał nóg.

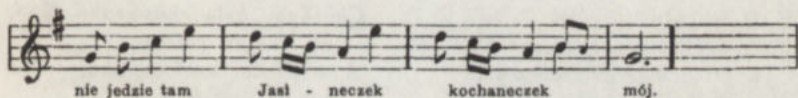
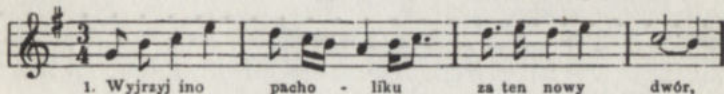
7. Postawcie mu, postawcie mu 9. Naléjcie mu, naléjcie mu  
marmurowy stół, w szklenicę piwa,  
a ja memu Jasińkowi a ja memu Jasińkowi  
biały obrus dám. dam drugą wina.
8. Postawcie mu, postawcie mu 10. Czemu nie jesz i nie pijesz  
kurkę warzoną, Jasineczku mój,  
a ja memu Jasińkowi jeśli nie masz swego noża  
pieczeń pieczoną. to ja ci dam swój.

*Na tę nutę:*

A ty ptaszku kregulaszku  
wysoko latasz,  
powieź-że mi nowineczkę  
jakaś tam słyszał?

19.

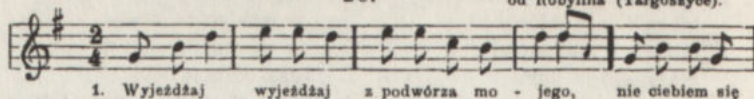
od Gołańczy (Czeszewo).



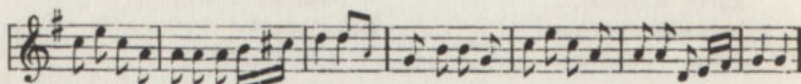
2. Oj i jedzie, oj i jedzie  
między góramy,  
i świeci się jak dyjament  
między perłamy.
3. Otwórz-że mu pacholiku  
szeroko wrota,  
niech-że sobie Jasiów konik  
nie otrze złota.
4. Postaw-że mu pacholiku  
kubelek wody,  
niech-że sobie Jasiów konik  
umyje nogi.
5. Połóż-że mu pacholiku  
kobierzec pod próg,  
niech-że sobie Jasiów konik  
nie powala nóg.
6. Wystaw-że mu pacholiku  
marmurowy stół,  
a ja swemu Jasińkowi  
złoty obrus nań.
7. Niech-że będzie konikowi  
obrok kropiony,  
a ja swemu Jasińkowi  
kapłon pieczony.
8. Niech-że będzie konikowi  
szklenica piwa,  
a ja swemu Jasińkowi  
butelkę wina.
9. Czemu nie jesz y nie pijesz  
a to Jasio mój?  
zeli-ć nie masz swego noża,  
to tu leży mój.
10. A zaprzęgaj i wyjeżdżaj  
z podwórza mego,  
ja się ciebie nie spodziewam  
tylko inszego.
11. A zaprzęgaj i wyjeżdżaj,  
byś o tém wiedział,  
powyrzucam te krzeselka  
coś na nich siedział.

20.

od Kobyłina (Targossyoe).



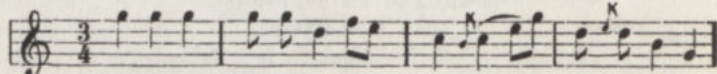
1. Wyjeżdżaj wyjeżdżaj z podwórza mo - jego, nie ciebiem się



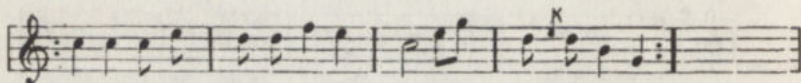
spodziewała ino ładniej - szego, nie ciebiem się spodziewała ino ładniej - szego.

21.

od Kościana.



1. Oj wyjeź - dżaj, wyjeżdżaj z podwó - rza mojego,



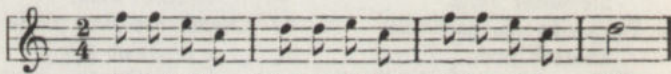
nie ciebiem się spodziewała, kogoś grzeczniejszego.

2. O wyjadę, wyjadę,  
o chusteczkę proszę,  
a ja ciebie, kochaneczko,  
w swém sercu nie noszę.
3. Choćbym dała chusteczkę,  
ale matka patrzy.  
A pójdź-że, kochaneczko,  
i ulicę zaprzęj.

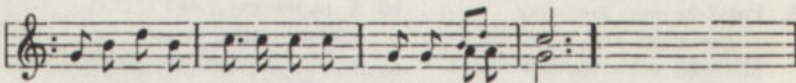
4. I uliczkę zapiérała,  
czarne oczki uciérała:  
czego-żem to, grzeczna dama,  
dzisiaj doczekała!

22.

od Szremu (Brodnica).



1. A ja ciebie dziewcę niehcę czarne nogi masz.



A ja ciebie téz nie wolę, rad w karty gra - wasz.

1. A ja ciebie dziewcę niehcę, 2. A ja pójdę do jeziora,  
czarne nogi masz. umyję nogi, —  
A ja ciebie téz nie wolę, ty przegrasz sto talarów,  
rad w karty grawasz. jesteś ubogi.

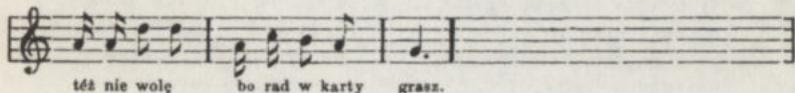
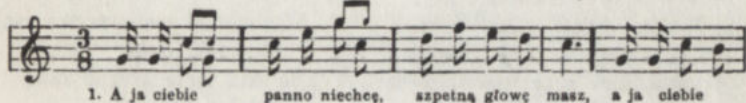
3. Choć przegraję i drugie sto,  
u mnie to nie wiele,  
a tys główki nie cesała  
cztery niedziele.
4. A co ci to, ty ultaju,  
do moji głowy,  
a wsiądź-że ty se na kónia,  
jeźdź se do gdowy.
5. Ja nie jeżdżam ni do gdowy,  
ni do mężatki,  
jino jeżdżam za swém szczęściem  
do swyż kochanki.
6. Nie przebiéraj moja damo,  
byś nie przebrała,  
nie weźmie cię wojewoda,  
choćbyś go chciała.
7. Wojewoda cię nie weźmie,  
ślachcic cię minie;  
byś nie poszła za takiego  
co pasie świnié.
8. Sąm-ci-ć ludzie nad ludziami,  
co pasą świnié;  
jakiego mi Bóg naznaczył,  
to mnie nie minie.

Lud. Ser. IV, str. 9 (nr 113).

Nuta ob. nr 17.

23.

od Krotoszyña (Rozdraśewo).



2. A co tobie, psie hultaju  
do cudzój głowy,  
tysz konika okulbaczył,  
jadziesz do wdowy.
3. Nie przysięgam żadnej wdowie,  
żadnej mężatce,  
pierwsze moje pokochanie  
w tobie kochance.
4. Oj wyjeżdżaj, oj wyjeżdżaj  
z podwórza mego,  
nie ciebie'm się spodziéwała,  
kogo inkszego.

Nuta ob. nr 45.

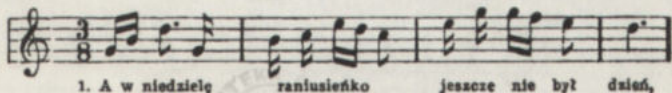
24.

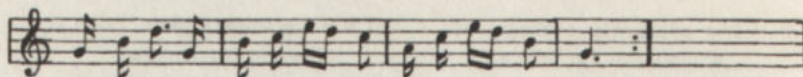
od Wielenia (Rosko).

1. Kochanko moja,  
corne nogi más.  
Ja cię tész nie chcę,  
bo rad w karty grás.
2. Pójdę ja do wody,  
umyję nogi, —  
ty przegrás talary  
bedzies übogi.
3. Nie przegram portek  
ani kozücha, —  
mówią-ć tész ludzie,  
ześ ty lezücha.

25.

od Szmigła (Morownica).





oj i jedzie Jasio droga, Kasia pele len.

- |   |  |
|---|--|
| <p>2. Dzień dobry ci, Kasineczku,<br/>miałaś moją być.<br/>powiedziałaś, powiedziałaś:<br/>nie umiem robić.</p> <p>3. A bo-ć ci to nie robota,<br/>kiedy pelesz len.<br/>Dopiero-ć mnie matka moja,<br/>dziś weгнаła weń.</p> | <p>4. A mam-ci brzezineczkę<br/>przed moje wroty,<br/>brzezineczka ta nauczy<br/>wszystkiej roboty.</p> <p>5. Jeszczem się nie obiecowała<br/>Jasiu, twoją być,<br/>a ty już mnie obiecujesz<br/>brzezineczką być.</p> |
|---|--|

Nuta nr 17.

26.

od Kobyłina (Targoszyce).

- |   |  |
|---|--|
| <p>1. Jag'em jachał z wojeneckzi<br/>jeszcze nie był dzień,<br/>natrafiłem grzeczne dziewczę<br/>ona połta (pełta) len.</p> <p>2. Ja ij mówił: szczęść ci Boże,<br/>musisz moją być.<br/>Bóg ci zapłać, żołniereczku<br/>nie umiem robić.</p> | <p>3. Nie rychło mnie matka moja<br/>w nauki dała,<br/>bo óna mnie skorno rano<br/>do lnu wyгнаła.</p> <p>4. A ino mnie matka moja<br/>da (odda) między chłopcy,<br/>nauczę ja się, nauczę<br/>wszelkiej roboty.</p> |
|---|--|

Mel. nr 17.

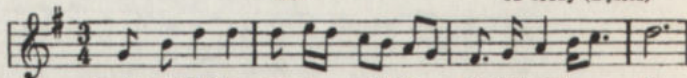
27.

Wieleń.

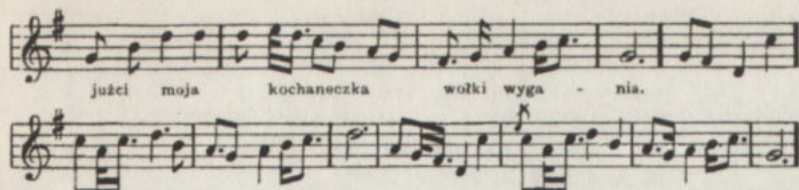
- |  |   |
|--|---|
| <p>1. Jak ja jechał rano orać,<br/>jesce nie bół dzień,<br/>natrafiłem dziewczę swoje,<br/>óna pele len.</p> <p>2. Kochanecko, jedynecko,<br/>mas ty moją być, —<br/>Jasineczkü kochaneckü,<br/>nie umiem robić.</p> <p>5. A jesce mnie mój Jasienkö,<br/>jesce mnie nimás,<br/>a juz-ci mnie, mój Jasienkö<br/>brzezina smagás.</p> | <p>3. Co to mi tam za robota,<br/>ten pelinie len.<br/>Dopiero-ć mnie matka moja<br/>zniewoliła w niém.</p> <p>4. A mam-ci ja brzezineckę<br/>jak dębową wić,<br/>ta najöcy (nauczy) i obüdzi<br/>jak ty mas robić.</p> |
|--|---|

28.

od Środy (Dębica).



1. A w niedzielę raniu - sieńko deszczyk pora - nia,



2. Jak wygnęła, tak wygnęła,  
idzie do domu,  
natrafił ją miły Jasio  
na siwym koniu.

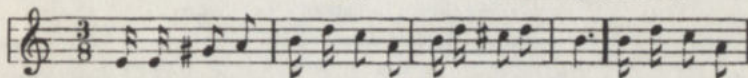
3. I tak ij się wypytuje:  
gości w domu má?  
co tak rano, raniusieńko  
wołki wygania.

4. Nimam-ci ja w domu gościa  
ani jednego,  
dopierom się spodziewała  
Jasia miłego.

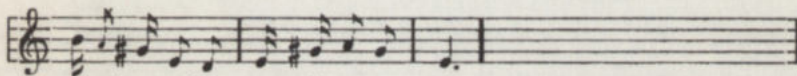
*Lud. Ser. III, nr 54. — Ser. IV, nr 114—6.  
Ser. VI, nr 195—200.*

## 29.

od Gołańczy (Czeszewo).



1. A w niedziele raniusieńko deszczyk porania, jużci moja



kochaneczka gąski wygania.

1. A w niedzielę raniusieńko  
deszczyk porania,  
już-ci moja kochaneczka  
wołki wygania.

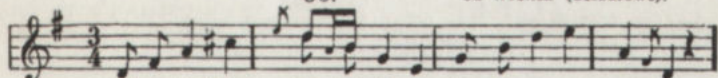
2. I wygnęła, i zagnęła,  
i idzie do domu;  
natrafił ją Jasineczek  
na siwym koniu.

3. A ón ji się zapytuje:  
co za gościa masz,  
co tak rano raniusieńko  
gąski wyganiaasz.

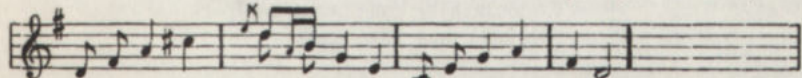
4. A co się ty kpie my pytasz  
o gościa mego,  
a mam ci ja Jasineczka  
mám ja swojego.

## 30.

od Wronek (Biezdrowo).



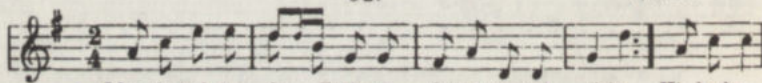
A w niedzielę raniusieńko desczyk poronia,



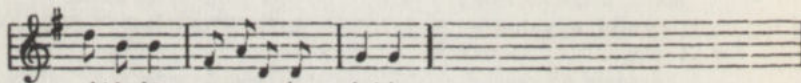
jóźci moja najmi-lejsa owiecki wygania.

1. Już słońce weszło, psy się obudziły,  
jeszcze nie był biały dzień;  
wyjechał na pole, i stanął przy dole,  
gdzie Kasienka pele len.
2. A cóż ty tu robisz, Kasiu, Kasineczku?  
Przecie widzisz, pelę len;  
a w tém mojm lenku, w mojm najładnijszém  
oset mi się rodzi w niem.
3. Poczekaj Kasio, Kasio, Kasineczku,  
aż ja kónia nawrócę,  
a w tém twojm lenku, w twojm najładnijszém,  
oset w niwecz obrócę.
4. Nie potrzeba Jasio, Jasio, Jasineczku,  
byś ty kónia nawracał,  
a w tém mojm lenku, a w tém najładnijszém,  
oset w niwecz obracał.
5. Nie powiadaj-że ty przed mamulińką,  
żem ci dary darował;  
daruję ci dary, piestrzeń pozłacany,  
com ci dawno kupić miał.

Lud. Ser. II nr 214 i Ser. VI nr 516. — (Początek z pieśni Karpińskiego)



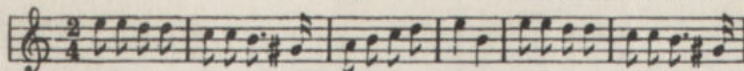
1. Gdym ja jachał do Krakowa, dziewczyna mak sieje. Hi ha ha,



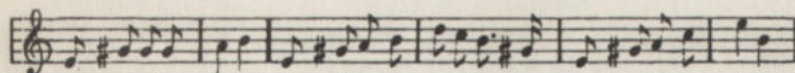
hi ha ha, a ona się śmieje.

2. Gdy ja jachał do Krakowa  
dziewcę siano grabi,  
mówię do niej: szczęście ci Boże!  
a ona się kładzi.
3. Trudno w świecie czarny śnieg  
i o białą wróżę,  
jeszcze trudniej tu we świecie  
o poćciwą żonę.
4. Zebyś była tak poćciwa  
jak uroda twoja,  
to jużbym ci dawno miał,  
już byś była moja.

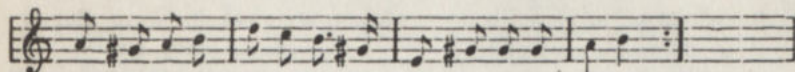




1. Wydzłi ino pacholiku chto to tam przy-jechał, a ten ci to sam kawaler



co wczoraj od - jechał. 2. Wyjrzaj ino na konika jeże - li o - chotny



i na niego na same - go je - że - li u - rodny.

- |  |   |
|--|---|
| 3. A urodny-ć on urodny<br>jak koniczek jego,<br>jeszczem ja téż nie widziała<br>chłopczyka takiego.   | 8. A wyjeżdżaj-że, wyjeżdżaj,<br>byś ty o tém wiedział,<br>a te krzesła powyrzucam,<br>coś ty na nich siedział. |
| 4. Głowusińka okrągłuśka<br>a gdyby u śledzia,<br>gębusińka drobnusińka<br>gdyby u niedźwiedzia        | 9. I wyjechał-ci za wroty;<br>zaczął dėszczyk kropić,<br>miał sukniśko pożyczane,<br>musiał je przewrócić.      |
| 5. Czoło ładnie uczesane<br>gdyby u prosięcia,<br>a jeszczem-ci nie widziała<br>takiego panięcia.      | 10. I zajachał-ci w komendy,<br>tam gdzie ładnie grają,<br>jako pana niedo-gana (?)<br>do tańca wołają.         |
| 6. A wyjeżdżaj-że wyjeżdżaj<br>z podwyrza mego,<br>nie ciebiem się spodziewała<br>takiego grzecznego.  | 11. Poszed, poszed do taneczka<br>ramionamy wstrząsa,<br>czy od pychy, czy od miny,<br>czy go weszka kasa.      |
| 7. Spodziewałam-ci ja się tu<br>jeszcze grzeczniejszego,<br>ażeby mi był przyjemny<br>i do serca mego. | 12. Ni od pychy, ni od miny,<br>tylko od parady,<br>co pożyczyl kożuszyszka<br>da od stary baby.                |

Lud, Ser. IV, nr 118.

Mel. ob. nr 33.

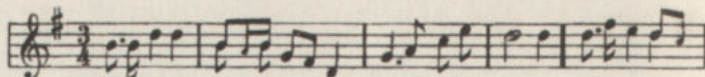
34.

od Margonina.

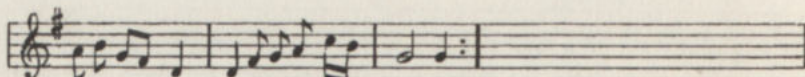
- |   |   |
|---|---|
| 1. Co to teraz za świat nastał<br>co parobcy pyszni,<br>drugi nima i trzech groszy,<br>a żenić się myśli. | 2. Idzie sobie drogą, drogą,<br>krzesze sobie nogą,<br>wiechcie z butów powyżają,<br>kolana przed sobą. |
| 3. A jak idzie do gościńca,<br>to czapki nie zdéjmie;<br>boby mu się wszy rozlazły<br>jako dzikie świnié. |   |

35.

od Środy (Dębica).



1. Miałam ci ja kawa - lera z bogatego domu, ale mi się



nie podobał, ej sama nie wiem czemu?

2. Bo jak idzie do gościńca,  
to się wszystko śmieje,  
wargi grube, zęby długie,  
ej mnie się aż coś dzieje.

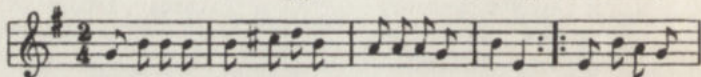
albo: 3. Wargi chude, wąsy długie,  
głowa jakby cielca;  
nie słyszałam, nie widziałam  
takiego wisielca.

*Przyjaciel ludu*, 1836, rok II nr 33.

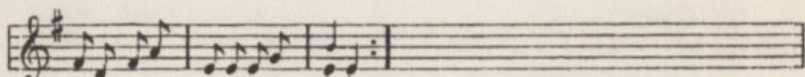
*Lud*, Ser. IV, str. 11 (nr 118).

36.

od Szmigła (Morownica).



1. W Morownicy parobeczki to są bardzo pyszni, Oj myśli on  
trzech groszy w kie-szeni nima, a żenić się myśli. a onego



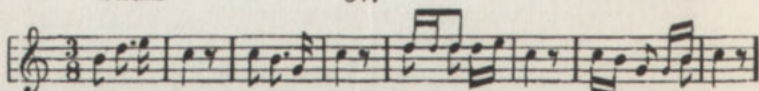
myśli sobie, o tej żadnej damie,  
niebo - raka, na buty nie stanie.

2. Zajńdzie sobie do szynkfasa,  
a na nią pogląda,  
potrzęsa próżno kieszenia,  
nic mu tam nie brząka.  
Zajńdzie sobie pod graczyka,  
— tąpnie sobie z góry,  
wejrzy sobie na buciska  
widać mu pazury.

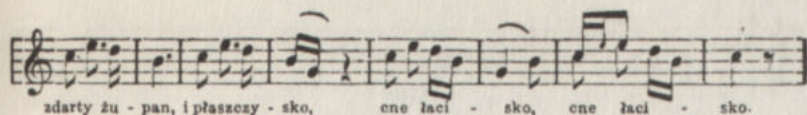
Weselna.

37.

od Poznania.



1. Coś ty za pan co gardzisz mną, wzdryć wszystek twój, najlepszy strój,



zdarty żu - pan, i płaszcy - sko, cne ła ci - sko, cne ła ci - sko.

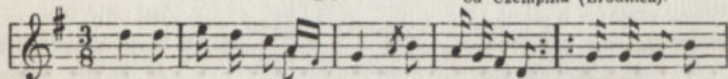
2. Ja mam przecie,  
jak widzieć:  
mideraczek  
i brzuszlaczek,  
i pościółeczkę  
gdyby sołtyska.

*Przyjaciel ludu, rok III, 1886, nr 19.*

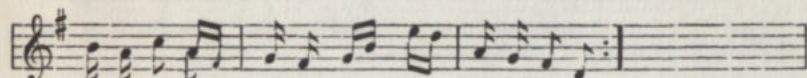
*Lud. Ser. III, str. 287 (nr 53).*

38.

od Czempina (Brodnica).



1. Brodni-ckie parobki bardzo poharnieli, Tylko jeden  
zaszli do gościńca pienię - dzy nie mieli, a ten drugi

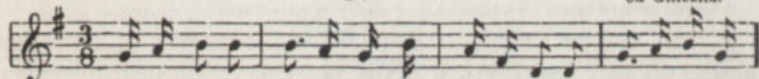


miał aby grosz, wyżej no - sił brodę jak nos.  
a - by szeląg, aż go - ścinny go się przeląk(l).

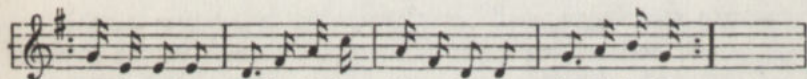
*Lud. Ser. I, nr 61.*

39.

od Gnieszna.



1. Zieleni się pietru - szeczka, ziele - ni się śláz da i śláz,

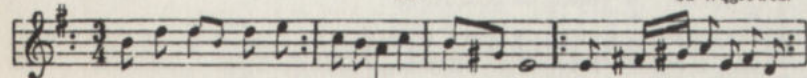


prosiła się pańska dziwka żeby do ni wlaz da i wlaz.

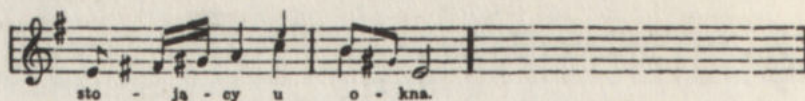
2. A ja tego nie uczynię.  
bobym dostał po czuprynie,  
już to tego raz, da i raz,  
już to tego raz, da i raz.

40.

od Wągrowca.



1. Konik zmok(l), jam zmok, sukieneczka zmo - kła, dla ciebie Kasienku



sto - ja - cy u o - kna.

2. Nie będę ja roli orał,  
w jesieni,  
jéno będę rączki nosił  
w kieszeni i t. d.

ob. Lud. Ser. IV, nr 120.

Mel. ob. Ser. IX, nr 62.

41.

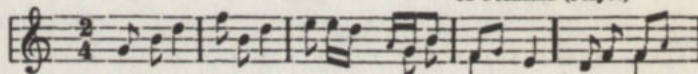
od Poznania (Górczyn).

1. Konik zmókł, i ja zmókł,  
i kulbaka zmokła —  
dla ciebie dziewucho  
stojący u okna.  
2. Stojąłem, pukałem,  
nie chciałaś otworzyć —  
musiałem główeczkę  
na progu położyć.
3. Główeczkę na progu,  
rączki koło proga,  
otwórz mi Kasieńku,  
bój się Pana Boga.  
4. A moje nieszczęście,  
że ja nie słyszała,  
bobym ci Jasieńku  
otworzyć kazała.

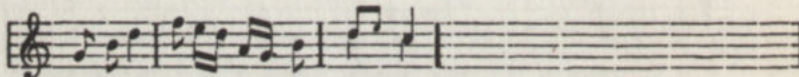
Lud, Ser. VI, nr 47. — Ser. IX, nr 62. — Nuta: Ser X, nr 162.

42.

od Poznania (Jeżyce).



1. Konik zmók, i ja zmók, i kul - baka zmokła, dla ciebie

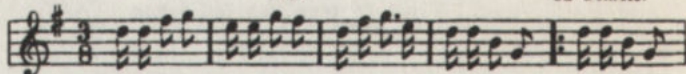


Kasieńku stoja - cy u o - kna.

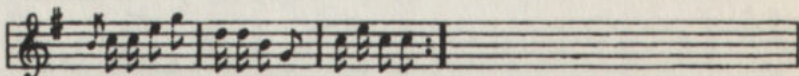
2. Wołałem, pukałem —  
nie chciałaś otworzyć;  
musiałem główeczkę  
na progu położyć.
3. Widzi-Bóg, dalibóg,  
żem cię nie poznała;  
(w)stałabym otworzyć,  
albobym kazała.

43.

od Gemble.



Powiedzieli, że ja Mazur, wstawili mi wody na sur. A ja jestem



z Polski szlachoty, trzebaby mi kurę szabić.

Mel. ob. nr 45.

44.

1. Zielona lipka, niebieski jałowiec,  
lepszy młodzieniec niż wdowiec.
2. A bo u wdowca dzieci są,  
a młodzienaszek ino som.
3. Młodzieniec jedzie i krzyka,  
a wdowiec stęka, wyrzeka.

*Drużsy dodają:*

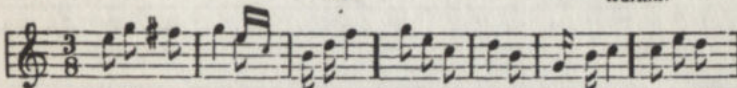
4. A dzieci by płakały,  
że zły macochy dostały.
5. (Niech sobie kupią kokoszkę,  
niech im wygrzebie nieboszkę).
6. A wdowiec by mawiał,  
że lepszą żonę pierwszą miał.

J. Lipiński, P. 1. W. str. 28.

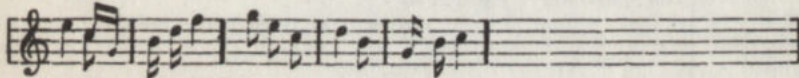
*Przyjaciel ludu*, rok II, 1836, nr 28.*Lud*, Ser. VI, nr 247.

45.

Kurnik.



Zielona łączka piękny kwiat, wędruj Ka-sieńku ze mną w świat. A jakże  
Niechaj się ludzie dziwują, oboje młodzi wędrują.

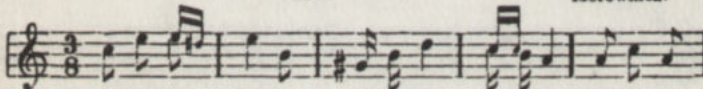


Ja mam wędrować, będę się ludzi dziwować.

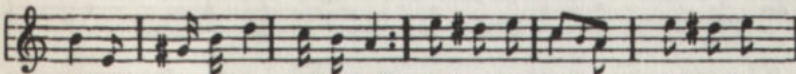
*Przyjaciel ludu*, 1836, (rok III) nr 17. 28.*Lud*, Ser. IV nr 121, — Ser. VI nr 228.

46.

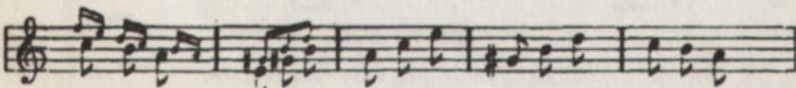
Morownica.



Zielona lipka jałowiec, jałowiec, lepszy mło-  
Zielona lipka modry kwiat, modry kwiat, wędruj dzie-



dzieniec niż wdowiec, niż wdowiec. Dawno się ludzie dziwu- ją,  
wucho ze mną w świat, ze mną w świat.

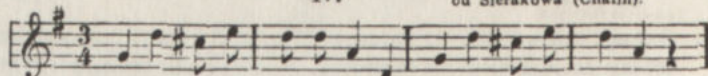


dzi- wu- ją, że dwa mło- dzieniaszki wędrują, wędrują.

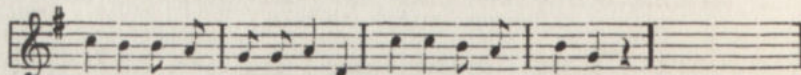
*Lud*, Ser II, nr 146-8.

47.

od Sierakowa (Chalín).



1. Kędy moje siwe konie, kędy moje lójce,

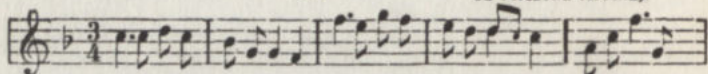


kędy moja Kasineczka, kędy moje życie.

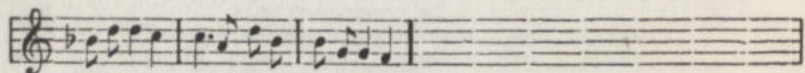
2. Nie obrodziły się grosze (grochy), 3. Bo u wdowy, chléb gotowy,  
ani grochowiny, serce zapaliste,  
nie zajeżdżaj do wdowuli, a u panny dwa wianeczki,  
ale do dziewczyny. gdyby słońce czyste.

48.

od Pleszewa (Kotlín).



1. Świeci miesiąc a nie grzeje, do kochania serce mgleje, zapraǳajcie

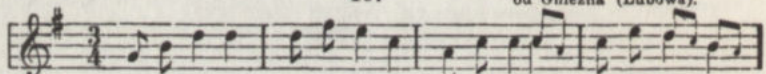


sześci koni, pojedziemy prędy do niǳ.

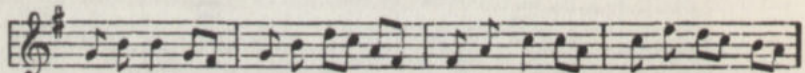
Lud, Ser. I, nr 19 (str 217). — Ser. IV, nr 131.

49.

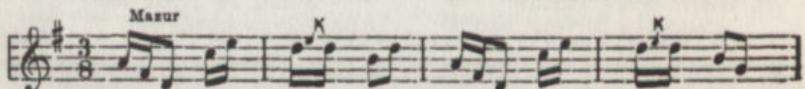
od Gniezna (Lubowa).



Świeci miesiąc a nie grzeje, do kochania serce mgleje,



zapraǳajcie sześci koni, poje - dalemy prędy do niǳ.



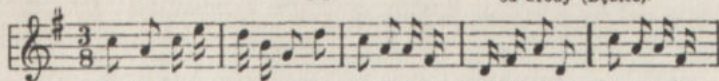
Na tęś nutę:

Żebyś ty mnie ma dziewczula chciała,  
usięklbym ci cztery fury siana.

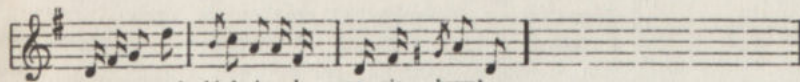
obacz nr 6.

50.

od Środy (Dębicz).



Lepsza ja Ja - siu jak i ty, mam ja fartu - szek wyszyty. Kto ci go dziew -  
Wyszy - wali mi go drudzy, pana tutej - szego słudzy.



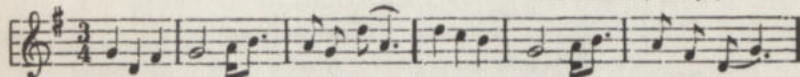
caę wyszywał, kiedy ja wdo - mu nie bywał.

tekst: *Lud*, Ser. I, str. 172. (nr 13 f. g.) — Ser. IV, nr 123.

Ser. II, nr 123.

51.

od Poznania (Górczyn).

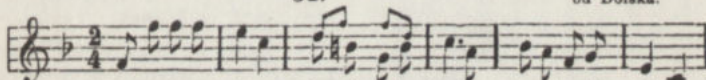


Lepsza ja Jasiu niżli ty, bo mam far - tuszek wyszyty.

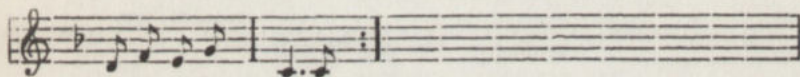
- |                                |                               |
|--------------------------------|-------------------------------|
| 1. Lepsza ja Jasiu — niżli ty, | 4. Wyszywali go — dworący,    |
| bo mám fartuszek — wyszyty.    | choć nie we dnie — to w nocy. |
| 2. A kto ci go tam — wyszywał, | 5. Trzy sądku piwa — wypili,  |
| kiedy ja w domu — nie bywał?   | nim ten fartuszek — wyszyli.  |
| 3. Wyszywali go — panicy,      | 6. I czwarty sądek — gorzały, |
| na kozigło(w)skiej — granicy.  | żeby fartuch był — wesoły.    |

52.

od Dolska.



1. Czarna kura pieje, kowalka się śmieje, kowalczyki kują,



panny wyska - kują.

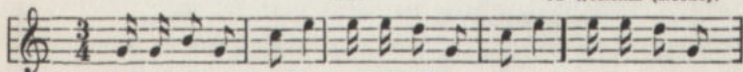
2. Koryszkami tupa (korkami tupie\*)  
talarami brząka,  
ale nie swojemi,  
tylko pana ojcowemi.

*J. Lipiński* P. 1. W. str. 141.

*Lud*. Ser. IV, nr 126.

53.

od Wielenia (Rosko).



1. Czorno kurá pieje, kowalka się śmieje, kowa - licy

\*) Dawniej kobiety nosiły wysokie obcasy u trzewików, zwane *herki*.



2. A widzisz ty Jonku  
w tym d-ruciącym wionku,  
Kasia ci go dała,  
jeszcze więcej kchciała.

3. Jeździła z nim w lecie,  
po boru po lesie,  
na białym koniku,  
w czerwonym spodniku.

4, Talarami brząka,  
podkówkami tupa.  
Talary zgubiła,  
trzewiczki przepiła.

Mel. ob. nr 40

54.

Gniewkowo.

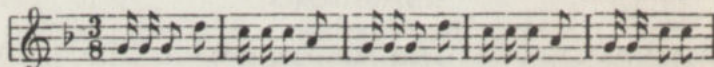
1. Perłami sadzone  
wianki moje!  
trzebaby was płakać  
jak mamy rodzonej,  
wianki moje!  
2. Trzebaby was płakać.  
i krzyżem upadać,  
jechał Jasio bez wieś,  
niechciał do mnie gadać  
Jasieńko mój!  
3. Nie chciał do mnie gadać,  
ani ja do niego,  
bodaj nóżkę złamał,  
albo konik jego!  
Jasieńko mój!

4. Szkoda mi się stała,  
Jasieńku mój!  
miałam dwa wianeczki,  
woda je zabrała,  
Jasieńku mój!  
5. Nie frasuj się o nie,  
Kasiu moja!  
mam ja dwa łąbiedzie,  
popłyną-ci po nie,  
Kasiu moja!  
6. Łąbiedzie pływają,  
ślicznie wygrywają,  
a moich wianeczków  
nazad nie wracają,  
Jasieńku mój!

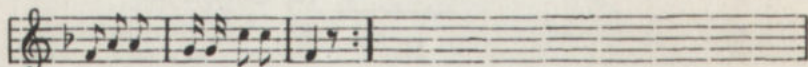
Lud, Ser. III, nr 36 — Ser. IV, nr 126 167.

55.

od Poznania.



1. Jedzie Jasio od Torunia, jedzie Jasio od Torunia, czarny wąsik



ma a, a, czarny wąsik ma.

1. Jedzie Jasio od Torunia,  
czarny wąsik ma,  
a widzicie matyneczku  
ten mi się udał (podobał).

2. Witam, witam kawalerze,  
dobre piwko mam,  
niejednego poczęstuję,  
jeszcze darmo dam.



3. Oj i spad Jasło s konika,  
wywinał nogę:  
a widzisz ty dziewczę moje;  
że iść nie mogę.
4. Poślijcie mi po doktora,  
albo po pana;  
jeśli mnie on nie ulęczy,  
ulęcz mnie sama.
5. Wstał-ci kulas jaknarani,  
nie nie upada:  
a widzisz ty dziwce moje,  
żeś mi pomogło!

J. Lipiński, P. 1. W. str. 84. — Ser. IV, str. 15.

Mel. ob. Ser. XI, nr 72.

1. Jedzie żołnierz od Torunia,  
czarny wóńsik ma,  
moja matka, matulińko  
ten mi się uda.
2. Moja córko, córulenko,  
kiedy ubogi.  
Moja matka, matulenko,  
robotnik srogi.
3. Wstąpże do mnie, kawalorze,  
dobre piwko mam,  
albo ci téż poborguje,  
albo darmo dam.
4. Skoczył z konia na podłogę,  
wywinał nogę,  
moje dziewczę, dziewcząteczko,  
kiej już nie mogę!

56.

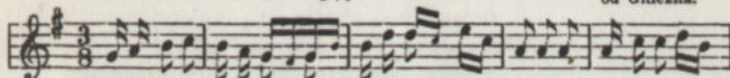
od Rogoźna.

5. Pościel-że mi, moje dziewczę,  
w nowój komorze,  
i ty się tam przy mnie znajdziesz,  
to mi pomoże.
6. Posłać ci się nie odrzekam,  
być tam nie mogę,  
boby ci się ogień rzucił (v. przy-  
w kulawą nogę. [-ćpił.]
7. Tylko ty się dziewczce nie bój  
ognia rzucenia,  
ino ty się przy mnie trzymaj  
dla pocieszenia.
8. Tylko ty się dziewczce nie bój  
ognia wielkiego,  
bo uścisnę, ucałuję  
do dnia białego.

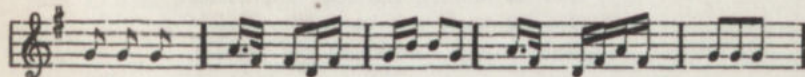
Ser. XI, nr 72.

57.

od Gniezna.



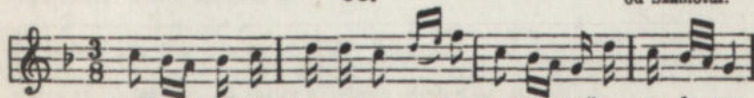
Jedzie Jasło od Warszawy pędzi gąsio - ry ha ha, pędzi gąsio -  
Wygląda go Kasine - cka z nowy komo - ry ha ha, z nowy komo -



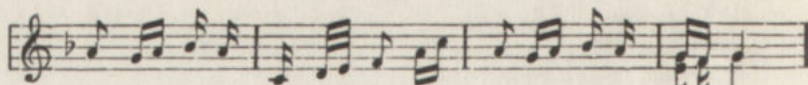
ry ha ha,  
ry ha ha.

58.

od Szamotuł.



1. Idzie żołnierz przez ryne - czek czarny wąsik ma da - ma



będę prosić matu - sieńki a coć mi go da oj da.

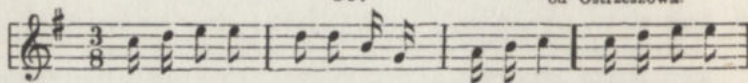
1. Idzie żołnierz przez rynecek, 2. Cóż ci po nim córo moja?  
czarny wąsik ma — bardzo ubogi.  
będę prosić matusieńki, Dobry, dobry, matusieńku,  
a coć mi go da. bardzo chędogi.

3. U mnie jadasz, córo moja,  
leśne zwierzyny;  
za żołnierzem jadać będziesz  
z łojem pokrzywy.

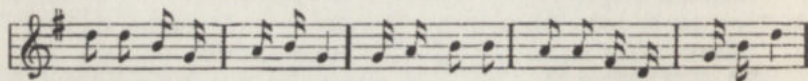
*Przyjaciel ludu*, 1846, nr 25, str. 200. — Ze zbioru Wawrowskiego.

## 59.

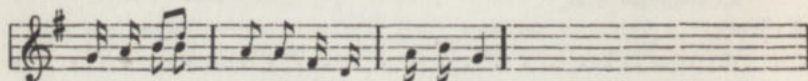
od Ostrzeszowa.



1. A jak ci ja na wojenkę poja - dę, wezmę z sobą



pisto - letek i sablę. A jak ci mnie na wojence zabiją,



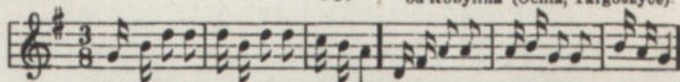
zieloną mię chojonecką nakryją.

1. A jak-ci ja na wojenkę pojadę,  
wezmę z sobą pistoletek i sablę.
2. A jak-ci mię na wojence zabiją,  
zieloną mię chojonecką nakryją.
3. A będą mię kawki, wrony dzióbały,  
a będą mię grzeczne panny płakały.
4. Moje grzeczne panienecki nie płaczcie,  
ino za mnie gorzaleckę zapłaćcie.
5. Bo my to ją z tobą Jasiu wypily?  
zeby my ją teraz za cię płacily.

*Przyjaciel ludu*, Leszno 1836, rok III, nr 3. — *Lud*, Ser. VI, nr 217—8.

## 60.

od Kobylina (Ochla, Targoszyce).

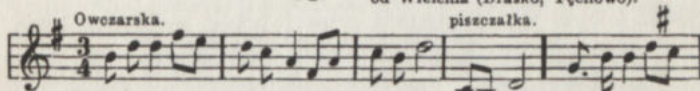


1. A ino ja na wojenkę pojadę, a wsiadę ja na konki na gniade

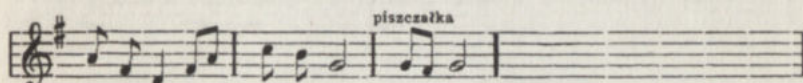
1. A ino ja na wojenkę pojedę,  
a wsiądę ja na koniki na gniade.
2. A ino mnie na wojence zabiją,  
zieloną mnie chojareczką przykryją.
3. Będą na mnie kruki, kawki krakały,  
będą na mnie (za mną) same panny płakały,
4. A ino mnie same panny nie płaczie,  
ino za mnie gościnnemu zapłaćcie.
5. Nie będziemy gościnnemu płaciły,  
bo my z tobą gorzałeczki nie piły.

Lud, Ser. VI, nr 217—221.

## 61. od Wielenia (Drasko, Pęchowo).

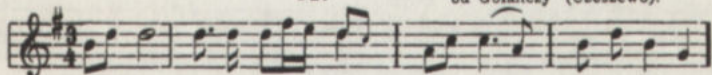


1. Oj jéno ja na wojenkę pojedę, — weznę sobie

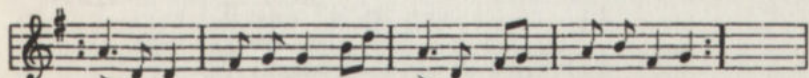
ruśni - cysko i sabłę.  
(rusznice)

1. Oj jéno ja na wojenkę — pojedę,  
weznę sobie ruśnicysko — i sabłę.
2. Oj jéno mnie na wojence — zabiją,  
cerwoną mnie mōrowecką — nakryją.
3. Cerwona sie mōrowecka — powiewa,  
będzie mi sie ojciec matka (dóma) — spodziewa.
4. Będą-ci ta kruki, gapy — krukały,  
będą mi się dóma siostry, bracia — spodziewały.
5. Oj nie płaczie, siostry, bracia — nie płaczie,  
gorzałeckę i piwecko — zapłaćcie.
6. Nie będziemy gō, nas bracie — płaciły,  
boć my go z tobą, bracisku — nie piły.

## 62. od Gołańcicy (Czeszewo).



1. Bez to jezio - recz - ko, bez tę bystrą wodę,



do cie - bie malu - ska prze - pty - nąć nie mogę.

1. Bez to jezioreczko,  
bez tę bystrą wodę,  
do ciebie maluśka  
przepłynąć nie mogę.
2. Dobry konik gniady,  
jeszcze lepszy siwy,  
przepłynął jezioro,  
nie umaczał grzywy.
3. Damy moje, damy,  
wygóście my (mi) rany,  
co mnie poranili,  
chodzący za wamy.
4. Żeby ja wiedziała,  
że ty będziesz mój,  
szłabym po doctora,  
coby cię wygojił.
5. Nie pomoże dochtór,  
ani żadne maści,  
kie powyłaziły  
z glowsieńki kości.

## 63.

Morownica.

Oj na łące a na zie - lo - nój, leży Ja-  
sienko bardzo szra - niłony. Przyszła do nie - go  
Kasiula jego, płacze, wy - rzeka i za - żu - je go.

## 64.

od Czarnkowa (Rosko).

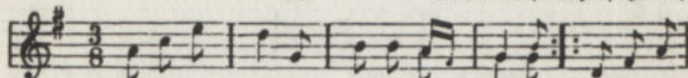
1. A na téj łące, na téj zie - lu - nój, leży tam  
mój Jasio zbity zakrwawiony.

1. A na téj łące, na téj zielonój,  
leży tam mój Jasio zbity, zakrwawiony.
2. Przysed do niego — tatusiek jego,  
płace go, krzycy go, załuje jego.

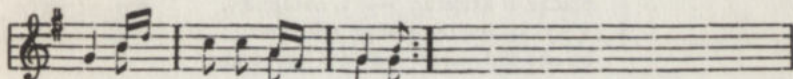
3. O mój tatuśku, a idź prec ode mnie,  
boć moje serce rozsiądź sie chce we mnie,  
(przysed: braciszek, matusia, siostrzycka i t. d.)
10. Przysła do niego — kochanka jego,  
placze go, krzyczy go, żałuje jego.
11. Moja kochanko, przyjdź bliży do mnie,  
boć moje serce rozweseli się we mnie.
12. Ty-ć mię pocieśas, krewnych zasmucas,  
a z ciebie Jasinkö juz nic nie bedzie.

## 65.

od Poznania (Głuszyna, Splawie)



1. Oj na téj łące, na téj sie - lonój, Przyszed do  
leży tam Jasio w główkę zra - niony. placze wy-



niego ojczuszek jego,  
rzeka i ża - żu - je go.

2. Oj na tej łące, na tej zielonój,  
leży tam Jasio w główkę zraniony.  
Przysła do niego, matusia jego,  
placze, wyrzeka, i żałuje go.  
O matko, matko! idź precz ode mnie,  
a bo duszyczka umiera we mnie.

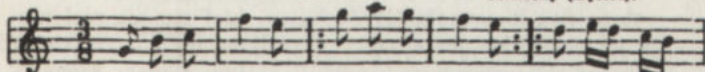
(Tak samo śpiewa się, zmieniając tylko osoby: 2. braciszek jego;  
3. siejstrzycka jego; 4. wujoszek jego; 5. dziaduszek jego; 6. ciotynka jego; stryjoszek jego).

8. Oj na téj łące, na tej zielonej,  
leży tam Jasio w główkę zraniony.  
Przysła do niego, kochanka jego,  
placze, wyrzeka i żałuje go.  
Kochanko moja, usiądź koło mnie,  
a bo duszyczka ożyła we mnie.

(v. abo téż ustąpi (wzruszy się) serduchno we mnie).

## 66.

od Środy (Dębiesz).



A na téj łące, na téj sie - lonój, leżał tam

1mo 2do

Jasio      bardzo zra - niony,      bardzo zra - niony.

67. od Kobylina (Targoszyce).

I. A na ty      łące,      na ty sie - lonéj,      leły tam

żalnierz      bardzo ra - niony.

*Lud, Ser. VI, nr 222—3.*

2. Przyszła do niego — matula jego,  
    płacze i krzyczy — i żałuje go.
3. A ty kochanie odstęp ode mnie,  
    bo mi się serce rozstąpi we mnie.

68. od Trzemeszna (Orchowo).

1. Pocó-żęcie      przyjechali      moi mili      goście,

jeże - li      wy      mnie kochacie,      ojca      matki      proście.

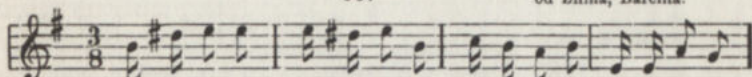
1. Pocó-żęcie przyjechali  
    moi mili goście?  
    jeżeli wy mnie kochacie,  
    ojca, matki proście.
2. Jak jeszcze raz przyjedziecie,  
    ja za piecem będę;  
    będę wam się wymawiała,  
    a rada wam będę.
3. Pocóże się, pocóżeś się  
    stary dziadu przytłuk(1)?  
    nie jimie się, nie jimie się  
    twójój roli mój pług.
4. Moja rola, moja rola,  
    przy dole nowina;  
    tyś stary dziad, tyś stary dziad,  
    ja młoda dziewczyna.
5. Oj co my to po téj roli.  
    kiedy nie orana;  
    oj co my i po dziewuli,  
    kiedy nie kochana.
6. Oj co my to po téj roli,  
    kiej się nie zieleni;  
    oj co my to po dziewuli,  
    kiej się nie rumieni.

*Pod Rawiczem dodają:*

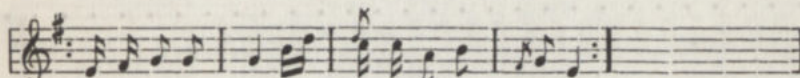
Nie pójdzie ja za takiego  
 co po roli drepce,  
 obchlał się, oplwował się  
 i całować mnie chce.  
 Ino pójdzie za takiego  
 co w czystej koszuli,  
 uściska mnie, pocałuje  
 do siebie przytuli.

69.

od Znina, Barcina.



1. Pocó - żeście przyjecha - li kiedy my wam nie kazali,



po co waspan depce, kiedy panna niechce.

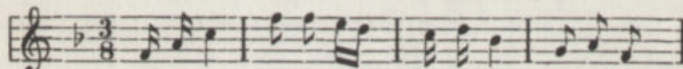
2. Ta kolaska malowana,  
 powiadają: pożyczana;  
 a waspan się pyszni,  
 i oddać nie myśli.

3. I ten nożyk z rybiej kości,  
 powiadają; że jójności;  
 a waspan się pyszni  
 i oddać nie myśli.

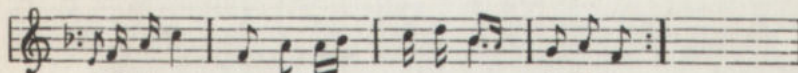
4. Ta chusteczka co w kieszeni,  
 tego chłopca co od świni;  
 a waspan się pyszni  
 i oddać nie myśli.

70.

Morownica, Machcin.



1. Po polu po lesie, śpiewają słowiki,



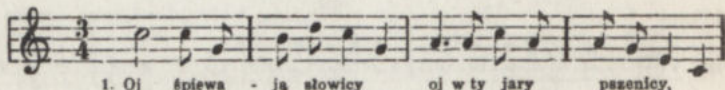
gdzie się o - bracają moje za - lotniki.

2. Jeden szed na ryby,  
 drugi na zające,  
 trzeci pasie kónie  
 na zielonej łące.

3. Uwiózł, uwiózł  
 konia u jawora,  
 poszed się zalécać  
 do dziewczek do dwora.

4. Uwiózał, uwiózał  
kóniki u kruszki,  
poszed się zalécać  
do dwora do Zuski.
5. Siekiéreczka tónie,  
toporzysko pływa, —  
powiédz mi dziéwulo,  
chtóż u ciebie bywa?
6. Nie powiem, nie powiem;  
o niczém ja nie wiem;  
o niczém wiedziała,  
zaczém cię poznała.
7. Niepodobne rzeczy,  
żebyś nie wiedziała;  
musisz mi powiedziéć,  
komuś gęby dała?

## 71.



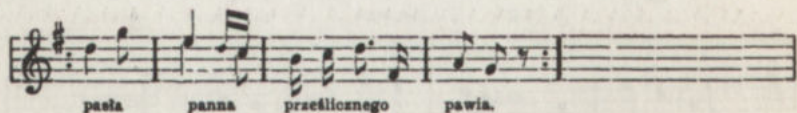
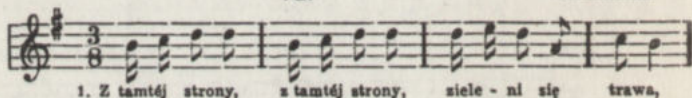
2. Oj jeden poszed na ptaki,  
a ten drugi na zające,  
a ten trzeci pasie wołki  
na zielonéj łące.

*J. Lipiński, P. l. W. str. 125.*

*Lud, Ser. III, str. 255. — Ser. IX, str. 239 (nr 99).*

## 72.

od Gniezna.



1. Ztamtéj strony (: ) zieleni się trawa;  
pasła panna,  
prześlicznego pawia.
2. Napaśła go, (: ) do domu go gnała,  
całą drózkę,  
s pawiem rozmawiała.



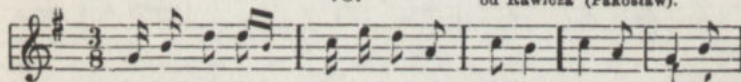
3. Wyciena go przez nóżkę niechcący,  
pawik uciek, pawik uciek  
do domu krzycący.
  4. Ona za nim szybko poleciała,  
wpadła w rzeczkę, wpadła w rzeczkę,  
nóżki zamaczała.
- 
5. Zaczął i (jój) się bardzo pięknie prosić,  
by mu dała, by mu dała  
swoją łączkę posić.
  6. Wedle łączki bystra woda ciecze,  
moją łąkę, moją łąkę  
nie lada kłep siecze.
  7. Moja łąka przy niskiej dolinie,  
można ją sieć, można ją sieć  
tak w lecie, jak w zimie.
  8. Kto będzie chciał moją łączkę posić,  
musi mi się, musi mi się  
bardzo pięknie prosić.
  9. Nie dam, nie dam, pokoszę ją sama;  
będę miała, będę miała  
czterdzieści fur siana.

*J. Lipiński P. I. W. str. 88.*

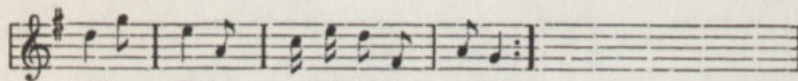
*Lud, Ser. III, str. 270 (nr 32). — Ser. VI nr 236. — Ser. XI nr 70.*

73.

od Rawicza (Pakostaw).



1. Z téj tam strony      zieleno - nego      pola,      paśła      Kasia



paśła      Kasia      prześlicznego      pawia.

1. Z téj tam strony — zielonego pola,  
paśła Kasia (:) — prześlicznego pawia.
2. Podcięna go — pod ogon niechcący,  
paw uciekał — do boru krzycący.
3. Ona za nim — skoczkiem bardzo ostrym,  
wpadła w rzekę, — zmoczyła spódnika.
4. A paw jój się — bardzo pięknie prosi,  
by mu dała — swoją łączkę posić.

## 74.

od Szaremu, Kościana.

1. Przede dworem zieleń się trawa, pasła panna  
1mo 2do  
pasła panna przesłicznego pawa, pawa.

1. Przede dworem — zieleń się trawa. (:)  
pasła panna — przesłicznego pawa. (:)
2. Wycięna go — pod skrzydło niechący. (:)  
uciek pawik — do lasa krzyczący. (:)
3. Kasia za nim — ścieszką bez zagony,  
wpadła w rzeczkę — zmaczała spódniczkę.
4. Choćbym ja się — do pasa zmaczała,  
byłem swego — pawika dostała.
5. A ón ji się — zaczął ładnie prosić,  
żeby dała — swoją łączkę kosić.
6. A ktoby chciał — moją łączkę sprzątać,  
to musi (w)przód — pieniążkami brząkać.
7. A ktoby chciał — moją łączkę kosić,  
to musi przód — ojca, matkę prosić.

## 75.

od Dolska.

1. Kosniki stoją łąków się boją Kośnicy  
nie stóćcie, łąków się nie bójcie, posiekę ja ją.

2. Posiekę ja ją — s kochanką swoją.  
Posiekę, pograbię,  
na kupkę pokładę  
s kochanką moją.

J. Lipiński, P. I. W. str. 123.

Lud, Ser. VI nr 389. — Ser. XI nr 52. — Ser. X nr 80. — Ser. II nr 53, (str. 56).

## 76.

od Książka.

Kośniki stoją, łąki się boją.

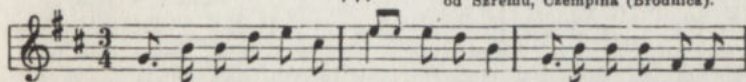


## II.

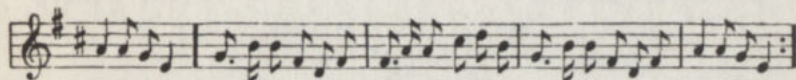
## 2. Chęć ożenku. Wymówka.

77.

od Szremu, Czempina (Brodnica).



1. Dacie mi ją dacie czy nie dacie, tę dziewczynę w zielo -



nym kabacie, na koniku wpadnę i wam ją wykradnę, co wy ze mną skóra-cie, skóracie.

1. Dacie mi jąm, dacie, — czy nie dacie?  
 tę dziewczynę w zielonym kabacie.

Na koniku wpadnę,

i wam ją ukradnę,

co wy ze mną skóracie, (w)skóracie?

2. Dacie mi jąm, dacie — czy nie dacie?

nie jéno wy sami córkę macie.

Ma-ć ci jąm téż tam

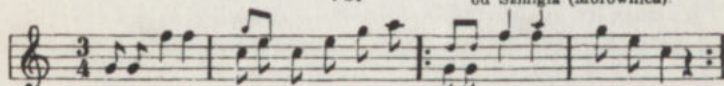
i nasza włodarka,

ale nie warta plew pomiarka.

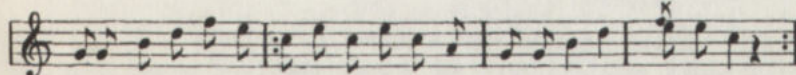
ob. *Lud. Ser. X*, nr 68.

78.

od Ssmigła (Morownica).



Dacie mi ją nie dacie, da dana dacie mi ją nie dacie,  
 w tym czerwonym kabacie.



Na konika wsiadnę, córeczkę ukra - dnę i co ze mną wskóracie?  
 wskóracie da dana, i co ze mną wskóracie.

1. Moja pani matko ładne córki macie,  
Imo 2do  
ti dy rydy da da da ti dy rydy dy dy dy —  
ti dy rydy da da da co my jednę — dacie.

1. Moja pani matko,  
ładne córki macie,  
będę Boga prosił,  
to my jednę dajcie.
2. Na koniku wpadnę,  
jednę wam wykradnę,  
jak me dogonicie,  
nic my nie zrobicie.
3. Dostałam starego,  
nie do gustu mego,  
nie dbałam że stary,  
dufałam w talary.
4. Mój Boże, mój Boże,  
jaki świat obłudny,  
jak ja się nachodzę,  
w ty koszulce brudnyj.
5. Mój Boże, mój Boże,  
jakie ludzie brudne;  
dosyć chłopcy brzydkie,  
jeszcze są obłudne.

obacz nr 7.

Mel. ob. Ser. X, nr 105.

1. Z ty ta strony rzeczki,  
stoją ta goździczki,  
trzebaby je oberwać.  
Ty chłopoku młody;  
szanuj swy urody,  
może ci ją Pan Bóg dać.
2. Chłopak z konia skoczył,  
spodnie sobie zmoczył:  
teraz mi ji nie chcą dać.  
Dadzą ci ją, dadzą,  
jeszcze odprowadzą,  
jino musisz zaczekać.
3. Jużem stracił złoty,  
dla jeji ochoty,  
7. On jedzie na źdrzebcu,  
óna stoi w czepcu,  
teráz mi ją kážą brać. \*)
4. Jużem stracił dukat,  
com go ojcu ukrad —  
ady mi ji nie chcą dać.  
Dadzą i t. d.
5. Jużem stracił wołu,  
com nim robił w polu,  
ady mi ji nie chcą dać.  
Dadzą i t. d.
6. Jużem stracił kónia  
com nim robił dóma,  
ady mi ji nie chcą dać.  
Dadzą i t. d.

\*) Dziewkę, która porodziła, ubierano dawniej w czepiec jakoby męską.

8. A już ja ji nie chcę,  
już ja innéj szepcę,  
mogli mi ją panną dać.  
A na święty Marek  
w miasteczku jarmarek  
możecie ją zaprzedać.

Lud, Ser. II, nr 41. 78.— Ser. VI, nr 203—4

Nuta ob nr.307 i Ser.X.n.105

81.

od Pleszewa.

1. Jasionowe kółka,  
dębowa rozwórka —  
spodobała mi się  
sałtysowa córka;  
ale mi jój nie chcą dać,  
tylko każą poczekać.

2. Straciłem talara  
co mi matka dała;  
jeszczem stracił złoty  
dla její to ochoty;  
jeszcze mi jój nie chcą dać,  
tylko każą zaczekać.

3. Straciłem ja woły  
co robiły w roli,  
straciłem i konie  
com ja jeździł do niéj.  
jednak mi jój nie chcą dać,  
jéno każą zaczekać.

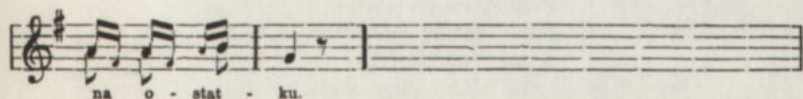
4. Zajechałem do niéj  
na źrebcu;  
Kasia stoi w sieni,  
a w czepcu.  
Teraz mi ją gwałt chcą dać,  
i nie każą już czekać.

5. Zajechałem do niéj  
na świni;  
Kasia stoi w sieni,  
jak mamka.  
A ja wam nasr... na nią  
na tę waszą wielką panią.

Gra w Murzawca.

82.

od Zerkowa.



1. Moja pani matko: goście jadą!  
Murawiec na przodku,  
jego brat pośrodku,  
a mój najmilejszy na ostatku.
2. Moja pani matko, cóż będą jedli?  
Murzawiec kurzynę,  
jego brat gęsinę,  
a mój najmilejszy kapłoninę.
3. Moja pani matko, cóż będą pili?  
Murzawiec piweczko,  
jego brat gorzałeczkę,  
a mój najmilejszy winneczko.
4. Moja pani matko, gdzie będą spali?  
Murzawiec za piecem,  
jego brat przed piecem,  
a mój najmilejszy na łóżeczku.
5. Moja pani matko, coż im się pościele?  
Murzawiec kieczczysko (sukmana),  
jego brat mieszysko (worek)  
a mój najmilejszy prześcirałło.
6. Moja pani matko, coż im pod głowy?  
Murzawiec bucisko,  
jego brat czapczysko,  
a mój najmilejszy poduszeczkę.
7. Moja pani matko, czém się naodzieją?  
Murzawiec kieczczyskiem,  
jego brat pludrzyskiem,  
a mój najmilejszy pierzyneczką.

*J. Lipiński, P. I. W. str. 186.*

*Lud, Ser. III, str. 224. — Ser. XI, str. 209.*

Meł. ob. nr 82.

83.

od Szreanu.

1. Moja matuleńku jadą goście:  
Pan Żura na przodku,  
jego brat w pośrodku,  
a mój najmilejszy  
w samym ostatku.
2. Moja matuleńku, cóż będą jedli?  
Pan Żura gęsinę,  
jego brat kurzynę,  
a mój najmilejszy  
kuropatwinę.
3. Moja matuleńku, gdzie będą spali?  
Pan Żura na ławie,  
jego brat w kurzawie,  
a mój najmilejszy  
na łóżku przy mnie.

84.

od Kostrzyna (Nekla).

1. Jadą tu goście matusiu, jadą tu goście.  
Murawski na przodku, brat jego w pośrodku, a ten najmi-  
lejszy na o - stat - ku.

2. Co będą jedli, matusiu,  
co będą jedli?  
Murawski gęsinę,  
brat jego kurzyne,  
a ten najmilejszy  
kapłoninę.
3. Gdzie będą siedzieć, matusiu,  
gdzie będą siedzieć?  
Murawski na ławie,  
brat jego na krześle,  
a ten najmilejszy  
na kanapie.
4. Czém się przykryją, matusiu,  
czém się przykryją?  
Murawski łaciskiem  
brat jego papciskiem (Pappe)  
a ten najmilejszy  
pierzyneczką.
5. Dziękują goście, matusiu,  
dziękują goście.  
Murawski czapkę zdjął,  
brat jego uchylił ją,  
a ten najmilejszy  
rzyć wypiął.

Mel. ob. nr 135.

85.

od Poznania (Górczyn, Jeżyce).

1. Mamuleńku, tatusieńku,  
jadą do nas goście, —  
czarne ławy, czarne stoły,  
umywać je kaźcie.
2. Córuleńku, córusieńku,  
umyj-że je sama, —  
będą mówić kawalerzy,  
żeś jest grzeczna dama.
3. Mamuleńku, tatusieńku,  
po cóż przyjechali?  
Córuleńku, córusieńku,  
że-ć by my cię dali.
4. Mamuleńku, tatusieńku,  
nie dajcie mnie jeszcze;  
a niech wam się pokłaniają,  
wy się z tego cieszcie.
5. A ja pójdę do komory  
że to idę płakać;  
a ja będę po komorze  
od radości skakać.

Wiwat.

86.

od Wronek, (Biezdrowo).

Dziewcze z murawy, masz fartuch dzie - rawy. Chtóż ci go

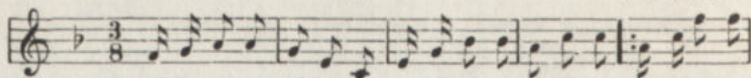


dziurawił, kiej ja tu nie bawit.

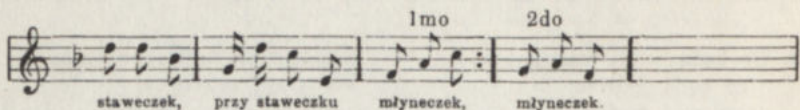
tekst: *Lud, Ser. I, str. 172, nr 13. f. g.*

87.

od Poznania.



1. Hej na górze dębina, przy dębinie dolina, przy dolinie



staweczek, przy staweczku młyneczek, młyneczek.

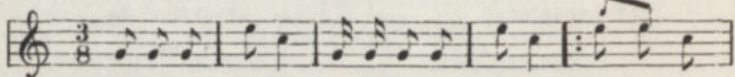
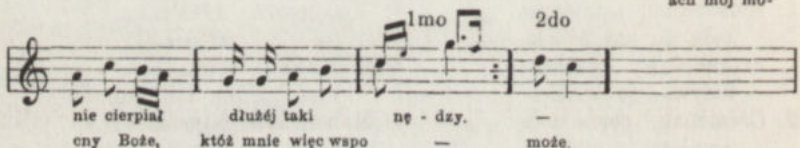
2. A w młyneczku młynarka,  
u młynarki cór parka.  
Jedną imię Jagusia,  
drugą imię Hanusia,  
Hanusia, Hanusia.

3. Tęj smakował chleb miejski,  
a tęj drugiej chleb wiejski.  
Ta na miejskim nie hoża,  
ta na wiejskim jak róża,  
jak róża, jak róża.

Masur.

88.

od Kościłana.

1. Ach żebym ja miał żonę jak naj - prędzą, tobym już  
ach mój mo-nie cierpiał dłużej taki nę - dzy. -  
cny Boże, któż mnie więc wspo - może.

1. Ach żebym to ja miał,  
żonę jak najprędzej,  
to bym już nie cierpiał  
dłużej takiej nędzy.  
Ach, mój mocny Boże,  
któż mnie więc wspomoże!  
2. Dworskiej panny nie chce,  
boby mnie zgubiła,  
jeszcze leży w łóżku,  
jużby kawę piła.  
Zawsze u niej nowe mody,

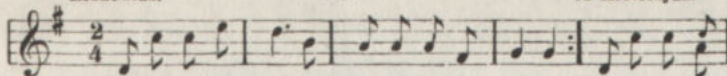
to pałace, to ogrody.  
3. To assamble, etykiety,  
to reduty i bankiety.  
Ach, mój mocny Boże,  
któż mnie więc wspomoże!  
4. Bogatej też nie chce,  
boby wymawiała:  
a cóż-eś miał chłystku?  
jam ci wszystko dała.  
Ach, mój mocny Boże,  
któż mnie więc wspomoże!



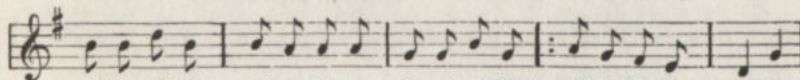
Krakowiak.

89.

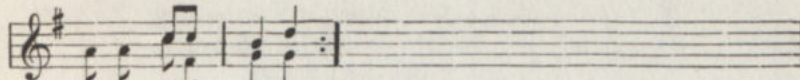
od Krotoszyzna.



1 Miejskiej panny nie chcę, bo się rada stroji, Woli we zwier-  
skorno z łóżka wstanie, we zwierciadle stoi.



ciadle siedzieć, w domu ni o cém nie wiedzieć, biada to mę - zowi,



i go - spoda - rzowi.

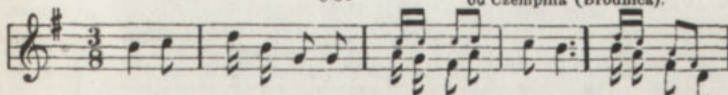
1. Miejskiej panny nie chcę, bo się rada stroi,  
skorno z łóżka wstanie, we zwierciadle stoi.  
Woli we zwierciadle siedzieć,  
w domu ni o cém nie wiedzieć,  
biada-ć to mężowi.  
lub gospodarzowi.
2. Bogatyj téż nie chcę, bo ma rada gości;  
książęta, panięta, wielkie jegomości.  
Musiałby ja stać za drzwiami,  
trzymać czapkę przed panami;  
swoją czapkę trzymam,  
gości nie rozgniewam.
3. I wdowy téż nie chcę, by mi wymawiała:  
cicho psie, hultaju, bom ci wszystko dała.  
Jak mi weźmie głowę suszyć,  
nieboszcyka z grobu wzruszyć;  
a te pasierbięta,  
gorsze jak szcenięta.
3. Dejże mnie Panie Jezu, we wszystkiém pomier-  
robotną, ochotną — i w kochaniu wierną. [ną,  
Ażeby mnie szanowała,  
także i za męża miała;  
Chwała Tobie Panie,  
niech się za mną stanie.

*J. Lipiński, P. I. W. str. 176.*

*Lud, Ser IV, nr 158. — Ser. II, nr 170. — Ser. IV, nr 267-9.*

90.

od Czempina (Brodnica).



1. Daj mnie Panie Jezu żonkę jak naj - prędy, bo się muszę  
żebym ja już dłuży nie cierpiał tój nędzy.

poniewierać i ludzkie ką - ty wycierać, i nigdzie nie bywać,  
ludzi nie roz - gniewać.

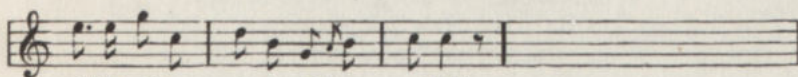
1. Daj mnie Panie Jezu, żonkę jak najprędzy,  
żebym ja już dłużej nie cierpiał tój nędzy.  
Bo się muszę poniewierać,  
a ludzkie kąty wycierać,  
i nigdzie nie bywać,  
ludzi nie rozgniewać.
2. Daj mnie Panie Jezu żonkę jak najlepszą,  
skrzętną gospodynię, towarzyszkę pierwszą;  
że-dz-by się na wszystkim znała,  
mnie też jak męża kochała,  
niech się wola, Panie,  
Twoja ze mną stanie!
3. Miejskiej panny nie chcę, boby mnie zdradziła,  
jeszcze leży w łóżku, jużby kawę piła.  
Tylko w źwierciedle chce siedzieć,  
w gospodarstwie nic nie wiedzieć;  
zguba to domowi,  
i gospodarzowi.
4. I młodej też nie chcę, boby miała gości,  
panów i doktorów i księży proboszczy.  
A ja z swemi kłopotami,  
stojalbym jak kiep za drzwiami;  
niech się wola Panie,  
Twoja ze mną stanie!
5. I wdowy też nie chcę, zachowaj mnie Panie!  
choćby miała tysiąc, — w gardle mi on stanie!  
Jak mi zacznie głowę suszyć,  
nieboszczyka z grobu ruszyć;  
a te poślubięta,  
gorsze niż diabłęta!

Krakowiak. 91. od Szereu.

1. Nie chcę krakowianki boby mnie zn - szczyta —  
jeszcze w łóżku leży, jużby kawę — piła.



2. Bo te krako - wianki wielkie przewa - żanki, niechoć



chleba séra jeno obwa - żanki.

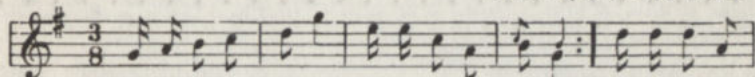
3. Lepsza dziewczka ze wsi,  
będzie mi robiła,  
jeszcze nie świtało,  
już po wodę była.

*Prayjaciel ludu, rok III. 1836, nr 17.*

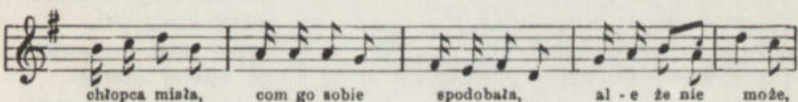
*ob. Lud. Ser. II (Sandomir.) nr 170.*

92.

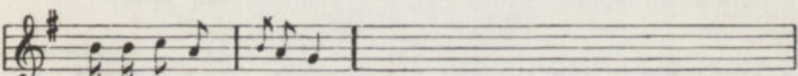
od Kostrzyna (Iwno, Siekierki).



1. Chwała tobie Boże w tym latosim roku. Żećbym tego



chłopca miała, com go sobie spodobała, al - e że nie może,



chwała Tobie Boże.

1. Chwała Tobie Boże, w tym latosim roku,  
co ja sobie pocznę od śmierzchu do zmroku.  
Żećbym tego chłopca miała,  
com go sobie spodobała, —  
ale że nie może,  
chwała tobie Boże!
2. Ja żołnierza nie chcę, bo on we światidzie,  
i ode wsi do wsi, tam go żywią ludzie.  
Tam gdzie on jest, jego strona,  
to tam jest ta jego żona;  
a tam gdzie jest wioska,  
tam jego kumoszka.
3. Ja starego nie chcę, boby trząsał broda,  
ino by wymyślał nad moją urodą.  
U starego siwa broda,

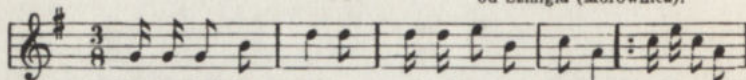
a ja młoda jak jagoda;  
 chociaż on bogaty,  
 ale same gnaty.

4. Ja dworaka nie chcę, bo on spracowany,  
 i różnemi inspektami jest wypróbowany.

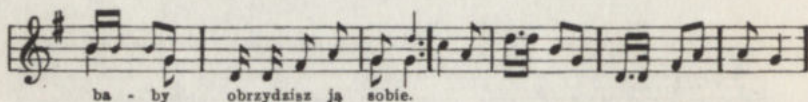
Ma on we łbie jak we młynie,  
 jedną pojmie, drugą minie;  
 co z jednej wybada,  
 to drugiej powiada.

93.

od Szmigła (Morownica).



1. Jak się będziesz żenił, doradzę ja tobie, nie bierz starój



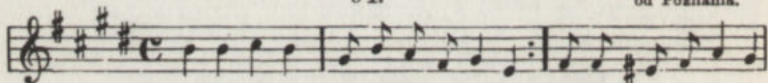
ba - by obrzydzisz ją sobie.

1. Jak się będziesz żenił,  
 doradzę ja tobie,  
 nie bierz starój baby,  
 obrzydzisz ją sobie.
2. Tylko sobie weźniesz  
 prawdziwą panienkę,  
 będziesz miał kochankę,  
 i pocziwą żonkę.

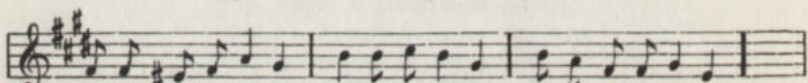
3. Nie bierz sobie dwórki,  
 by ci nie robiła,  
 jeszcze leży w łóżku,  
 jużby kawę piła.
4. Tylko sobie weźniesz  
 ku swojej osobie,  
 nie będziesz wymawiał,  
 ani ona tobie.

94.

od Poznania.



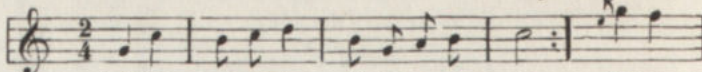
1. Liście w ogro - dzie, liście pada - ją Kowal bije młotem,  
 tego kowa - la tego mi dają.



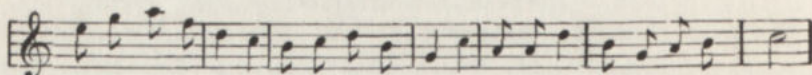
załé - wa się potem, nie chcę, nie pójdę, nie po mojej woli.

1. Liście w ogrodzie, liście padają;  
 tego kowala, tego mi dają.  
 Kowal bije młotem,  
 zaléwa się potem;  
 niechcę, nie pójdę,  
 nie po mojej woli.
2. Liście w ogrodzie, liście padają;  
 tego rymarza, tego mi dają.

- Rymarz ciągnie skóry,  
zębami do góry;  
nie chcę, i t. d.
3. Liście w ogrodzie, liście padają;  
tego stolarza, tego mi dają.  
Stolarz robi skrzynki,  
rad kocha panienki;  
nie chcę, i t. d.
4. Liście w ogrodzie, liście padają;  
tego skotarza, tego mi dają.  
Skotarz pędzi krowy,  
rad on kocha wdowy;  
nie chcę, i t. d.
5. Liście w ogrodzie, liście padają;  
tego garcarza, tego mi dają.  
Garcarz robi garki,  
rad on kocha starki;  
nie chcę, i t. d.
6. Liście w ogrodzie, liście padają;  
tego owczarza, tego mi dają.  
Owczarz pędzi owce,  
obje go kto chce;  
nie chcę, i t. d.
7. Liście w ogrodzie, liście padają;  
tego świniarza, tego mi dają.  
Świniarz pędzi świnię,  
owala się w glinie;  
nie chcę, i t. d.
8. Liście w ogrodzie, liście padają;  
tego ślusarza, tego mi dają.  
Ślusarz robi klucze,  
i leb sobie tłucze;  
*inni*: (Ślusarz robi kłódki,  
to ma rozum krótki;) nie chcę.
9. Liście w ogrodzie, liście padają;  
tego muzykanta, tego mi dają.  
Muzykant rychło wstaje,  
na dzień dobry graje;  
nie chcę, i t. d.
10. Liście w ogrodzie, liście padają;  
tego młynarza, tego mi dają.  
Młynarz mele mączki,  
rada jadam pączki;  
chcę go i pójdę,  
bo po mojej woli.



1. Liście w ogrodzie, liście pada - ją. Skotarz  
jużci mi ludzie skotarza da - ją.



pędzi krowy, i rad ściska wdowy, niechce, nie pójdę niewola mo - ja.

2. Liście w ogrodzie, liście padają; dziewczętom do jupki.  
jużci mi ludzie wolarza dają. (lub: Ślusarz robi zamki daje dziewczkom gąbki).  
Wolarz pędzi woły, Nie chcę, i t. d.  
uwieżył mu w roli (lub: nosi w zębach koły)  
3. Liście w ogrodzie, i t. d. Nie chcę, i t. d.  
Kowal kuje młotem, 7. Liście w ogrodzie, i t. d.  
nad swoim żywotem, Dróciarz robi łapki,  
a cóż mi to po tém! wiszą (mu) z nosa kapki.  
Nie chcę, i t. d. Nie chcę, i t. d.  
4. Liście w ogrodzie, i t. d. 8. Liście w ogrodzie, i t. d.  
Garbarz kręci skóry, Pisarz pisze piórkiem,  
kielcami (kły, zęby) do góry. jak piesek ogonkiem.  
Nie chcę, i t. d. 9. Liście w ogrodzie, liście padają;  
5. Liście w ogrodzie, i t. d. już-ci mi ludzie ménarza dają.  
Szewczyk robi buty Meńarz (młynarz) mele mączki  
korkami do góry. na pszeniczne pączki.  
Nie chcę, i t. d. Tam chcę, tam pójdę,  
6. Liście w ogrodzie, i t. d. tam wola moja.  
Ślusarz robi kłódki (lub: Piekarz kupi mączki  
będzie piekał pączki.  
Tam chcę, tam pójdę,  
tam wola moja).

1. Liście na drzewie, liście padają;  
już-ci mi już-ci owczarka dają.  
Owczarz pędzi owce,  
robić mu się nie chce;  
nie chcę, nie pójdę,  
nie po mojej woli.
2. Liście na drzewie, liście padają;  
już-ci mi już-ci gęsiarka dają.  
Gęsiarz pasie gęsi,  
tył mu się partęsi;  
nie chcę, nie pójdę,  
nie po mojej woli.

3. Liście na drzewie, liście padają;  
jużci mi jużci krawczyka dają.

Krawczyk strzyże łątki,  
wynosi do matki;  
nie chcę, nie pójdę,  
nie po mojej woli.

4. Liście na drzewie, liście padają;  
jużci mi jużci tyglarza dają.

Tyglarz robi tygle,  
na mimieckie figle;  
nie chcę, nie pójdę,  
nie po mojej woli.

5. Liście na drzewie, liście padają;  
jużci mi jużci graczyka dają.

Graczyk rychło wstaje,  
na dzień dobry graje;  
i chcę, i pójdę,  
moja wola taka.

Wiwat. 97. od Koźmina.

1. Z góry woda leje, na do - le się sieje, nie miéj

ty dziewczyno w dwara - ku nadzieje.

- |   |   |
|---|---|
| <p>1. Z góry woda leje,<br/>na dole się sieje,<br/>nie miéj ty, dziewczyno,<br/>w dworaku nadzieje.</p> <p>2. Bo dworak przyjedzie,<br/>i nazad odjedzie,<br/>a ciebie dziewczyno,<br/>w rozumie zawiedzie.</p> <p>3. Nie daj się, nie daj się,<br/>w rozumie zawodzić,<br/>bo ci bardzo ładnie<br/>we wianeczku chodzić.</p> | <p>4. Jak staniesz przy dróźce,<br/>równasz się makówce;<br/>o jak ci to ładnie,<br/>we wianku na główce.</p> <p>5. Cztery mile lasa,<br/>do mego popasa,<br/>piąta mila pola,<br/>gdzie kochanka moja.</p> <p>6. Pszeniczkę zerzniemy,<br/>placków napiekemy;<br/>pójdziem za granicę,<br/>tam się ozeniemy.</p> |
|---|---|

Obertas. 98. od Gniezna Trzemeszna.

1. Idzie wo - da od ogroda, od mego zie - la da ziela,



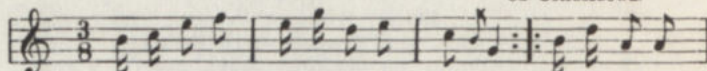
nie doczekasz matu - sieńku da i mo - je - go wese - la.

2. Ja dworaka nie kochała,  
kochać nie będę, nie będę,  
ja się grzeczną panienczką  
nabędę da i nabędę.

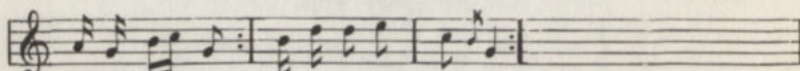
tekst: ob. Lud, Ser. IX, nr 112.

99.

od Ostrzeszowa.



Chociaż ci ja malusieńka drobna, Wydadźcie mnie  
będzie ze mnie gospo - dyni dobra, choćby za dwo -

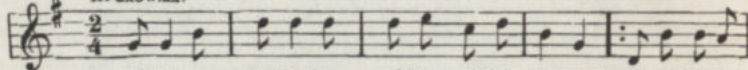


pani matko matu - sieńku moja.  
raka gładko

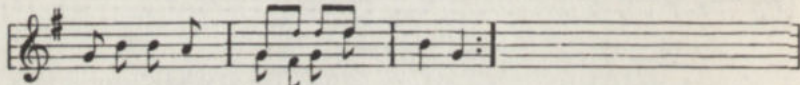
100.

od Leszna (Machcin).

Krakowiak.



1. Matulo, matu - lo, hi-na jedzie pierwszy. A ten pierwszy



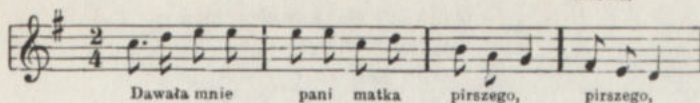
ma dość myszy, nie pójdę za niego.

1. Matulo, matulo,  
hi-na jedzie pierwszy.  
A ten pierwszy, — ma dość myszy,  
nie pojde za niego.
2. Matulo, matulo,  
hi-na jedzie drugi.  
A ten drugi, — ma dość sługi,  
nie pójdę za niego.
3. Matulo, matulo,  
hi-na jedzie trzeci.  
A ten trzeci, — ma dość dzieci,  
nie pójdę za niego.
4. Matulo, matulo,  
hi-na jedzie czwarty.  
A ten czwarty, — graje w karty,  
nie pójdę za niego.



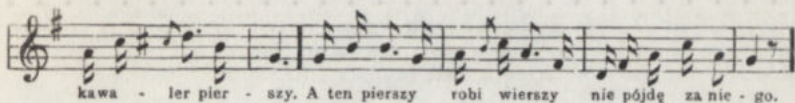
101.

Krobía.



102.

od Poznania (Kicin).



1. Hola, mamulu moja!  
trafia mi się kawaler pierwszy.  
A ten pierwszy, — robi wierszy,  
nie pójdę za niego.
2. Hola, mamulu moja!  
trafia mi się kawaler drugi.  
A ten drugi, — ma nos długi,  
nie pójdę za niego.
3. Hola, mamulu moja!  
trafia mi się kawaler trzeci.  
A ten trzeci, — má dość dzieci,  
nie pójdę za niego.
4. Hola, mamulu moja!  
trafia mi się kawaler czwarty.  
A ten czwarty, — siada w kárty,  
nie pójdę za niego.
5. Hola, mamulu moja!  
trafia mi się kawaler piąty.  
A ten piąty, — siada w kąty,  
nie pójdę za niego.
6. Hola, mamulu moja!  
trafia mi się kawaler szósty.  
A ten szósty, — nadto tłusty,  
nie pójdę za niego.

7. Hola, mamulu moja!  
trafia mi się kawaler siódmy.  
A ten siódmy, — jest obłudny,  
nie pójdę za niego.
8. Hola, mamulu moja!  
trafia mi się kawaler ósmy.  
A ten ósmy, — chłop posłuszny,  
pójdę ja za niego.

103.

od Kurnika, Bnina.

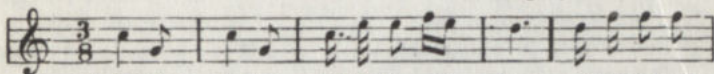
1. Ho - la! matusiu mo - ja, a dajcie mnie  
wczas do ludzi, niechże mi się czas nie nudzi matusiu mo - ja.

1. Hola, matusiu moja!  
a dajcie mnie wczas do ludzi,  
niech-że mi się czas nie nudzi,  
matusiu moja!
2. Hola, córulu moja!  
adyś ci ty jeszcze młoda,  
jeszcze ciebie za mąż szkoda,  
córulu moja!
3. Hola, matusiu moja!  
choć ci ja jeszcze młoda,  
ale mi się chłop podoba,  
matusiu moja!
4. Hola, córulu moja!  
a będziesz ty chłopca syta,  
dziesięć razy na dzień bita,  
córulu moja!
5. Hola, matusiu moja!  
narobi się chłop cepami,  
zapomni kija za drzwiami,  
matusiu moja!
6. Hola, córulu moja!  
nie będzie ón kija szukał,  
będzie po łbie pięścią pukał,  
córulu moja!
7. Hola, matusiu moja!  
ady was téż tatuś bijał,  
po tygodniu w domu niemiał,  
matusiu moja!

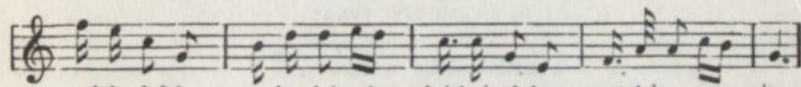
8. Hola, matusiu moja!  
do gościńca po was chodził,  
na powrózku do dom wodził,  
matusiu moja!
9. Hola, córulu moja!  
jak ty będziesz ślubowała,  
to ja będę umierała,  
córulu moja!
10. Hola, matusiu moja!  
z Panem Bogiem umierajcie,  
a mnie pierzynę dawajcie,  
matusiu moja!

104.

od Szmigła (Morownica).



1. Matko, matko, matu - lu mo - ja, wydajcie mnie



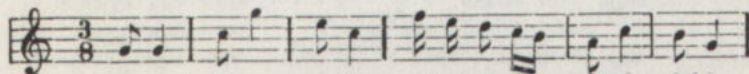
między ludzi, a bo już mi świat nie służy matulu mo - ja.

1. Matko, matko, matulu moja!  
wydajcie mnie między ludzi,  
a bo już mi świat nie służy,  
matulu moja!
2. Córko, córko, córulu moja!  
będziesz ci ty chłopka syta,  
dziewięć razy o dzień bita,  
córulu moja!
3. Matko, matko, matulu moja!  
zabawi się chłop z chłopami,  
nie znajdzie kija za drzwiami,  
matulu moja!
4. Córko, córko, córulu moja!  
nie będzie on kija szukał,  
tylko pistyką (*pięścią, pięstką*) wypukał,  
córulu moja!

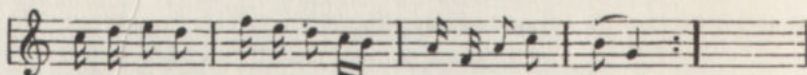
Mel. ob. nr 68.

105.

od Wrześni, Miłostawia.



1. O ma - tulu moja, wydajcież mnie wczas do ludzi,



niechże mi się świat nie trudzi matu - lu mo - ja.

1. O matulu moja!  
Wydadcie mię wczas do ludzi,  
niechże mi się świat nie trudzi,  
matusiu moja!
2. O córusiu moja!  
Kiedys ty (jest) bardzo młoda,  
jeszcze cię za chłopą szkoda,  
córusiu moja!
3. O matusiu moja!  
Jak to dobrze matce z ojcem,  
także mnie téż z młodym chłopcem,  
matusiu moja!
4. O córusiu moja!  
Będiesz-ci ty chłopą syta,  
dziewięć razy na dzień bita,  
córusiu moja!
5. O matusiu moja!  
Jak mnie będzie bardzo bijał,  
nie będzie mię w domu widział,  
umknę do ludzi.
6. O córusiu moja!  
Weźmie-ci on kija z sobą,  
przypędzi cię nazad do dom,  
córusiu moja!
7. O matusiu moja!  
Wy się o to nie pytajcie,  
a mnie posag wydawajcie,  
we świat wędruję.
8. O córusiu moja!  
Jak ty będziesz wędrowała,  
z tobą będę umierała,  
córusiu moja!

9. O matusiu moja!  
Wy ta sami umierajcie,  
a mnie posag wydawajcie,  
matusiu moja!

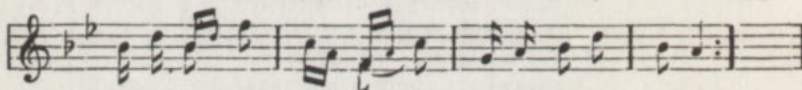
J. Lipiński P. I. W. str. 147.

## 106.

od Gniezna.



1. Nieszczęsna do - la za mąż zabra - niają,



jużem zaszła w la - ta nie względu nie mają.

1. Nieszczęsna doła!  
za mąż zabraniają;  
jużem zaszła w lata,  
nie względu niemają.
2. Ja sama miarkuję,  
że ja się tém truję;  
że bez męża żyję,  
a kiedyż utyję?
3. Moja pani matko,  
Bóg was ciężko skarże  
że ja jeszcze dla was  
s kim nie żyję w parze.
4. Ja już wolę miała,  
matka mi nie dała;  
trafiali się różni,  
swoi i podróżni.
5. Moja pani matko,  
co wy to czynicie?  
czy tak na wędzonkę  
chować mnie myślicie?
6. Mnie zakazujecie,  
sami tańcujecie;  
mnie męża bronicie,  
a sami się gźcicie,

7. Oj moja córuniu,  
abyś statkowała,  
żebyś na niedolę  
potém nie płakała.
8. Ciężkie to kłopoty,  
mieć z męża zgryzoty;  
i urodę stracisz,  
i skórą przypłacisz.
9. Nie wierzę ja temu,  
co wy powiadacie;  
wyscie męża mieli, —  
całą skórę macie.
10. Ja mam w zdrowiu  
i tracę urodę; [szkodę,  
coś natura czuje,  
twarzyczka się psuje.
11. Już mi się doprawdy  
panieństwo sprzykrzyło;  
już wolę iść za męża,  
gdyby się zdarzyło.

12. Pierwej na mnie warli  
ledwie mnie nie zzarli;  
wolę Jasia mego,  
niż czekać inszego.
13. O mój Jasineczku,  
dej na zapowiedzi,  
u mojej matuli  
kaduk nie wysiedzi.
14. Byleś mnie wybawił,  
na słowo się stawił;  
bo mi przykre życie,  
tak się gryzę skrycie.
15. Oj nie będę nigdy  
Jasińka gniewała,  
czego on będzie chciał  
i ja będę chciała.
16. Jeść mu ugotuję;  
oczki pocałuje,  
pościelę łóżeczko,  
jak pięścidełeczko  
(v. jak źwierciadełeczko).

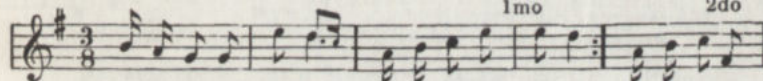
*Przyjaciel ludu, 1836, rok II, nr 32.*

*J. Lipiński, P. I. W. str. 117.*

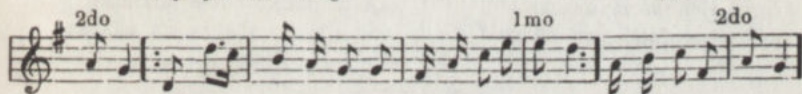
*Lud, Ser. VI, nr 274. — Ser. II, nr 172.*

107.

od Szreму. 1mo 2do



1. Za mnie wy ma - tусiu, to was Pan Bóg skarże,  
że ja już tak długo nie chodziła



2do 1mo 2do  
2. Że-ć byś córko moja, sobie statko - wała  
w parze. na tę swoją cnotę. bardziej pamię- tała.

1. Za mnie, wy matusiu,  
to was Pan Bóg skarże,  
że ja już tak długo,  
nie chodziła w parze.
2. Że-ć byś córko moja,  
sobie statkowała,  
na tę swoją cnotę  
bardziej pamiętała.
3. Są ci-ć to kłopoty,  
od męża zgryzoty,  
i urodę stracisz,  
i skórą zapłacisz.
4. Wyście matusiu,  
sami winni byli,  
bo-ście do gościńca  
na piwo chodzili.
5. Tatus po was chodził,  
na powrózku do dom wodził,  
któż to winien temu,  
tak to bywa złemu.
6. A ja swego Jasia,  
to będę kochała,  
i co ón będzie chciał,  
ja téż będę chciała.

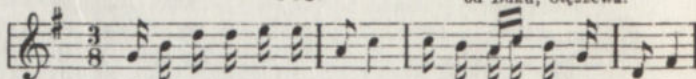
7. Jeść mu nagotuję,  
oczka ucaluję,  
nściele łóżeczko,  
jak pieścideleczo.

8. Oj to-ć to matusiu,  
oj tego ja chciała,  
żebym ja Jasieńka,  
za męża już miała.

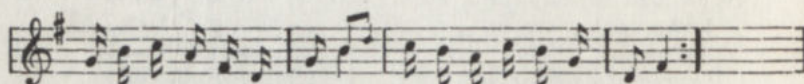
ob. Lud. Ser. II, nr 172.

108.

od Buku, Stęszewa.



Oj i bez las bez ol - szyny bez gnotnicki smug, bo - dejcie  
Oj i nie jedną, ale wiele, bo to by - ło w nie - dziele.

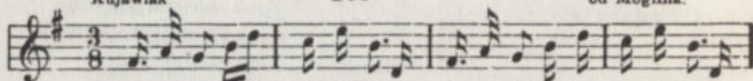


nie jedną ja podkó - wańkę, kole ciebie stłuk, bo - dejcie.

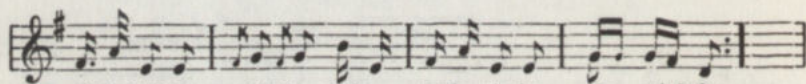
Kujawiak

109.

od Mogilna.



1. Da wszak ja tobie powiadala da powiadac be - da da bede,



dia ludzkiego obmo - wiska twoja nie be - da, nie bede.

2. Wszak ja tobie powiadala,  
siejacy rutke da rutke,  
nie pojde ja za oracza,  
tylko za dutke, za dutke. \*)

3. U oracza dosc kołacza,  
a dzieci placza da placza.  
A u dudki chleb malutki  
da dzieci skacza da skacza.

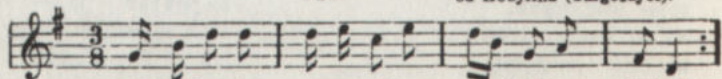
J. Lipiński, P. 1. W. str. 120.

### III.

#### 3. Pieśni przed i wśród Wesela śpiewane.

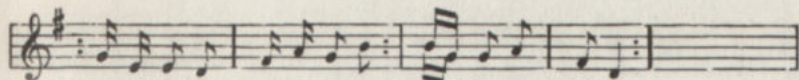
110.

od Kobylina (Targoszyce).



1. Zasiała ja rozmaryniak on ładnie wschodzi.

\*) Dudziarza, grającego na dudach.



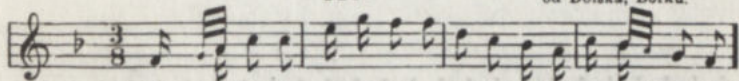
A czy przydzie czy nie przydzie a ładnie idzie,  
rozmarynek ładnie idzie.

1. Zasiała ja rozmarynek,  
on ładnie wschodzi,  
pisała ja do kochanka,  
on nie przychodzi.  
A czy przydzie, czy nie przydzie,  
rozmarynek ładnie idzie,  
a ładnie idzie (wschodzi).
2. Rozmarynek dla panienek,  
dla mężatków kwiatki,  
a dla wdowów pindyrynda (bella-  
dla babek żabki. [donna,  
A czy przydzie, czy nie przydzie,  
rozmarynek ładnie idzie,  
a ładnie idzie.

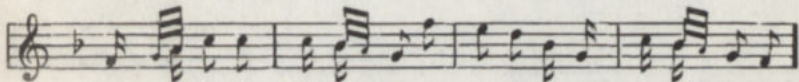
ob. Lud, Ser. VI, nr 537.

## 111.

od Dolska, Borku.



1. Za - sia - lam ja rozmarynek, on mi nie wacho - dsi, nie wschodzi,



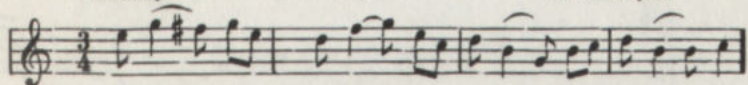
po - słałam ja po Jasiénka on nie przycho - dsi, przychodzi.

1. Zasiałam ja rozmarynek,  
on mi nie wschodzi, nie wschodzi,  
posłałam ja po Jasiénka,  
on nie przychodzi, przychodzi.
2. Czy on przyjdzie, czy nieprzyjdzie  
rozmarynek ładnie idzie,  
bardzo zielony da, da, da,  
— bardzo zielony, zielony.
3. Tyś mi niemily, chłopaku,  
tyś mi nie miły, niemily,  
zębiska ci opleśniaty,  
— wąsy ognily, ognily.
4. Tyś mi miluśki, chłopaku,  
tyś mi miluśki, miluśki,  
oczka ci się polyskują,  
— sam'eś raźniuśki, raźniuśki.

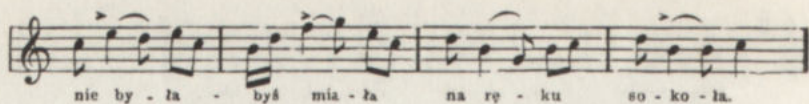
Chodzony.

## 112.

od Zaniemyśla.



1. Po - có - żeś cho - dsi - ła przez las do kościo - ła,



nie by - ła - byś mia - ła na rę - ku so - ko - ła.

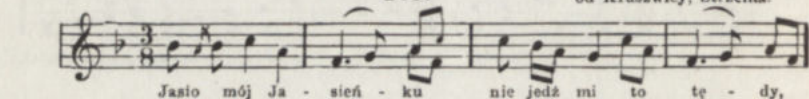
1. Pocó'żes chodziła przez las do kościoła, nie byłaby miała na ręce sokoła.
2. Bo ja to na rączkę sokoła dostała; na zielonej łączce gdzie'm wołki pasala.
3. A było-ć to pasac, ale wiedzieć jako, o staje, o dwoje od Jasia daleko.
4. A ja odganiała o staje, o dwoje, a on chustką wiewał: pójdź-sam dziwce moje!

Lud, Ser. III, nr 64, 74. Ser. XI nr 66, 90.

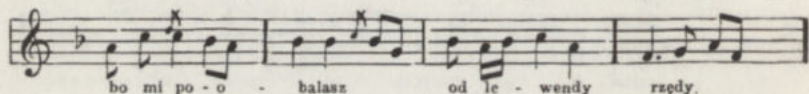
J. Lipiński, P. 1. W. str. 40.

113.

od Kruszwicy, Strzelna.



Jasio mój Ja - sień - ku nie jedź mi to tę - dy,



bo mi po - o - balasz od le - wendy rzędy.

1. Jasio mój, Jasińku, nie jedź mi to tędy, bo mi poobalasz od lewendy rzędy.
2. Rzędy poobalasz, rozmaryn podepczesz, a jak-eś mnie uwiód(ł) a teraz mnie nie chcesz.
3. A chtëż ciebie uwiód, tylko gorzałeczka, hulalaś, pijałaś jak nie panienczka.
4. A wieleż tam było, hulania mojego, godzina z wieczora, aż do dnia białego.
5. Nie kazała ci się, matulińka bawić; gorzałeczkę wypić, kieliszek postawić.
6. Bodaj ta szynkarka z piekła nie wyźrzała, dwa złote'm napila, cztery napisała.

Lud, Ser. III. str. 304.

Nuta ob Ser. IX, nr 66.

114.

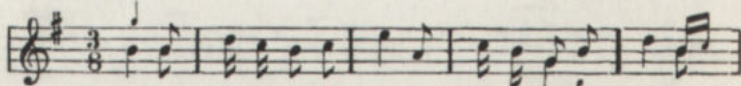
od Wielenia (Chojno).

Pieśń tażsama.

Mazur.

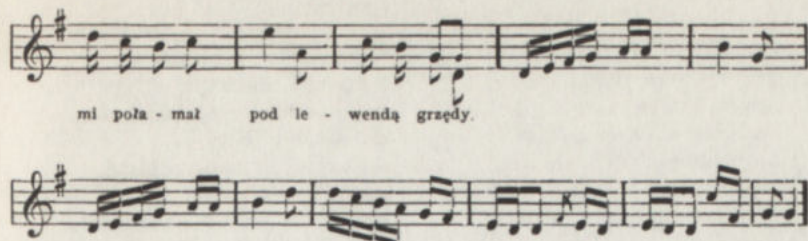
115.

od Wyrzyka.



Jasio mój kochany nie je - dźaj tamtedy. bobyś





## 116.

1. Byłeś ty Jasiu we Lwowie,  
była Kasięńka w Krakowie.
  2. Kasia do Jasia tużyła,  
parę wianeczków uwiła,  
na bystry Dunaj rzuciła.
  3. Płyn-że wianeczku do młyna,  
Jaś białe rączki umywa.
  4. Płyn-że wianeczku tam nazad  
będziesz u Kasi na obiad.
- 
5. O mój Jasięńku klejnocie,  
chodziłam za tobą (będąc) we złocie.
  6. Oj teraz będziesz w zieleni,  
pójdiesz-ci za mąż w jesieni.
  7. Oj nieszczęsna-ż ma godzina,  
com-ci przy śmierci nie była.

*Przyjaciel ludu*, rok 3ci, Leszno 1836, nr 3.  
Lud, Ser. I, (z r. 1867) str. 192, n. 15. i.

## 117.

1. Przede dworem wielki sad,  
nie przeleci tam żaden ptak.  
Jedno jeden malusieńki,  
do Kasięńki na obiad.
2. Wystawiła mu dwa séry,  
i na półmisku gęsiny:  
Jedź sam Jasiu nieboże,  
bo Kasięńka nie może.

*Przyjaciel ludu*, Leszno 1846, n. 25. str. 200. Ze zbioru Wawrowskiego (zapewne z osad Mazurów pod Wronkami).

Lud, Ser II, n. 63. — Ser. IX, str 235 (n. 91).

## 118.

od Gufesna.

1. Przyjechali dworzanie,  
wszyscy pod piórami;  
darowali Marysinc  
skrzynię s talarami.
2. A jag'że jój mieli nie dać,  
kiedy bardzo ładna;  
suknia na ni, jak na pani,  
koszulka jedwabna.
3. Sznuróweczka kitejkowa  
i fartuch złocisty:  
napisz-że mi mój braciszku,  
do rodziny listy.
4. A jag'że ci mam napisać,  
kiedy nocka zaszała,  
srocza s piórkiem odleciała,  
a świeczka zagasała.

*Przyjaciel ludu, rok 2gi 1836, nr 36.**J. Lipiński, P. I. W. str. 69.**Lud, Ser. III, (n. 6). — Ser. IV, (n. 152).*

## 119.

1. Na nowy górze jadą żołnirze, jadą żołnirze.

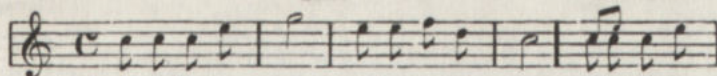
Puk, puk w okienecko, wstaj, wstaj kochanecko, koniom wody dać.

1. Na nowój górze,  
jadą żołnirze;  
puk, puk, w okienecko,  
wstaj, wstaj kochanecko,  
koniom wody dać.
2. Jakżeż ja mam wstać  
koniom wody dać;  
zimna rosa, a ja bosa  
nie mogę wytrwać.
3. Na-ści chusteczki,  
owiń nożeczki,  
a jak mnie Pan Bóg wspomóże,  
kupię-ć trzewiczki.
- (4. Kupisz, nie kupisz,  
nie będę chodzić,  
a mam ci ja taką panią,  
co trzewiczki kupi zaro,  
i będę chodzić.)
5. Nie pójdę ja wstać,  
koniom wody dać.  
Mamula mi przykazała,  
żebym s tobą nie gadała.
6. Mamuli się nie bój,  
siadaj na koń mój;  
pojedziemy w cudze kraje,  
zobaczemy obyczaje,  
malowany dwór.
7. Jada, jada,  
jadą bes wieś;  
siodmi sługów za nią,  
jak za jaką panią,  
teroz moją będzie.  
*dojdą:*
8. Przez wieś jechali.  
ludzie patrzali (v. gładali)  
co to za jedyna,  
co to za dziewczyna  
s panami jedzie.
9. Oj jedzie, jedzie,  
w złocistym rzędzie.  
Sześć par koni za nią  
jak za jaką panią,  
już i (jój) nie widać!

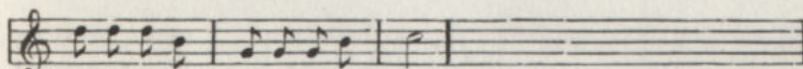
*Przyjaciel ludu, 1835, rok 2gi. nr 23.**J. Lipiński, P. I. W. str. 22.*

120.

od Poznania.



1. Oj jadą, ja - dą uza - ry z gó - ry. Oj jedzie



mój Jasieniek wiezie mi wia - nek.

*Lud, Ser. II, str. 127.*

Nuta ob. n. 120.

121.

od Wachowy (Machcin).

1. Od złotój góry  
jadą Mazury,  
puk, puk, w okieneczko  
wstaj, wstaj, kochaneczko  
daj koniom wody.

2. Matki się nie bój,  
koniom wody daj.  
Pojademe w obskie kraje,  
tam są ładne obyczaje,  
malowany dom.

3. Oj jedzie, jedzie,  
w tym złotym wozie.  
Sześć par koni za nią,  
jak za jaką panią;  
dziś moja będzie.

Nuta ob. n. 119.

122.

od Mosiny (Wyry).

1. Stoji u wody  
kawaler młody;  
poczka, poczka kochaneczko,  
nabierę wody.

2. Niémogę doczkać,  
niémogę do-stać,  
zimna rosa, a ja bosa,  
niémogę doczkać.

3. Na-że chusteczki,  
owiań nożeczki,  
jak mi Pan Bóg dopomoże,  
kupię trzewiczki.

4. Powiedz kochanko,  
chcesz-li moją być?  
Ja powiadam tak zaprawdę,  
nie umiem robić.

5. Jest na boru wić,  
co uczy robić;  
przede wroty brzezineczka,  
co rano budzić.

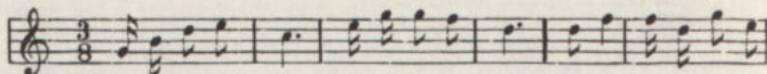
6. Nimasz do mnie nic,  
już mnie grozisz bić;  
jak mi Pan Bóg dopomoże,  
za szewczyka iść.

7. Bo za szewczykiem  
pieczenia tłusta,  
a za chłopem, a za chamem  
z grochem kapusta.

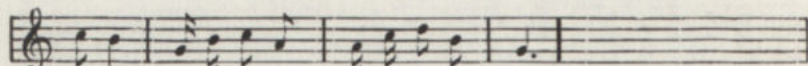
*Lud, Ser. III, st. 288.*

## 123.

Miłosław.



1. Na szklanéj gó - rze stoją żołni - rze. Fúk, puk w okieneczko,



wstaj, wstaj kochanecko, koniom wody daj. Dalej jak nr 119.

9. Oj jedzie, jedzie  
w złotym ubiorze.  
Sto par koni za nią,  
jak za jaką panią, —  
ta moją będzie.

10. Bez pola jada,  
natrafiłi krám.  
Powiedz ty dziewczyno,  
powiedz ty jedyna,  
co ci kupić mám?

11. Nie kupuj wieńca,  
z złota piestrzeńca (pierścienia).  
Dla mnie kup czepyszek  
na mój złoty wierzchołyszek,  
bo mu podobno.

ob. Lud, Ser. X, nr 32

Nuta ob. n. 123.

## 124.

od Wielenia (Drasko).

1. Oj wirzba, wirzba,  
pod wierzbą woda,  
przechodzi się Franulińka,  
ślicna uroda.  
2. Przyjechał do niej  
Jasinek muody,  
a wstań-ze ty, kochanecko.  
dać kóniom wody.  
3. A jak ja mom wstać,  
kóniom wody dać;  
zimna rosa, a já bosá,  
nimogę wytrwać.

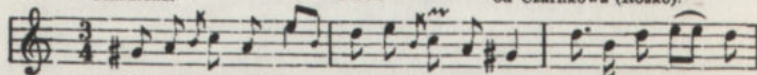
4. Na-ze chüstecki!  
obwiń nōzecki,  
jak nom Pan Bóg dopomoze,  
küpiem trzewicki.  
5. Nie köpuj ty mnie,  
ino sám sobie,  
a mám-ci já ojca, matkę,  
köpią óni mnie.  
6. Jest na boru wić,  
na-j-öcy (uczy) robić;  
a brzozowa różdzálecka (różga)  
rano obódzić.

7. Jesce z tego nic,  
a grozis mnie bić;  
dopomóz mi Panie Boze  
za inzego iść.

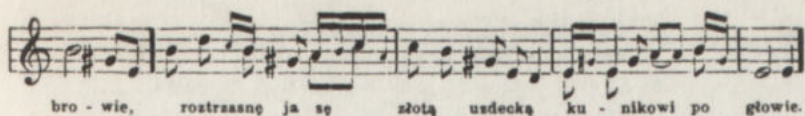
Mazurska.

## 125.

od Czarnkowa (Rosko).



1. Oj dajcie, dajcie rozlecia - ty się po sie - lo - nój dą -



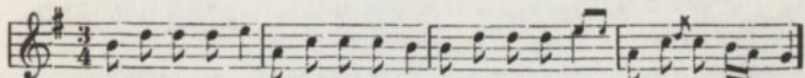
bro - wie, roztrząsnę ja się złotą uzdecką ku - nikowi po głowie.

1. Oj dajcie, dajcie, — rozleciały się  
po zielonój dąbrowie,  
roztrząsnę ja się — złotą (j)uzdecką  
kónikowi po głowie.
2. Nie tak mi ij jest žal — mi téj  
zuotój juzdecki,  
a jesse mi ij — jesta bardziéj žal  
moji kochanecki.
3. Ja jom opusę — insy jom pojań,  
bdaj zdrowia nimioł,  
bdaj scéscia nimioł,  
byéby ja się był — być by ja się był  
do nij namyślił.

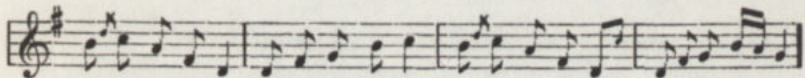
ob *Lud*, Ser. II, st 26. 56.

126.

od Środy (Dębicz).



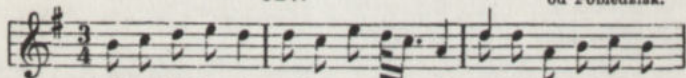
Dziewucho moja, choć nie kochanka, napój mi konia, napój kasztanka.  
Bo cię zabi - je, bo cię podepce, uwiódem cię uwiódł, teraz cię niechoę.



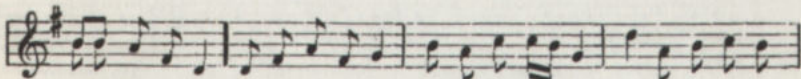
Kasztanek pije, podkówką bije, uciekaj dziewczę, bo cię zabije.

127.

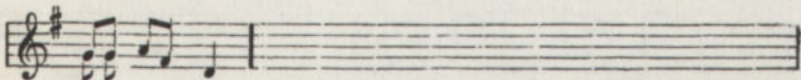
od Poblędzisk.



1. Dowiedziałem się pod borem u nij, wsiądę na konia,



poja - dę do nij Oj nie jedź, nie jedź bo tam kursa - wa. Oj jadę, jadę



bo mi kasa - ja.

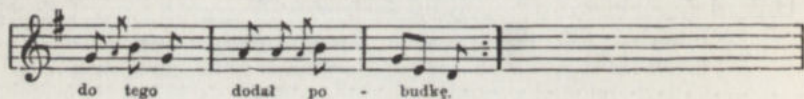
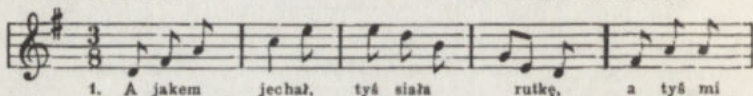
1. Dowiedziałem się — pod borem u nij;  
wsiądę na konia — pojedę do nij.
2. Oj nie jedź, nie jedź — bo tam kurzawa.  
Oj jadę, jadę — bo mi kazała.
3. Oj nie jedź, nie jedź — bo tam deszcz pada.  
Oj jadę, jadę — dziewczyna ładna.
4. Kochanko moja — napój mi konia.  
Oj nie napoję ci — nie twoja'm żona.
5. A choć i nie żona — ale kochanka,  
napój mi, napój — mego kasztanka.
6. Kasztanek pije — nóżkami bije,  
uciekaj Jasiu — bo cię zabije.
7. Niech wije, wije (pije?) — i niech zabije,  
mam chustkę jedwabną — to się okryje.

melodya: ob. *Lud*, Ser. XI, nr 63.

Także na nutę n. 175.

128.

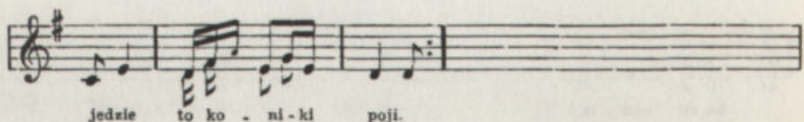
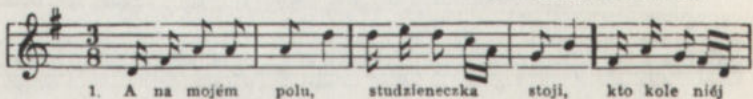
od Kobyłina (Targoszyce).



1. A jak'em jechał, tyś siała rutkę.  
A tyś mi do tego dodał pobudkę.
2. Dziewulo moja, trzymaj mi konia.  
Nie będę trzymała, nie twoja'm żona.
3. Chociaż nie żona, ale kochanka,  
potrzymaj mi, dziewczę, mego kasztanka.

129.

od Wrześni (Szemborowo).

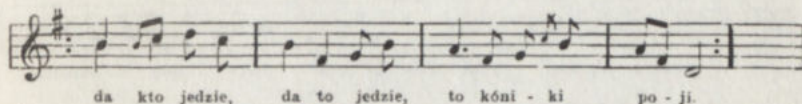
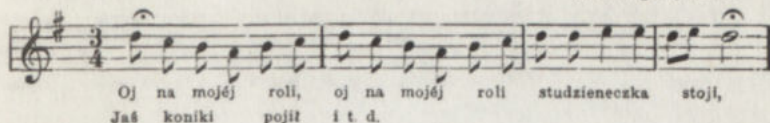


2. Jasio konie pojił,  
Kasia wodę brała,  
Jasio se zaśpiewał,  
Kasia zapłakała.

mel. ob. *Lud*, Ser. X, n. 134.

130.

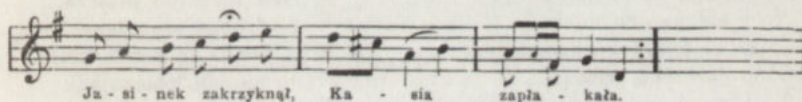
od Szmigła (Czacz).



Mel. ob. *Lud*, Ser. XI, n. 61.

131.

od Rawicza (Pakosław).



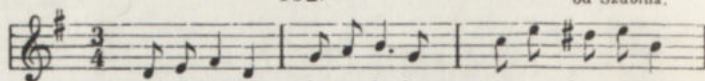
- |  |  |
|--|--|
| <p>2. Nie płacz Kasiu, powiedz<br/>ze cię główka boli,<br/>da ci mamulińka<br/>klucze od pokoi.</p> <p>3. I przywędrowali<br/>na większe pu-boru,<br/>rozbierz się Kasińko<br/>z bogatego stroju.</p> <p>4. Po co bym tu przyszła,<br/>bym się rozbierała,<br/>z tobą psie hultaju<br/>nockę marnowała.</p> <p>5. I zaprowadził ją<br/>na mostek wysoki,<br/>i rzucił Jaś Kasię<br/>w stawyszek głęboki.</p> | <p>6. Po co bym tu przyszed,<br/>bym cię miał ratować,<br/>muszą twe warkoczki<br/>do dna dogruntować,</p> <p>7. Rybacy, rybacy,<br/>gdy ryby łowili,<br/>mizerną Kasinę<br/>z wody wydobyli.</p> <p>8. Mizernój Kasiuli<br/>na organach grają,<br/>a Jasia hultaja<br/>na stó koniach gonią.</p> <p>9. Mizernój Kasiuli<br/>nad grobem śpiewają,<br/>a Jasia hultaja<br/>na mak go siekają.</p> |
|--|--|

10. Mizerną Kasiulę  
do grobu spuszcza ją,  
a Jasia hultaja  
na proch rozwiewają.

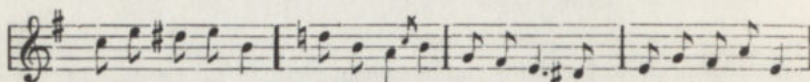
Lud, Ser. I, str. 28-68.

132.

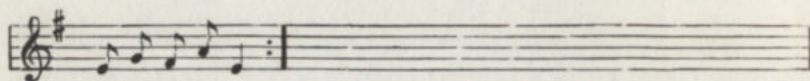
od Szubina.



1. A mój ptaszku krogulasku wyso - ko lataasz,



wysoko lataasz, powiedzże mi nowineczkę gdzie się obracasz,



gdzie się obracasz.

- |  |  |
|--|--|
| <p>1. A mój ptaszku, krogulaszku,<br/>wysoko lataasz,<br/>powiedz-że mi nowineczkę,<br/>gdzie się obracasz.</p> <p>2. Powiem ja ci nowineczkę<br/>nie bardzo dobrą,<br/>że ci twoją kochaneczkę<br/>do ślubu wiodą.</p> <p>3. A niech wiodą, niech prowadzą,<br/>będę ja jój grał,<br/>jeśli-ć mi ją Bóg naznaczył,<br/>będę ja ją miał.</p> | <p>4. I przyjechał, i przyjechał,<br/>stanął za drzwiami,<br/>i spojrzawszy na Kasiulę,<br/>zalał się łzami.</p> <p>5. Ona idzie do ołtarza,<br/>drobno stąpając,<br/>a jemu się serce kraje,<br/>na nią patrząc.</p> <p>6. Ona idzie od ołtarza,<br/>gdyby modry kwiat,<br/>i stanęła, zapłakała,<br/>zmienił ij się świat.</p> |
|--|--|

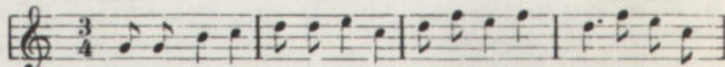
Przyjaciel ludu, 1837, rok 3ci, n. 50.

Lud, Ser. III (n. 65) — Ser. IX (n. 38) — Ser. X (n. 127).

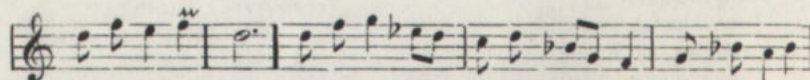
133.

Owczarska.

od Żnina.

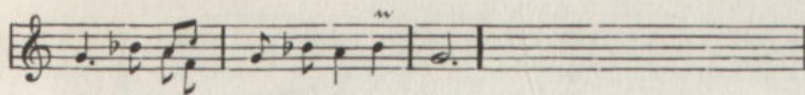


1. A ty ptaszku krekulaszku wyso - ko la - taasz, da lataasz,



wyso - ko la - taasz, powiedz my ty nowineczkę tam gdzie ty sia-



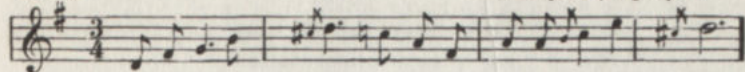


dasz, da siadasz, tam gdzie ty sia - dasz.

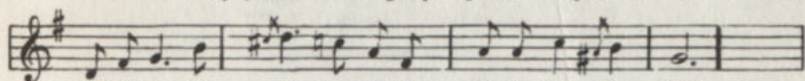
Weselna

134.

od Kobylina (Targoszyce)



1. A ty ptaszku górny ptaszku wyso - ko la - tasz



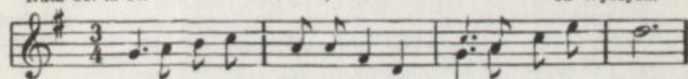
powiedzże mi no - wi - neczkę gdzie w nocy sia - dasz.

1. A ty ptaszku, górny ptaszku,\*)  
wysoko latasz,  
powiedz-że mi nowineczkę,  
gdzie w nocy siadasz?
2. Powiem ja ci nowineczkę  
ale niedobrą,  
a już tę naszą jodynię (jedyną)  
do ślubu wiozą.
3. Wież-ci ją, wież, wież  
jak różany kwiat,  
czoło ji się połyskuje,  
zmienil ji się świat.
4. Oj i siądzma na dwa konie,  
i jedźma za nią,  
co ją jeszcze zastaniemy,  
jak będzie panną.
5. A ten jeden pójdzie za nią  
i będzie ji grął,  
a ten drugi uplakany,  
nie bédzie ji miał.

Nuta ob. n. 35.

135. \*\*)

od Wyrzysek.



1. O ty ptaszku skowronaszku wyso - ko la - tasz,

\*) Czasami zaczynają od słów:

- |   |  |
|---|--|
| 1. A ty ptaszku Matyjaszku<br>na téj dąbrowie,<br>rozpuściłeś swe pióreczka<br>po całej głowie. | 2. A nie tak mi tych piórów żal<br>com je rozpuścił,<br>ino ciebie ty dziewulo<br>com cię opuścił. |
| 3. A ty ptaszku Matyjaszku<br>wysoko latasz i t. d.   |  |

\*\*) Na tę samą nutę pieśń weselna: „Przedę wroty kamień złoty.“

Ob. Nr 140 i Ser. XI, Nr 82.



1. Oj ty ptaszku skowronaszku  
wysoko latasz,  
powiedz-że mi nowineczkę,  
gdzie w nocy siadasz.
2. Oj jabym ci da powiedział,  
nie bardzo dobrą,  
że tę twoją najmilejszą  
do ślubu wiozą.
3. Dwóch ich wiezie, dwóch ich jedzie,  
a piątemu żal,  
szósty mówi: wezmę skrzypce,  
będę ja jój grał.
4. Siódmy siedzi za stołami  
wasy odyma,  
matka mi ją obiecała,  
Pan Bóg mi ją da.
5. Ósmy mówi: wezmę konia,  
pojadę za nią,  
co ją jeszcze oj zobacze,  
jak będzie panią.
6. Jak jechała do kościoła  
między pannami,  
wyglądała jak ten księżyc  
między gwiazdami.
7. Jak jechała oj z kościoła  
między babami,  
wyglądała jak to słońce  
między chmurami.

*Lud.*, Ser. III, st. 278. n. 49; dalej n. 65; n. 98.

Nuta n. 23.

136.

od Pobiedzisk.

1. A ty ptaszku skowroneczku  
wysoko latasz,  
powiedz ty mi nowineczkę  
kandy ty siadasz?
2. Powiem ja ci nowineczkę  
powiem nie ładną,  
już-ci z twoją najmilejszą  
do ślubu jadą.
3. Dwóch ich wiezie, dwóch ich wiezie,  
trzeci by ji ród,

- czwartemu się serce kraje  
nie będzie ji miał.
4. Piąty siedzi w rogu stołu  
odyma wąsy,  
hola, hola, psie hultaju  
ja do nij pirszy.
5. Szósty mówi: weznę kónia,  
pojadę za nią,  
zeli mi téż będzie ładnie  
z tą młodą panią.
6. Siódmy mówi: weznę skrzypce,  
będę ja ji grał,  
zeli mi ją Bóg obiecał,  
ojciec mi ją dał.
7. Idzie ona od ołtarza  
jak różany kwiát,  
oczka sobie upłakała,  
zmienił ij się świat.
8. Weź chusteczkę, otrzój oczki  
dziewulo moja,  
niechże ci się nie przemieni  
uroda twoja.

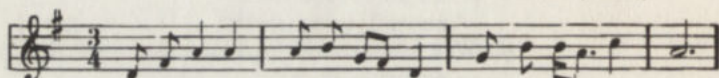
1. A ty ptaszku kregulaszku  
gdzie ty ta lataasz?  
powiedźże mi nowineczkę,  
gdzie ty ta siadasz.
2. Powiem ci ja nowineczkę,  
ale nie długą,  
a już-ci-ć tę młodą pannę  
do ślubu wiezą.
3. Jeden wiezie, drugi wiezie,  
trzeciemu jój żal,  
bo już mu się serce kraje,  
nie będę jój miał.
4. Czwarty siedzi tam, za stołem,  
odyma wąsy:  
choćby was tu tysiąc było,  
ja do niej piérwszy.
5. Ona jedzie do kościoła,  
żeby lelija,  
a Jasinek na koniku  
przed nią wywija.

6. Ona siedzi w pierwszej ławce  
między pannami,  
jako miesiąc najśliczniejsza  
między gwiazdami.
7. Ona idzie do ołtarza  
między druchnami,  
cztery różgi ślicznej mety (v. rozmaryniu)  
między perłami.
8. Ona idzie od ołtarza,  
jak różowy kwiat,  
czarne oczy zapłakała,  
zmienił jój się świat.

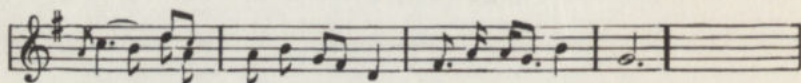
Lud, Ser. III, n. 98 (st. 316). — str. 316. — Ser. X, n. 127.

138.

od Wielenia (Drasko).



1. A ty ptasku skowrona - sku wyso - ko la - tas,



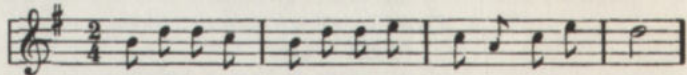
powiedzcie mi nowi - neo - kę gdzie nockę sia - das.

2. Niechże wiozą, niechże wiozą.  
pójdę ja za nią  
a gdy wéjdę do kościoła,  
za te drzwi stanę.
3. Ona idzie od ołtarza  
jako róży kwiat,  
upłakane jeji ocka,  
zawiązany świat.

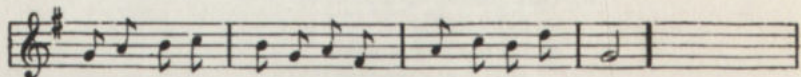
Weselna.

139.

od Szremu.



1. W tém sadeczku na ogrodzie rośnie le - li - ja,



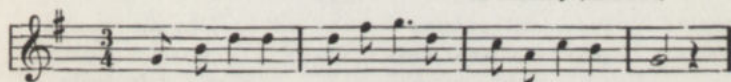
tam gdzie to się najmlejsza moja u - wi - ja.

1. W tem sadeczku na ogrodzie  
rośnie lelija, —  
tam gdzie to się najmilejsza  
moja uwija.
2. Idzie-ć ona przez pokojik  
czyniąc się panią,  
a Jasińka oczka bola  
patrzając na nią.
3. Idzie-ć ona do kościoła  
jako lelija, —  
a Jasinek na koniku  
przed nią wywija.
4. I usiadła w pierwszój ławce  
między damami,  
najśliczniejszy dyjamencik  
między perłami.
5. Przykleknęła do ołtarza  
jak różany kwiat,  
czarne oczy zapłakały,  
zmienił jój się świat.
6. Na! chusteczki, otrząj oczki  
kochanko moja;  
niech-że ci się świat nie mieni,  
uroda twoja.

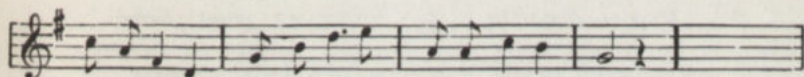
*Przyjaciel ludu, rok 3ci, Leszno 1836, n. 1.*

140.

od Golańczy (Czeszewo).



1. Przede wroty      kamień złoty      na nim leli - ja,



uwij - że my      wianek z ruty      panno Zo - fja.

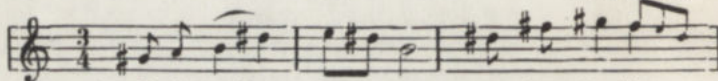
1. Przede wroty — kamień złoty,  
na nim lelija, —  
uwij-że my wianek z ruty  
panno Zofja.
2. Nie daj-że go dworakowi,  
bo go nie godzien,  
jéno go zdémj ze swój główki,  
wrzuc go na ogień.

3. A niech ci się twój wianeczek  
płomieniem pali,  
a niech się to dworaczysko  
z wionkiem nie chwali.
4. A ty ptaszku skowronyszku,  
wysoko latasz,  
powiedz-że my nowineczkę  
kej w nocy siadasz.
5. Powiem ja ci nowineczkę  
nie bardzo dobrą,  
jużci twoją kochaneczkę  
do ślubu wiozą. i t. d.

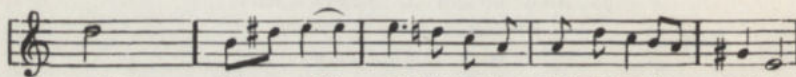
Lud, Ser. III, st. 278. 295.  
Ser. XI. nr. 82. - X. nr. 115.

141.

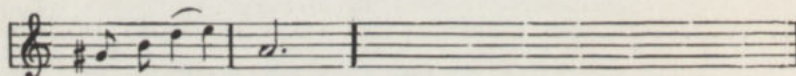
od Mielżyna.



1. Przy - cieł ga - wron przed ry - baczki



dom. U - siad w okieneczku, w rucianym wia - neczku,



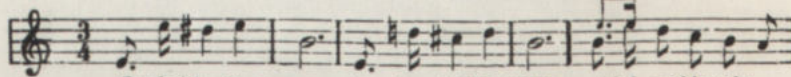
roz - to - czył o - gon.

- |   |  |
|---|--|
| <p>1. Przyleciał gawron<br/>przed rybaczki dom.<br/>Usiad(t) w okieneczku<br/>w rucianym wianeczku,<br/>roztoczył ogon.</p> <p>2. Frąsineczka miła,<br/>Jasineczek woła,<br/>byś do niego wyszła,<br/>byś nie była pyszna,<br/>sama jedyna.</p> | <p>3. Ona nie wyszła,<br/>wysłała pośle:<br/>a mój miły pośle,<br/>spraw-że mnie tu włośnie<br/>jakby ja sama.</p> <p>4. A poseł poszedł<br/>długo się zabawiał.<br/>A bodaj cię były<br/>kamienie zabiły,<br/>mój pośle miły!</p> |
|---|--|

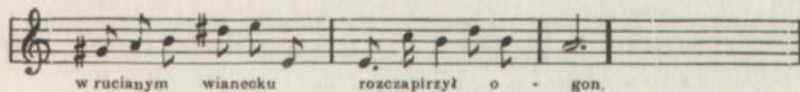
ob. Lud, Ser. II, Sobótka st. 107 (n. 137).

142.

od Wielenia (Drasko, Peckowo).



Przyleciał ga - wron by - le kandy w dom, usiad w okieneczku,

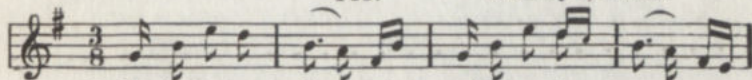


w ruciány m wianecku rozczapirzył o - gon.

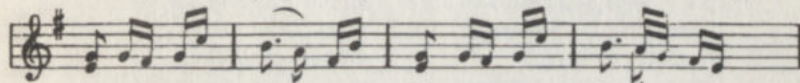
1. Przyleciał gawron  
byle kandy w dom;  
üsiád w okieneckü  
w ruciány m wianeckü  
rozczapirzył ogon.
2. Kochanko moja,  
byś do mnie wysła,  
byś nie böła pysna  
abyś do mnie wysła,  
kochanko moja.
3. Sama nie wysła,  
matkę wysłała.  
A po matce tü nic,  
samá Kasiu más wyjšć,  
samás jedyna.
4. Sama nie wyńde,  
mám-ci robötę;  
dwa wionyski wöjë (wije)  
chüstecki dosyję,  
mám-ci robötę.

143.

od Mielżyna, Powidza.



1. Ten tu ogro - dy - szek stoi malo - wa - ny,



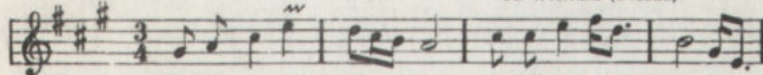
chtöz my go ma - lo - wał, Jasio möj ko - cha - ny.

1. Ten tu ogródyszek,  
stoi malowany.  
Chtöz mi go malował?  
Jasio möj kochany.
2. W tém tu ogródyszku  
czerwone goździki —  
zakładaj, zaprzegaj  
te brone koniki.
3. Jakże je zakładac  
kiedy się targają,  
ciężki żal kochance,  
kiej ij ślub dawają.
4. Poszła do kościoła  
siadła za ławami,  
co na Jasia spojźrzy,  
zaleje się łzami.
5. Wyszła-ci z kościoła:  
już'em nie dzieweczka,  
cięży mi na główce  
ta złota czapeczka.
6. Wyszła-ci z kościoła  
podparła się płota:  
co ja sobie pocznę  
uboga sierota!

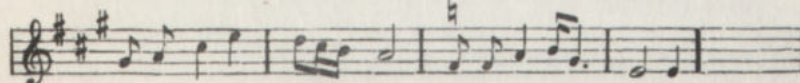
Do czeplń.

144.

od Wielenia (Drasko).



1. Pod sie - lo - nóm dę - bem stoi kuń ko - wany,



wywi - jo, wy - wi - jo möj Jasio ko - chany.

1. Pod zielonym dębem  
stoi kuń kowany;  
wywijo, wywijo  
mój Jasio kochany.
2. Wywijo, wywijo,  
drobne listy pise,  
gdzie moja kochanka  
dzieciatko kołyse.
3. Kołyse, kołyse  
i pocęła płakać,  
Jasio wróć mi wionek  
(h)albo mi go zapłać.
4. Wionka ci nie wróce,  
płacić ci nie myślę,  
siadam na kónika  
pojadę za Wisłę.
5. Jasiö mój kochany  
nie jezdźaj tamtędy,  
bobyś mi połumał  
po lewendą grzędę.
6. Grzędę mi połómies,  
rozmaryn podepces,  
umiąteś mnie zdredzić,  
a teraz mnie nie chceś.
7. Nie zdredzę ja ciebie,  
samaś się zdredziła,  
i ta ciemna nocka  
coś po nij chodziła.
8. Nie ta ciemná nocka,  
ino gorzátecka,  
codześ ją pijola  
jak nie panienecka.
9. Nie kazała mi się  
matka dugo bawić,  
gorzáteckę wypić,  
kielisek postawić.
10. Bodej ciebie Jasiu  
sóniecko spaliło.  
kieś mnie ni miał pojać  
nie zdredzać mnie bóło.
11. Bodej ciebie Jasiu,  
pieruny zatrzasły,  
tóc na mojim lickü  
jagody zagasły.
12. Niech biją piöruny,  
biją bez üstankü,  
w te co będzie stojać  
przy mojim kochankü.

— 13. Ta chtóra go bédzie  
scérze całowała,  
ziemio rozstap-ze się  
gdzie bedzie ś nim stała.

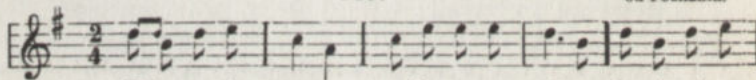
ob. n. 113.

J. Lipiński, P. 1. W. str. 183.

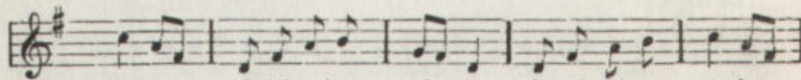
Lud, Ser. III, á. 79. — IX, n. 77. — XI, n. 31, 155.

145.

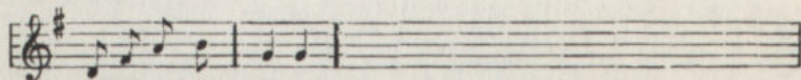
od Poznania.



1. Zieło - ny la - seczek zielono rą - bany, komuś mnie zo -



stawiasz Jasińku ko - chany, komuś mnie zo - stawiasz



Jasińku ko - chany.



1. Zielony laseczek,  
zielono rąbany, —  
komuż mnie zostawiasz?  
Jasieńku kochany.
2. Zostawię ja ciebie  
temu co jest w niebie,  
za roczek, za drugi  
powrócę do ciebie.
3. Jeżeli nie powrócę,  
będę listy pisał,  
ty będziesz płakała  
ja nie będę słyszał.
4. Nie płacz Kasiu, nie płacz,  
ja o tobie myślę,  
wsiądę na konika,  
pojadę za Wisłą.
5. Łądem Jasiu, łądem,  
ja za tobą Wisłą,  
powiadają ludzie,  
że ty kochasz inszą.
6. Bodaj mnie Bóg skarał,  
ten co mieszka w niebie,  
jeżeli inną kocham,  
nie Marysiu ciebie.

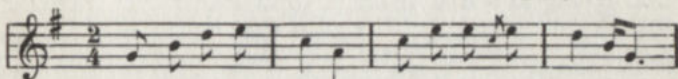
*J. Lipiński, P. I. W. str. 24.*

*Lud, Ser. III, str. 304. Ser. IV, nr. 157.*

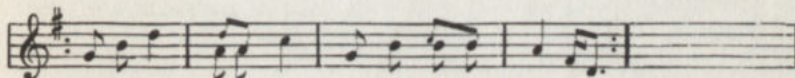
*także na nutę w Seryi I, str. 78.*

146.

od Środy (Dębicz).



1. Pod zielonym dębem stoi koń ko - wany.

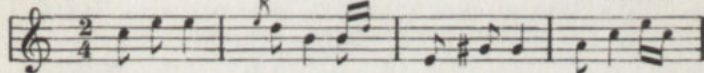


Kto na nim wywi - ja? Jasieńko ko - chany.

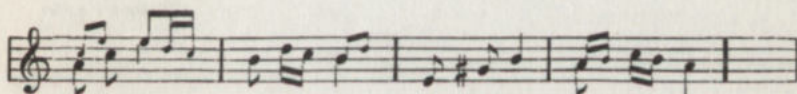
Krakowiak.

147.

od Zerkowa.



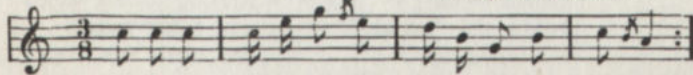
1. Na zielo - nym ga - ju sto - ji koń kowany.



Wywi - ja, wywi - ja Ja - sinek kocha - ny.

148.

od Krzywina (Dalewo).



1. A pod sie - lonym dębem stoi koń ko - wany,



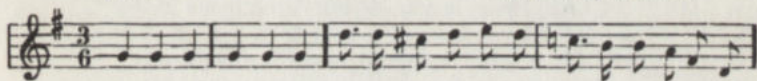
3. Jak ja się z nią zetknę,  
to jój pięknie rzeknę;  
gdzie największe błoto,  
to ją na łeb wepknę (we-)
4. Synowa, synowa, pchnę);  
nie miéj takiéj gęby;  
bo wezmę kamienia,  
wybiję ci zęby.
5. Nie będziesz mi matko  
zębów wybijała,  
boś mi na nie chleba  
jeszcze nie dawała.
6. Synowa, synowa,  
boś się już napała,  
wstaj, wydój te krowy,  
coś je tu przygnała.
7. Nie trzeba mi, matko,  
posagu wymawiać,  
bom uboga była,  
nie miał mi go kto dać.
8. Kiedyś ty wiedziała,  
żeś uboga była,  
po cóżeś chodziła  
za mojego syna?
9. O matko, o matko,  
twój syn wojewodzie;  
dać mu cztery torby,  
pójdzie dziady wodzić.
10. Boję się go ino,  
jak woda kamienia,  
żeby mi się lepij  
ziemia otworzyła.
11. Boję się go ino  
tak jak rybka wody,  
żał się mocny Boże  
tój moji urody!

J. Lipiński P. 1. W. str. 124.

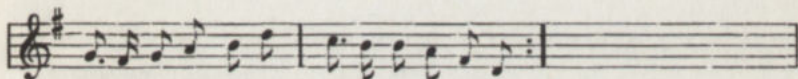
Polski.

151.

Sieroszewice, Odolanów.



1. Na niskiej dolinie, bystra woda chodzi,



a żadna synowa matce nie wygodzi.

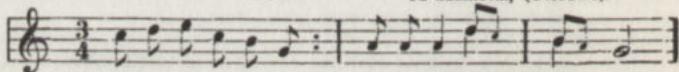
1. Na niskiej dolinie — bystra woda chodzi,  
a żadna synowa — matce nie wygodzi.  
*lub:* Nie w każdym ogrodzie — co oset się rodzi,  
niéma tój synowej — co matce dogodzi.
2. Staraleś się synu — o bogatą żonę,  
staraj-że się, staraj — czém pojedziesz po nią.
3. Zaprzęgaj gąsiora, — i gąskę siodlatą,  
„pojadę ja sobie — po żonę bogatą.“
4. Gąska zagegała, — kaczka zakwakała,  
ta moja synowa — z paradą jachała.
5. Cy mnie głowa boli, — cy mi się téz spać chce,  
mówi mi matusia: — synowa, układz się!

6. Układź się synowa — na białej pierzynie.  
A ledwo synową — pierwszy sen ominie :
7. Wstaj-że ty, synowa — boś się już naspala,  
idź, wydźj te krowy — coś ich tu nagnała.
8. Nie będziesz ty matko — posagu wymawiać,  
sierota ja była, — nie miał mi go kto dać.
9. Abo to i was(z) syn — jako wojewodzie,  
wdziać na niego torby, — ślepe dziady wodzić.
10. Tyś synowo powiedziała : umiem dobrze uszyć,  
a ty teraz nie umiesz — ani ręką ruszyć.
11. Was(z) syn tyz powiedział : umie dobrze orać,  
a teraz nie umié — na woły zawołać.
12. Tyś synowo powiedziała : umiesz płutno robić,  
a teraz nie umiés(z) róz nogą przelożyć.
13. Was syn tyz powiedział : umié dobrze mlócić,  
a teraz nie umié — cepami obrócić.
14. Ja go się też jéna (jęła). — jak woda kamienia,  
bodaj mi się była — ziemia rozstąpiła.
15. Cicho ty synowo, — nie wywieraj gęby,  
bo wezmę kamienia, — wybije ci zęby.
16. Nie będziesz mi matko — zębów wybijała,  
boś ty moim zębom — chleba nie dawała.
17. Ja na twojim chlebie — zębów nie nabyła,  
żebyś mi je babo — kamieniem wybiła.
18. Ja o twego syna — tak bardzo nie stoje,  
choć za twojim synem — jak za murem stoje.
19. Nie w każdym ogrodzie — oset się urodzi,  
niéma téj synowój, — co matce dogodzi.

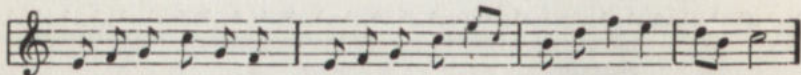
Lud, Ser. III, n. 82. — IV, st. 13. — IX, n. 74.

152.

od Szamotuł, (Otorowo).



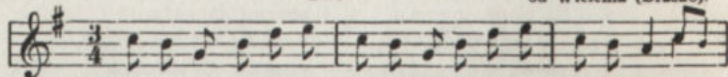
1. Wstaj i - no synowa nie trzeba to le - żeć,



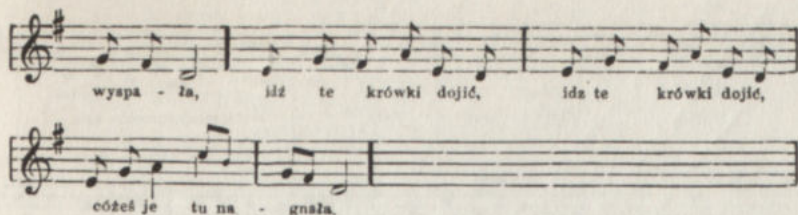
są posa - dne krowy, są posadne krowy trzeba óne dojć.

153.

od Wielenia (Drasko).



1. Wstaj i - no . synowa, wstaj i - no syno - wa, już się doć

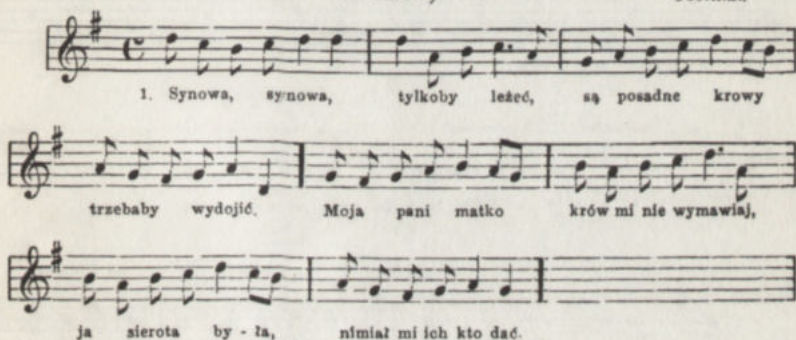


wypa - ła, idź te krówki dojdź, idź te krówki dojdź,  
cóżes je tu na - gnała.

1. Wstaj ino synowa (:)  
jużes sie dość wyspała;  
idź te krówki dojdź,  
cóżes je tu nagnała.
2. Nie potrzeba matko  
mi tego zadawać,  
ja bóła siérotka,  
nimioł mi ich chto dawać.
3. Kiedyś ty wiedziała,  
po cóżes sie dała  
do mojego syna.
4. A myślis ty matko (:)  
ze twój sön panem bedzie,  
weźnie kij i thorby,  
dziadów zwodzić bedzie.
5. Poczekaj synowa,  
pohamuj ty gęby,  
boć wezne kamienia,  
wybije ci zęby.
6. A wolałaby ja,  
z kamienia podgrodzić,  
niezeli mężewy  
matuli wygodzić.

## 154.\*)

Oborniki.

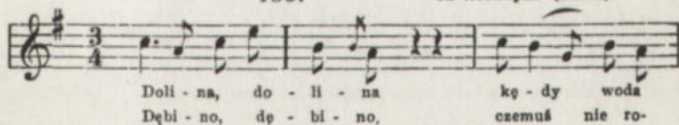


1. Synowa, synowa, tylkoby leżeć, są posadne krowy  
trzebaby wydojdź. Moja pani matko krów mi nie wymawiaj,  
ja sierota by - ła, nimiał mi ich kto dać.

Mel. ob. *Lud*, Ser. XI, n. 80.

## 155.

od Kostrzyna (Nekla).



Doli - na, do - li - na kę - dy woda  
Dębi - no, dę - bi - no, czemuś nie ro-

\*) Na tęż nutę p. weselna; „Siadaj, siadaj, moje kochanie!” —

(Ser. IX, nr 43. 65).

chodsi,            żadna to sy - nowa            mat - ce nie do - godzi.  
 dala?            Ciężkie mrozy były,            kwiatkim pomro - zła.

Nie wy - go - dzi o - na żydowskiej    macie - ray    choć ją    głowa

boli ona nie    u - wie - rzy.

Okrągły v. Polski przy weselu.\*)

156.

od Kruszwicy (Polanowice).

Synowa, synowa,            tyłkobyś sypia - ła,            wydóże te krowy

coś je tu na - gnała.

1mo

2do

157.

od Szubina.

1. Bez u - wagi    maś żonę bi - je;    Przyjedsz, przyjedsz  
 nie ma ta - kiego,    co poża - zu - je.

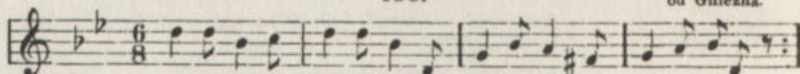
tatu - sieńku,    przyjedsz, przyjedsz    serce moje,    pożałujesz    mnie.

\*) Na tęż nutę: „Czyli pod olszyną, czyli pod leszczyną,” ob. Nr. 337.

1. Przez (bez) uwagi, mąż żonę bije,  
nie masz takiego, co pożałuje:  
przyjedź, przyjedź, tatusieńku,  
przyjedź, przyjedź serce moje,  
pożałujże mnie.
2. Tatusiek jedzie w cisowe wrota,  
czapka na uchu błyszczy od złota.  
A mój zięciu bijże dobrze,  
aż się skóra na niéj podrze,  
córka ladaco.
3. Bez uwagi mąż żonę bije,  
nie masz takiego, co pożałuje:  
przyjedź, przyjedź matusieńku,  
przyjedź, przyjedź serce moje,  
pożałujże mnie.
4. Matusia jedzie w cisowe wrota,  
chustka na szyji z samego złota:  
bijże zięciu, bijże dobrze,  
aż się skóra na niéj podrze,  
córka ladaco.
5. Bez uwagi mąż żonę bije, i t. d.  
przyjedź, przyjedź siostruleńku,  
przyjedź, przyjedź serce moje,  
pożałujże mnie.
6. Siostrula jedzie w cisowe wrota,  
fartuszek u pasa z samego złota:  
bijże szwagrze, bijże dobrze,  
aż się skóra na niéj podrze,  
córka ladaco.
7. Bez uwagi mąż żonę bije, i t. d.  
przyjedź, przyjedź bratulińku,  
przyjedź, przyjedź serce moje,  
pożałujże mnie.
8. Braciszek jedzie w cisowe wrota,  
szabla u pasa z samego złota,  
A mój szwagrze niedorośły,  
nie bij-że mi mojej siostry,  
ty zginąć musisz.
9. Tędy, owędy — niema którejdy,  
ani oknem ani drzwiami,  
wszędę stoją z szabelkami.
10. Ej żono, żono, pokłoń się bratu,  
żebym nie zginął z tego tu świata,  
a ja tobie poprzysięgę,  
jak'em cię bił, tak nie będę,  
pożałujże mnie.

## 158.

od Gniezna.



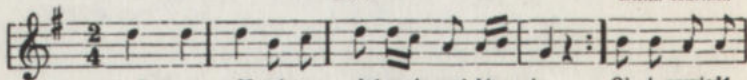
1. Już, już, już, już mąż mnie bije, ktoś mnie teraz pożałuje.

1. Już, już, już, już, mąż mnie bije,  
któż mnie teraz pożałuje?  
Moja matko, przyjedź do mnie,  
moja matko, pożałuj mnie!
2. Matka do ni przyjechała,  
gospodarstwo oglądała:  
zięciu, zięciu, bijże dobrze,  
aż sie skóra na ni podrze,  
bo to ladaco!
3. Już, już, już, już, mąż mnie bije,  
któż mnie teraz pożałuje?  
Ojczy, ojczy, przyjedź do mnie,  
ojczy, ojczy, pożałuj mnie!
4. Ojciec do ni przyjechałszy,  
gospodarstwo oglądawszy:  
zięciu, zięciu bijże dobrze,  
aż sie skóra na ni podrze,  
bo to ladaco!
5. Już, już, i t. d.  
Starsza siostra przyjedź do mnie,  
starsza siostra pożałuj mnie!
6. Starsza siostra przyjechała i t. d.
7. Już, już, i t. d.  
Młodszy bracie przyjedź do mnie,  
młodszy bracie pożałuj mnie!
8. Młodszy brat i przyjechałszy,  
gospodarstwo oglądawszy:  
śwagrze, śwagrze nie bij siostry,  
bo mam na cię mieczyk ostry —  
nie bij kijem ani nożem,  
ino batem i powrozem.

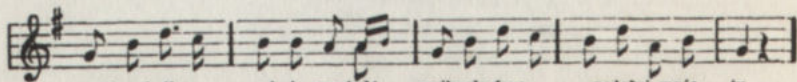
J. Lipiński, P. l. W. str. 28.

## 159.

Enin. Kurnik.



1. Jezu Maryja Już mnie mąż bi - je Oj i przyjedź  
niema takiego co po - za - lu - je.



matu - lańku, oj i przyjedź najkochańsza pożałuj mnie ty.



1. Jezu, Maryja, już mnie mąż bije,  
nie ma takiego, co pożałuje.  
Oj i przyjedź matuleńku,  
oj i przyjedź najkochańsza,  
pożałuj mnie ty!
2. Matusia jedzie, ciśnie we wrota,  
sukienka na ni z samego złota:  
Oj i bijże zięciu dobrze,  
aż się skóra na ni podrze,  
bo to ladaco.

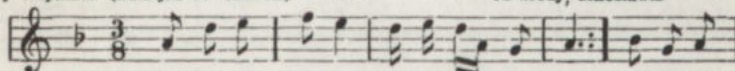
(W ten sposób przechodzą: ojca, brata starszego, na którym kapelusz, laseczka z samego złota, siostrę u której fartuszek ze złota, kończą:)

7. Jezu Maryja, już mnie mąż bije,  
nie ma takiego, co pożałuje.  
Oj przyjedź bracie, przyjedź,  
oj przyjedź ty najmłodszy,  
pożałuj mnie ty!
8. Braciszek jedzie, ciśnie we wrota,  
szabelka przy boku z samego złota.  
Oj nie bij szwagrze siostry,  
boś ty jeszcze niedorosły,  
ze świata zginiesz.
9. Tędy, owędy, niema którejdy,  
ani drzwiami, ni oknami,  
wszędzie stoją z szabelkami,  
ze świata zginę!
10. Żono kochana, uproś brata swego,  
niech ja nie ginę z tego świata mego,  
a już tobie podprzysięgę,  
że już ciebie bić nie będę,  
żono kochana!

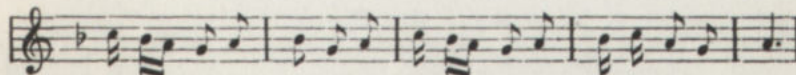
J. Lipiński, P. I. W. str. 30.

Przy czepinach (nuta jak do Chmiela). 160.

od Środy, Miłostawia



1 Nie bez przy - czyny mąż żonę bi - je A przyjedź  
niémasz ni - kogo, co poża - tu - je.

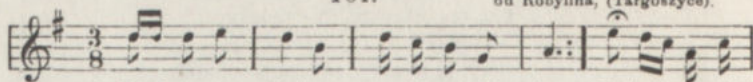


ta - tu - sieńku, a przyjedź mój najmilszy, poża - łujesz mnie.

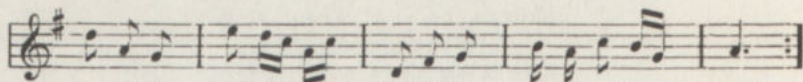
mel. ob. Lud, Ser. X, n. 145 i 188.

161.

od Kobylina, (Targoszyce).



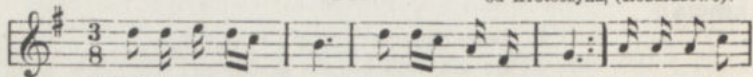
1. Jużci się o - zenil.      mąż żonę bi - je,      Przyjedź, przyjedź  
A któż mnie      teraz      tu poża - lu - je.



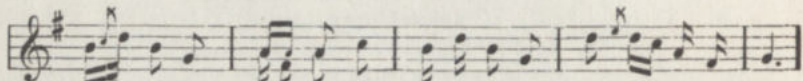
ta - tulu,      przyjedź naj - kochańszy,      poża - łujesz      mnie.

162.

od Krotoszyna, (Rozdrażewo).



1. Żal bez u - wa - gi      mąż żonę bi - je.      Przyjedź, przyjedź  
żadna rodzi - na      nie po - żału - je.

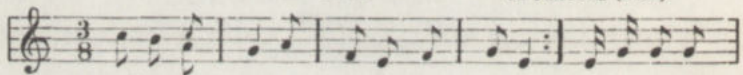


ta - tynku,      przyjedź, przyjedź      serce moje      a po - ża - łuj mnie.

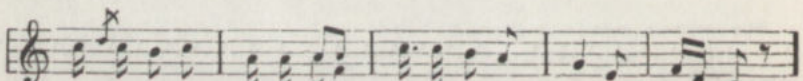
Żono kochana, prosz swego brata,  
by mnie nie gubił tu z tego świata.  
A ja ci też podprzysięgę,  
jak'em cię bił, — bić cię będę,  
aż cię zabiję.

163.

od Jutrosina (Dłotfi).



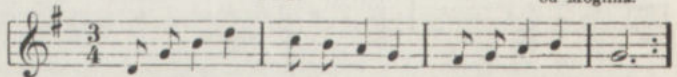
1. Co za przy - czyną      że mnie mąż      bije,      Przyjedź, przyjedź  
niemasz ta - kiego      co po - ża - łuje.



ojcze      do mnie, przyjedź, przyjedź      pożałuj      mnie,      poża - łuj mnie.

164.

od Mogilna.



1. Ach Boże mój      mocny Boże,      dziś pochmurny dzień,  
nie widziałam      Jasinec - ka      już drugi ty - dzień,



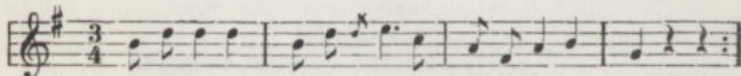
Czarne oczki upłakałam, i głowię sfrasowa-łam, wszystko dla nie-go.

1. Ach Boże, mój mocny Boże,  
dzisiaj pochmurny dzień;  
nie widziałam Jasia mego  
już drugi tydzień.  
Czarne oczki upłakałam,  
i głowię sfrasowałam,  
wszystko dla niego.
2. W ogródeczku przy ziółeczku,  
tam mię najdziecie;  
jak przyjdziecie do matuli,  
to mię weźnecie.  
Będę wam się ociągała;  
gdybym z wamy iść nie chciała,  
gwałtem mię bierzcie.
3. A w kościele przy ołtarzu  
będę ślubować,  
i swojemu Jasieńkowi  
rączkę podawać.  
Dopomóżcie wszyscy Święci,  
być mu wierną aż do śmierci,  
umrzeć w żałości.
4. Jeżeli mi umrzesz, maluśka,  
umrzesz w żałości,  
to ja dam cię też pochować  
według twych kości.  
Dam napisać te słóweczka,  
że tu leży kochaneczka  
najmilsza moja.

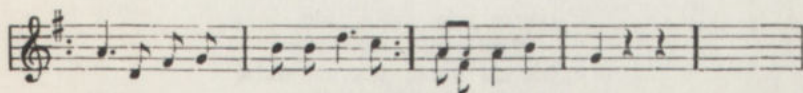
Weselna.

165.

od Szreму.



1. Czemuż mnie matu - linku za mąż wyda - ła,  
kiedy ja się w gospodarstwie nie rozpozna - ła.



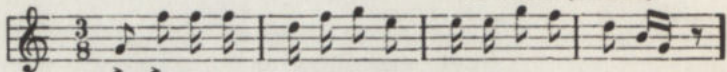
Trzebno robić i rychło wstać,  
a ja młoda jak jagoda lubię długo spać.

2. Bóg wam zapłać, matko moja, za wychowanie,  
i wam téż, mój tatusieńku, za wykaranie.  
Karaliście bez przyczyny,  
obrał mi się Jaś jedyny,  
opiekun dobry.
3. Bóg wam zapłać, matko moja, za posąg wielki,  
daliście mi trzy talirze i dwa tygielki.  
Będę sobie tuk smarzała,  
na talirze wykładała,  
matusiu moja!

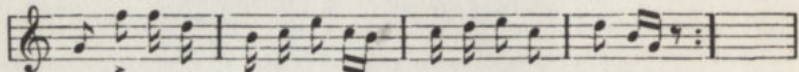
*Lud, Ser. IV, (n. 136). — IX, n. 76. — X, n. 108. — XI, n. 14 (st. 59).*

166.

od Wrześni (Marzenin).



1. Powiedziałoś dziewczę moje, żeś ci wionek ukradł,



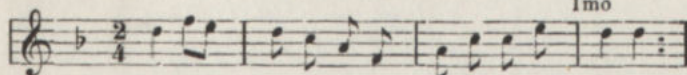
a tyś wodę nabił - rało, w stódzienkę ci upad.

1. Powiedziałoś, dziewczę moje,  
żeś ci wionek ukradł, —  
a tyś wodę nabięrało,  
w stódzienkę ci upod.
2. Dosięgnij go, dosięgnij go  
prawą rączką do dna;  
a bo jak ty go dosięgniesz,  
to go bedziesz godna.
3. Dosięgnęłam, dosięgnęłam,  
ale już nie cały,  
śtyry różgi rozmarynu  
w stódzience ostały.
4. A wzionęś mi ten wioneczek  
pod zieloną miedzą;  
ocieć, matka o tém nie wié,  
ale ludzie wiedzą.
5. Oj nie płacz, dziewczę, nie płacz,  
sierotą nie bedziesz,  
boć ja się tak staroł béde,  
co ty moją bedziesz.
6. Jak ja jadę, tak i jadę,  
ćtéry (mile) osieczyny;  
jak nie widać, tak nie widać  
tyj moji dziewczyny.

Weselna.

167.

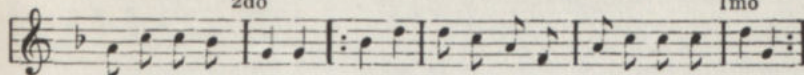
od Gostynia.



1. Wyso - ki zameczek, jescznie wyjsza fara,  
powiedz - ty mi dziewczce,

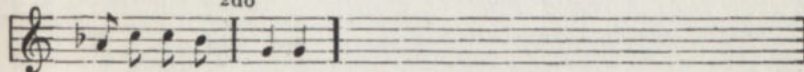
2do

Imo



skimeś dzisiaj spała Żeli ze staruszkim, to cię Pan Bóg skarza,  
Żeli z młodzieniaszkim,

2do



to ci dopo - może.

2. Siekiereczka tonie,  
toporzysko brodzi, —  
powiedz mi ty dziewczce,  
kto do ciebie chodzi?

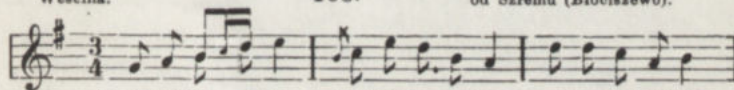
3. Niechaj chodzi kto chce,  
co komu do tego,  
ja się wyrachuje  
Panu Bogu z tego.

melodya : ob. Lud, Ser. IX, nr 117

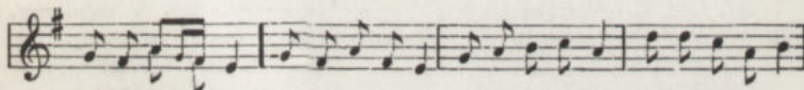
Weselna.

168.

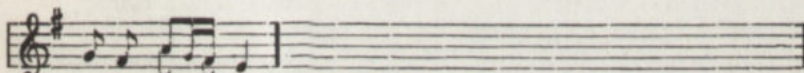
od Szremu (Błociszewo).



1. Dziewula moja, w Kaliszu służy, óna nie wieloka,



ma bruszek duży. 2. Jaka za soby, taka przed soby, nie widzieliśmy



takiż o - so - by.

3. Takij osoby, takij takowy,  
żeby chodziła w sukni makowyj.  
4. Suknia makowa, biały obrąbek,  
dziewula moja gdyby gołąbek.  
5. Gdyby gołąbek, gdyby jaskółka,  
nie żadna k... tylko ślachcionka.

Lud, Ser. X, str. 106.

169.

od Leszna Krzywina.

1. Lazu - rowe oczki masz dalewulo lazu - rowe oczki  
 masz da i masz; papierowe ząbki, już mi dałaś gąbki, jeszcze ze mną synka  
 Imo 2do  
 chcesz da i chcesz, chcesz da i chcesz.

170.

od Kobyłina (Targoszyce).

1. Poszła panna na jago - dy zabłą - kata w lesie,  
 Imo 2do  
 natra - fi - ła bednarczyka co obręcze niesie, niesie.

1. Poszła panna na jagody,  
zabłądziła w lesie,  
natrafiła bednarczyka,  
co obręcze niesie.
2. A ty miły bednarczyku,  
o co ja cie proszę,  
pobij-że mi koneweczke  
co w niej wodę noszę.
3. Pobij-że mi koneweczke,  
pobij-że mi dzięzę,  
dam ci drzewa co potrzeba  
i obręcze świeże.
4. Tak się bednarczyk zabiera  
do swego zemiesła,  
i pobija konewusię  
aż ją frębra trzęsła.
5. Jak pobija, tak pobija,  
aż ją frybra trzęsie,  
ta robota, ta nie-pota,  
nie podoba mi sie.
6. Wędrowało trzech żołnierzy,  
wszyscy pod piórami,  
darowali naszój Kasi  
chustkę z talarami.
7. A jakże ij nie darować,  
kiedy szelma ładna,  
suknia na nij jak na pani  
chusteczka jedwabna.
7. Kołnierz złoty swój roboty  
spodnik okolisty;  
nie będę-ć ja do nij chodził,  
ani pisał listy.
9. Jeszczem listu nie napisał,  
już mie nocka naszła,  
pióra mi się połamały,  
świczka mi zagasła.

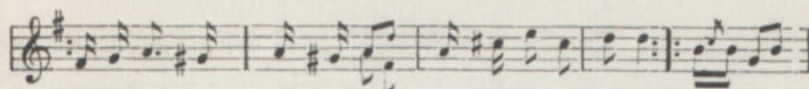
Mazur.

171.

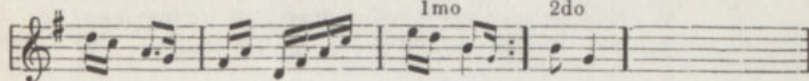
od Gniezna.



1. Oj chodziły dwie Marysie po boru, po lesie,



natrafiły - ty bednarczyka co obręcze niesie.



1. O chodziły dwie Marysie  
po boru, po lesie,  
natrafiły bednarczyka  
co obręcze niesie.

2. O ty miły bednarczyku,  
o co ja cię proszę,  
pobij-że mi koneweczkę  
co piwko w ni noszę.

3. A ty miły bednarczyku,  
pobij-że mi skopiec,  
bo ja jestem miejska panna,  
a ty jesteś chłopiec.

4. A ty miły bednarczyku,  
pobij-że mi dzięzę;  
dam ci drzewa co potrzeba  
na obręcze świeże.

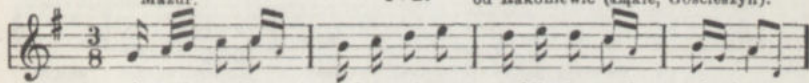
J. Lipiński, P. 1. W. str. 103.

Melodya może i w tym iść porządku: część 1, 3, 2.

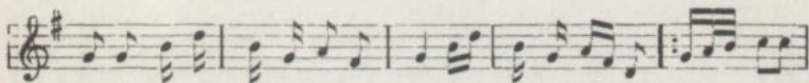
Mazur.

172.

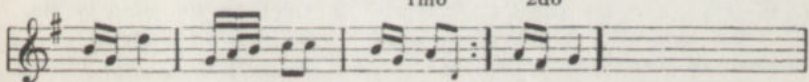
od Rakoniewic (Łąkie, Gościeszyn).



1. A mój miły bednarczyku pobij - że mi szkopiec,



bo ja jestem ładne dziewczce a ty jesteś chłopiec.



1. A mój miły bednarczyku,  
pobij-że mi szkopiec;  
bo ja jestem ładne dziewczce,  
ty też ładny chłopiec.

2. A mój miły bednarczyku,  
pobij-że mi faskę;  
dam ci drzewa co potrzeba  
i gorzałki flaszkę.

3. A mój miły bednarczyku,  
pobij-że mi dzięzę;  
daj dębowe, nie brzożowe,  
obręcze nie świeże.

4. A mój miły bednarczyku,  
pobij-że mi ćwierci;  
dam ci tak mocnej tabaki,  
aż ci nos rozwierci.

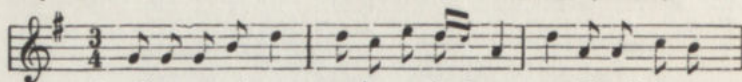
5. Tak się bednarczyk zabiera,  
do swego rzemiosła;  
i pobijał wszystkie statki  
aż je febra trzęsła.

Nuta ob. nr. 21.

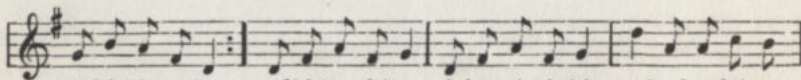
Przy weselu.

173.

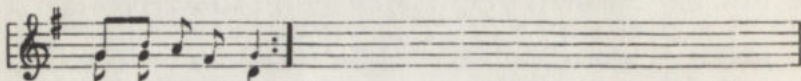
od Leszna (Machcin).



1. Siano czerpała wodę wiązała, po téj robocie  
Ona mówiła, będzie robi - ła, a óna leży



tydzień leża - ła. Oj leży, leży bołą ją koście, nie od roboty,  
gdyby koby - ła.



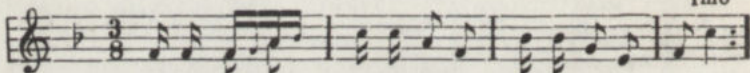
tylko od złości.

Masur.

174.

od Leszna (Machcin).

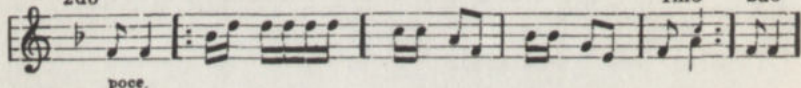
1mo



1. Wyjrzyj je - no za okienko jak tam wilczek skacze,  
znać że jeszcze żony niéma bo się nie chło

2do

1mo 2do



poco.

1. Wejrzyj jeno za okienko,  
jak tam wilczek skacze!  
Znać że jeszcze żonki niéma,  
bo się nie chłopoce.
2. Ożeń ty się, ożeń ty się,  
ty leńna bestyja,  
a będziesz ty taki biedny,  
jakim jestem i ja.
3. Wilczysko się ożeniło,  
uszy opuściło,  
au, au, au, au, —  
cóż mi po tém było!

Przyjaciel luda, rok 2gi 1886, nr 29.

Wójcicki P. I. B.

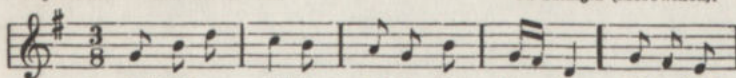
Lud, Ser. III, st. 292 (n. 57).



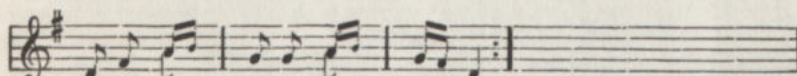
## 175.

Przy weselu. mel. ob. Nr 128.

od Szmigła (Morownica).



1. Dziewulo rybko, nie u mat - ki to, ładnie jeść



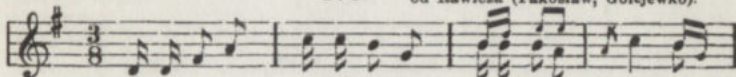
ładnie pić a nic nie robić.

2. Matula wstanie,  
krówki wydoji,  
córusia w lusterku  
ładnie się stroji.

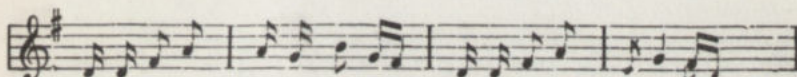
mel. ob. *Lud*, Ser. IV, n. 230.

## 176.

od Rawicza (Pakośław, Golejewko).

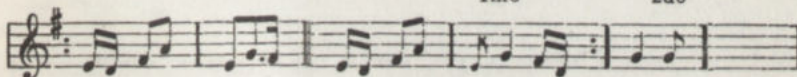


1. A mam ci ja ogródeczek ogrodzony cisem,



opatrźe mnie, a mój] Jezu dobrym towa - ryszem.

1mo 2do

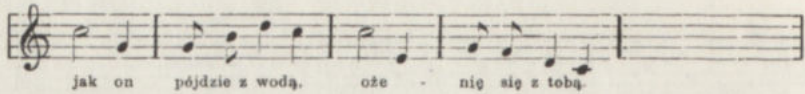
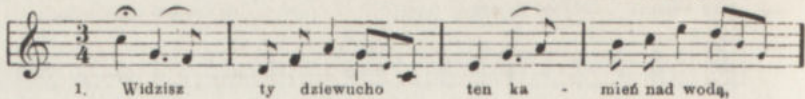


- |  |   |
|--|---|
| 1. A mam-ci ja ogródeczek<br>ogrodzony cisem,<br>opatrź-że mnie, o mój Jezu,<br>dobrym towarzyszem.          | 3. Nie kłopot(z) się, moje dziewczę<br>nie będę cię bijał,<br>a ino też za mną nie chodź,<br>gdzie ja będę pijał. |
| 2. Ażeby ón mnie nie bijał,<br>gorzałki nie pijał,<br>do gościńca mi nie chodził,<br>za łeb mnie nie wodził. | 4. A mijał-że ja cię, mijał<br>borami, lasami,<br>a nimog'em-że cię minąć<br>z czarnymi oczami.                   |
| 5. A mijał-że ja cię, mijał,<br>nie mog'em cię minąć,<br>a boś mi się obracała<br>jak okrągły pieniądz.      |   |

*Lud*, Ser. VI, n. 119.

## 177.

od Poznania (Górczyn).



2. Widziałeś, kochanku,  
żeby kamień pływał?  
kto cię o to prosi durniu  
żebyś u mnie był.

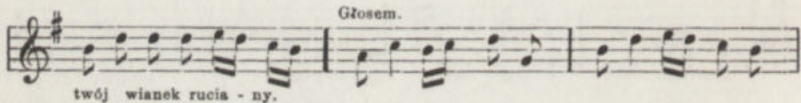
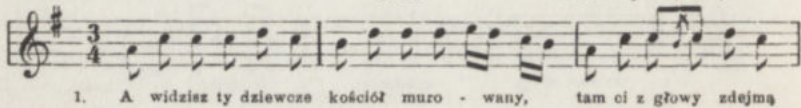
3. Widzisz ty dziewczucho  
tę suchą topole,  
jak ona rozkwitnie, Kasiu,  
ożenię się z tobą.

J. Lipiński, P. L. W. str. 153.

Lud, Ser. II, n. 176. — IV, n. 145. — XI, n. 90.

## 178.

od Kostrzyna (Iwno).



1. A widzisz ty dziewczucho  
kościół murowany?  
tam ci z głowy zdejmą  
twój wianek ruciany.
2. A widzisz ty dziewczucho  
tę suchą topolą,  
jak się topól przyjmie  
to ty będziesz moją.
3. Żeby ja wiedziała,  
że ja będę twoją,  
podlewać by ja  
tę suchą topolą.

4. Żeby-m podlewała  
i nadpodlewała,  
swojego kochanką  
nie będę już miała.
5. Ta sucha topola,  
listeczka nie wyda,  
twoje oświadczenie  
na nic się nie przyda.
6. A widzisz ty dziewczucho  
ten kamień nad wodą,  
a jak on popłynie  
ożenię się z tobą.

7. A gdzieś ty widział  
żeby kamień pływał,  
któż cię o to prosił  
żebyś u mnie bywał?

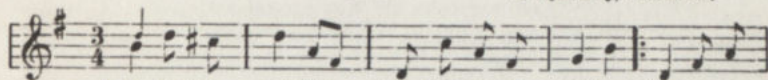
8. Pukałem, wołałem,  
nie chciałaś otworzyć,  
musałem główeczkę  
na progu położyć.

9. Główeczkę na progu,  
nóżeczki za progiem —  
a moja dziewczyno  
zostań-że tu z Bogiem.

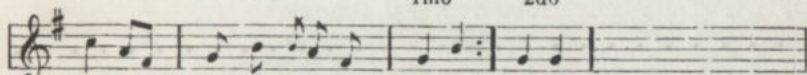
Lud, Ser. II, n. 165. 176.  
tekst ob. nr. 41.

179.

od Opalenicy, Grodziska.



1. A widzisz dziewczę ten kamień nad wodą. Jak on po-  
1mo 2do



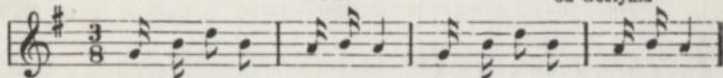
plynie, o - że - nię się z tobą.

1. A widzisz dziewczę  
ten kamień nad wodą;  
jak ón popłynie,  
ożenię się z tobą.  
2. A gdzieś Jasiu boł (był)  
w takij tu krajinie,  
gdzieby pływały  
po wodzie kamienie?

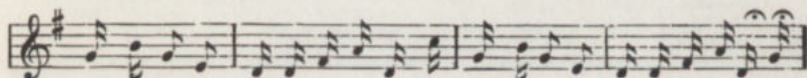
3. Choćby kamień bół  
jak makowe ziarno,  
nie popłynie z wodą  
tylko padnie na dno.  
4. Choćby kamień bół  
jako lniane siemię,  
nie popłynie z wodą,  
upadnie na ziemię.

180.

od Gostynia



1. Siedzi kruczek nad wodą, przygląda się z uro - dą.



A ty kruczku malowany ładny, po czemu ta w Śląsku miejskie panny.

1. Siedzi kruczek (pies) nad wodą, \*)  
przeżłęda się z urodą.  
A ty kruczku malowany, ładny,  
po czemuż ta w Śląsku miejskie panny?

\*) Czasami zamiast: kruczek, śpiewają muraś (piesek czarny), „A ty murasiu! i t. d.“

2. Po dwadzieścia po cztery,  
jak w Rawiczu kobyły.  
A dla-Boga, tak bardzo zdrożały,  
po dwadzieścia zupełnie bywały.
3. O zajęto, zajęto  
s poniedziałku na święto,  
o zajęto Jasińkowi konie,  
a on nie wie którą dróżką po nie.
4. O dróżkę się nie pytaj,  
do pieca się przymykaj,  
od zapiecka do nowego-miasta,  
tam Kasińka stado koni paśta.
5. I weście ją na rynek,  
i kupcie i (jej) bębenek.  
Ty bębenku ra, ra, ra, ra,  
daj mi gęby Barbara, Barbara.

J. Lipiński P. I. W. str. 114.

Lud, Ser. IV, n. 134. — II, n. 155.

181.

od Poznania (Spławie).

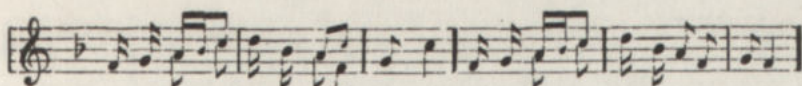
1. Z ponie - działku na święto, ko - ni - ki mu  
zają - to. A zaję - to służe - bnemu konie, a nie wiedział  
którą drogą po nie.

2. Siedzi mruzek nad wodą,  
przygląda się z urodą.  
A mój miły malczany mruzeku,  
po czemu tam miejskie panny w Kłecku.

182.

od Szremu, Bnina.

1. A za - jęto zaję - to z ponie - działku na święto,



a zaję - to Jasieńkowi konie, nie wiedział-ci którą dróstką po nie.

1. A zajęto, zajęto,  
z poniedziałku na święto —  
a zajęto Jasieńkowi konie,  
nie wiedział-ci którą dróstką po nie.

2. A nie pytaj, nie szukaj  
i do Srocza zapukaj —  
a od Srocza do nowego miasta,  
tam Kasińka stado koni pasła.

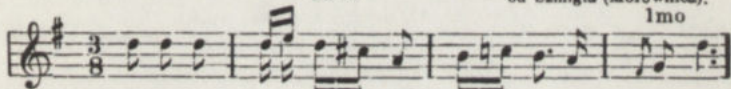
3. Pasała je nad wodą  
chwaliła się z urodą.  
I na co ji ta uroda wyszła,  
kiedy sobie postąpiła z pyszna.

4. Przedawała kobyły,  
po dwadzieścia po sztyry —  
A wałachy po bitym talarze,  
tam-ci Kasia pieniądze nabierze.  
Żeby była po dukacie brała,  
była-ć by sto talarów zebrała.

## 183.

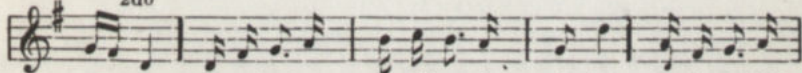
od Szmięta (Morownica).

1mo

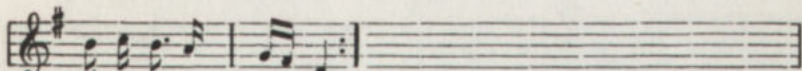


1. A z ponie - działku na święto na święto,  
zaję - to . Jasień - kowi ko - nie za -

2do



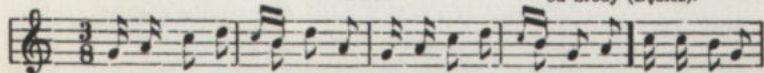
je - to. A zaję - to Jasieńko - wi konie, i nie wiedział



która dróška po nie.

## 184.

od Środy (Dębica).



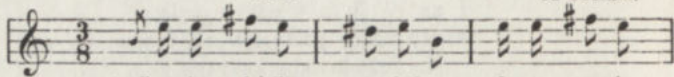
1. Oj za - ję - to zaję - to, ze soboty na święto, oj zaję - to



1. Oj zajęto, zajęto,  
ze soboty na święto,  
oj zajęto służebnemu kónie,  
teraz nie wié chtërą drózką po nie
2. O drózkę się nie pytaj,  
do Kłeczka się przymykaj.  
A od Kłeczka do nowego miasta,  
tam dziewczula stado kóni paśla.

## 185.

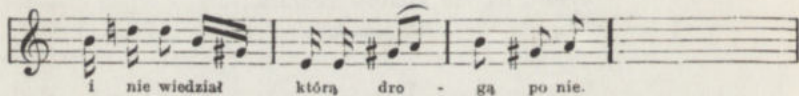
od Obornik.



1. Z ponie - działku na święto furma - nowi



konie wzięto. Oj zaję - to furma - no - wi konie,

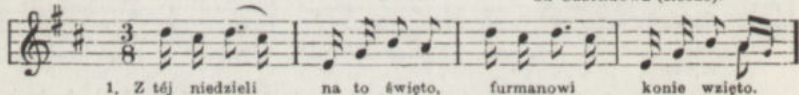


i nie wiedział którą dro - gą po nie.

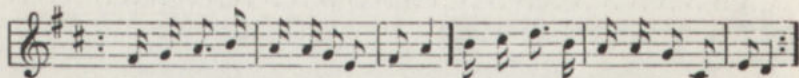
2. O drogę się nie pytaj,  
do Kicina przymykaj;  
od Kicina do nowego miasta,  
tam Kasińka parę kóni paśla.

## 186.

od Czarnkowa (Rosko).



1. Z téj niedzieli na to święto, furmanowi konie wzięto.



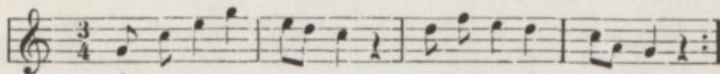
Furma - nowi konie ukra - dzono, som nie wiedział chtërą drózką po nie.

1. Z téj niedzieli na to święto,  
furmanowi kónie wzięto.  
Furmanowi kónie ukradenö,  
som nie wiedział chtërą drózką po nie.  
Do Krakowa, do pięknego miasta,  
tam dziewczöla mego kunia paśla.

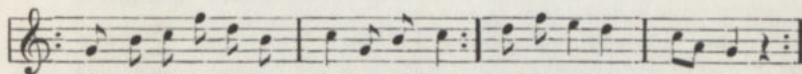
2. Oj pała go nad wödą  
chwaliła się z ij uröda.  
Co to za tam ji uröda böła.  
w gołém polu séna porodziła.

187.

od Czempina (Konojad).



1. Żebym ja wie - dzia - ła gdzie mój Jasio orze,  
szłabym ja do niego ścieżką po u - gorze.



da da da da dana da da dana, ścieżką po u - gorze.

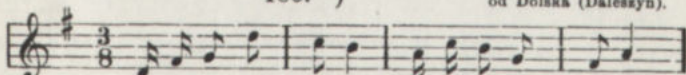
- |   |  |
|---|--|
| 1. Żebym ja wiedziła,<br>gdzie mój Jasio orze,<br>szłabym ja do niego,<br>ścieżką po ugorze.    | 4. A pije on pije,<br>w tym nowym gościńcu,<br>w zawijanój czapce,<br>w lewendowém wieńcu. |
| 2. A orze on orze<br>pod borem zielonem,<br>jednym wołem burem,<br>a drugim czerwonym.          | 5. Żebym ja wiedziła,<br>gdzie mój Jasio pije,<br>zaniósłabym ja mu<br>z waseczką pomyje.  |
| 3. Żebym ja wiedziła,<br>gdzie mój Jasio pije,<br>szłabym ja do niego,<br>choć i aż do dwu mil. | 6. Zaniósłabym ja mu<br>jęczmienne otręby,<br>żeby sobie wytar(ł)<br>po gorzałce zęby.     |

*Czasami śpiewają na tęż nutę na Wiencu:*

Wiedziałbym ja, wiedział,  
komu biędę upiéc;  
ekonomem orać,  
a pisarzem włóczyć.  
A trzeba ich, tych rakarzy, dana(:)  
roboty nauczyć.

188. \*)

od Dolśka (Daleszyn).



1. Zeby ja wie - działa gdzie mój Jasio pije,

\*) Na tęż nutę: Zoneczko kochana, dawaj mi śniadanie, — ob. *Lud*, Ser. 1V, Nr 280.

szałbym ja do niego chociaż o dwie mile.

1mo 2do

2. A pije on pije  
w tym nowym gościńcu,  
przypomina sobie  
o swoim dziewczęciu.

3. Oj orze on, orze,  
na zielonym ugorze;  
kółka mu się połamały,  
wołki jego polegały  
i orać niemoże.

Weselna. 189. od Poznania (Spławie).

1. Żebym ja wie - działa gdzieś mój miły o - rze,  
szalabym ja do niego ścieżką po u - gorze.

Tóm dana dana, tóm dana dana, ścieżką po u - gorze

2. Oj pije on pije —  
w tym nowym gościńcu,  
w czerwonej czapeczce,  
w lewendowym wieńcu.

3. Rodzineczko moja,  
przyjaciele mili,  
żeście mnie wydali  
nie po mojej woli.

4. Ażebym ja była  
u matysi dłużej,  
wyglądałabym ja  
jako kwiatek róży.

5. A teraz wyglądam  
jak biała lelija,  
gdzie ja się obróćę,  
wiatrek mną powiewa.

190. od Miłosławia (Kołaczkowo).

1. Żebym ja wiedziała gdzieś mój Jasio pije, szalabym ja do niego

aż o cztery mile, hejhej aż o czte - ry mi - le,



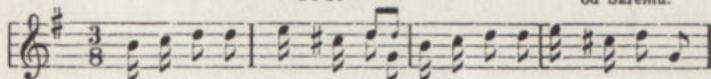
1. Żeby ja wiedziała  
gdzie mój Jasio pije,  
szłabym ja do niego,  
aż o cztery mile.
2. Pije-ci on pije  
w tym nowym gościńcu,  
zalice on się,  
młodemu dziewczęciu.

3. Żeby ja wiedziała,  
gdzie mój Jasio orze,  
szłabym ja do niego,  
ach, mój mocny Boże!
4. Orze-ci on orze  
pod gajem zielonym,  
jednym wołkiem burym  
a drugim czerwonym.

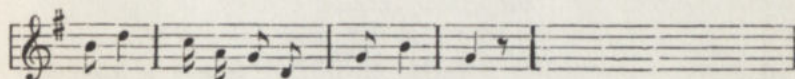
J. Lipiński, P. L. W. str. 146.  
Nuta n. 434.

191.

od Szereu.



1. Objechałam cztery miasta, obje - chałam cztery miasta,



piątą wieś da dana, piątą wieś.

1. Objechałam cztery miasta (:)  
piątą wieś, (:)
2. I nie mogłam Jasineczka (:)  
swego znając. (:)
3. I nalażłam go w gościńcu,  
jak się pas(t);
4. Zjadł maślanki — trzy kierzenki,  
sto kielbas.

## IV.

## 4. Stałość. Życzliwość. Wymówka.

192.

1. Stanę ja się małą rybeczką,  
będę pływała wielką wódeczką;  
a już twoją nie będę,  
a już twoją nie będę.
2. Mają rybacy takie siateczki,  
co wylapają wszystkie rybeczki;  
a ty moją musisz być,  
moją wolę uczynić.
3. Stanę ja się wielkim kaczołem,  
będę pływała wielkim jeziorem;  
a już twoją nie będę.
4. Mają strzelcy takie wystrzoły,  
co wystrzelają dzikie kaczoły;  
a ty moją i t. d.
5. Stanę ja się dzikim gołębiem,

- będę siedziała w boru na dębie ;  
a już twoją i t. d.
6. Mają cieśle takie topory,  
co wytepiają lasy i bory ;  
a ty moją i t. d.
7. Stanę ja się gwiazdą na niebie,  
będę świeciła ludziom w potrzebie ;  
a już twoją i t. d.
8. A ja dom dziadom taką jałmużnę,  
iż mi uproszą u Boga żonę ;  
toć ty moją i t. d.
9. Już-ci widzę Boskie rządy,  
gdzie się obrócę, znajdziesz mnie wszędy ;  
juści muszę twoją być,  
twoją wolę uczynić.
10. Rznijcie wy skrzypki we wszystkie strony,  
dziękujcie Bogu, żem dostał żony ;  
Kasia już moją musi być,  
i wolę moją uczynić.

*Przyjaciel ludu*, 1836, rok 2gi nr 34.

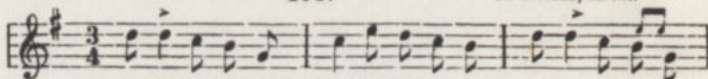
*J. Lipiński*, P. 1. W. st. 135.

*Lud*, Ser. II n. 161 — Ser. IV n. 137. — Ser. VI n. 267.

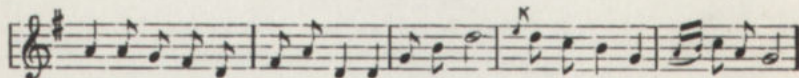
Mel. ob. *Lud*, Ser. I, st. 84—100.

193.

od Dolska, Krobi.



1. Jeździłem jeździł we dnie i w nocy, ażem wyjeździł

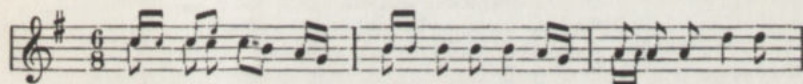


koniowi oczy, „a ty moją musisz być, moją wolę uczynić.”

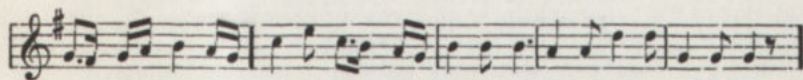
1. Jeździłem, jeździł — we dnie i w nocy,  
ażem wyjeździł — koniowi oczy, —  
już ty moją musisz być,  
wolę moją uczynić.

2. O stanę ja się drobną rybeczką,  
będę pływała bystrą wódeczką, —  
a już twoją nie będę,  
aż się panną nabędę.
3. Mają rybacy takie siateczki,  
co wyłapują drobne rybeczki;  
a już moją musisz być,  
wolę moją uczynić.
4. O stanę ja się dzikim kaczorem,  
będę ja pływał bystrym jeziorem, —  
już ty moją musisz być,  
wolę moją uczynić.
5. Mają-ci strzelcy takie wystrzelby,  
co wystrzelają kaczorom we łby;  
a już moją musisz być,  
moją wolę uczynić.
6. A stanę ja się gwiazdą na niebie,  
będę świeciła Bogu w potrzebie;  
a już twoją nie będę,  
aż się panną nabędę.
7. A dam ja babie taką jałmużnę,  
co mi wyprosi gwiazdę podróżną;  
a już moją musisz być,  
wolę moją uczynić.
8. Napieczcie chleba, pięknych kołaczy,  
niech się ten rakarz ze mną uraczy;  
bo już jego muszę być,  
wolę jego uczynić.

## 194. Kołuda, Odrzychowo (p. Inowrocław).



1. Jachał żołnierz z wojny wstąpił do gospody, spodobała mu się



dziewczyna z urody. Moją mi - łą musisz być, moją wolą uczynić.

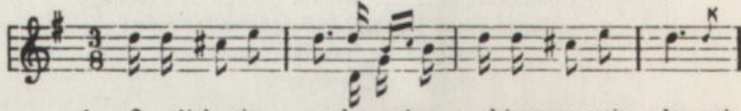
1. Jachał żołnierz z wojny, wstąpił do gospody,  
spodobała mu się dziewczyna z urody;  
moją miłą musisz być,  
moją wolę uczynić.

2. Uczynię-ć ja się przepiórzyczkami,  
będę siadała pod béličkami;  
twoją miłą nie będę,  
aż się panną nabędę.
3. Mają ci-ć to strzelcy takie zwierzęta,  
co ploszą wszystkie dzikie przepierzęta;  
a ty moją musisz być,  
moją wołę uczynić.
4. Uczynię-ć ja się dzikim kaczórem,  
będę pływała głębokiém jeziórem;  
twoją miłą nie będę,  
aż się panną nabędę.
5. Mają ci-ć to strzelcy palnój broni wzóry,  
co powystrzelają te dzikie kaczóry;  
a ty moją musisz być,  
moją wołę uczynić.
6. Uczynię ja się jak dzikie gołębie,  
będę siadała w gałęziach na dębie;  
twoją miłą nie będę,  
aż się panną nabędę.
7. Mają-ć to cieśle takie topóry,  
co powycinają i dęby i bóry;  
a ty moją musisz być,  
moją wołę uczynić.
8. Uczynię-ć ja się gwiazdeczką na niebie,  
będę świeciła z miesiączkiem do ciebie;  
twoją miłą nie będę,  
aż się panną nabędę.
9. A mam-ci ja téż taką strzałę w oku,  
co tam dostanę księżyca w obłoku;  
moją miłą musisz być,  
moją wołę uczynić.
10. Pieczcie pań-matko chleby i kolacze,  
kiedy wy mnie już za żołnierza dacie;  
jego miłą muszę być,  
jego wołę uczynić.
11. Grajcie kapele a na wszystkie strony,  
na chwałę Bogu, zem tu dostał żony;  
bo już moją musi być,  
wołę moją uczynić.

Kujawiak

195.

znany i pod Warszawą.



1. O cóteś się zadu - mała dziewczyno moja da moja.

O to' em się zadu - mała nie będę two - ja da two-  
 ja da twoja.

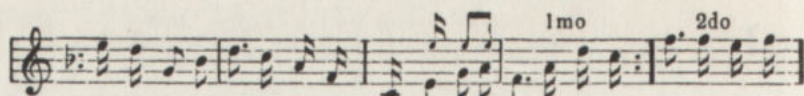
1. O cóż' es się zadumała,  
dziewczyno moja?  
O to'em się zadumała,  
nie będę twoja.
2. Ty dziewczyno, ty jedyna,  
ty będziesz moją —  
tylko mi się przysieweczki  
w polu dostoją.
3. Już się żytko zapłonęło,  
już się godzi zać —  
obiecałeś mnie, mój Jasiu,  
tego roku wziąć.
4. A tyś Jasiu już posprzątał,  
wszystko wymłócił,  
a mnie biedną, nieszczęśliwą,  
tylko zasmucił.
5. Ty ze mnie szydzisz, chłopczyno,  
ty ze mnie szydzisz;  
ty mnie tylko wtedy kochasz,  
kiedy mnie widzisz.
6. Z ciebie nie szydę, dziewczyno,  
z ciebie nie szydę,  
ja cię zawsze równie kocham,  
choć cię nie widzę.
7. Weź że mnie z sobą chłopczyno,  
weź-że mnie z sobą.  
Kiedy trudna poniewierka  
u ludzi z tobą.
8. Przez te bory, przez te lasy,  
przez tę dolinę —  
jeżeli mi cię Bóg przeznaczył,  
to cię nie minę.

Wajcicki P. I. Tom I, str. 270.  
Lud, Ser. IV, n. 188-9.

196.

od Poznania.

1. Ty będziesz mo - ją Kasifku, ty będziesz mo - ją da moją,



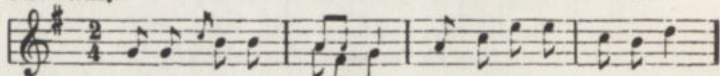
tylko mi się przysieweczki w polu dostoję - ja dostoję - ja dostoję.

2. Przysieweczki z pola zerznę,  
czwartkę wymłócę,  
i zawieję na zapowiedź  
do dom powrócę.

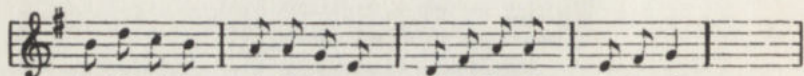
Wiwat weselny.

197.

od Rawicza (Pakosław).



1. Ziele - ni się zieleni moje żytko przy ziemi.



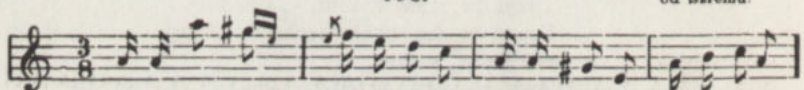
A któż mi je będzie żan, kiej mi Pan Bóg żonkę wziął.

- |   |   |
|---|---|
| <p>1. Zieleni się, zieleni,<br/>moje żytko przy ziemi.<br/>A któż mi je będzie żon (żął)<br/>kiej mi Pan Bóg żonkę wzi(ął)on.</p> <p>2. Nie kłopot się o żonkę,<br/>dostaniesz ty ślachcionkę.<br/>Ślachcionka się ubierze,<br/>żytko z pola nie zbierze.</p> | <p>3. Ślachcionka się ubrała,<br/>żytko z pola nie brała.<br/>O gałgańska ślachcionka,<br/>lepsza ze wsi wiochnionka.</p> <p>4. O mój Boże, mój Boże!<br/>kto mnie dzisiaj wspomóże.<br/>Żonka moja nie wstanie,<br/>żytko w polu (z)ostanie.</p> |
|---|---|

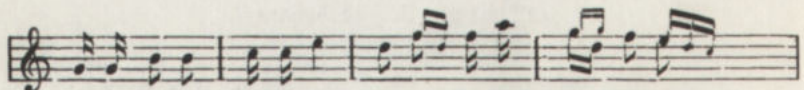
mel. ob. *Lud*, Ser. X, n. 74 (st. 231).

198.

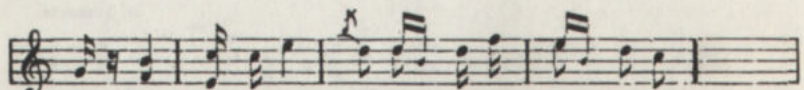
od Saremu.



1. Oj ziele - ni się ziele - ni, da mo - je żyt - ko przy ziemi,



da któś mi je będzie żon, kiej mi dziewczę Pan Bóg wziął



hej hej będzie żon, kiej mi dziewczę Pan Bóg wziął

2. Powiedziałeś że mnie weźniesz,  
ino s pola zytko zerniesz.  
A ty pożą i powiązał,  
a mnieś ino świat zawiązał.
3. Da's ty pożą i owiesek,  
a mnie's użar jako piesek.

J. Lipiński, P. I. W. str. 66.

## 199.

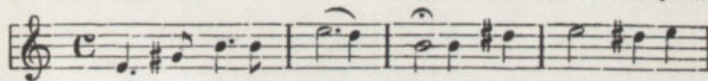
1. S tój ta strony jeziora,  
zieleni się przeora.  
Jeno ja rośmielę (reż zmielę<sup>o</sup>)  
to przeorę zasieję.  
A któż mi ją będzie żan,  
kiej mi Pan Bóg żonkę wzią?<sup>o</sup>
2. Nie kłopoc się o żonkę.  
da ci Pan Jezus panienkę.  
Jest pszeniczka, będzie mąka,  
są dziewczątka, będzie żonka.

J. Lipiński, P. I. W. str. 55.

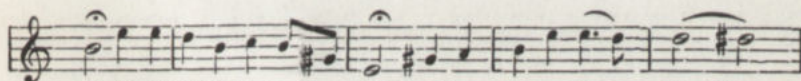
## 200.

Słesańka nadwiślańska.

napisał z ust ludu (?) F. J. Dobrzyński.



1. Leć głosie po ro - sie, po ni - skiej leszczy-



nie, idź po-wiedz o - de mnie dobrą noc dziew - czy - nie,



dobłą noc dziewczyn - nie.

1. Leć głosie po rosie,  
poniż kierz leszczynie,  
idź powiedz ode mnie  
dobłą noc dziewczynie.
2. Dobra nocka, dobra,  
moja najmilejsza,  
pono już do ciebie  
dróżka ostatniejsza!
3. Ach! nie ostatniejsza,  
broń-że tego, Panie!  
kto się w kim pokocha,  
ma ciężkie rozstanie.
4. Rozstań-że się, rozstań,  
kalino z jaworem,  
jak ja się rozstaję  
s kochaneczkiem moim.

5. Kalina z jaworem  
rozstać się nie może;  
tak i ja z kochankiem,  
Broń-że tego Boże!

*Przegląd ludu, rok 3ci, nr 9, Leszno 1836.*

*J. Lipiński P. I. W. str. 98.*

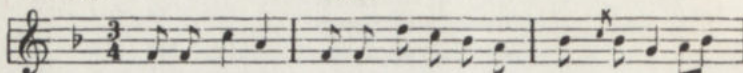
*Wójcicki (P. I. B. Tom II, st. 398. Tu muzykę dołączył Dobrzyński).*

*Lud, Ser. IV, st. 21 (n. 141). — II, n. 166.*

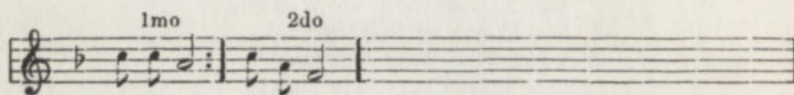
Chodzony.

201.

od Pobiedzisk.



1. Świeci miesiąc na niebie na niebie, świeci miesiąc



wyso - ko, daleko.

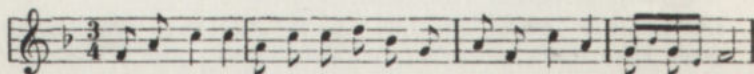
1. Świeci miesiąc na niebie,  
świeci miesiąc wysoko.  
Rano wstała, oknem wyglądała  
zeli uszed daleko.
2. O uszed cztery mile pola,  
ona za nim wołała:  
a wróć-że się, moje pocieszenie,  
czego ja doczekała?
3. Już-ci ja się do ciebie nawrócę,  
ale nie wiesz, dla czego?  
Bo kiedy ja stał pod twem okienkiem,  
toś ty miała inszego.

*J. Lipiński P. I. W. str. 128.*

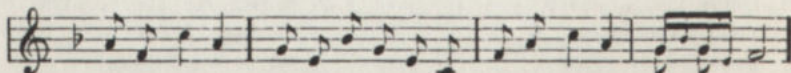
*ob. Lud, Ser. VI, n. 287. 387.*

202.

od Krzywina, Leszna.



1. Jak ja jachał do swojich kochanki świecił miesiąc wy - so - ko.



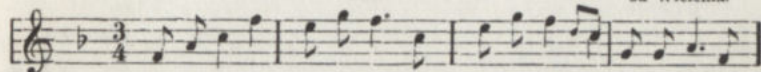
Ona wstała okienkiem wyglądała żelim uszed da - le - ko.



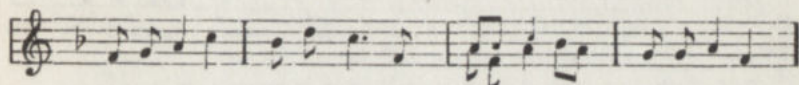
2. A ja uszed ledwie za dwa staja,  
ona za mną wołała:  
wróć się jéno pocieszenie moje  
o com cię rozgniewała?
3. Rozgniewałaś kochanka swojego  
sama nie wiesz dlaczego?  
Jakem ja był pod twojim okienkiem,  
miałaś Zosiu inkszego.
4. Serce płacze, ciało boleścieje (boleść czuje?)  
że cię dostać nie mogę,  
wezmę sobie karabin na rękę,  
i powędruję w drogę.

203.

od Wielenia.



1. Słońce świeci a nie grze - je, serce mi od żalu mgleje,



bodaj było rostopnia - ło, niż się w tobie zakochało.

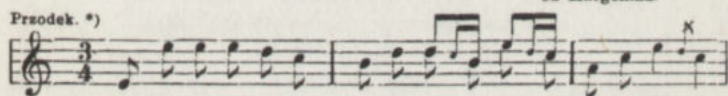
2. Kūpię ja ci podarónki,  
ino dwa siebrzne pierzcionki.  
A ja tobie pás niedwabny,  
choć niedrogi, będzie ładny.

Lud, Ser. I, str. 217, n. 19.

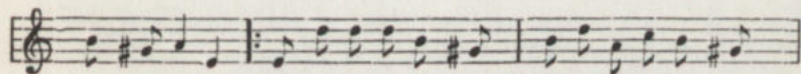
204.

od Margonina.

Przodek. \*)



1. Żebyś ty wiedziała kochaneczko moja, com ja tobie



nie powiedział. Jakie moje serce wtenczas smutne by - ło,



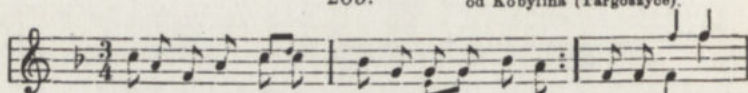
kiedym kole ciebie sledział,

\*) Śpiewana w czasie tańca, gdy w jednej parze tancerzy chłop idzie z dziewczką, a ta mu się około głowy obwija (ob. Ser. IV, str. 200).

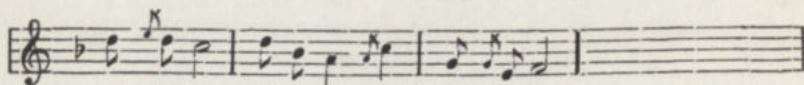
1. Żebyś ty wiedziała, — kochaneczko moja,  
com ja doznał, com ja wiedział,  
jakie moje serce — wtenczas smutne było,  
kiedym kole ciebie siedział.
2. Da przy tobiem siedział, -- i do ciebiem gadał,  
tyś się do mnie nie rozśmiała, —  
rączke's mi swą sjena (zjęła), mójją's mi strzą-  
a z inszemi's rozmawiała [snęła.
3. Żebyś ty był wiedział, kiejś przy innéj siedział,  
jakie moje zale były,  
tobys się uzałił, bo serce m(oj)e było  
jakby go miecze przebiły.  
Powiadam ci szczerze, że już mię chęć bierze,  
i kocham cię nad swe życie.

205.

od Kobylina (Targoszyce).



1. Idzie do gościńca      stoi według proga,      Nimam ja tu  
a ja za nim idę,      nie boji się Boga.



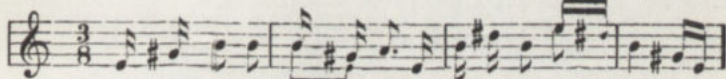
ni - kogo      tylko Boga      jedne - go.

1. Idzie do gościńca, stoi według proga,  
a ja za nim idę, — nie boji się Boga.  
Nie mám ja tu nikogo,  
tylko Boga jednego.
2. Idzie do szynkfasu, brząka kieliszkami,  
a ja za nim stoję, zalewam się łzami.  
Nie mam ja tu nikogo,  
tylko Boga jednego.
3. I przyjde do domu, sięde na łózczechu,  
i rozpómne sobie o swym kochaneczku.  
A ón idzie, a woła:  
otwórz, otwórz ma miła!
4. Ona stoi w oknie, a ón jój podaje,  
chusteczkę jedwabną w wyszywane kraje.  
A już ja jój nie wezně,      (brzegi).  
i na ciebie nie wejźdrzę.
5. A ón jój się prosi, żeby odebrała,  
za wianyszek, za dwa, to mnie będziesz miała,  
Za wianyszek — będę twój,  
tylko-że sie Boga bój!

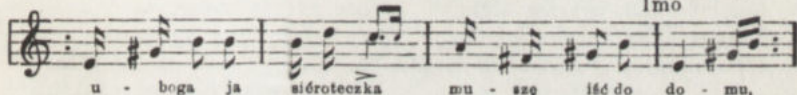
1. Zajdę do gościńca, stanę kole proga,  
mój miły tańcuje, nie boji się Boga.  
I tańcuje, wywija,  
kole mnie się ociéra.
2. Zajdzie do szynkfasa, kieliszkami brząka,  
z innemi zapija, na mnie nie spogląda.  
A ja stoję za drzwiami,  
i zalewam się łzami.
3. Zajdę do domeczku, siądę na łóžeczku  
i tak sobie myślę o mym kochanecku.  
A on puka i woła:  
otwieraj moja miła!
4. A ona mu wstała, i drzwi mu otwiera,  
on i (jij) chustke daje, drugą pot ociéra.  
Ja chusteczki nie weznę,  
ani na cię nie wejdrzę.
5. Żebyś ty wiedziała, tobyś ty ją wzięna,  
bo to jest ta sama, coś ty ją wyszyła.  
Bo ja jestem jaki'm był,  
do ciebie m się nawrócił.

## 207.

od Gołańczy (Czeszewo).

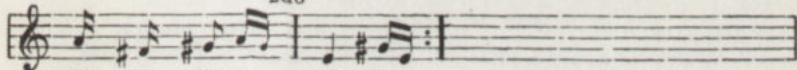


1. A - bo mnie weź do toncezka, abo mnie każ komu,  
Imo



u - boga ja sieroteczka mu - szę iść do do - mu,

2do



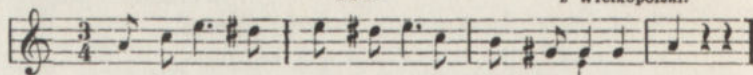
mu - szę iść do do - mu.

- |  |   |
|--|---|
| <p>1. Abo mnie weź do toncezka,<br/>abo mnie każ komu, —<br/>uboga ja sieroteczka,<br/>muszę iść do domu.</p> <p>2. A czemu-żeś (w)tedy nie szła, *)<br/>kiedy ja ci kazał?<br/>tyś-ci my się rozgniewała,<br/>ja wszystko uważał.</p> | <p>3. A tój złości, temu gniewu,<br/>tyś-ci był przyczyną;<br/>bo, żeś ze mną nie tańcował,<br/>z tą inszą dziewczyną.</p> <p>4. I tyś Kasia, óna Kasia,<br/>i obieście ładne;<br/>ale u cię liczko w gniewie,<br/>a u ni(j) pogodne (v. swobodne).</p> |
|--|---|

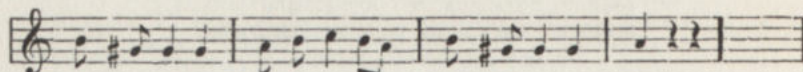
\*) nie szła do tańca.

## 208.

z Wielkopolski.



1. Cztery lata wierniem służył gospo - darzo - wi,

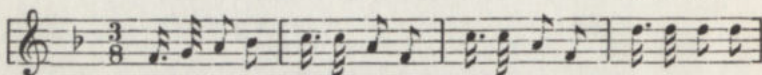


ranom wstajał, sieczkę krajał, ón to sam po - wie.

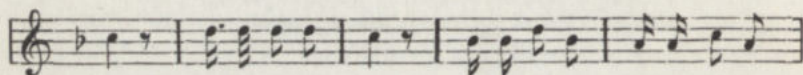
F. Królikowski: Rozprawa o śpiewach polskich *Pamiętnik Warszawski* 1817 r. tom 9, str. 400.

## 209.

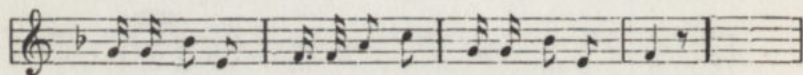
od Gniezna.



1. Czterym lata wierniem służył, wierniem służył gospodarzo—



wi, gospodarzo - wi, ranom wstajał, sieczkę żynał,

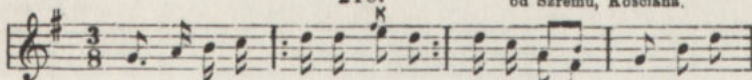


niechaj sam po - wie, matu - lu, niechaj sam po - wie.

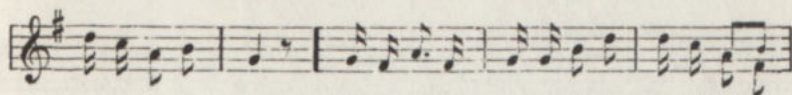
- |  |   |
|--|---|
| 1. Cztery'm lata wiernie służył<br>gospodarzowi,<br>rano'm wstajał, sieczkę'm żynał,<br>niechaj sam powi(é). | 5. Ale mi się nadarzyła<br>dziewczęcia zguba;<br>a ja'm wtenczas wolki pasał<br>s parobkiem Kubą (Jakób). |
| 2. A to wszystko dla dziewczęcia,<br>miło mi było,<br>bo mi serce jak żywiczka<br>do ni przyłgnęło.          | 6. Leci ona, zadyszona:<br>„ratuj mnie Stachu!“<br>wilk mi owce porozganiał,<br>umrę od strachu!          |
| 3. Nie śmiałem się i (jój) zapytać,<br>czyby mnie chciała,<br>bo dwie krówki, cztery wolki<br>posagu miała.  | 7. Pytałem się co dostanę<br>od znaleźnego?<br>powiedziała: dam ci siebie,<br>jeśli chcesz tego.          |
| 4. Paskę srebreną, wyzlócaną<br>i pierścień złoty,<br>i fartuszek srebrem szyty<br>cudny roboty.             | 8. I wioneczek z rozmarynu<br>uli świeżuchny.<br>i czyż można więcy żądać<br>od ty dziewuchny!            |

## 210.

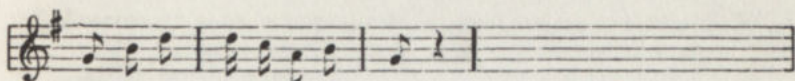
od Szremu, Kościłana.



1. Cztery lata wierniem służył gospodarzo - wi ha ha,



gospodarzo - wi. Rano wstawał, sieczkę krajał inwentarzo-



wi ha ha, inwentarzo - wi.

1. Cztery lata wierniem służył (lub: I wiąnyszek z rozmaryniu,  
gospodarzowi, i pierścień złoty,  
rano'm wstawał, sieczkę krajał i fartuszek wyszywany  
inwentarzowi. własnej roboty.)
2. A to wszystko dla dziewczuli, 4. Nie śmiałem i (jój) się zapytać,  
miło mi było, czyby mnie chciała,  
bo się serce jak żywica bo dwa wołki, cztery krówki  
do ni(j) lepiło. posagu miała.
3. Cztery sznurki koralików 5. Przede dworem na kamyszku  
i pierścień złoty, deszczyk porosił,  
a kabatek sznurowany, nie będe ja gospodynii  
cudné(j) roboty. o córke prosił.
6. Gospodynii nie hrabina,  
córka nie pani,  
nie będe ja do nij jeździł  
czterema kóůmi.

## 211.

od Ostrowa.

1. Cztery lata wiernie'm służył, 2. Pamiętajcie gospodarze,  
tak'em sobie wszystko wróżył, jak my do karczmy chodzili,  
że dostanę onę za waszą Kasinkę  
Kasinkę za żonę. gorzałeczkę pili.
3. Pamiętajże miły bracie,  
że Kasinka mała na cię.  
Oj da, da, da, dada,  
oj da, da, da, dada.

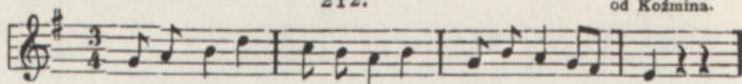
Wactaw • Oleska, P. I. w Gal. str. 97—8 (z nutą).

Wójcicki, P. I. II, str. 263.

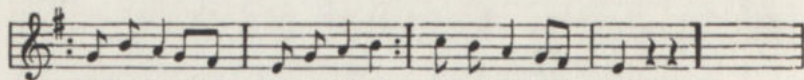
J. Lipiński P. I. W. str. 129.

## 212.

od Koźmina.



1. Wielkie koła u jeziora woda je bie - rze,

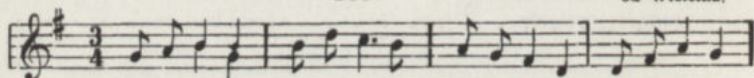


moja matka nic nie robi, tylko mnie strze - że.

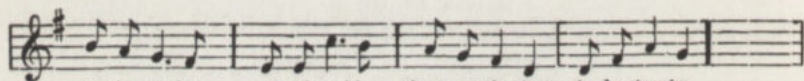
- |  |   |
|--|---|
| 1. Wielkie koła u jeziora,<br>woda je bierze,<br>moja matka nic nie robi,<br>tylko mnie strzeże.     | 4. Czemużes mnie ty dziewczulo<br>nie przywitała?<br>Jakże ja cię witać miała,<br>kiem cię nie znała. |
| 2. Żeby strzegła i nadstrzegła,<br>stróża chowała,<br>to ona mnie nie ustrzeże,<br>jak będę chciała. | 5. Moja rola, moja rola<br>leży w ugorze,<br>jak przyjedzie kochaneczek,<br>to ją poorze.             |
| 3. Oj siła to, da siła to<br>na mego konia,<br>objechałem cztery mile,<br>jeszczem nie w doma.       | 6. Czemu nie jedzie, nie orze,<br>czemu nie wita?<br>Jakże jechać, jakże witać,<br>kiedy cię nie zna. |

## 213.

od Wielenia.



1. Od jeziorka jasne kółka woda je bie - rze da bierze,



moja matka nic nie robi i - no mnie strze - że da strzeże.

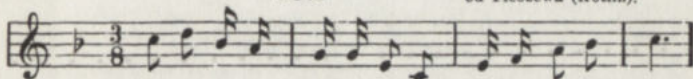
1. Od jeziorka — jasne kółka,  
woda je bierze, da bierze,  
moja matka nic nie robi  
ino mnie strzeże, da strzeże.
2. Choćby strzegła i nadstrzegła,  
i stróża mi postawiała,  
to ona mnie nie ustrzeże,  
jakby ja chciała, da chciała.
3. Od jeziorka wysła bürza,  
ciemno, niewidać, niewidać,  
übogi ja Jasinecek,  
do kogo ja się mam üdać.

4. Udam ja się do Marysi  
do jeji sodkü, da do sodkü (sadku),  
przenocuj mnie Marysińko,  
różany kwiatku, da kwiatku.
5. Cóżbyś wołała Marysiu,  
cóżbyś wołała, wołała,  
cy chüsteckę wysywaną  
cyli Drowiana, Drowiana (Drawsko).
6. Z chustecki choć przyńdzie,  
nie przyńdzie, nie przyńdzie,  
z tym Jasinkiem, z tym kochanym,  
dobrze mi będzie, da będzie.

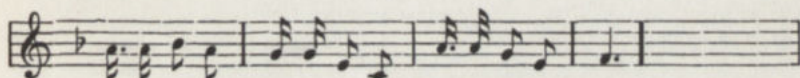
tekst: ob. *Lud*, Ser. VI, nr 219.

214.

od Pleszewa (Kotlin).



1. Rybka wodę zamą - ciła, konik mi się zląk,

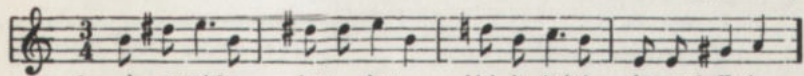


o jużci ja nie wyjadę z tych kotlińskich łąk.

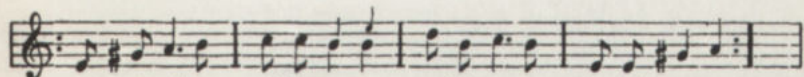
- |  |  |
|--|--|
| <p>1. Rybka wodę zamąciła,<br/>konik mi się zląk,<br/>o jużci-ć ja nie wyjadę<br/>z tych kotlińskich łąk.</p> <p>2. Nie matka mnie wychowała,<br/>ni żaden ociec,<br/>tylko ja się sam wychował,<br/>maleńki chłopiec.</p> | <p>3. Oj i dziwują się ludzie,<br/>gdzie się obracam?<br/>a ja sobie w tym Kotlinie<br/>kozy wyracam.</p> <p>4. Co ja tobie powiadała,<br/>powiadać będę,<br/>że ja ciebie pokochała,<br/>kochać cię będę.</p> |
|--|--|

215.

od Gołańcy (Czeszewo).



1. A szumiły bory lasy kiej ja jechał do swyż Kasi,

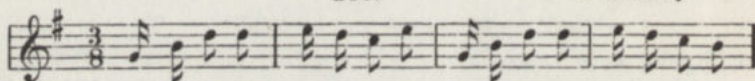


a szumiła i lasczyzna, sapłaka - ła ta dziewczyna.

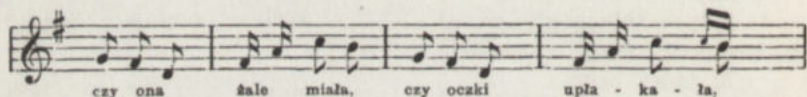
1. A szumiały bory, lasy,  
kiej ja jachał do swy Kasi;  
a szumiała i laszczyna,  
zaplakała ta dziewczyna.
2. Sztery mile tego lasu,  
jak ja jachał bez popasu;  
sztery mile i brzeziny,  
jak ja jachał do dziewczyny.
3. Sztery mile tego pola,  
ty dziewczyno będziesz moja.  
Ty dziewczyno, spodziéwaj się,  
będziesz moja, wybieraj się.
4. Hasał-ci ja, hasał, hasał,  
już nie będę z wami hasał;  
śmiałyś-cie się ze mnie, panny,  
żem się, panny, źle opasał.
5. Bywał-ci ja, bywał, bywał,  
już nie będę z wami bywał;  
śmiałyś-cie się ze mnie, panny,  
żem się, panny, źle umywał.

216.

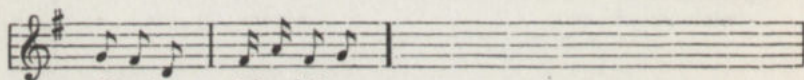
od Eobzenicy.



1. A widział ja rano dzisiaj, kiedy wstała ta Marysia,



czy ona żale miała, czy oczki upła - ka - ła,



Marysia ładna była.

- |   |   |
|---|---|
| <p>1. A widział ja rano dzisiaj,<br/>kiedy wstała ta Marysia,<br/>czy ona żale miała,<br/>czy oczki uplakala,<br/>Marysia ładna była.</p> | <p>2. A pójdę-ci ja téż do ni,<br/>i poznam-ci ja téż po ni,<br/>czy óna dla mnie grzeczna,<br/>czy óna téż bezpieczna,<br/>Marysia ładna była.</p> |
|---|---|
3. Chociaż częste żale miéwa,  
óna się nierada gniéwa,  
odpuścić jest gotówa,  
bo ładna jak królewa,  
Marysia ładna była.



1. W ciemnym lesie ptaszek śpiewa, 2. Pójdź mi Jasiu, trawkę zadaj,  
gdzie Kasińka trawkę zżyna. ino do mnie nic nie gadaj.  
Nazdżynała, nawiązała, A ja tobie trawkę zadam,  
na Jasińka zawołała: ale téż trochę pogadam.
3. Boby serce skamieniało  
gdyby s tobą nie gadało.
4. Jeszcze trawka nie zadana,  
już Kasińka obgadana.  
Choć nie więcéj—szczęści Boże,  
bo bez tego być nie może.

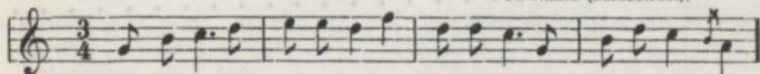
Przyjaciel ludu, rok 2gi 1836, nr 28.

J. Lipiński P. I. W. str. 44.

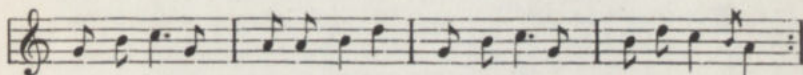
Lud, Ser. VI, n. 275.

## 218.

od Nakła (Samostrzel).



1. Tam w gaju śpie - wa ptaszyna, gdzie Kasińka trawę zżyna.



A gdy już dość nazży - nała, na Jasińka zawo - la - la.

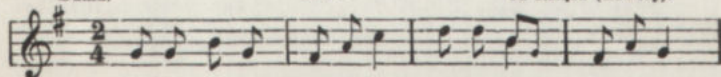
1. Tam w gaju śpiewa ptaszyna 3. Kamienne-by serce było,  
gdzie Kasińka trawkę zżyna. żeby nic nie przemówiło.  
A gdy już dość nazżynała, Kamiennego ja nie miała,  
na Jasińka zawołała. to téż z Jasiem pogadała.
2. Pójdź mi Jasiu trawkę zadaj, 4. Jeszcze trawka nie zadana,  
ale ze mną nic nie gadaj. już Kasińka jest skazana.  
Bo mi matka przykazała, Wnet się ludzie dowiedzieli,  
bym z chłopcami nie gadała. ojcu, matce powiedzieli.
5. Moja matka jako lato,  
nie mówiła mi nic na to,  
ale ojciec jako zima,  
przypominał co godzina.

Lud, Ser. IV, n. 170.

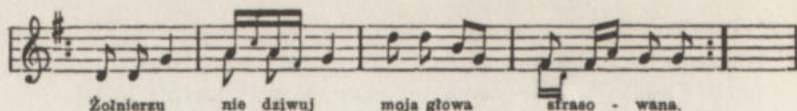
Duma.

## 219.

od Książa (Zawory).



1. Pani pałac buduje, żołniersz tż się dziwuje.



1. Pani pałac buduje,  
żołnierz się dziwuje.  
Żołnierzu nie dziwuj,  
moja głowa sfrasowana,  
mój mąż siedmi (7my) roczek  
na wojnie wojuje,  
sama nie wiem czy żyje,  
czy jeszcze wojuje.
2. Wdowulo, wdowulo  
czy każesz mojim ludziom  
(mojim ludziom nocować:)?  
Żołnierzu broń Boże,  
tego ja ci nie każę,  
moja głowa sfrasowana i t. d.
3. Wdowulo, wdowulo,  
czy każesz mnie samemu  
(mnie samemu nocować)?  
Żołnierzu broń Boże i t. d.
4. Wdowulo, wdowulo,  
czy każesz mojim ludziom  
(mojim ludziom nocować:)?  
Żołnierzu broń Boże i t. d.
5. Wdowulo, wdowulo,  
czy każesz mnie samemu  
(mnie samemu obiad dać)?  
Żołnierzu broń Boże i t. d.
6. Usiedli przy stole,  
usiedli oboje,  
kula im się złoty sygnet,  
kula (toczy) im się po stole.  
Dla Boga, co widzę,  
dla Boga, co słyszę,  
a dla Boga, cóż takiego,  
złoty sygnet męża mego.
7. Czworo świec zgorzało,  
nim się państwo poznało,  
a téj piątój połowa, —  
już ja pani, nie wdowa.

Lud, Ser. I, (r. 1867) str. 286.

## Duma.

## 220.

1. Wyjechał pan na poleczko,  
spotkał pannę Zosineczkę.  
I zawióz(t) ją do rodziny,  
do swój matki, do jedynój.
2. Moja matuš, jak cię proszę,  
wychowaj mi moją Zosię;  
jak do roczku, do siódmego,  
do przyjazdu, do mojego.
3. Siódmny roczek już nadchodzi,  
już się Zosi za mąż godzi.  
Pan Dąbrowa z wojny jedzie,  
trzysta koni z sobą wiedzie.
4. A do domu przyjechawszy,  
po pokojach poglądawszy:  
Moja matuš, jak cię proszę,  
wydaj-że mi moją Zosię.
5. Wydałam ją za innego,  
za trębacza królewskiego.  
A dajcie mi te piszczele,  
pójdę jój grać na wesele.
6. Nie chodź-że, bobyś zdradził,  
wesele byś rozprowadził.  
Matulišku, nie na zdradę,  
do Zosinki na biesiadę.
7. A stanę ja w końcu stoła,  
zobaczy mnie Zosia moja.  
Zosia także zobaczyła,  
przez trzy stoły przeskoczyła.
8. Witaj-że panie Dąbrowa,  
siedem lat mnie boli głowa,  
dopiero mi wyszumiała,  
jak'em ciebie oglądała.

Frujaciel ludu, 1886, rok 2gi, n. 20.

Chodzony.

221.

od Środy (Dębica).

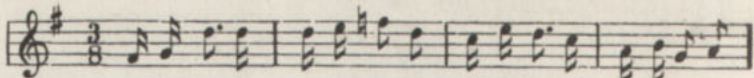
1. Schodziła się rzeka z wodą za Żosińką za nadobną.  
Woda mówi: zabie - rę ją, rzeka mówi u - topię ją.

za - bierę ją w cudze kraje matusi na wycho - wanie.

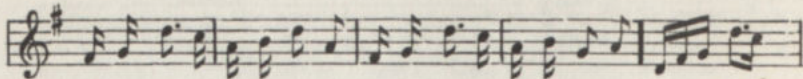
1. Schodziła się rzeka z wodą. \*)  
za Żosińką, za nadobną.
2. Rzeka mówi: utopię ją,  
woda mówi: zabierę ją.
3. Zabierę ją w cudze kraje,  
matusi na wychowanie.
4. Matusińku, jak was proszę,  
chowajcie mi pięknie Zosie.
5. Do roczku i do siódmego,  
do przyjazdu, do mojego.
6. Już siódmy roczek nadchodzi,  
Żosińce się za mąż godzi.
7. Ósmy roczek następuje,  
Jaś do Żosi już wędruje.
8. Moja matusiu najmiłsza,  
gdzie Żosinka, gdzie najpiersza?
9. Mój Jasińku, mój najmiłszy,  
wydałam ją za mąż inszy.
10. Wydałam ją za inszego,  
za dworaka, za lebskiego.
11. Gdzie są skrzypce, gdzie są basy,  
pójdę zagrać Żosi naszój.
12. Jak jój graje, przytępuje (przytu-  
Żosińka się przypatruje. puje).
13. Jak się dobrze przypatrzyła,  
siedem stołów przeskoczyła,  
na ósmym się zatrzymała.
14. Witaj, witaj, mój najmiłszy,  
boś ty jest mój mąż najpierszy.
15. A ty inszy, idź na stronę,  
nie powiadaj, że masz żonę.

ob. *Lud.*, (Pieśni ludu pols.) Ser. I, Warsz. 1857, str. 225—234. —*Lud.*, Ser. IV (Kujawy) n. 146. — Ser VI, n. 332.

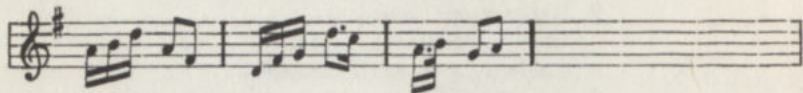
\*) Podobnej treści powieść podaje i Grimm: II, str. 216, Nr 526. (Heinrich der Löwe, nach einem Volkslied); II, str. 226, Nr 529. (Des edlen Möringers Wallfarth).



1. Ugania się Wisła z wodą, o Basińkę o nadobną,



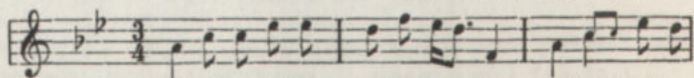
Wisła mówi: utopię ją, rzeka mówi: wyrzucę ją.



- |   |  |
|---|--|
| <p>1. Ugania się Wisła z wodą,<br/>o Basińkę, o nadobną.<br/>Wisła mówi: utopię ją,<br/>woda mówi: wyrzucę ją.</p> <p>2. Jasio mówi: weźnę ja ją,<br/>dám matusi, wychowa ją,<br/>aż do roczku do ósmego,<br/>do powrotu do mojego.</p> <p>3. Ósmy roczek już nadchodzi.<br/>Basię za mąż wydać godzi.<br/>Wydajma ją za innego,<br/>za trębacza królewskiego.</p> <p>4. Moja matko, jak cię proszę,<br/>gdzieś podziała moją Basię?<br/>Wydaliśma za innego,<br/>za trębacza królewskiego.</p> <p>5. Moja matko daj piszczele,</p> | <p>pójdę zagrać na wesele,<br/>Stanę cicho u podwoja,<br/>usłyszysz mnie Basia moja.</p> <p>6. Nie chodź Jasiu, bo zawadzisz,<br/>wesele i (jój) rozprowadzisz.<br/>Nie uszkodzę, nie zawadzę,<br/>wesela nie rozprowadzę.</p> <p>7. Poszed, poszed, stanół w sieni,<br/>wszyscy przed nim czapki zdjeni.<br/>Poszed, poszed, stanół w progu,<br/>i wygráva Panu Bogu.</p> <p>8. I wygráva, przytępuje.<br/>Basia mu się przypatruje.<br/>Jak się dobrze przypatrzyła,<br/>cztery stoły przeskoczyła,<br/>a ten piąty obaliła,<br/>szyji mu się uchwyciła.</p> |
|---|--|

9. O witaj-że, mój najmilszy,  
boś ty był mi mój nájpir(w)szy.  
Idź trębaczu w inną stronę,  
nie powiadaj, że masz żonę.  
Idź trębaczu, trąb i pukaj,  
innój sobie żony szukaj.

nuta ob. Ser. X. nr. 66.



1. A mój Jasiniek nie nie ro - bił, tylko w morzu

rybki łowił. Jak założył pierwszą tonią, tak wylowił

piękną panią

1. A mój Jasiniek nic nie robił,  
tylko w morzu rybki łowił.  
Jak założył pierwszą tonią,  
tak wylowił piękną panią.
2. Ej piękną panią panienczkę,  
a to nadobną Kasineczkę.  
A zawiózł ją do rodziny,  
do swój matki do jedyny.
3. A ja na wojnę, matko jadę,  
nie wiem, matko, kiej przyjadę.  
Matko moja, ja cię proszę,  
wychowaj mi moją Kasię.
4. Matka wzięła, wychowała,  
i za innego ją wydała.  
Za innego, za innego.  
wojewodę poznańskiego.
5. A mój Jasiniek z wojny jedzie,  
ma cztery konie na podwodzie.  
Jak się miewasz matko moja,  
czy jest zdrowa Kasia moja?
6. Kasia zdrowa, wychowana,  
i za innego jest wydana.  
Za innego, za innego,  
wojewodę poznańskiego.
7. Podajcie mi skrzypce moje,  
a pójdę ij grać na wesele.  
Nie chodź-że tam, byś ją zdradził,  
i wesele rozprowadził.
8. Nie pójdę ja jój na zdradę,  
jeno ij grać na paradę.  
Jak usiądę w rogu stoła,  
zobaczy mnie Kasia moja.
9. Kasia Jasia zobaczyła,  
cztery stoły przeskoczyła.  
I stanęła, i stanęła,  
do Jasia się uśmiechnęła.

10. Jak się miewasz pan z Dąbrowa  
z tobą była pirsza mowa.  
Przysiężcie mi ludzie wszyscy,  
(że) pan z Dąbrowy był najpirszy.

224.

od Golańczy (Czeszewo).

1. Oże - nił się Alwastynek było dziecko ładny synek,  
o - że - nił się z Kasl - neczką, w piątym roku panienczką.

1. Ożenił się Alwastynek, \*)  
było dziecko, ładny synek.
2. Ożenił się z Kasineczką,  
w piątym roku z panienczką.
3. Jeszcze-ci z nią noc nie przespał,  
król na wojnę zawerbował.
4. Oddam wam ją w ręce wasze,  
chowajcie ją sześć lat jeszcze.
5. Szósty roczek oli schodzi,  
księży Maciek do ni chodzi.
6. Siódmy roczek oli nadszed,  
Alwastynek z wojny przyszed.
7. Ojcowie go obaczyli,  
tak go mile przywitani :
8. O witaj-że Alwastynek!  
było dziecko, ładny synek.
9. A Kasia go nie widziała,  
toć go jeszcze nie witała.
10. Podajcie my skrzypce moje,  
zagraję ja Kasi swoje.
11. Podajcie mi skrzypce, basy,  
zagraję za wszystkie czasy.
12. Jak go Kasia obaczyła,  
przez trzy stoły przeskoczyła.
13. A witaj-że mój najmilszy!  
a boś-ci ty mój najpir(w)szy.
14. A ty Maćku z cudzy strony,  
biegaj sobie, szukaj żony.

\*) Niektórzy śpiewają: Sylwestynek.

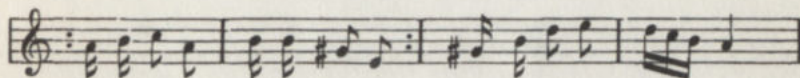
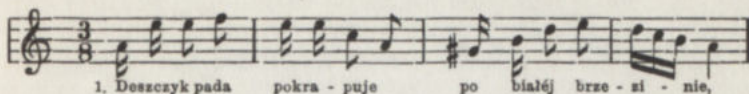
## V.

## 5. Skarga. Niechęć. Rozstanie.

W tańcu.

225.

od Czarnkowa (Rosko).

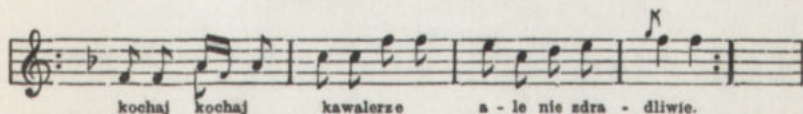


- |  |   |
|--|---|
| <p>1. Deszczyk pada, pokropuje,<br/>po białej brzezynie,<br/>jużci moja najmilsza<br/>owce wygania.</p> <p>2. Jak wygnała, tak wygnała,<br/>nawraca do domu,<br/>obacęła swego Jasia<br/>na cisawym koniu.</p> <p>3. Póšla óna do gościńca<br/>jak biółá lelija,<br/>leda jaká-taká w tániec,<br/>a ją kozdy mija.</p> | <p>4. Póšla óna do domecku,<br/>zaráz się ukladła,<br/>i od wielgi mankolii<br/>az w chorobę wpađła.</p> <p>5. Pyta i się gospodyni<br/>cego wyplakójes,<br/>cyli-ć sie mój chlib nie zdá,<br/>cy ci nie smakóje.</p> <p>6. Nic nie suodko, nic nie kwaśno,<br/>nic mi nie smakóje ;<br/>a mám-ci ja Jasia swego,<br/>z insemi táńcuje.</p> |
|--|---|

ob. Lud, Ser. IV, n. 114, 147.

226.

od Czemпина (Brodńica).



1. Deszczyk pada, dziewczę biada  
w zielonój brzezynie :  
kochaj, kochaj, kawalerze,  
ale nie zdradliwie.

2. Kocham, kocham, grzeczna damo,  
nie zdradze ja ciebie,  
bodajbym ja szyje złómał  
jadący od ciebie.
3. I wyjechał, i wyjechał  
na rozstajne drogi, —  
i spad z konia, złómał szyje,  
konik pod nim nogi.
4. A ja wam tęż, moje damy,  
napomnienie daje,  
abyście się nie kochały  
w kawalerskim stanie.
5. Bo kawaler każdy zdrajca,  
Boga się nie boji,  
nadaremno się przysięga,  
o duszę nie stoi.
6. Idzie w tóniec, ręce łumie,  
i do Boga wzdycha,  
wejźdrzć ino w jego serce,  
jest nadzieja licha.
7. Tu się pisze, tu się maże,  
a tu assystuje,  
wejźdrzć ino w jego serce,  
inacy kieruje.

Lud, Ser. VI, n. 298.

Nuta nr 226 lub 139.

227.

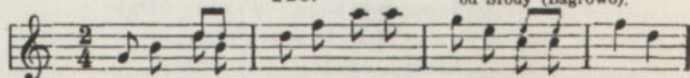
od Lessna (Morownica, Machcin).

1. A ón jachál i pojachál,  
na rozstalne drógi;  
zará(z) sobie szyje złómał  
kónikowi nogi.
2. Pozdrawiam cie, grzeczna panno,  
wiadomość ci daje,  
żebyś ty sie nie kochała  
w kawalerskim stanie.
3. Po (bo) kawaler wielgi kłamca,  
Boga się nie boji,  
przysięga się nadaremno,  
o douszę nie stoi.
4. W toniec bierze, ręce ściska,  
i do Boga wzdycha,  
ino wejźdrzć w jego serce,  
w nim nadzieja licha.
5. To sie pisze, to sie maże,  
to sie deklaruje,  
ino wejźdrzć w jego serce,  
do inny kieruje.

nuta: „Jak to ciężko żołnierzowi.“

228.

od Środy (Bagrowo).

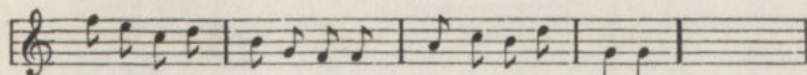


1. Rosa pada

na koł siada,

na białdż brze - zinie,





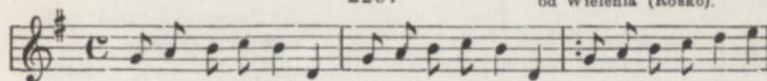
kochajcie mnie kawalerze a - le nie zdra - dliwie.

2. 3. (jak Nr 226).
4. Wszystko pannom i mężatkom,  
daje upomnienie,  
ażeby one wiedziały  
mężczyzny sumienie.
5. Tyla ości, tyła ości  
w tym jęczmiennym snopku,  
ila wiary i urody  
w każdziusieńkim chłopku.
6. Tyla wełny i bawełny  
na białej owieczce,  
ila cnoty i urody  
w każdej paniieczce.

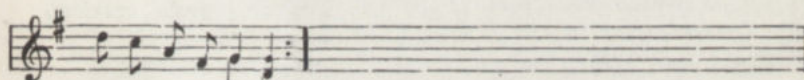
Lud, Ser. IV, (n. 147).

229.

od Wielenia (Rosko).



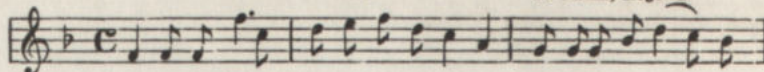
1. Siwy gołąbeczek i biała ptasyna, spodobała mi się



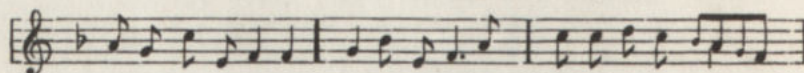
w Rusieji dziewczyna.

1. Siwy gołąbeczek  
i biała ptasyna,  
spodobała mi się  
w Rusieji dziewczyna.
2. Jaka ta dziewczyna,  
taki ten młodzieniec,  
zaprowadzili się  
na prawy gościeniec.
3. Z prawego gościeńca  
na zieloną łąckę,  
podej-ze mi dziewczę  
ostatni raz rączkę.
4. Rączkę mu podała,  
trzy razy omglała,  
a bodaj-ze ja była  
kochania nie znała.
5. Chto kochania nie zna  
od Boga szczęśliwy,  
ma nockę spokojną,  
dzionek nie teskliwy.
6. A wolałaby ja  
w roli ciérznie kopać,  
niżeli się z jakim  
łajdakiem zakochać.
7. W roli ciérznie kopać,  
jestem sobie wolna,  
jak się z kim zakocham,  
nigdy nie spokojna.

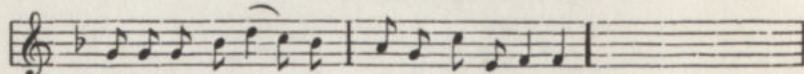
Lud, Ser. VI, n. 342.



1. Boże mój Boże co my za radę dasz, kogo ja kochała



nima go tu teraz. Oj nima, nima tego mego Jasia,

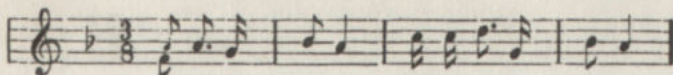


z kim będę ja - da - ła rybeczkę kara - sia.

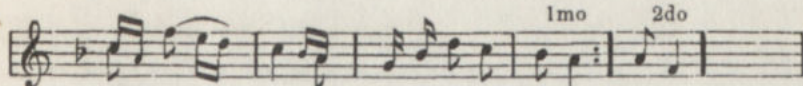
- |   |  |
|---|--|
| <p>1. Boże mój Boże,<br/>co my za radę dasz,<br/>kogo ja kochała,<br/>nima go tu teraz.</p> <p>2. Oj nima, nima<br/>tego mego Jasia,<br/>z kim będę jadła<br/>rybeczkę karasia?</p> <p>3. Oj nima, nima<br/>moji jagódeczki,<br/>z kim będę jadła<br/>drobne okónieczki?</p> <p>4. Choć wyńdę przed dom,<br/>wszystko my niemile,<br/>boć moje serce<br/>od żalu umiera.</p> <p>5. Choć wyńdę w pole<br/>i to my nie droga,<br/>placząc i wyrzekam<br/>i wdycham do Boga.</p> <p>6. Oj wiatry, wiatry<br/>wiatry nieszczęśliwe,<br/>gdzieście my zawiały<br/>kochanie teskliwe.</p> <p>7. Zawiały, zawiały<br/>za bory, za lasy,<br/>nie widzieli-ć my go<br/>w takie dawne czasy.</p> <p>8. A wy kaminie,<br/>co w morzu leżycie,<br/>wy-ć (w)ó nim wiécie,<br/>a mnie nie powiécie.</p> | <p>9. Jest ta-ć (w)ón, jest ta<br/>w sádzie cyprysewym,<br/>czesze głowusie<br/>grzebieniem perlewym.</p> <p>10. Po sádzie chodziła,<br/>litery résała,<br/>wiele je(st) dni w roku,<br/>to je oplakała.</p> <p>11. Kochaneczko moja,<br/>żeli ci się godzi,<br/>spójrzałaś swém oczkiem,<br/>sercu memu szkodzi.</p> <p>12. Spójrzałaś swém oczkiem,<br/>samaśmi się skryła,<br/>bodaj-ś mi się była<br/>na świat nie zrodziła.</p> <p>13. Wielu jest kroplów<br/>na szeroki wannie,<br/>tyła utciwości<br/>w każdziusińkiój pannie.</p> <p>14. Wielu jest wełny<br/>na biały owieczce,<br/>tyła utciwości<br/>w kazdy panienezce.</p> <p>15. Wielu jest kłósów<br/>na jęczmiennym sнопie,<br/>tyła fałszywości<br/>w kazdziusińkim chłopie.</p> <p>16. Chłop się rozstanie,<br/>popiół się rozsieję,<br/>a gdzie się obróci,<br/>z dziewczęcia się śmieje.</p> |
|---|--|

231.

od Poznania.



1. Piękne goź - dziki śliczne tu - li - pany,



gdzieź mi się podział mój Stasio ko - chany - chany.

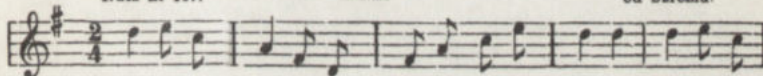
1. Piękne goździki, śliczne tulipany, —  
gdzieź mi się podział mój Stasio kochany?
2. Może żeglarze wzięli go na morze,  
bo mi się serce ukojzić nie może.
3. Przybądź tu, przybądź, pocieszenie moje,  
jak nie przybędziesz, uschnie serce moje.
4. Jak nie przybędziesz, ja umierać muszę,  
a jak ja umrę, to na twoją duszę!
5. Astrologowie, co gwiazdy liczycie,  
czy wy o mojim kochanku nie wiećcie?
6. Albo mię życia mojego pozbawcie,  
albo, co kocham, w momencie postawcie.

Lud. Ser. III n. 86 — Ser. VI n. 289.

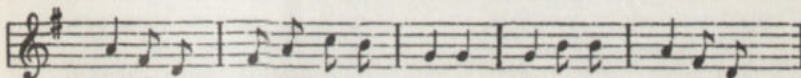
Nuta nr 167.

232.

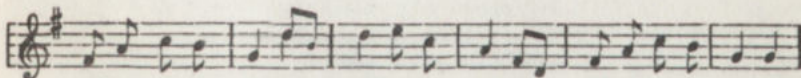
od Szreму.



1. Gdzie mi się podziały kwiaty tuli - pany, gdzie mi się



obraca mój Jasio ko - chany. 2. Czy mi go, czy mi go



zabra - li na morze, moje się serce utu - lić nie może.

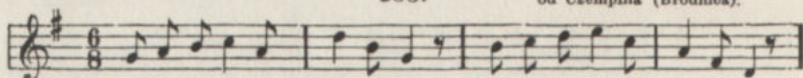
3. Wzięni mi go, wzięni,  
już się nie wróci,  
moje się serce  
tak bardzo zasmuci.
4. Jak się zasmucilo,  
tak niech się pocieszy,  
nadobny Jasio  
niech do mnie pospieszy!

mel. ob. Lud. Ser. IX, n. 117. — Ser. X. n. 28.

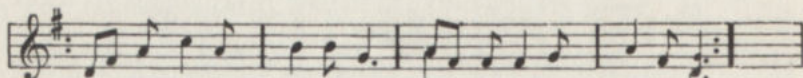
początek ob. Ser. IV. nr. 149.

233.

od Czempina (Brodnica).



1. A gdzie to jedziesz? Za Kalisz. A komu mnie tu zostawisz?



Ja cię Bogu polecam, bo się innój zalecam.

1. A gdzie to jedziesz?— Za Kalisz.

A komu mnie tu zostawisz?

Ja cię Bogu polecam,

bo się innój zalecam.

2. Moja matulo, mówcie mu,

temu synowi waszemu:

niechaj on mnie nie łudzi,

niech sobie szuka u ludzi.

3. Niech sobie szuka, jak on sam,

bo ja sierota, a on pan,

niech sobie szuka we złocie,

niech mnie da pokój, sierocie!

4. Bo ja sierota ubogą,

chodziłam sobie chędogą,

chodziłam sobie i będę,

choć jego żoną nie będę.

Nuta n. 233.

234.

1. Da moja pani, da mówże mu, 2. Niech sobie szuka jako on,  
da temu synowi swojemu, da bo ja sierota a on pon,  
niech po gościńcu nie łudzi, da bo ja sierota ubogo,  
niech sobie idzie do ludzi. da chodziłam sobie chędogo.

3. Da chodziłam i będę,

choć onego mieć nie będę.

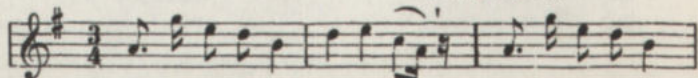
Niech sobie szuka we złocie,

a mnie da pokój sierocie.

J. Lipiński P. I. W. st. 173.

235.

od Środy (Dębica).



1. O wy matulu, wy moja, mówcie wy swemu

syno - wi                      niech do gościńca                      nie chodzi                      i moi córki

1mo    2do

nie ludzi.

1. O wy matusiu, wy moja,  
mówcie wy swemu synowi,  
niech do gościńca nie chodzi,  
i moi córki nie ludzi.
2. Bo moja córka sierota,  
ma óna wianek ze złota.  
Ona-ć z nim chodzić nie będzie,  
jak go obłudnik zdobędzie.
3. Ona uboga, a ón pan,  
niech sobie szuka jak ón sam.  
Niech sobie szuka we złocie,  
Niech i (jój) da pokój, sierocie.

Lud, Ser. XI, n. 34.

236.

od Swarzędza, (Uszarzewo).

1. A matu - sińku                      mówcie mu,                      temu syno - wi                      swojemu

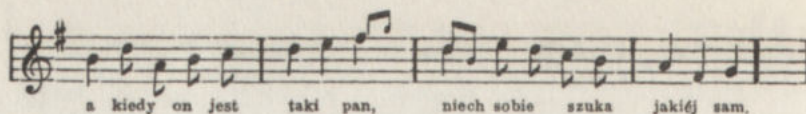
A niech ón do mnie                      nie chodzi                      i                      niech ón czasu                      nie mudi.

2. A niech ón szuka we świecie,  
a mnie da pokój sierocie.  
A niech ón szuka jak ón sam,  
bo ja sierota a ón pan.

237.

od Wielenia (Drasko).

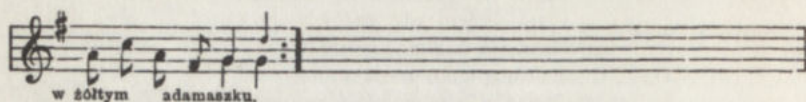
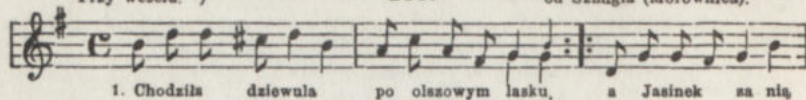
1. Moja matusiu,                      mówcie mu,                      temu syno - wi                      waszemu,



Przy weselu. \*)

238.

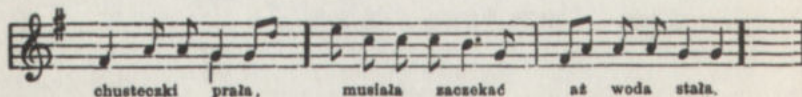
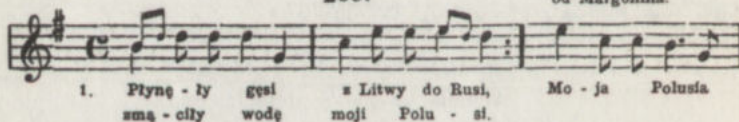
od Szmigła (Morownica).



1. Chodziła dziewczula, po olszowym lasku,  
a Jasinek za nią, w złotym adamaszku.
2. Powiesiła óna, swój wianek na płócie,  
daj mi Jasiu pokój, ubogiej sierocie.
3. Ażebyś ty była, uboga sierota,  
nie wiałabyś wianka, ze samego złota.
4. Inobyś go wiała, z drobnój macierzanki,  
jak tutaj wijały, te Morowniczanki.
5. Albo byś go wiała, z téj drobnój ruteczki,  
jak tutaj wijały, te nasze dziewczeczki.
6. Dał Kasi sto złotych, ten jeji kochanek:  
weź to Kasiu moja, jest to za twój wianek.
7. Weznię ja, nie weznię, bo to jeszcze mało,  
by to za mój wianek, tak ładny nie stało.
8. Te twoje sto złotych, w kieszeń mi się włożą,  
a mój śliczny wianek, sześciom kołmi wożę.

239.

od Margonina.

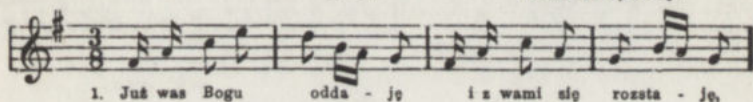


\*) Czasami melodya ta idzie w takcie  $\frac{3}{4}$ ; wówczas dwie tu naznaczone ćwierciowe nuty, ścieśniają się na dwie raz - wiązane.

1. Płynęły gęsi z Litwy do Rusi,  
zmąciły nodę moji Polusi.  
Moja Polusia chusteczki prała,  
musiała zaczekać, aż uoda stała.
  2. Moja Polusiu, bądźmy jednej myśli,  
pójdziemy do sadu, narwiemy wiśni.  
Narwiemy wiśni, narwiemy gruszek,  
nadamy Polusi pełen chfartuszek.
- 
3. Ja będę służył u księdza w klasztorze,  
a ty Polusiu za pannę we dworze.
  4. Będą ci się kłaniać wielcy panowie,  
książęta, panięta i senatorowie.  
Będą myśleli żeś ty wielka pani,  
a tyś-ci sierota nad sierotami.
  5. Kto idzie drogą, kopnie kamień nogą,  
także téż i mnie sierotę ubogą.  
Żeby te kaminie przy drogach nie bęły,  
a my sieroty na świecie nie żyły.
- 

240.

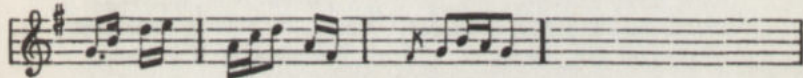
od Kurnika, Środy.



1. Już was Bogu odda - je i z wami się rozsta - je,



Już was Bogu polecam ja się inszym zale - cam.



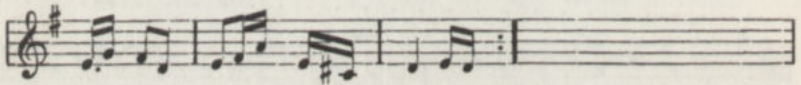
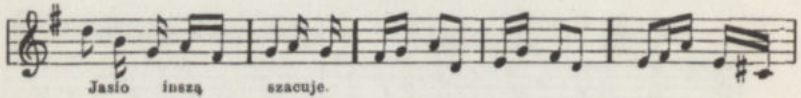
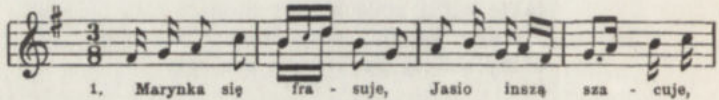
1. Już was Bogu oddaje  
i z wami się rozstaje.  
Już was Bogu polecam,  
ja się inszym zalecam.
2. Ach zalecaj, zalecaj,  
moje mi chustki wracaj.  
A wiele-żeś ich dała,  
coś je zwracać kazała.
3. Jedną'm dała bielušką  
jak'żem była malušką.  
Drugą'm dała z wyszyciem,  
jak'żem była dziewczęckiem.

4. Trzecią'm dała z koronką,  
jak'żem była piastunką.  
Czwartą'm dała z perłami,  
jak chodziłam z pannami.
5. Piątą'm dała we złocie,  
jak chodziłam we cnocie.  
Szóstą'm dała z leliją,  
proszę Jasiu, wróc mi ją!
6. Ach nie wróć, nie wróć,  
w niwecz ci je obróć.  
Dwie w buciki obuję,  
cztery kóniem stratuję.

ob. Lud, Ser. IV, n. 148—9.

241.

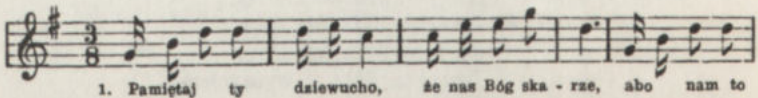
od Obornik (Objezierze).



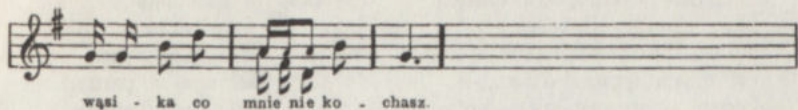
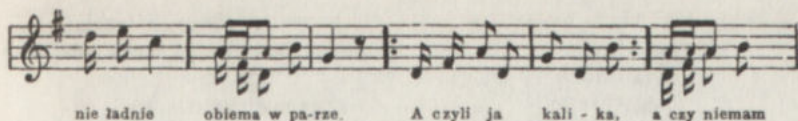
1. Marynka się frasuje,  
Jasio inszą szacuje.  
Szacuj Jasiu, jak sam chcesz,  
chusteczki mi powrócisz.
2. Jedna bęła bieluska,  
jag'em bęła maluška;  
druga bęła z kwiatami,  
kupitałm ją z bratami.
3. Siódma bęła z leliją,  
Jasineczku, wróc mi ją.  
Szanuj inszą, jak sam chcesz,  
mnie chusteczki powrócisz.

242.

od Pobiedzisk, Gnieszna.







1. Pamiętaj dziewucho  
że nas Bóg skarże,  
abo nom to nieladnie  
obiema w parze.  
A czyli ja kalika,  
a czy niemom wąsika,  
co mnie nie kochosz?
2. A ja idę do kościoła,  
mówię paciérze,  
do ciebie mnie dziewczyno  
wielka chęć bierze.  
A ja mówię paciérze,  
do ciebie mie chęć bierze,  
dziewcze kochane.
3. A ja ide do kościoła,  
patrzę na obrazy,  
a spójrze raz na obraz,  
na nią dwa razy.  
A ja patrze na obrazy,  
na me dziewczwe dwa razy,  
dziewcze kochane.
4. I wychodzę s kościoła  
i rzucę okiem,  
i pochodzę za tobą  
szerokim krokiem.  
Chcę się z tobą powitać,  
i o zdrowie zapytać,  
dziéwczę kochane.
5. A ja ciebie się nie pytam  
twój posag jaki?  
ino się chce dowiedzieć  
szczérości znaki.  
Żebym ja był upewniony,  
żebym dostał s ciebie żony,  
ze swój kochanki.

J. Lipiński P. 1. W. str. 212.

Lud. Ser. IV, (nr 151).

Mel. nr 242.

243.

od Ostrzeszowa.

1. Gdy cię ujrze dzieucho  
w świętym kościele,  
rad na ciebie spoglądam  
choć mało wiele.  
Chciolbym się z tobą przywitać  
i o zdrowie zapytać  
w jakim ostajes, dzieucho,  
(mówiąc: w jakim ostajes psiajucho,  
psinarodzie, śleporodzie  
mazowiecki,  
w jakim ostajes, bodaj-żeś!)
- śpiew: w jakim ostajes.  
2. Gdy wychodzisz z kościoła  
uciekas bokiem,  
ja za tobą podążam  
serokim krokiem.  
Cym to chłopak nie młody,  
cy to nimam urody,  
cegoz więcéj chces dzieucho  
(mówiąc: cego więcéj chces psiajucho  
i t. d.)  
śpiew: cego więcéj chces.

3. Mam kozicek u pasa  
 bity świeckami,  
 i buty smarowane  
 z podkówceckami.  
 Wiechcie świeże powkładałem  
 zeby ci się podobałem;  
 cy to nimam konika,  
 cy nimam wąsika dzieucho  
 (mówiąc: cy go nimam psiajucho  
 i t. d.)

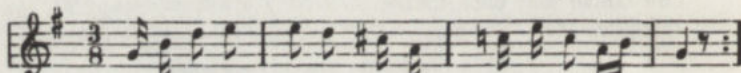
cego więcy chcesz.  
 4. Mam capecke z barankiem,  
 pasik siatkowy,  
 gros w kiesieni na piwo  
 zawsze gotowy.  
 Cym to jaki kalika,  
 cym to jaki niedojda,

cego więcy chcesz dzieucho  
 (mówiąc: czego więcy chcesz psiajucho  
 i t. d.)

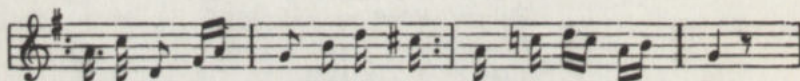
cego więcy chcesz.  
 5. Ej zobacys dzieucho  
 ze cię Bóg skarże,  
 ze ty ze mną psiajucho  
 nie chcesz żyć w parze.  
 Cym to chłopiec niemłody,  
 cy ja nimam urody.  
 Na odpuszcie też byłem,  
 pieścionecek ci kupiłem.  
 I z tobą też tańcowałem  
 zeby ci się podobałem,  
 czego więcy chcesz dzieucho,  
 (mówiąc: czego więcy chcesz psiajucho  
 i t. d.)  
 czego więcy chcesz.

244.

od Kostrzyna (Siekierki).



1. A czy ja śpię, czy ja jadę, czy u ro - bo - ty,  
 a mom ci ja dziewczę moje o cię chłopo - ty.

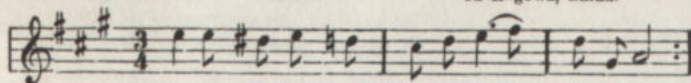


Pięrsze sta - nie oddechnie - nie rad - bym cię wi - dział.  
 i o to - bie pomy - ślenie,

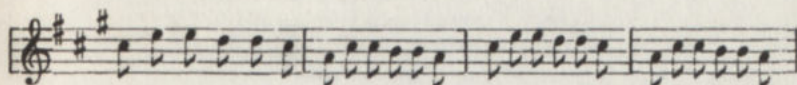
1. A czy ja śpię, czy ja jadę,  
 czy u roboty,  
 a mom ci-ć ja, dziewczę moje,  
 o cię chłopoty.
- Pięrsze (w)stanie, oddechnienie,  
 i o tobie pomyślenie,  
 radbym cię widział.
2. Widziałem cię, dziewczę moje,  
 w świętym kościele,  
 a miło mi na cię spojrzeć,  
 choć innych wiele.
- A mówię ja pacierze,  
 do ciebie mię chęć bierze,  
 (w)zdycham serdecznie.

245.

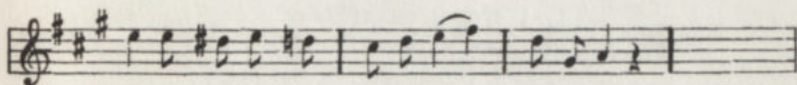
od Rogowa, Żnina.



1. Nie chcę cię Kasiu, nie chcę cię, nie chcę cię,  
bo wszyscy ludzie ganią cię, ganią cię:



że nie rano wstajesz, konikom niedajesz, czeladki niebudzisz, sama się niechludzisz,



niechcę cię Kasiu niechcę cię, niechcę cię.

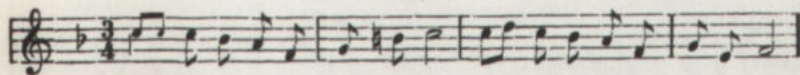
1. Weźże mnie Jasiu, weźże mnie, 3. Weźże mnie Jasiu, weźże mnie,  
będziesz miał dobrą żonkę ze mnie. będziesz miał dobrą żonkę ze mnie  
Pierzyny puchowe, bo ja rano wstaję,  
sto złotych gotowe, konikom nadaję,  
skrzynię malowaną, czeladkę obudzę,  
Kasińkę kochaną. sama się ochludzę.  
Weźże mnie Jasiu, weźże mnie. Weźże mnie Jasiu, weźże mnie.
2. Niechcę cię Kasiu, nie chcę cię, 4. Jeżeli Jasiu nie wierzysz,  
bo wszyscy ludzie ganią cię: to do miasteczka pobieżysz;  
że nie rano wstajesz, kupisz mi dzwoneczek  
konikom nie dajesz, do moich nóżeczek,  
czeladki nie budzisz, jak będę wstawiała,  
sama się nie chludzisz. to będę brząkała,  
Nie chcę cię Kasiu, nie chcę cię. usłyszysz Jasiu, usłyszysz.

*Przyjaciel ludu*, 1837, rok 3ci nr 44.

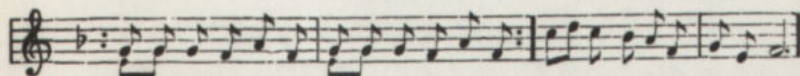
*Lud*, Ser. III (n. 154). — Ser IV, n. 154. — Ser. VI, n. 278.

246.

mel. od Pobiezdisk.



1. Pójmyj mnie Jasińku, pójmyj mnie, dostaniesz za mną pierzynę.



Pierzynę kwapową, fortu - nę gotową, pójmyj mnie Jasińku, pójmyj mnie.  
skrzyńkę malowaną i mnie téż kochaną.

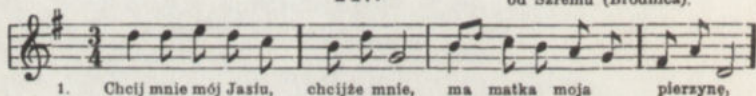
1. Pojmij mnie Jasińku, pojmij mnie!  
dostaniesz za mną pierzynę.  
Pierzynę kwapową,  
fortunę gotową,  
skrzynkę malowaną,  
i mnie tyż kochaną,  
pojmij mnie Jasińku, pojmij mnie.
2. Niechcę cię Kasiu, niechcę cię,  
masz złych sąsiadów, gania cię:  
że rano nie wstajesz,  
jałosiom nie dajesz,  
kądzieli nie przedziesz,  
gosposią nie będziesz,  
niechcę cię Kasiu, niechcę cię.
3. Nieprawda Jasiu, nieprawda,  
ktoś to powiedział, zje djabła.  
Bo ja rano wstaje,  
jałosieńkom daję,  
kądziołeczkę przędę,  
gosposińką będę,  
pojmij mnie Jasińku, pojmij mnie!
4. A żeli mnie Jasiu niewierzysz,  
to się som bes się doświadczysz,  
Kupżesz mi dzwonyzski,  
uwiąż mi u nóżki;  
jak będę wstajała,  
toć będę brząkała,  
to się som bes się doświadczysz.

*Przyjaciel ludu, 1886, rok 3ci, n. 17.*

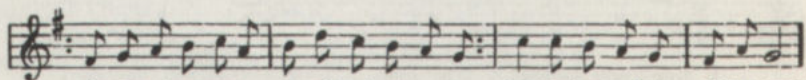
*J. Lipiński P. I. W. str. 214.*

247.

od Szremu (Brodnica).



1. Chcij mnie mój Jasiu, chcijże mnie, ma matka moja pierzynę,



pierzynę kwapową, sto złotych goto - wę. chcij mnie mój Jasiu, chcijże mnie  
skrzynię malowaną, mój Jasiu kochany,

2. Niechcę cię Kasiu, niechcę cię,  
masz złych sąsiadów, gania cię:  
że rano nie wstajesz,  
bydelku nie dajesz,

- kundziółki nie przedziesz,  
 gosposią nie będziesz,  
 krowy nie wydojisz,  
 ogona się bojisz,  
 niechęć cię Kasiu, niechęć cię.
3. Kupże mi Jasiu dzwonysek,  
 i uwiąż mi go u nóżek.  
 Jak będę wstawiała,  
 to będę brząkała,  
 kądziółkę przędała,  
 czeladkę budziła,  
 i krowę wydoje,  
 ogona się nie boje.
- Tak trzeba Kasiu, tak trzeba,  
 dorobiemy się do chleba.

248.

od Kościana, Leszna.

1. Pojmij mnie Jasiu pojmij mnie, da ci matu - la pierzynę,  
 pierzynę kwapową, sto złotych gotowo, pojmij mnie Jasiu, pojmij mnie,  
 skrzynię malowaną i żonę kochaną,  
 da ci matula pierzynę.

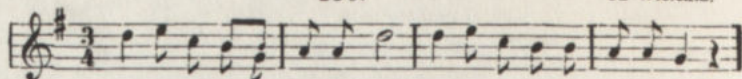
249.

od Rawicza (Pakosław).

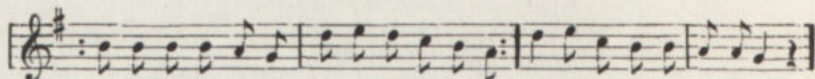
1. Pojmij mnie Jasiu za żonę, da ci matu - la fortunę.  
 Skrzynię malowaną, Kasie likowa - ną, pojmij mnie Jasiu, pojmij mnie,  
 poduszki kwapowe, pierzynki gotowe.  
 da ci matu - la fortunę.

250.

od Wielenia.



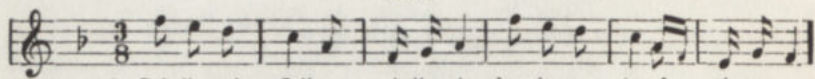
1. Nie kęć cię dziwce, nie kęć cię, zganili ludzie, rodzice,



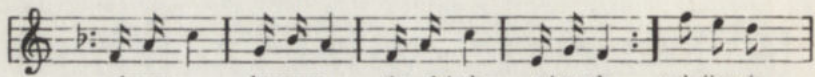
ze rychło nie wstajes, krówcekom nie dajes, nie kęć cię dziwce, nie kęć cię,  
celadki nie bůdzisz, sama się nie chłůdzisz,

251.

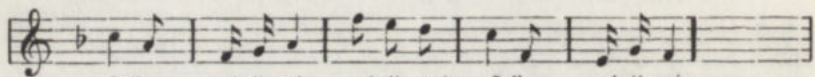
od Sierakowa (Chalin)



1. Pojmij mnie Jaśku, pojmij mnie, da ci ma - tu - la pierzynę,



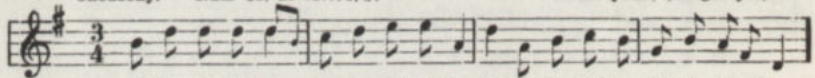
pierzynę kwapową, sto złotych gotowych, pojmij mnie



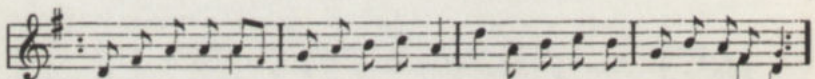
Jaśku, pojmij mnie, pojmij mnie Jaśku, pojmij mnie

Chodzony. Nuta ob. nr 127. i 173. 252.

od Kobyłina, (Targoszyce).



1. Dziewula moja takas mi mila, poszlas na pole samas zasnela.



A ja téz nie wiem co to takiego, nie spodobalam sobie zadnego.

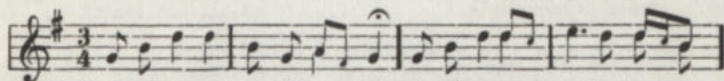
1. Dziewulo moja, takas mi mila,  
poszlas na pole, sama zasnela.  
A ja téz nie wiem, co to takiego,  
nie spodobalam sobie zadnego.
2. Ani szewczyska, ani krawczyska,  
ta moja cnota do śmierci czysta.  
Ta moja cnota stoi w ksiązeczce;  
jak to jest ładnie cienkiéj \*) dzieweczce.

\*) cienki, fein.

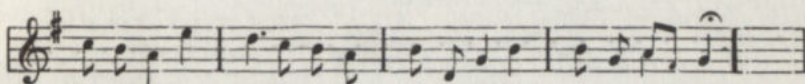
3. Cienka dziewczeczka daleko słyńie,  
a jeji cnoia nigdy nie zginie.  
Nigdy nie zginie, i nie zmieni się  
a jak ji się uda, to ożeni się.
4. A ożeni się, chociaż bez próby,  
lepiej że też jest kochanek gruby (prostak).  
kochanek gruby, to się nie zmieni,  
jak mu się uda, to się ożeni.

253.

od Wielenia (Drasko).



1. We Wrzészczynie na końcu wsi; we Wrzészczynie na końcu wsi,

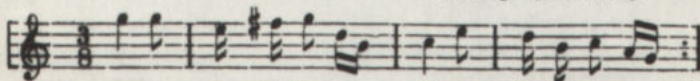


jest tam jedna, o mnie myśli, jest tam jedna, o mnie myśli.

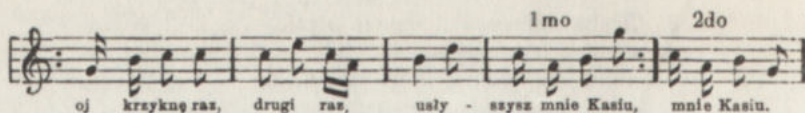
1. We Wrzészczynie na końcu wsi,  
jest tam jedna, o mnie myśli.
  2. Óna myśli, ja jój nie chcę,  
zasmucone jeji serce.
  3. Jeji serce zasmucone,  
moja miłość opuscona.
- 
4. Nie opuszczaj ty mnie jeszcze,  
az ja sobie znajdę miejsce.
  5. Jak ja sobie miejsce znajdę,  
tak od ciebie za razem pójdę.
  6. Ostajciez tu i wy progi,  
co chodziły moje nogi.
  7. Ostajciez tu i wy ściany,  
coście mnie nieraz podparły.
  8. Ostajciez tu i wy dźwirze,  
co chodzili kawalirze.
  9. Ostajciez tu i wy okna,  
co im nieraz cępka mokła.

254.

od Ssmigla (Morownica).



1. Ostery mi - le - la - su jadę bez popa - su,



1. Cztery mile lasu  
jadę bez popasu, —  
oj krzyknę raz, drugi raz  
usłyszysz mnie Kasiu.
2. Kasia usłyszała,  
zaraz zapłakała,  
a czego ja sieroténka  
dzisiaj doczekała!
3. Doczekałam smutku,  
wielkiego frasunku,  
prowadzą na wojnę,  
jak psa na postrónku.
4. Poszła do kościoła,  
klęka między ławy,  
co spojrziała na chłopaków,  
zalała się łzami.
5. Jak wyszła z kościoła,  
podparła się płota;  
a czego ja doczekała,  
uboga sierota!

Ob. nr. 507.

255.

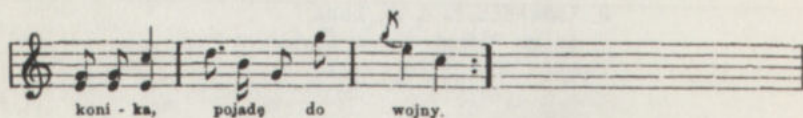
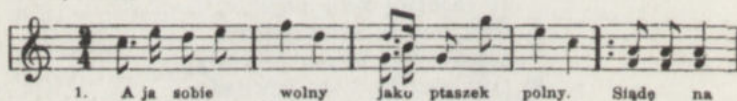
Wieleń.

1. Bieży woda, bieży,  
po dole się wraca,  
gdzież moja kochanka  
dzisiaj się obraca.
2. Stoji ona, stoji,  
pod głógowém drzewkiem,  
główkę rozczesuje  
głógowym grzebyszkiem.
3. Głowę rozczesala,  
rzewnie zapłakała:  
czegóż ja uboga  
sierota doczkała.

Wiwat, zwawo.

256.

od Ostrowa, Krotoszyna.



1. A ja sobie wolny,  
jako ptaszek polny; —  
siądę na konika,  
pojadę do wojny.
2. Nie pojedę przez wieś,  
tylko koło lasu, —  
krzyknę raz, drugi raz,  
odezwij się Kasiu.



3. Kasia usłyszała,  
głosem zawołała:  
Jasiu mój, nie wędruj,  
bo będę płakała.

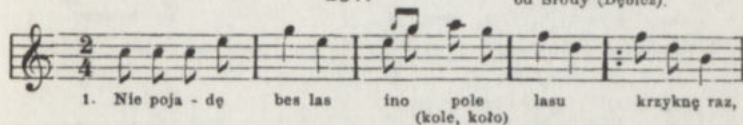
4. Płacz ty sobie jak chcesz,  
ja nie będę słyszał,  
ujadę milczkę,  
będę listy pisał.

5. Pisz ty sobie jak chcesz,  
ja nie będę czytać;  
usiadę w okienku,  
będę sobie krzykać.

*Lud, Ser. IV, n. 157.*

257.

od Środy (Dębicz).

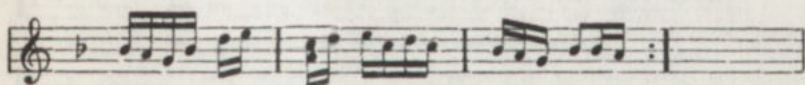
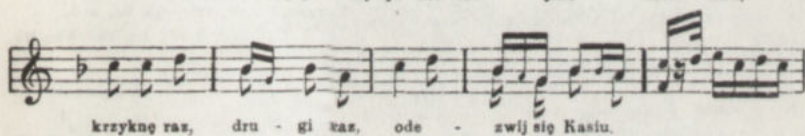
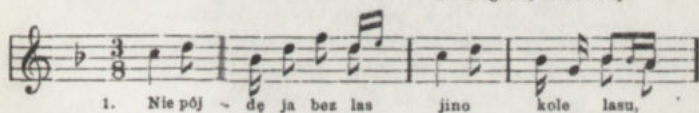


ob. nuta nr 52. 120. 228.

*J. Lapiński, P. 1. W. str. 87.*

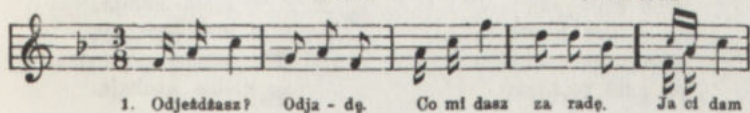
258.

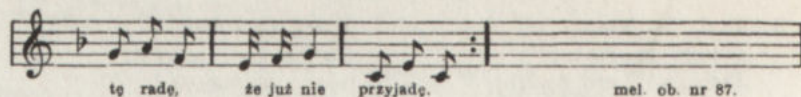
od Mogilna, Kruszwicy.



259.

od Zerkowa.

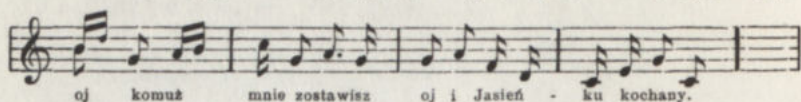
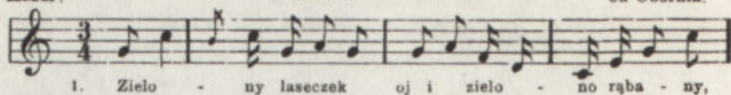




Mazur.

260.

od Obornik.



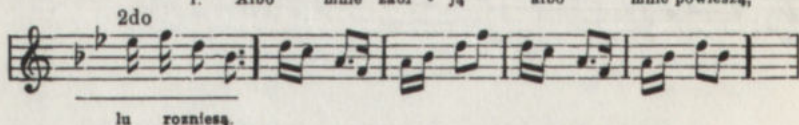
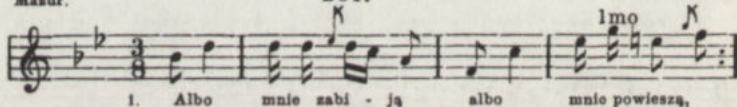
1. Zielony laseczek,  
oj i zielono rąbany, —  
oj komuż mnie zostawisz,  
oj i Jasińku kochany?
2. Oj zostawię ja ciebie,  
oj i Temu co jest w niebie;  
oj za roczek, za drugi,  
oj i powrócę do ciebie.
3. A jeżeli nie powrócę,  
oj i będę listy pisał,  
oj ty będziesz płakała,  
oj i ja nie będę słyszał.
4. Oj i ładem, Jasiu, ładem,  
oj i ja za tobą Wisłą;  
oj i powiadają ludzie,  
oj że ty kochasz inszą.
5. Oj i bodaj mnie Bóg skarał,  
oj i Ten co mieszka w niebie,  
oj jeśli inszą kocham,  
oj nie, Marysiu, ciebie.
6. Oj i siwy gołabczek,  
oj i w środku dębu siedział, —  
oj dałabym ci gąbki,  
oj alebyś powiedział.
7. Oj a jakbyś ty powiedział,  
oj i jabym się wstydziła,  
oj żeś mnie pocałował,  
a ja ci się nie bronila.

*Przyjaciel ludu, 1886, rok 3ci, n. 9.**J. Lipiński P. I. W. str. 25. ob nr 145.*

Mazur.

261.

od Poznania.



1. Albo mnie zabiją,  
albo mnie powieszą,  
albo mnie ptaszki  
po polu rozniesą.
2. Albo mnie zabiją,  
w sztuki porąbają,  
lecz prochy powiedzą,  
że ciebie kochają.

3. Ach widzisz kochanie,  
to słońce na niebie,  
tak mi jest niemiłe,  
me życie bes ciebie.
4. Kochałem cię Kasiu,  
jak kwiateczek róży,  
dajże mi też Boże,  
żebym kochał dłuży.
5. Latała, gęgała,  
siwa gęś nad wodą;  
przyjdzie mi oszalić  
Kasinku za tobą.
6. Nie szalij, nie szalij,  
życie sobie zgubisz.  
Jak ja mam nie szalić,  
kiej ty innych lubisz.
7. Już tam zaświtało,  
kaj zajaśnieć miało;  
a moje kochanie  
z wiatrem uleciało.

*Lud, Ser. II, str. 138.*

*Przyjaciel ludu, rok 2gi, 1836, n. 33.*

*J. Lipiński, P. I. W. st. 106.*

*Wójcicki P. I. Tom II, str. 100 (w przypisku).*

*u Lipińskiego str. 164 tamże.*

Nie szalij, nie szalij  
swoją duszę zgubisz.  
Jak ja nie mam szalić  
kiej mnie ty nie lubisz.

Nie lubię, nie lubię  
bo rodzice nie dadzą,  
nie kocham, nie kocham,  
bo ludzie nie radzą.

262.

od Powidza, Witkowa.

1. Wy - so - ko da - le - ko li - stek na jaworze,  
i ozeń się kochanku, i ozeń się kochanku  
Imo 2do  
o juści to mocny Boże, mocny Boże.

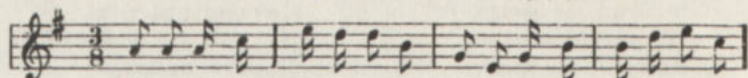
1. Wysoko, daleko  
listek na jaworze —  
i ozeń się kochanku,  
o juści to mocny Boże!
2. Wysoko, daleko  
listek na kalinie —  
kto się w kim pokocho,  
to się już nie mieni.
3. Oj i nieprawda, nieprawda,  
doznałam już tego,  
oj kochałam jednego,  
i nie poszłam za niego.

*J. Lipiński, P. I. W. str. 139.*

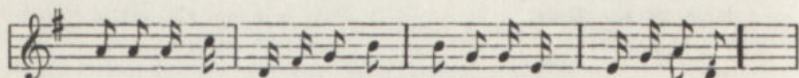
*Wacław z Oleska, P. I. w Gal. str. 167.*

263.

od Środy (Dębica)



1. Jedźmy do do - mu do domu, jedźmy do do - mu do domu,

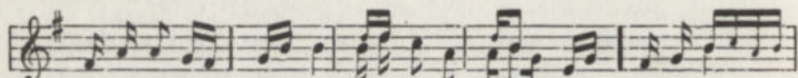
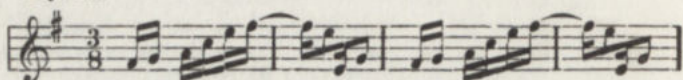


koniki nam pośreniały, stoją na bło - niu, na błoniu.

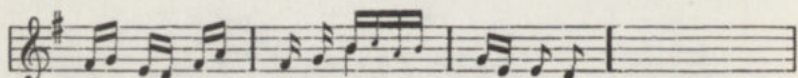
Kujawiak

264.

od Pakości.



1. Siwa gąska si - wa po jęszorku ply - wa, kto się w kim

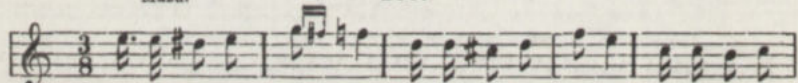


za - ko - chał rado nie nie bywa.

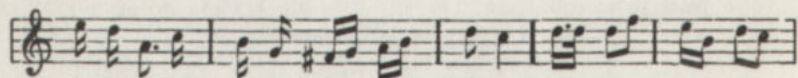
2. Zakochał się Jasio  
i musi się rozstać,  
a było-ć to nigdy  
przyjazności nie znać.

Mazur

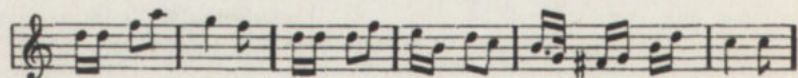
265.



1. A lataj - że ptaszku od dołu do góry, o ten ci to



kochaneczek, wie go Pan Bóg który.



1. A latajże ptaszku  
od dołu do góry, —  
o ten-ci to kochaneczek,  
wię go Pan Bóg który.
2. O lataj-że lataj,  
pamiętaj gdzie padniesz.  
Oj dawno, ptaszku, dawno  
mego wionka pragniesz.
3. Pragniesz-ci ty, pragniesz  
na moje białom roś (urodę?)  
o nie dałeś mi, nie dał  
u matusi urósć.
4. Oj żeby ja była  
u matusi dłuży,  
o chodzilabym była,  
jako kwiatek róży.
5. A jo teraz chodzę  
jak owa lelija,  
o jak wyńdę na poleczko,  
to mną wiatr powiewa.
6. O więwaj-że, więwaj  
wietrze wieczorowy,  
o wywięwaj mi, wywięwaj  
moje myśli z głowy.
7. Oj z góry woda idzie,  
oj na dole się wraca,  
oj gdzie się mój kochanek  
oj na świecie obraca.  
Czy go woda zatopiła,  
czy go inna odmówiła?

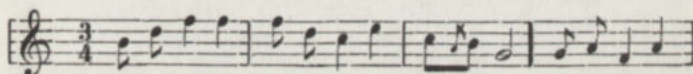
J. Lipiński P. 1. W. str. 161.

melod. w Rutkowskiego: Pieśniach dla Ochronek. — Poznań, 1863, str. 39.

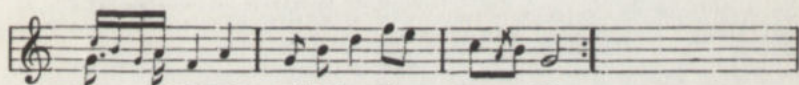
ob. Lud, Ser. IV, str 35 (n. 169).

266.

od Wielenia (Rosko).



1. Obrodził się w kobylarni żołędź, obiecał mnie



o - biecał mnie mój Jasi - nek po - jąć.

1. Obrodził się w kobylarni żołędź, —  
obiecał mnie mój Jasinek pojąć.
2. Pojmij-ze mnie, mój Jasieńku, pojmiij,  
będzie ze mnie dobra gospodyni.
3. Chociaz-ci ja malusińka, drobna,  
będzie ze mnie gospodyni dobra.
4. Będe-ci się prędko üwijala,  
rany objad (:), na wiecór (w)stawała.
5. A wiecerzą jak kōry (kury) zapieją,  
co się z tego lüdzie nie naśmieją.

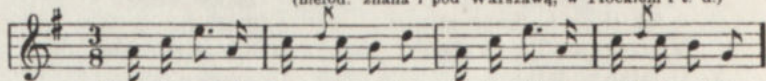
nota ob. Ser. X. nr. 31 i 155.

Obertas.

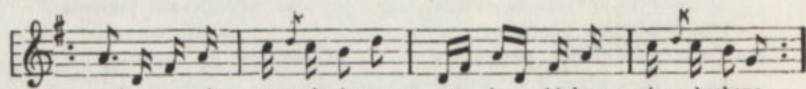
267.

od Strzelna.

(melod. znana i pod Warszawą, w Płockiem i t. d.)



1. O i co mi po téj roli o i kiedy nie ora - no,



o i co mi po kochance o i kiedy nie kochano.

- |   |   |
|---|---|
| <p>1. O i co mi po téj roli<br/>o i kiedy nie orano,<br/>o i co mi po kochance<br/>o i kiedy nie kochano.</p> <p>2. O i co mi po stajence,<br/>kiedy nimam koni do ni,<br/>o i co mi po kochance<br/>kiedy nimam woli do ni.</p> <p>3. O i za co konia trzymasz,<br/>o i kiedy cugli nimasz ;<br/>o i za co się ożenisz,<br/>o i kiej piéniédzy nimasz.</p> | <p>4. Tobie do koni, do koni,<br/>tobie do koni, do koni,<br/>o i nie do ty(j) kochanki,<br/>co ci nic po ni, nie po ni.</p> <p>5. Oj co mi po ni, da po ni,<br/>muszę sobie słuęę chować,<br/>jako do koni, do koni.</p> <p>6. O i co mi po ni będzie,<br/>kiedy kądzieli nie przędzie,<br/>o i krowy nie wydoi,<br/>da bo się ogona boji.</p> |
|---|---|

7. Obszargana za mąż idzie,  
malowany(j) nie chcą ludzie.  
O i dada, dada, dada,  
dada, dada, dada, dada.

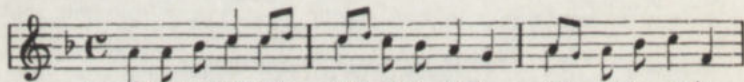
J. Lipiński, P. I. W. str. 171.

melodya : ob. *Lvd*, Ser. XIII, nr 47.

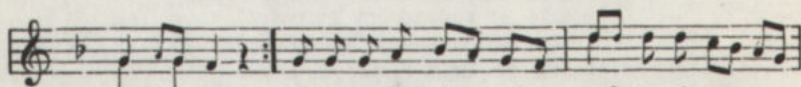
nuta ob. Ser. I. str. 337 (nr. 90) str. 406 (nr. 324. i 325.)

268.

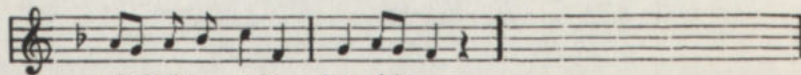
Siekierki.



1. Żebyście wiedzieli kole - dzy moi, jak serce moje



truchle - je ; że ja ze Sie - kie - rek wędro - wać muszę,



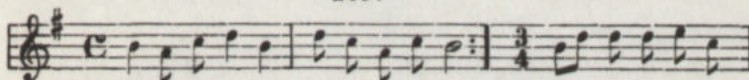
kochanie moje łyzy leje.

1. Żebyście wiedzieli, koledzy moi,  
jak serce moje truchleje;  
że ja ze Siekierek wędrować musze,  
kochanie moje łyż leje.  
Płacze, płacze, lamentuje,  
i rączkoma załamuje,  
rychło się nazad powrócę.
2. Powrócę ja się, albo nie powrócę,  
już cię tu Bogu oddaję,  
boś ze mną obłudnie żyła,  
z inszemiś nocki trawiła,  
to mi powiadają sąsiedzi.
3. Czyś ty jest głupi, czyś ty szalony,  
że ty każdemu zawierzysz.  
(W)szak się dawno ludzie rają (swatają),  
co po roku się kochają,  
a my się rozstać musimy.
4. Żeby mię była ziemia pojadła,  
niż mnie matka na świat zrodziła.  
Miałam ci-ć ja miała chłopca lubionego,  
a z kim-ci-ć ja się będę bawiła.  
Będę ja będę na matkę płakała,  
że mnie za niego nie dała.
5. Wychodź kochanie na pożegnanie,  
podaj, podaj prawą rączkę,  
co ochłodzę swą gorączkę,  
już cię tu Bogu oddaję.

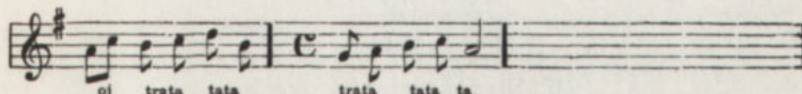
Nuta ob. nr. 154 i 230.

269.

od Dolska.



1. Trębacze trąbią muzyka grała oj trata tata,  
Jasio wędrował Kasia płakała.



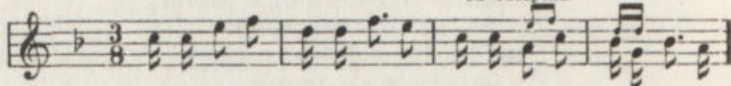
oj trata tata trata tata ta.

1. Trębacze trąbią, kapela grała,  
Jasio wędrował, Kasienka spała.
2. Żebyś dobry był, byłbyś mnie zbudził,  
a na rozłączenie słówko przemówił.
3. Kasiu, Kasienku, wędruj-że ze mną,  
a sprawię ja tobie suknię zieloną.

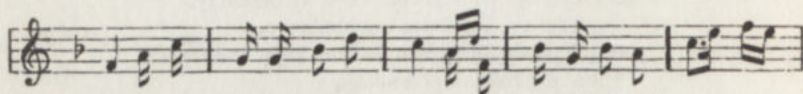
4. Suknię zieloną, nie bardzo długą,  
abyś nie szargała, wędrujący ze mną.  
5. Sójka na dębie, gryzie żołądzie,  
Bóg tylko jeden wie, który mój będzie.

270.

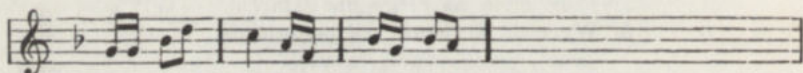
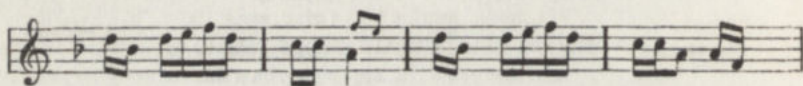
od Obrzycka.



1. Proszę mnie Jasiu przepros a bości ty mnie rozgniewał



bo jak mnie nie przeprosisz to ty mnie nie będziesz miał.



2. Oj przeprosiłbym ja kamień,  
da przeprosiłbym i wodę,  
oj a ciebie Kasióku  
da przebłagać nie mogę.

*Lud, Ser. X, nr 52 (str. 194).*

*Nuta ob. nr 43. 258. Ser. I. nr. 175.*

## VI.

### 6. Strata wianka. Żale.

271. Nuta ob. *Lud, Ser. X, nr 130.*

- |  |  |
|--|--|
| <p>1. A witajże Jasiu,<br/>z nowego kiermaszu;<br/>radabym ci dała chustkę,<br/>ale nimam czasu.</p> | <p>2. Zaś ci ją dąm potem,<br/>jak wyszyję złotem,<br/>żeby ociec ani matka<br/>nie wiedzieli o tem.</p> |
|--|--|



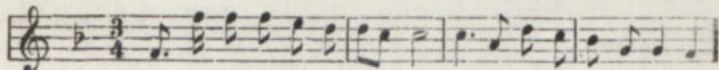
3. Ociec, matka nie wié,  
ale ludzie wiedzą,  
wzion mi Jonek wionek  
pod zieloną miedzą.

4. Wzion mi Jonek wionek,  
już mi go nie wróci,  
a niechże go Bóg poszerści  
gdzie się z nim obróci.

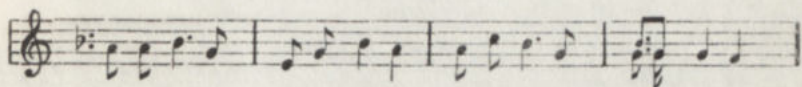
ob. Lud, Ser. IV, n. 160.

272.

od Gostynia (Siemowo).



1. Prosto mego okie - neczka wyrosła mi jabłoneczka,



szeroko się rozwi - jała, czerwone jab - ka radza - ła.

1. Prosto mego okieneczka,  
wyrosła mi jabłoneczka;  
széroko się roztwijala (rozkrzewila),  
czerwone jabka radzala.

2. A ktoś mi je będzie zrywał,  
kie(dy) Jasinek się rozgniwał.  
Chodził do mnie, nie wiem po co,  
rozgniwał się, nie wiem o co.

3. Chodził do mnie po wioneczek,  
jak nie prawy kochaneczek.  
Rozgniwał się, żem wierzyła,  
żem dzieciątko mu powiła.

4. Chodziliście wszyscy za mną,  
jak'em była prawą panną.  
Ale teraz nie chodzicie,  
kiedy lelam (lulam) małe dziecie.

Lud, Ser. III str. 307 (n. 25).

nuta ob nr 223.

Nuta n. 226.

273.

od Krotoszyzna (Rozdrażewo).

1. Szła dziewczula dołem,  
szła dziewczula drogą,  
natrafiła leszczyneczkę  
tak bardzo zieloną.  
2. Moja leszczyneczko,  
co się tak zielenisz?  
Moja grzeczna kochaneczeko,  
co się tak czerwienisz?

3. Pije miód, gorzałkę,  
to ja się czerwienię.  
A ja stoję przy dolinie,  
to ja się zielenię.  
4. Poczekaj leszczyńko,  
nie będziesz mnie smucić;  
a mam-ci ja czterech bratów,  
kazę ja cię wyciąć.

5. Na zimę mnie wyniesiesz,  
na wiosnę porosnę,  
oj i zielone listeczki  
po sobie rozpojstrzę.
6. Będę rośla, kwitła,  
będę zielniała;  
tyś wianeczek utraciła,  
nie będziesz go miała.

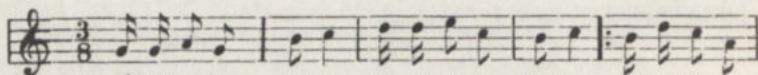
7. Utraciłaś wianek,  
utraciłaś marnie,  
oj i kto ciebie, dziewucho,  
w sieroctwie ogarnie.
8. Ogarnie ojciec mać,  
i wszystka rodzina —  
ale ciebie, ty chłopaku,  
nieszczęsna godzina.

Porównaj pieśni o Kalinie . *Lud*, Ser. I, nr 18 a—s.

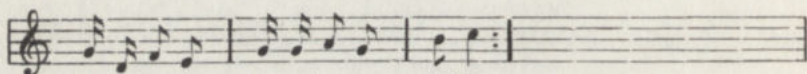
O suchéj leszczynie mówi nr 174 (*Lud*, Ser. II).

## 274.

od Szremu (Daleszryn).



1. Ścigali się dwoje do bożego drzewka, jeden ze wsi

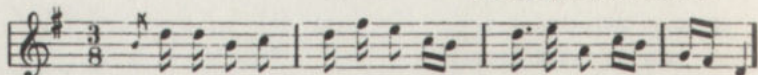


paro - beczek, a ze dworu dziewczka.

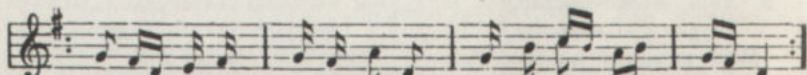
1. Ścigali się dwoje,  
do bożego drzewka;  
jeden ze wsi parobeczek,  
a ze dwora dziewczka.
2. Ścigali się dwoje,  
już teraz nie będą,  
szykuj Antek kolibeczkę,  
bo pieluszki będą.
3. Kolibka łózkowa (z łoży)  
pieluszki rąbkowe,  
już dziecięciu, pacholęciu,  
jest wszystko gotowe.
4. Lepiej weź Jadwisiu  
rąbek na czepczysko,  
a dziecięciu, pacholęciu  
grube pieluszysko.
5. Idzie (Antek) do gościńca,  
ramionami rusza;  
czy od miny, czy od pychy,  
czyli jaka (kaftan) kusa?
6. Buty (nowe), papierowe,  
makiem podbijane,  
czapka z nici, aż się świeci, —  
mój Antoś kochany!

## 275.

od Eabiszyna (Chomentowo).



1. Ty koniku, ty koni - ku, ty koni - ku siwy,



przele - ciałeś, podepta - leś w ogrodzie po - krzywy.

1. Ty koniku, ty koniku,  
ty koniku siwy,  
przeleciałeś, podeptałeś  
w ogrodzie pokrzywy.
2. Oj żeby-ci ja wiedziała  
że pokrzywów szkoda,  
da byłaby ja wyгнаła  
siwusia (v. bułasia) z ogroda.
3. Dopiero'm się dziś dowiedział  
czego żonce trzeba.  
Trzeba żonce gorzałusi,  
a dziecięciu kolébusi,  
a piastunce chleba.
4. Pojadę ja do Poznania,  
kupię ji łańcuszek,  
a dziecięciu kolébusię,  
piastunce pączuszek (pączek).

276.

od Środy (Dębicz).

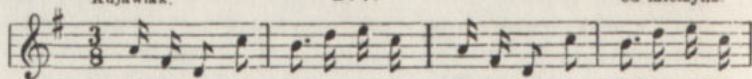
1. Na téj mokréj rosie, Jasio konia pasie,  
a ta jego dzie - wuszka synoszka mu niesie. Oj niesie  
mu niesie w czerwonym o - bru - sie, na masz Jasiu  
swego synka nie zapie - raj mu się.

1. Na téj mokréj rosie  
Jasio konia pasie.  
A ta jego dziewczuszka  
synoszka mu niesie.  
Oj niesie mu niesie  
w czerwonym obrusie:  
Na masz Jasiu, swego synka,  
nie zapiéraj mu się.
2. Oj bodajżeś ty maluška  
oj i zjadła kata!  
czemużeś ty nie zegnała  
choć na swego brata.  
Nie może być dziećie  
nie może być z bratem.  
Na masz Jasiu, swego synka,  
nie ró b mi się katem.
3. Idzie Jasio do gościńca,  
(w)zdryga ramionami, —  
idzie za nim ta maluška  
załéwa się łzami.  
Com uczynił, tom uczynił,  
to się będę z tobą żenił.

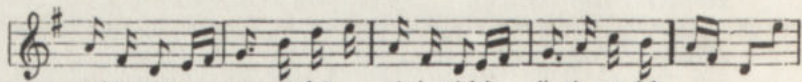
Kujawiak.

277.

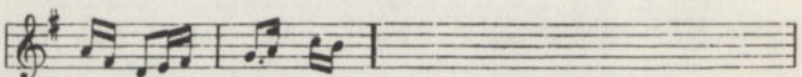
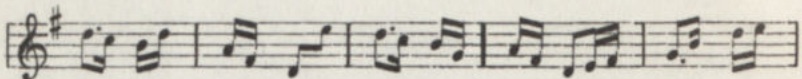
od Mielstyna.



1. Oj i za sto - dołę wysza, oj i wyglą - dała cieląt,



wytkła głowę za stodołę oj i cielak ij się przelak.



1. Oj i za stodołę wysza,  
oj i wyglądała cieląt;  
wytkła głowę za stodołę,  
cielak i się przelak.

2. Oj i nie było to szukać  
oj i po polu cielęcica,  
oj i nie byłabyś miała  
oj i na rączce dziecięcica.

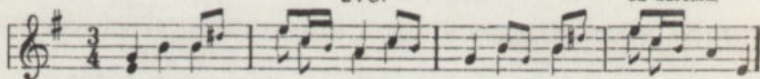
3. Oj i bodaj-że i byli  
oj i wilcy cieie zjedli,  
oj i niżeli mnie byli  
oj i chłopaki uwiedli.

J. Lipiński, P. I. W. str. 26.

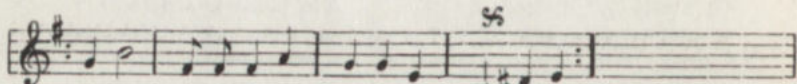
Lud, Ser. II (Sandomiers.) str. 147, nr 177.

278.

od Szremu.



1. Za stodo - ją pszeni - ca, za pszeni - cą by - li - ca,



hej hej romtadana da da da hej dana.

1. Za stodołą pszenica,  
za pszenicą bylica. \*)  
Da żena ją ta (tam) ta Kasia,  
da zawołała na Jasia.

2. Jasio jedzie na koniu,  
Kasińce się uklonił.  
Da witaj-że psie zdrajca,  
da coś mnie zdradził z wieńca.

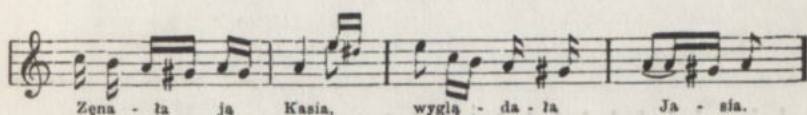
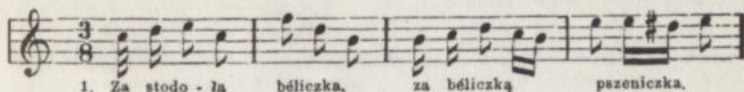
\*) Bylica, obacz: pieśni Sobótkowe (Lud, Ser. II, str. 105).

3. Wszystkie panny w tãnczku,  
w lewandowym wioneczku.  
Da a ja (sama) niebożãtko,  
muszã kłãysãc dzieciãtko.

J. Lipiński P. I. W. st. 208.

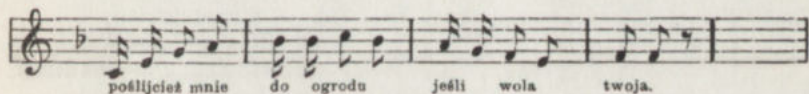
279.

od Pniew.



2. Jasio jedzie na koniu,  
Kasia idzie ku niemu:  
ogłãdaj siã zdrajca,  
zdradziłes mnie z wieńca.
3. Wszystkie panny w tãnczku,  
w lewendowym wioneczku,  
a ja niebożãtko,  
kolibiã dzieciãtko.
4. A masz ci ty takã maã,  
może-ci je kolibaã.  
Kolib-że je sobie,  
chciało go siã tobie.

280.



2. Do ogrodu poszła  
i rwala tam wiśnie,  
ten kochanek, ten jedyny  
siła o ni myśli.
3. I wziãn-ci koszyczek,  
i poszed-ci za niã,  
i nie wyszło trzy godziny,  
uczynił ją paniã.
4. Ona siã tak zlekła,  
do pokoju wpadła,  
przeglãduje siã w przãjzradle,  
ona tak pobladła.
5. Ojciec ij siã pyta:  
czemuś tak pobladła?  
Miałam cukier pudõleczku,  
naraz-em go zjadła.

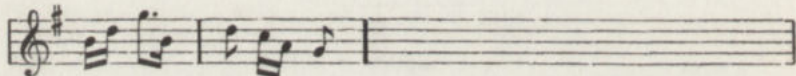
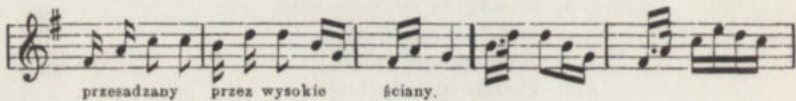
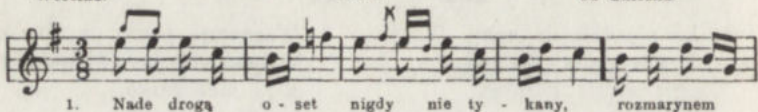
6. Co to za cukier był,  
co to za potrawa,  
gdzie usiądzie, tam usiądzie,  
tam się zegnje ława.
7. Cztery wianki wiła,  
w sieni powiesiła.  
Powiesiłać-je nade drzwiami;  
matusińska zobaczyła,  
załała się łzami.
8. Moja matusienku,  
nie żałujcie tego,  
bo pijecie, używacie  
za talarki jego.
- \*9. Jak ja niemam płakać,  
jak niemam żałować,  
ino przyńdzie kochankowi  
poduszki szafować.
10. Ani ja poduszki,  
ani wiązki siana,  
bo go sobie ty kochanko  
sama namawiała.

J. Lipiński P. 1. W. str. 59.

Weselna.

281.

od Gniezna.



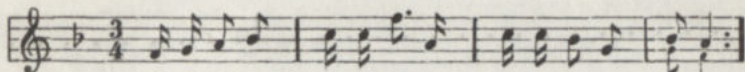
2. I tam ci pokrzywa,  
wolę się oparzyć,  
nieszczęsnego kawalira  
boję się obrazić.
3. Wysłół ci pon służkę,  
co Kasinka czyni?  
Wije wionki cyprysowe,  
kapela rznie przy ni.
4. Wysłół ci drugiego,  
by mu jeden dała.  
Ona na to nic nie rzekła,  
tylko zapłakała.
5. Wysłół ci trzeciego  
w samym jaksamiecie.  
Wyźdrzyj, wyźdrzyj Kasineczku,  
sam jegomość idzie.
6. Wziąn ci ją za rączki,  
wziąn ci ją za obie;  
prowadzi ją bez ganecek  
do pokoju sobie.
7. Jak ją przyprowadził,  
posadził ją w krzesło:  
siedźżeż, siedźżeż grzeczna damo!  
aż po świecę pośle.
8. Cztery świce się spaliły,  
nim się namówili,  
i piąta się dopalała  
nim się położyli.
9. I jak po północku,  
po pierwszej godzinie:  
obróć-że się Kasineczku,  
prawym boczkiem do mnie!

10. Już się nie obróćę,  
bo mnie główka boli;  
utraciłam swoją cnotę  
dla waspana woli.
11. Ażebym ja wiedział  
że dla mnie samego,  
nie żałowałbym tysiączka,  
ani téż drugiego.
12. I twoje tysiączki  
do kieszeni włożył,  
moją cnotę i urodę  
sześcią koni wozić.
13. A że-ćby ja wiedział  
że się Boga boisz,  
a ja weźdrzę okieneczkiem,  
to ty z innym stoisz.
14. I chocia'm stojała,  
toć ja nie gadala;  
tylko ja mu rozmarynu  
gałązeczkę dała.

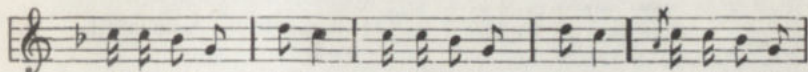
J. Lipiński, P. I W. str. 209.

282.

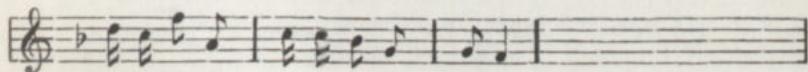
od Kurnika, Mosiny.



1. I wyjechał pan starosta zrana na za - jące,  
i natrafił trzy panienki na zielo - nój łące.



Jednej było Anna a drugiej Mar - janna, a téj trzeciój



nie wypowiem, bo to jego panna.

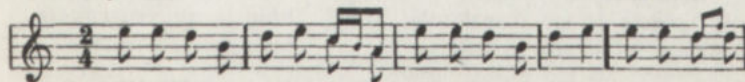
2. Jednej było panna Anna,  
drugij Maryjanna,  
a téj trzeciój nie wymówił,  
bo jego kochana.
3. I wzion ją za rączkę,  
i wzion ją za obie,  
i prowadzi do pokoju  
bez ganeczek sobie i t. d. (nr 281).
4. Nie obróćę, nie obróćę,  
bo mnie główka boli,  
utraciłam swój wianuszek  
dla waspana woli.
5. Zaprzęę ja cztery konie  
do powozu mego,  
pojadę ja po wianuszek  
do gustu twojego.

Lwd. Ser. IV n. 162 — Ser. VI n. 302—4. nota ob. nr. 92.

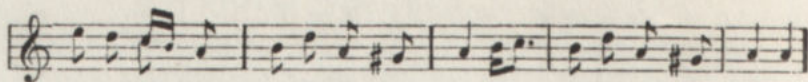
Przy weselu.

283.

od Ostrzeszowa.



1. Wyjechał pan wyjechał pan z chartami na łowy, i napotkał



trzy dźwięcki w zielony dą - browie, w zielony dą - browie.

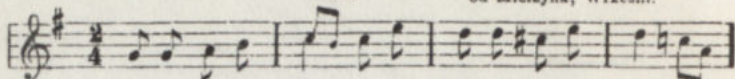
2. Jedny było Hanka  
a drugi Marjanka,  
a tyj trzecij nie wysłowił,  
co jego kochanka.

3. Pirsą godzinieka  
prawie po północy,  
przewróć-że się kochanecko  
ku prawemu bocku.

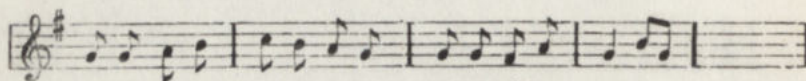
Obacz nr 170. 118.

284.

od Mielżyna, Wrześni.



1. Oj przy małém jęcio - rzo przy małém drze - wioćiu,



zalecał się pan staro - sta małemu dźwew - częciu.

2. Jak ja się zalecać niémam,  
kiedy taka ładna,  
suknia na ni jak na pani  
chusteczka jedwabna.

3. Czypiec złoty — swój roboty,  
fártuszek kólisty,  
nie będę ja do ni chodził,  
będę pisał listy.

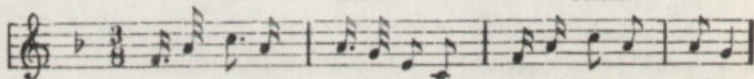
4. A i jabym téż pisała,  
lecz mnie nocka zaszła,  
papieru mnie brakowało,  
świéca mi zagasła.

J. Lipiński, P. I. W. str. 149.

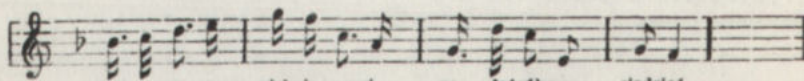
Lud, Ser. III, nr 66.

285.

Poznań.



1. Poszed Jasio do kochanki dzień dobry po - wiedzieć,



a o - na go pięknie prosi na łóżeczko siedzieć.

8. Zawołała na służącą:  
podej mi zwierciadło,  
będę-ć ja się przezierała  
czy mi liczko zbladło.

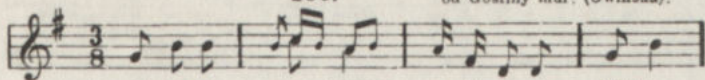
10. Kupię ja se sznuróweczkę,  
i (w)stążkę jedwabną,  
będę ja się sznurowała,  
będę jeszcze panną.

Lud, Ser. VI, nr 305.

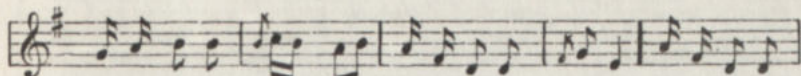


286.

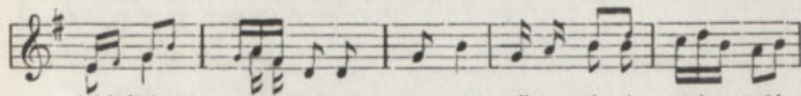
od Gośliny mur. (Owlińska).



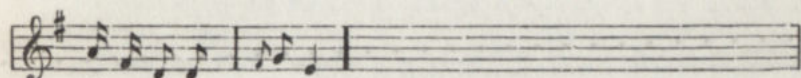
1. Oj już ja sama nie wiem co się ze mną dzieje,



głowiczka mnie bo - li i sama się chwieję. Oj i uwa -



śaj hultaju na ten matczy - ny płacz, albo mi wia - nek wróc,



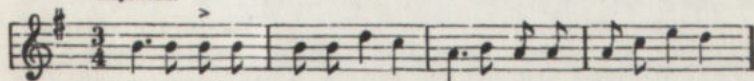
albo mi go zapłać.

- |  |   |
|--|---|
| <p>1. Oj już ja sama nie wiem<br/>co się ze mną dzieje —<br/>głowiczka mnie boli<br/>i sama się chwieję.</p> <p>2. Oj uważaj hultaju<br/>na ten matczyzny płacz,<br/>albo mi wianek wróc,<br/>albo mi go zapłać.</p> <p>3. Wianka ci nie wrócę,<br/>ale-ć go zapłać,<br/>bo ja twego serca<br/>mocno nie zasmucę.</p> <p>4. Narachował onój<br/>sto złotych na stole,<br/>pójdź jino Kasińku,<br/>czy stanie za twoje?</p> | <p>5. Oj mało-ćto, mało,<br/>trzebność więcy przysuć,<br/>dać za wianek sto talarów<br/>a za cnotę tysiąc.</p> <p>6. Zgarnęła Kasińka<br/>w jedwabny fartuszek,<br/>upłakała oczki,<br/>weźdrzała na brzuszek.</p> <p>7. Staniczku, staniczku,<br/>coś taki wysoczki,<br/>nie obstanie (mi) pasik<br/>ani ze sześć łokci.</p> <p>8. Mám ci ja braciszka<br/>w Poznaniu krawczyka,<br/>oj nadszyje ón mi<br/>sześć łokci pasika.</p> <p>9. Oj nadszyje ón mi<br/>zieloną wstążeczką,<br/>o bede ja jeszcze<br/>nadobną dzieweczką.</p> |
|--|---|

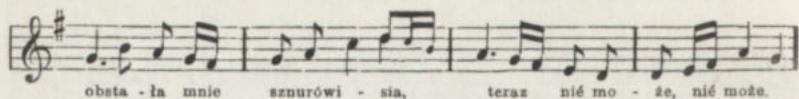
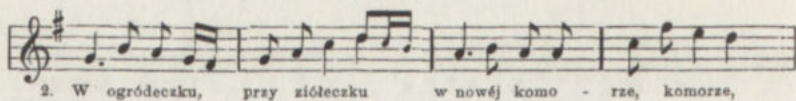
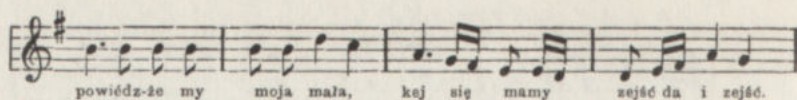
Kujawiak.

287.

od Łabiszyna (Chomentowo).



1. U sąsiada trudna rada, boć to może być da i być,

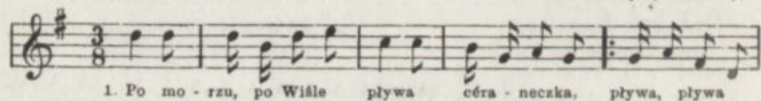


1. U somsiada, trudna rada,  
bo-ć to może być,  
powiedz-że my (mi), moja mała,  
kej się mamy zejść.
2. W ogródeczku, przy ziółeczku,  
w nowój komorze;  
obstała mnie sznurówusia,  
teraz nie może.
3. Kupię ja ci sznurówusię,  
zieloną wstęgę,  
będziesz my się uciagała,  
póki tu będę.
4. Nie pomoże sznurówusia  
zielona wstęga,  
a bo mi już Jasineczku  
bez ciebie tęga (tęsknota).
5. Podar'eś my sznurówuszkę,  
podar'eś my ją;  
siadłaj kónia do Torunia,  
po materyją.
6. Do Krakowa po krawczyków,  
boć ładnie szyją,  
boś my podar sznurówusię,  
podar'eś my ją.
7. Podar'eś my sznurówusię,  
podar'eś my szorc;  
a ja tobie porty podrę,  
ino przyjdzie hoc.

Weselna.

288.

od Golańczy (Czeszewo).



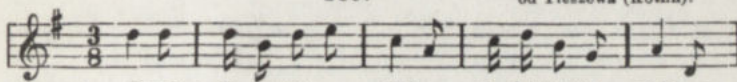
2. Skorno do dom przysła,  
do pokoju wpadła,  
i czém prędy do zwierciadła  
zeli bardzo zbladła.
3. Matka ji się pyta:  
coś tak bardzo zbladła?  
Miałam cukier w pudółeczku  
po spacerzem zjadła.

4. Co to tam za cukier,  
co za odór taki?  
co godzina, co momenta  
rumieniec inaki.
5. Jużeś-ci nie moja,  
jużem cię spróbował,  
i pojedę już do innój  
będę ji ślubował.
6. Jużeś-ci nie moja,  
już cię nie szanuje,  
twój wionyszek lewendowy  
koniem roztratuję.
7. Już mi liczko zbladło,  
wianyszek się ukląd,  
chodziłam nad uodą,  
w źródelko my upad.
8. Sięgałam, sięgałam,  
dostać go nie mogę,  
bo-ć ty Jasineczku  
kładziesz nań swą nogę-
9. Bywał-ci tu jeden,  
o samój północy,  
a nimogę-ci go poznać,  
czy ma czarne oczy.
10. Dopiórom-ci przyszła,  
dopiórom stanęła,  
abaczyłam Jasineczka  
z czarnymi oczyma.

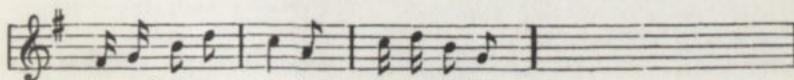
Ob. nr 280. — *Lud*, Ser. III, nr 36. — Ser. IV, nr 122. a.

289.

od Pleszewa (Kotlin).



1. Szumia - ła olszyna, plaka - ła dziewozyna, plaka -



ła serdecznie, bo chcia - ła koniecznie.

2. Kulało się jabko,  
jabko po ulicy, —  
gdzie mi się podzieli  
moji zalotnicy?
3. Z téj góreczki na tę,  
przybił-ci ji łate,  
przybił-ci ji ładnie,  
co ji nie odpadnie.
4. Kowalu, kowalu,  
poprawisz mi dzięzę,  
a ja ci też za tę łaskę  
do kowalki wleżę.

Nota nr 288.

290.

od Szremu, Dolska.

1. Dokąd panno, dokąd?  
gdzie panna wędruje?  
Na jagody, na czerwone,  
tam gdzie pan poluje.
2. Idź tam, panno, zbieraj.  
narwij ich tam dosyć;  
bo ja się tam zaraz wróćę,  
będziem się cieszyć.

3. Nim się nazad wrócił,  
panna mu się skryła,  
pod zieloną brzezineczką,  
listkiem się nakryła.

4. Nie takie tu bory,  
nie takie tu lasy,  
nájde sobie panienczkę,  
nájde sobie wczasy.

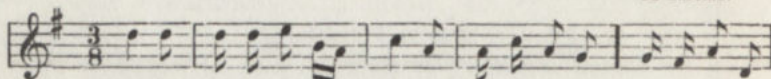
5. Znalázł-ci ją, znalazł(t),  
pod brzezinkę zalazł(t);  
i uściskał, ucałował,  
cieszyli się zaraz.

6. Proszę mi dać pokój,  
niech ja idę sama,  
bom niegodna téj grzeczności,  
od takiego pana.

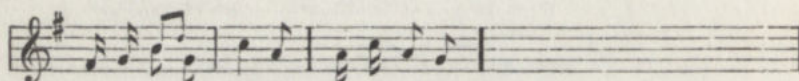
Lud, Ser. IV, nr 191.

291.

od Szremu.



1. Dziewcy - no, dziewczyno, gdzie pan - na wędruje? Na jagody



ładny Michał gdzie to pan polu - je.

2. Możesz ta dziewczę iść,  
możesz się nie spieszyć,  
nadjadę ja tu niedługo,  
możemy się cieszyć.

3. Michał-ci nadjechał,  
Kasinka się skryła,  
przykryła się leszczyneczką  
zieloną dębiną.

4. Dziewczyno, dziewczyno,  
i odezwij mi się,  
a mam-ci ja takie charty,  
znależą ony cię.

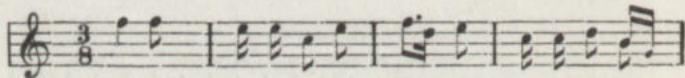
5. Charty ją znalazły  
w zielony dębinie;  
Michał skoczył, ucałował,  
cieszył się dziewczynie.

J. Lipiński, P. 1. W. str. 215.

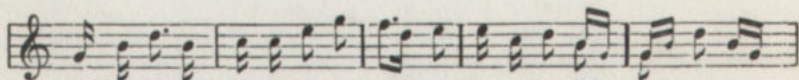
Nota ob. nr. 254.

292.

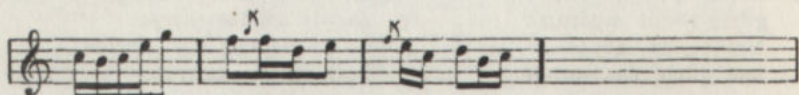
od Poznania, Głuszyna.



1. Gdzie pan - na waspanna, gdzie pan - na wędruje.



A ja i - de na jago - dy gdzie wa - san polu - je.



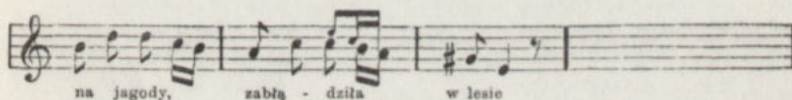
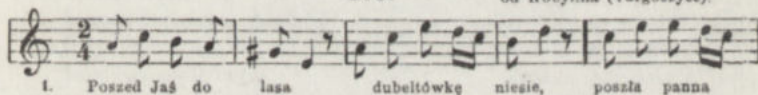
2. Zbieraj panna, zbieraj,  
nie trzeba się spieszyć;  
a jak ja się powrócę,  
będziemy się cieszyć.
3. Skorno on się wrócił,  
ona mu się skryła  
pod zieloną brzezineczkę,  
listkiem się przykryła.
4. Skorno ją ta zoczył,  
zaraz s konia skoczył,  
i uściskał, ucałował,  
cieszyli się społem.
5. Puść mnie wasan, puść mnie,  
bo słońce niziuško;  
słońce nisko, a do domu  
i mamy daleczko.
6. Nie puszcze ja panny,  
boby pobładziła,  
każe zaprządz cztery konie,  
ażeby trafiła.
7. O trafę ja sama,  
o i niegodna ja  
o i taki uczciwości,  
o i od takiego pana.
8. Godnaś panno, godna,  
boś mi się udała.  
Co ja też uczyniła,  
co ja gęby dała!
9. Za szklenieć wina,  
i za chleba bułkę,  
będę teraz kolysała  
tę małą kukułkę.
10. Lulaj, lulaj, lulaj,  
moja kukułeczko —  
a pierwy ci mi mówili:  
dzień dobry dzieweczko!
11. Będą, będą powiedz:  
dzień dobry, wasani!  
a kaj ja się to obróćę,  
zaleję się łzami.

J. Lipiński P. I. W. str. 16

Lud, Ser. IV, str. 32. (nr 164).

293.

od Kobylina (Targoszyce).

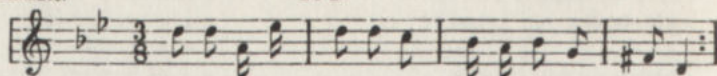


2. A gdzież panna idzie,  
gdzież panna wędruje?  
A ja idę na jagody,  
gdzie waspan poluje.
3. Możesz pomału rwać,  
możesz się nie spieszyć,  
a jak ja się nazad wróćę  
będziema się cieszyć.
4. A jak ón się wrócił,  
óna mu się skryła,  
zielona ją leszczyneczka  
listkami nakryła.
5. A ón ci ją zoczył (zoczył)  
w lesie pod leszczynią,  
skoczył z konia, pocałował,  
cieszył się z dziewczynią.
6. I wzion ci ją sobie  
pod paszki za obie,  
jak prowadzi, tak prowadzi  
do pokoju sobie.
7. I posadził-ci ją  
na złotém na krześle,  
poczekaj-że panienczko,  
aż po świecę pošlę.

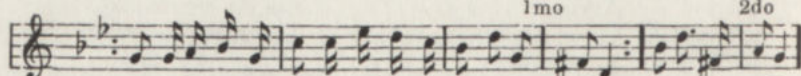
Andante.

294.

od Gniezna.



1. S téj ta strony jęzio - ra, s téj ta strony wody,



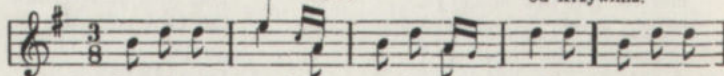
rwała dziewczyna, rwała jedy - na czarne ja - gody, czarne ja - gody.

1. S téj ta strony jęziora,  
s téj ta strony wody,  
rwała dziewczyna,  
rwała jedyna  
czarne jagody.
2. Oj rwała, rwała,  
oj rwała, rwała,  
bo się nikogo,  
bo się nikogo  
nie spodziewała.
3. Przyjechał do ni  
kawaler młody:  
Podźma dziewczyno,  
podźma jedyno,  
w dalsze jagody.
4. Ona się prosi:  
puść mnie la-Boga!  
Dzień się uniża,  
noc się przybliża,  
daleka droga.
5. Wy bory, lasy,  
stańcie przed nami;  
młode ptaszęta,  
leśne zwierzęta,  
wędrujcie z nami.
6. Drobne kamyszki,  
w morze wpadajcie;  
moji dziewczynie,  
moji jedynie  
placz rozrywajcie!
7. Gdybym się dotknął  
twoi koszuli,  
pewno by ci się,  
pewno by ci się  
perły rozsuly.
8. Gdybym się dotknął  
twojego ciała;  
pewno by dusza,  
pewno by dusza  
do nieba chciała.
9. A gdybym zaszedł  
pod twe okieneczko;  
pewno bym widział,  
pewno bym widział  
twoje łóżecko.
10. Ani poduszek,  
ani pierzyny:  
pójdzie Jasio spać,  
pójdzie Jasio spać  
na grochowiny.

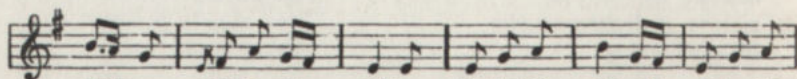
J. Lipiński, P. I. W. str. 142.

295.

od Krzywina.



1. Przez te o - gro - dy są bystre wody, rwała tam



Kasia czarne ja - gody. Przyjechał do niej Jasi - nek

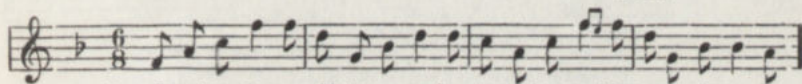


mło - dy rom ta da da - na Jasinek młody.

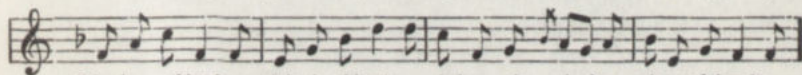
1. Przez te ogrody — są bystre wody,  
rwała tam Kasia — czarne jagody.  
Przyjechał do niej — Jasinek młody,  
rom tada dana, — Jasinek młody.
2. Z kónika sprysnoł, — za rączkę ścisnoł,  
proszę cię Kasiu, — na swoją wiśnią.  
Kónika sprzedám, — sám służyć będę,  
od twego łóžeczka, — strażnikiem będę.
3. Nie potrzebuję — strażnika chować,  
bo bém go nie miała — czém obserwować;  
Nie potrzebuję — obserwacyi,  
parę poduszek, — trzeciój pierzyny,  
ładnój dziewczyny.
4. Wyjechał Jasio — za bożą-mękę,  
podaj mi Kasiu — z piestrzónkiem rękę.  
Ona mu dała — z trzewiczkiem nóżkę:  
życzę ci Jasiu — szczęśliwą drózkę.
5. A żegnając się, — rzewnie płakała,  
żebym cię była, — Jasiu, nie znała!

296.

Wieleń.



1. Szumiące lasy bieżące wody, tam dziewczce zbiera czarne jago - dy.



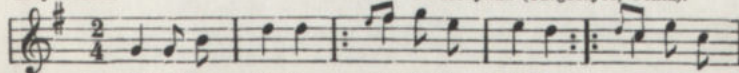
Jak je zbierała, tak je zbierała, żadny się zdrady nie spodziewała.

2. Przyjechał do ni, Jasinek młody,  
podał jój rączkę, dalej w jagody.  
Puść mnie mój Jasiu, puść mnie dla Boga,  
już nocka zaszała, daleka droga.
3. Nie puszczę Kasiu, sam służyć będę,  
twego łóžeczka strażnikiem będę.  
Wy leśne drzewa, stańcie nade mną,  
a wy kaminie, nocujcie ze mną.

Przy weselu.

297.

od Kobylina (Targoszyce, Ochla).



1. Przyleciały go - si do Polski z Rusi, zamąciły



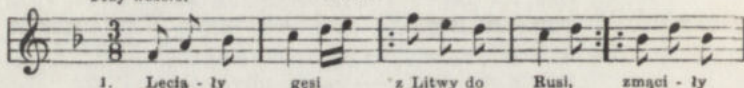
1. Przyleciały gęsi do Polski z Rusi,  
zmałyły wodę naszą Hanusi.
2. Jak ją zmałyły, tak się ustała,  
gdzie nasza Hanusia chusteczki prała.
3. Hanusiu, Hanusiu, mijma (miějmy) jedne myśli,  
pójdziemy do sadu i narwemy wiśni.
4. Narwemy wiśni, narwemy gruszek,  
ty (těj) naszymy Hanusi pohen (pełen) fartuszek.
5. A w tym fartuszkun znalazło się dziećię:  
a ciebie Hanula, nie opuścę cię.
6. Temu dziećięciu będą kumotrowie  
książęta, panięta i oficerowie.

Lud, Ser. II, n. 100.

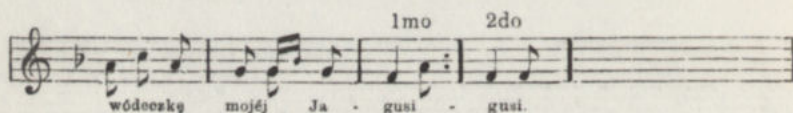
Przy weselu.

298.

Mitosław.



1. Lecia - ly gęsi z Litwy do Rusi, zmały - ty



1. Leciały gęsi z Litwy do Rusi,  
zmałyły wódeczkę moję Jagusi.
2. Moja Jagusia chusteczki prała,  
oj prała, prała, gdzie woda stała.
3. Moja Jagusia, bądź-że mi rada,  
wpuść mi konika do swego stada (v. sada).
4. Bo mój koniczek, jest niewolniczek,  
podeptał, pokopał mój pasterniczek.
5. Moja Jagusia, bądź dobrej myśli,  
pójdzma do sadu, narwiemy wiśni.
6. Narwiemy wiśni, narwiemy gruszek,  
i będziesz miała pohen fartuszek.
7. Jagusia moja, coś uczyniła,  
przysięgę's zarwała, mnie opuściła.
8. Skarże cię Pan Bóg za tę przysięgę,  
już się ja z tobą żenić nie będę.

ob. nr 239

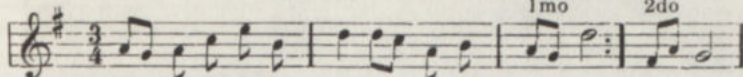


9. Ja będę księdzem w nowym klasztorze,  
ty bédziesz panią przy wielkim dworze.  
10. Bédą-ć się kłaniać wielcy panowie,  
książęta, panięta, synatorowie.  
11. Bédą ci mówić, żeś wielga pani,  
a tyś jest sierota nad sierotami.

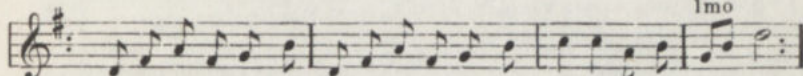
299.

od Kostrzyna (Siekierki).

1mo 2do

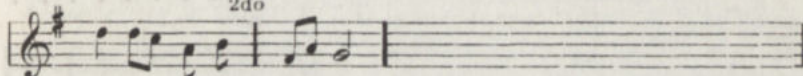


1. A jak ja była nado - bna dzie - wecz - ką  
wy - glądałaś za mną najmniejszą dzie - reczką.



Teraz nie wyglądasz, teraz nie wyglądasz szerokie - ni drawiami,  
gdzie ja się obróce, gdzie ja się obró - ce,

2do



za - le - ję się tżami.

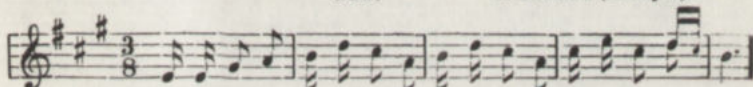
2. Żeby ja była — u matysi dłuży,  
wyglądałaby ja — jak kwiatyszek róży.  
A teraz wyglądam (: ) jak biała lelija,  
wyndę na poleczko, wiatrek mnie powiwa.
3. Żeby ja była — u matysi w domu,  
toby ja była — jeszcze jak prątyszek.  
A teraz za tobą (: ) oj ty psie hultaju,  
wyglądam, wyglądam (: ) jako ten sądyszek.

Lud, Ser. III, n. 25. (str. 261). — Ser. IV, n. 167 i 169.

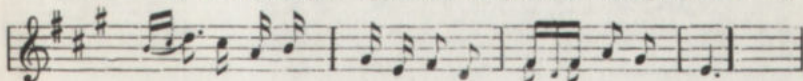
mel. ob. Ser. X, str. 57 (nr 15).

Owczarska. Śpiewana i na nutę n. 29. 138. 300.

od Poznania (Głuszyna).



1. A w tém mojim ogródeczku, w ogródeczku w drugim Wrocła - wiu,



pokochał mnie mój kochanek, by go Bóg za - bił,

2. A powiedział, że mám dziecię, 3. Wiezą dziecię do kościoła  
zkądbym je wzięna? w nowój kólasie (v. kolesie),  
Jéno przyjdzie ta godzina, leży Kasia na lózczku,  
będę cię klina (klęta). upłakała się.

4. Oj nie płacz, Kasiu, nie płacz, 5. A wej ładne dziecko, ładne,  
nie dómaj sobie, jak malowane, —  
zeli-ć będzie dziecko ładne, jéno mi się ojcem obierz,  
przysięgę tobie. moje kochanie.

Owczarska.

301.

od Kostrzyna (Siekierki).

1. Mój wianuszek rozma - ji - ty chtëż mi go ro - bił?  
Ob - gadał mnie mój Jasi - nek być go Bóg za - bił.

Owczarska.

302.

od Ostrowa, Raazkowo.

1. Oj i leży Kasia leży w nowój ko - la - sie,  
oj i le - ży Kasia leży, upła - kała się.

2. Oj nie płacz Kasiu, nie płacz,  
nie domy (dumaj) sobie,  
ino będzie dziecko ładne,  
przysięgę tobie.
3. Oj ładne dziecko, ładne,  
jak malowane,  
ino mu się ojcem obierz,  
kochanie moje.

4. Ojca matkę namawiali  
żeby mnie biła,  
już-ci ja się w tym wianeczku  
dojść nachodziła.

303.

od Inowrocławia.

1. Powiedziałeś że mnie weźniesz, tylko z pola zwióziesz,  
Tyś pozwoził i powiązał, mnie świat zawią - zał

2. Jedno ziółko w ogródeczku,  
drugie w ostrowie, —  
zawiód-ci mnie ten pies hultaj.  
Pan Bóg go skarże.
3. Powiedziałeś że dziecko mam,  
zkańbym je wzięna?  
jino przyńdzie ta godzina,  
będe cie kléna (klęła).

tekst obacz nr 195.

Przy weseliu,

304.

od Golańczy (Czeszewo).

1. Poszła Ka - sia po wodę, poszła Kasia po wodę,  
wzięna wianek lewen - dowy na głowę, na głowę, wzięna wianek  
lewen - dy na głowę.

1. Poszła Kasia po wodę,  
wzięna wianek lewendowy na głowę.
2. Po wodę się schyliła,  
już-ci wianek lewendowy zgubiła.
3. Pójdźma Jasiu z sobą grać,  
a ty ze mną, a ty ze mną nockę spać.
4. I jak z sobą nagrali,  
już-ci Kasi z Jasineczkiem spać dali.
5. Kasia predzy zcuciła,  
już-ci Jasia Jasineczka zbudziła.
6. Wstoń-że Jasiu do toru,  
do owego morza (lub: do tego boru).
7. I jak uśli na pół-boru,  
wróc się Kasia Kasineczka do domu.
8. Jakże ja się wrócić mám,  
kiej ja swego wianeczka już nimám.
9. Kasia do dom (się) wróciła,  
już-ci syna jak barana powiła.
10. A lulaj-że synu mój,  
Bóg miły wié w chtóry stronie ojciec twój.
11. Miáleś ojca ładnego,  
Jasineczka, kochanka mojego.

305.

od Ziarnik (Jancewo).

Poszła Ka - sia po uodę, poszła Kasia po uodę,  
 hej hej wziena wianek lewen - do - wy na gło - wę, na głowę.

306.

od Odolanowa.

1. Z pola i - no z pola, ty dziewu - lo moja,  
 czego my się oglądasz, oglądasz, czego my się o - głą - dasz.

2. Zadałeś my zadał,  
 bodajesz przepadał,  
 zadałeś my rzewny płacz;  
 zadałeś my synka,  
 plążyła\*) pierzynka  
 nie chcesz mu się ojcem zwać.
3. Ino za dwa latka  
 gdy zawoła: tatka!  
 musisz - cię mu chleba dać,  
 a za cztery lata,  
 gdy zawoła: tata!  
 trzeba go do szkoły ślać.

Nuta ob. *Luś*, Ser X, nr 134.

307.

od Środy (Dębicz).

1. Kali - na mali - na czerwona jago - da, oj dana da da danam.  
 utra - ci - ła wianek dziewucha nadobna.  
 Utraci - ła wianek, utra - ci - ła marnie oj daj da da danam.  
 a kto mnie téż teraz w sieroctwie o - garnie.

1. Kalina, malina,  
 czerwona jagoda, —  
 utraciła wianek  
 dziewucha nadobna.
2. Utraciła wianek,  
 utraciła marnie,  
 a któż mnie téż teraz  
 w sieroctwie ogarnie!
3. Ogarnie mnie Pan Bóg  
 i wszystka rodzina,  
 ciebie psie hultaju,  
 nieszczęsna godzina.
4. Poczekaj hultaju,  
 Pan Bóg ci poradzi,  
 ino brata mego  
 z wojenki sprowadzi.

\*) czasami wymawiają: plążyła, plążyła, (plążyła).



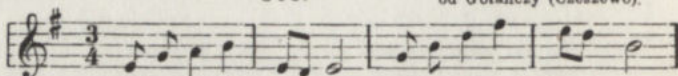


jużci moja ma - ła, jużci moja mała rączki za - ła - muje.

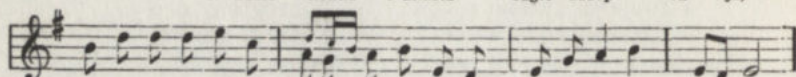
2. Na łono spojrzała,  
rzewnie zapłakała:  
na ciebie Michałek,  
na ciebie maluśki  
będę narzekała.
3. Nie narzekaj na mnie,  
tylko sama na się:  
szak ja mówił tobie,  
dajma pokój sobie,  
nie zalicajma się.
4. A tyś się mnie jęna (jęła)  
jak woda kaminia —  
niepodobne rzeczy (:)  
żebyś moją była.

## 310.

od Golańczy (Czeszewo).



1. Idzie kónik z miasta cugle za - dep - tu - je,



jużci moja mała, jużci moja mała rączki za - mu - je.

2. A co ja zrobiła,  
co ja uczyniła,  
już teraz nie będę (:)  
w wianyszku chodziła.
3. A ino-ć go będę,  
pod czepyszkami miała,  
(v. pod głowami)  
na ciebie Jasieńku (:)  
będę narzekała.
4. Nie narzekaj na mnie,  
ino sama na się,  
(w)szak ja mówił tobie,  
dajma pokój sobie,  
nie zalicajma się.
5. A tyś mie się jęna  
jak uoda kamiénia,  
bodaj nam się była (:)  
ziémia rozstąpiła.
6. Rozstąp nom się ziemio,  
rozstąp się kamiéniu,  
pamiętaj maluśka (:)  
o mojim imieniu.

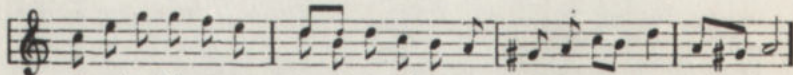
Lud., Ser. X, str. 194, nr 52.  
Ob. Ser. XI nr. 90 (str. 199).

## 311.

od Sierakowa (Chojno nad Wartą).



1. Idzie konik z miasta cugi za - dep - tu - je,



ta moja dziewczyna, ta moja jedy - na rączki za - ła - mu - je.

Nuta n. 187.

312.

od Leszna (Machcin).

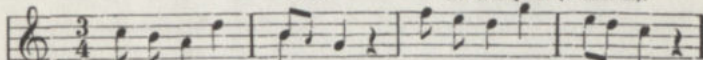
1. Idzie konik z miasta,  
cugle zdeptuje;  
już moja dziewczyna (:)  
rączki załamuje.

4. A ty mnie się jéna (jęta)  
jak woda kaminia;  
bodaj mi się była  
ziemia otworzyła.

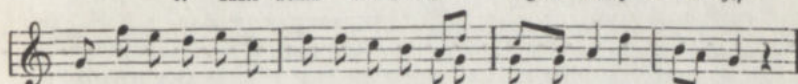
5. Otwórz mi się ziemia,  
otwórz się kamieniu,  
żebym ja nie słyszał,  
żebym ja nie wiedział  
o twojém imieniu.

313.

od Czempina (Brodnica).



1. Idzie konik z mia - sta cugle zdep - tu - je,



już moja dziewczyna już moja jedyna rączki zała - muje.

Nuta nr 272.

314.

od Gniezna.

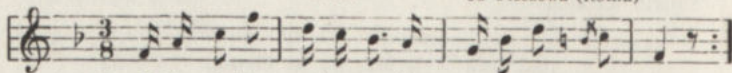
1. Świeci miesiąc w okno moje,  
już odjeżdżam, dziwce moje.
2. Już odjeżdżasz, o mnie nie dbasz,  
bo już u ludzi inną masz.
3. Inny niemam, ciebie niechcę  
Wiedziało to moje serce.
4. Biega konik po podwórzu,  
cieką mu łzy z jego oczu.
5. Biega, biega, kto cnotliwy,  
a zapłacz, kto smutliwy.
6. Zapłacz ci dobre dwoje (dwa razy),  
a najprędzy dziewczce moje.
7. Dziewcze moje, nie lwij sobie (nie smuć się)  
bo mnie cięży niżli tobie. —
8. Bo mnie cięży s tym wianeczkiem,  
niżli tobie z dziecięckiem.
9. Ty dziecię masz i wychowasz,  
i wychowasz, do ludzi dasz.
10. A ja wianek nosić muszę,  
kim (kiedym) go przyjął na swą duszę.
11. Ja muszę z nim pokutować,  
Panu Bogu rachunek dać.
12. A jak na tym strasznym sądzie,  
jakżeż tam stanąć będzie?

13. Zadrzą żyły pod kolana,  
za ten wianeczek ruciany.

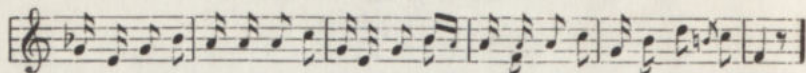
J. Lipiński, P. 1. W. str. 109.  
Lud, Ser. IV, nr 166.

315.

od Pleszewa (Kotlin)



1. Postu - chajcie panie - neczki co wam za - nu - cę,  
co mi chłopcy wyrządzi - li, teraz się smu - cę.

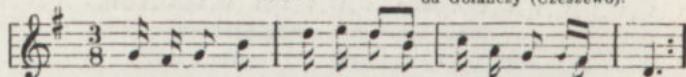


Mamula mi przykaza - ła bym z chłopcami nie gada - ła ja nie słucha - ła.

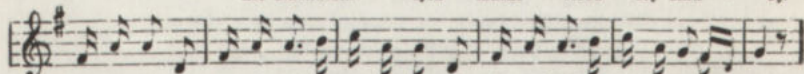
2. Żebym była tak słuchała  
jak mi mówiono,  
byłoby mi tego figla  
nie wyrządzono.  
Płochosć moja taka była,  
chłopotu mi narobiła,  
teraz narzekam.
3. Już mnie teraz chłopcy niechcą,  
już mnie mijają,  
pierwój o przyjaźń prosili,  
teraz nie dbają.  
Ni ja teraz przyjaciela,  
przedtém tego było wiele,  
teraz żadnego.
4. Panienki się odwracają  
nie chcą nic gadać,  
w kompaniję nie przyjmują  
ze sobą siadać.  
Czupczarką mnie nazywają,  
do babów mnie wyganiają,  
a idź do babów!
5. Boć to każdy chłop jak piesek,  
pięknie się łąsi,  
jak upoiji, ucęstuje,  
to się rozkwasi.  
A jak uzre, pomiarkuje,  
we świat sobie powędruje,  
idzie od spasi. \*)
6. Oj nie skaczcie wy panienki  
bo-ście w tój drodze,  
by wam się nie przytrafiło  
co mnie niebodze.  
Ja-ć tóż przedtem za złe miała,  
gdy która nie statkowała,  
sprawę'm pokpiła.

316.

od Gołańczy (Czeszewo).



1. Posłuchaj - cie panny siostry co wam zanu - cę,  
nie słuchałam ojca matki teraz się smu - cę.



Mamula mi przykazała bym z chłopcami nie gada - ła, ja nie słucha - ła.

\*) W słowniku Lindego czytamy: *Spas, ispas, ispasz*, spasienie, szkoda w zbożu, w łące. Zabieżeć nieprzyjacielowi od spasi (przeszkodzić). Za-



2. Bo to ta panińska cnota  
jak pajęczyna,  
przeleci ją skrzydełkami  
leda ptaszyna.

Mel. ob. *Lud.*, Ser. IV, nr 175.

1. Siedzi ptaszek na kapuście,  
gdzie Kasieńka łamie liście.  
Nałamała, nawiązała,  
na Jasińka zawołała.
2. Mój Jasińku, pódź mi zadaj,  
ale słówka nic nie gadaj.  
Kamienneby serce było,  
żeby słówka nie mówiło.
3. Co ja pocznę z tym Jasińkiem,  
co mi stawa pod okienkiem.  
Czy od Boga przeznaczony,  
czy od ludzi namówiony.

3. A boć to ta chłopska cnota  
pięknie się lasi,  
a jak użre, pomiarkuje,  
we świat sobie powędruje,  
idzie od spasi.

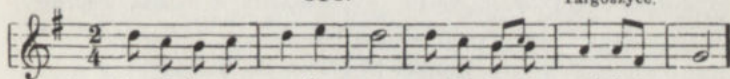
od Wronek (Biezdrowo).

317.

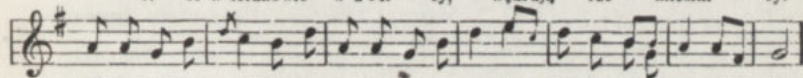
4. Mój Jasińku, pódź-że do dom,  
już się z tobą nie ugadom.  
Nie ugadom, nie ucieśzę,  
bo się do dom bardzo spieszę.
5. Na stodółce sówka siada,  
podłuchuje co chto gadá.  
Wysłuchała ludzi dwoje,  
gadali sobie oboje.
6. Jedno mówi: ożeńma się,  
drugie mówi: rozstáńma się.  
Ciężkie nasze rozstawanie,  
ciężki płacz i narzekanie.

318.

Targoszyce.



1. A w Krakowie w u - l - cy, wędrują rze - mieśni - cy.



Jedna dama wyjrzała, wędrownego wołała, wędrownego wo - la - ła.

2. Witám, witám, wędrowni,  
kłaniám, kłaniám, szanowni.  
Zaporeczka niziucho,  
otwórz sobie cichucho.
3. Jest tam pościel na dole,  
pójdziemy tam oboje.  
A któż nas tam obudzi?  
nas dwoje młodych ludzi.
4. Jaskółeczka ranny ptok,  
obudzi nas czém widok.  
Jaskółeczka świergoli,  
wstań Jasińku, dzień biały.
5. Byłbym ci-ć ja raniéj wstał,  
ale mi cié, dziewczę, żal.
6. Czego ty mnie załujesz,  
ty mnie nic nie darujesz.
6. Dobył złoty, dobył sześć,  
kup ty Kasiu, co ty chcesz.  
Dał ji talar, dał ji sześć,  
kupże sobie, co ty chcesz.
7. Dał ij dukat czerwonny,  
kupże-ż wianek zielonny.  
Kasia wianek targuje,  
Jasio z miasta wędruje.
8. Trafili się na moście,  
mówią sobie po-proście:  
użar-és mnie jako pies,  
teraz idziesz z miasta precz.

skoczono mu od spasi. Patrz jak ta ewanielia wszystkim obłudnym chrześcianom od spasi zabiega (*Wujek Post. W. 2. 303*). Jan Kochanowski mówi:

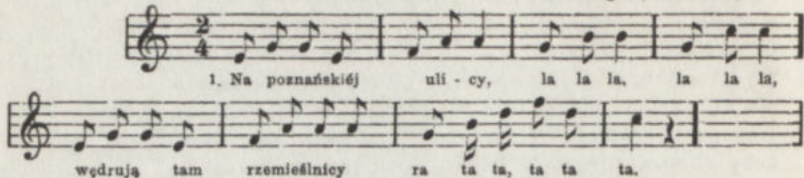
Na Babę dawno czarny rycerz godzi  
ieno że mu Pop (w szachach) od spasi zachodzi.

9. Wcisnął czapkę na ucho,  
bywaj zdrowa dziewucho.  
Wcisnął czapkę na obie :  
niechcę wiedzieć o tobie.  
Wcisnął czapkę na klukę (teb)  
całuj mnie dziewczę w d...

Lud, Ser. IV, nr 177. — Ser. VI, nr 384.

319.

od Szmigla (Morownica).



1. Na poznańskiej uli - cy, la la la, la la la,  
wędrują tam rzemieślnicy ra ta ta, ta ta ta.

- |   |   |
|---|---|
| 2. Grzeczna panna przechodzi,<br>dziwują się ci młodzi. | 5. Dobył złoty, dobył sześć,<br>kup ty panno, co ty chcesz. |
| 3. Otwórz panno lekuchno,<br>będziem spali cichuchno.   | 6. Dobył złoty czerwony,<br>kup ty wianek zielony.          |
| 4. Złożył rzeczy na stole,<br>będziem spali oboje.      | 7. Panna wianek targuje,<br>Jasiek z miasta wędruje.        |
8. Trafili się na moście,  
mówili tam po-proście itd. (n. 318).

Nuta nr 319.

320.

od Gostynia (Siemowo).

- |   |  |
|---|--|
| 1. Na krakoskiej ulicy,<br>wędrują rzemieślnicy.<br>Grzeczna panna wychodzi,<br>kłania im się, bo młodzi.   | 4. A któż nas ta obudzi,<br>oboje młodych ludzi?<br>Jest tam ptaszek na Rusi<br>ten nas obudzić musi.      |
| 2. Grzeczna panno, otwórz mi,<br>bom zabaczył chusteczki.<br>A jabym ci otwarła,<br>bym się matki nie bała. | 5. On bez miasto wędruje,<br>ona wianek targuje:<br>użar-eś mnie jako pies,<br>i wędrujesz z miasta precz. |
| 3. Jest zopora niziuśko,<br>otwórz, otwórz cichuśko.<br>Połóż szmaty na stole,<br>pójdziemy spać oboje.     | 6. Cisnął czapkę na ucho :<br>bywaj zdrowa dziewucho<br>już cię Bogu polecam,<br>już się innym zalecem.    |

Nr 233-7.

321.

od Nakla (Samostrzel).



1. Świeci miesiąc na niebie, wpuść mnie Kasiu do siebie.  
Jakże ja cię wpu - ścił mam, ja siero - ta a tyś pan.

2. Jaskółeczka świergoli:  
wstaj Jasińku, dzień bieli.  
Był-ci bym ja rychli wstał,  
ale mnie cię Kasiu żal.

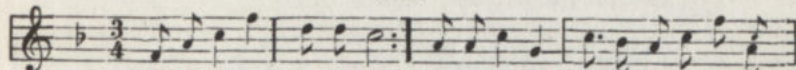
3. Jasio z miasta wędruje,  
Kasia rąbek farbuje.  
Spotkali się na moście,  
mówi jemu po-proście:

4. Użar'eś mnie jako pies,  
idziesz teraz z miasta precz.

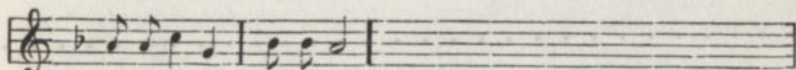
J. Lipiński P. 1. W. str. 108. — *Lud*, Ser. VI, n. 385.

322.

od Ostrzeszowa, Baranowa.



1. Świeci miesiąc na niebie, wpuść mnie Kasiu, wpuść ha ha ha ha ha,  
wpuść mnie Kasiu do siebie.

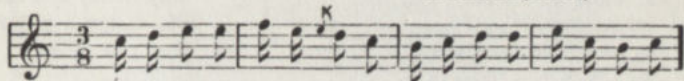


wpuść mnie Kasiu do siebie.

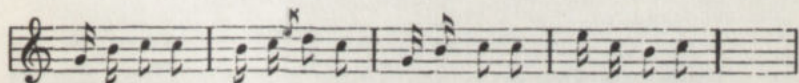
Ser. VI, nr 387.

323.

od Ostrowa (Ołobok).



1. Świeci miesiąc w okno moje, już odjeżdżam dziewczę moje.  
Innój miernam, ciebie niechcę, bo chcę wolne mieć me serce.

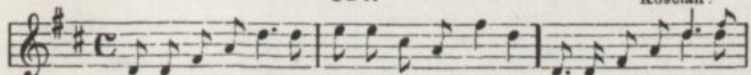


Już odjeżdżasz, o mnie nie dbasz, bo już u lu - dzi inną masz.

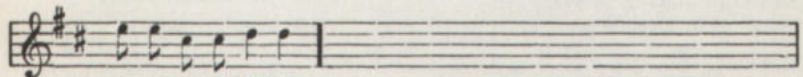
Nuta *Lud*, Ser. VI, nr 547.

324.

Kośolan.



1. Dzisiaj czeladź pi - je, jutro precz wędruje, nie jedna panienska



ręce zała - muje.

2. I druga panienska  
także go żaluje;  
a ta trzecia mówi:  
niech sobie wędruje.

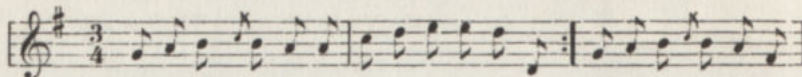
3. Wędruje, wędruje  
od miasta do miasta,  
szuka polepszenia  
i lepszego majstra.

4. U starego majstra  
i majstrowy młodój,  
jest tam dla czeladzi  
wszelakij wygody.

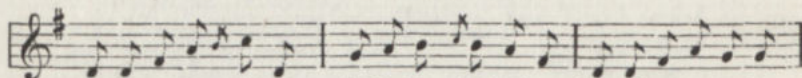
5. Majstrowa wypierze,  
majstrowa ubierze,  
majstrowa buzi da,  
bo się czeladź przyda.

325.

od Wielenia (Rosko).



1. Cyć ja nie parobek, cyć nie umiem robić, Maliny, maliny  
a cyć mi nie wolno do panienek chodzić.



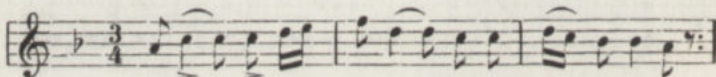
mali - nowe jabka, lepsa mi kochanka, jak rodzona matka.

2. Maliny, maliny,  
malinowe jabka,  
lepsa-ć mi kochanka  
jak rodzona matka.
3. Bo-ć rodzona matka  
nied(l)ugo mi zyje,  
a moja kochanka  
po świecie mi słynie.
4. A skoro ja przysed  
do wielkiego miasta,  
zaraz'em się pytał  
do starego majstra.

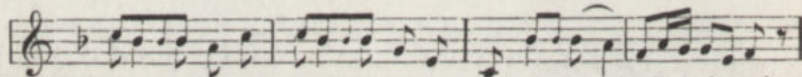
5. Tam gdzie majster stary  
a majstrowa młoda,  
tam-ci jest dla chłopca  
nólepsza wygoda.
6. Majstrowa pościele,  
majstrowa nałoży,  
majstrowa się sama  
dla chłopca położy.
7. Kto pije pomyje,  
a ja gorzaleckę,  
kto caluje łluka,  
a ja kobiteckę.

326.

od Gołańczy (Czeszewo).



1. Ach Bo - że mój, Bo - że co ja u - czy - ni - la,  
co ja swój wia - neczek tak mar - nie straciła,



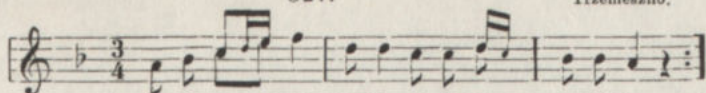
za czerwone złote utraciłam cnotę, dla kochanecka, dla kochanecka.

2. Teraz płakać muszę,  
na nieszczęście swoje,  
pierwy'm była sama,  
a teraz nas dwoje.  
Nie wiem co mam czynić,  
jak (mam) słowo otmienić  
przed matką swoją.

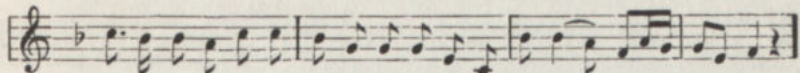
3. A ja ci tak radzę,  
żebyś tak mówiła,  
że cię duża pszczółka  
w nóżkę ukólila (ukłóla).  
I u zdroju's była,  
wody's się napila,  
od tego spuchła.

327.

Trzemeszno.



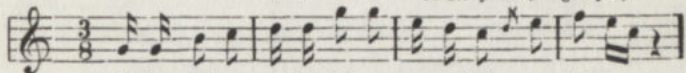
1. Ach Bo - że mój Boże co ja u - czyniła,  
co ja swój wia - neczek marnie u - traciła.



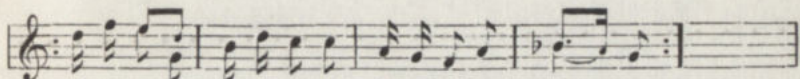
za czerwony złoty, pozbyłam się cnoty, dla ko - cha - neczka.

328.

od Kobylina (Targoszyce).



1. A nie - zbedna stajenecka co w podwórzu była,

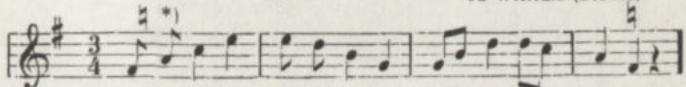


co ja do ni kochanecka budziłem cho - dzi - la.

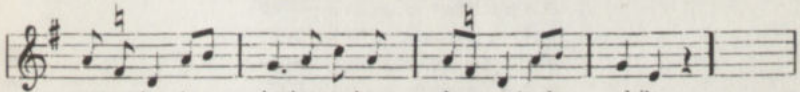
2. A niezbedna stajenecka  
a niezbedne spanie,  
co ja muszę oplakiwać  
aż do śmierci na nie.

329.

od Wielenia (Drasko).



1. Nieszczyna to stanienecka po - dworze była



samazet ty kochanec - ko do mnie cho - dziła.

2. Chodziłam ją, chodziłam  
celátkom po siánko,  
a tyś mnie zawołał:  
chodź ino kochanko!

3. Kiedyś ty widziała  
ze ja był pijany,  
mogłaś - ci ty się obrócić  
gębłą do ściany,

4. Nieszczyna to wiésieniecka (wiśnia)  
cozem ją zjadła,  
myślałam się zacerwienić  
a ją jesc'em zbladła.

Lud, Ser. II, nr 177.

Nota ob. nr 30.

\*) Częściej śpiewają *f* niż *fis*. Na tęż nutę niekiedy i tekst nr 19. 30.

(Tekst, obacz nr 361).

330.

od Koźmina.

1. Nieszczęśli - wy ten gane - czek ach ja ja Bo - że mój,  
gdziem straci - ła mój wione - czek ach ja ja Jasiu mój.

Nie by - ło cho - dzić po ganku ach ciuch, ciuch, była - byś cho -  
dziła w wianku, ram ta dia ta da.

1. Nieszczęśliwy ten ganeczek,  
ah Boże mój!  
gdziem straciła mój wianeczek,  
ah jaj ja! —  
Nie było chodzić po tym gonku.  
byłabyś chodziła we swym wionku,  
ram ta dja da,  
dja da da da da. —
2. Nieszczęśliwe te pokoje,  
ah Boże mój!  
nie było nas tylko dwoje,  
ah jaj ja!  
Niedopiero-ć to na świecie,  
gdzie jest dwoje tam i trzecie,  
ram ta dja da,  
dja da da da da.
3. Nieszczęśliwe ach te ławy,  
były-ć to ta pierwsze sprawy.  
Było po ławach nie siadać,  
s kochankiem nic nie gadać.
4. Nieszczęśliwe to łóżeczko,  
zjadłam na nim jabłuszczeko! —  
Matuleńce dobre było,  
córóleńce zyczne było.
5. A jak mi się siostra dowie,  
cóż ona mi na to powie?  
Siostraby ci zazdrościła,  
boby sama rada była.
6. O jak mi się matka dowie,  
cóż ona mi na to powie?  
Twoja matka wielka fuka,  
będzie rada że ma wnuka.

7. Jak będziemy syna mieli,  
a gdzież my go podziemy?  
A damy go do Krakowa,  
będzie z niego mądra głowa.
8. Odrzuć Jasiu gniew (v. żart) na stronę,  
pójmij mnie sobie za żonę.  
A gdzieżby ja ten rozum miał,  
żebym ciebie (v. taką) za żonę brał?

*J. Lipiński, P. 1. W. st. 198. — Lud, Ser. VI, nr 312.*

Na str. 75 u Lipińskiego:

9. Jak ja będę córkę miała,  
w co ją będę powijała?  
Jest ta łopian na ogrodzie,  
powij-że ją w tym narodzie.
10. Jak ty będziesz synka miała,  
w cóż go będziesz powijała?  
A mam ci ja pas jedwabny,  
będzie powijaczek ładny.

## VII.

### 7. Igraszka. Swawola.

Przy weselu.

331.

ođ Miłosałwia, Środy.

1. Lato, lato lato lato go - rą - ce pa - sła Kasińka  
Przyjechał do nij kawa - ler młody, pądz - że Kasińku

gąski na łą - ce, pasła Kasińka gąski na łące.  
gąski do wody, pądzże Kasiń - ku gąski do wody.

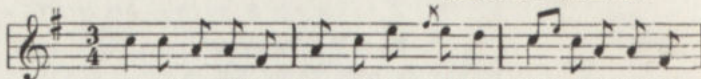
1. Lato, lato, lato, lato gorące,  
pasła Kasińka gąski na łące.  
Przyjechał do nij kawaler młody:  
pądz-że Kasińka gąski do wody.
2. Oj gnała, gnała gąski do wody,  
i natrafiła w kierzku jagody.  
Oj rwała, rwała aż do wieczora,  
przyleciał wilczek, porwał gajora.

3. O Jezu, Jezu, co to za zwierze,  
z mego gajora skubie mi piérze.  
Przyjachał do nij na siwym koniu:  
pądz-że Kasinku, gąski do domu.

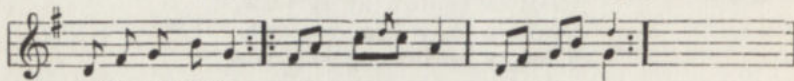
ob. *Lud*, Ser. II, str. 135 (n. 164). — Ser. VI, str. 106—7 i 204—5.

332.

od Kostrzyna (Siekierki).



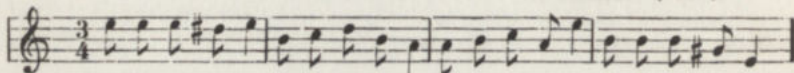
1. Oj lato lato la - to go - rące, pasła dziewczyna  
2. Oj pasła pasła aż do wie - czora, przyleciał wilczek



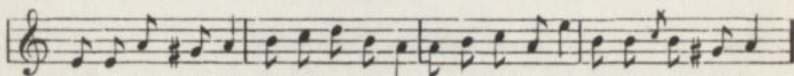
gąski na łące.  
porwał gajo - ra.

333.

od Czarnkowa (Rosko).



1. A lecie lecie słońce gorące, pasła Kasinka gąski na łące.



2. Przyjachał do nij na siwym koniu, zajmij Kasinko gąski do domu.

3. Jak ja mam zająć,  
nie nazartō są (nie nażarły się).  
Zapądz do wody,  
napiją-ci się.

4. Oj gnała, gnała,  
aż do wieczora,  
przōjleciał wilczek  
wzion ji gąsiora.

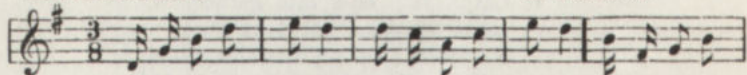
5. Oj Jezu, Jezu,  
co to za zwierze;  
bierze gąsiora,  
z gąsiora piérze.

Porównaj nutę nr 127.  
168 173. 252.

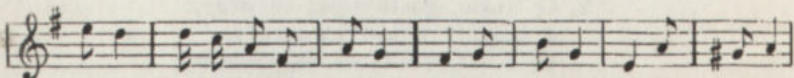
Morawianka. Mazurek.

334.

od Odolanowa.

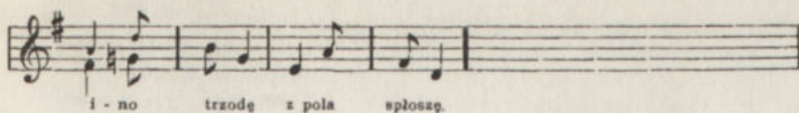


1. Cyli pod le - scyną, cyli pod ol - syną, idzie paste-



recka gdyby przepió - recka Dejze pokój jak cię prosę.





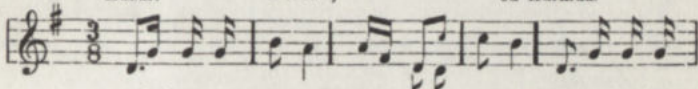
1. Czyli pod olsyną,  
czyli pod lescyną  
idzie pasterecka,  
gdyby przepiórecka.  
Za rękę ją chwytam,  
gdzie ty idziesz? pytam.  
„Dej-że pokój  
jak cię proszę,  
ino trzodę  
z pola spłoszę.“

2. A moja dziewczyno  
nawrócę ci trzody,  
dać mi musis ino  
buzuleńki przody.  
Cóżci z mojej buzi przyjdzie?  
od morawki ktoś tam idzie.  
Jego się nie boję,  
ino owszem pragnę,  
jak mi nie dasz buzuleńki  
wianek ci ukradnę.

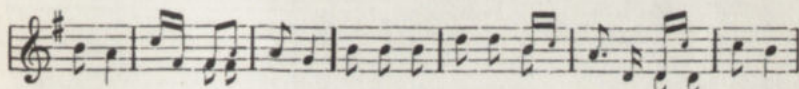
*Przyjaciel ludu, rok 3ci, nr 3, Leszno 1836.*

*Lud, Ser. IV, nr 182-4.*

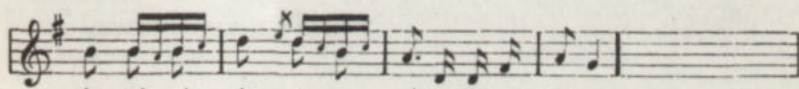
Mazur. 335. \*) od Kurnika.



1. Jednego czasu w gęsty krze - winie, stało się nie-



szczęście jedeny dzie - czynie. 2. Co ci to dziewczeczko, co ci płacze oczko,



ja nie wi - nien temu nieszczęściu twemu.

3. A czekaj, psie,  
śmiejesz się,  
za mój wianeczek  
Boże! zemścisz się.  
4. Oj był, był  
na moi głowie,  
widzieli-ć go wszyscy  
kawalerowie.

5. Na! grosz, moja miła,  
by to prawda była.  
I kup sobie inszy,  
a jeszcze zieleńszy.  
6. A grosz to,  
malo to,  
pójdę ja na skargę  
do pana o to.

\*) Na nutę tę śpiewają także i jedną z Pastorałek kołędowych.

7. Pana się nie boje,  
i o cię nie stoje,  
i grosza ci nie dam,  
i o ciebie nie dbam.
8. O czekaj,  
zobaczysz!  
że w skórę dostaniesz  
i wianek zapłacisz.
9. A na-ści trzy grósze,

- uspokój się proszę.  
Boże mój, Boże mój!  
osądź tę sprawę;  
ja barana przedam,  
wesele wyprawię.
10. Oj toć, toć  
będzie chciała, —  
byle się s tobą  
natańcowała.

J. Lipiński, P. I. W. str. 51.

336.

od Zaniemyśla, Książa.

1. Czy to pod olszyną, czy to pod laszczyną, paśta pastereczka  
młode jagniąteczka. 2. Daj mi pokój ja cię proszę, niech ja swoja

1mo 2do  
trzodę pasę, trzodę pa - sę.

337.

od Buku (Niegolewo).

1. Czyli pod olszyną, czyli pod laszczyną paśta pastereczka,  
gdyby przepióreczka. A pasterek do niej, ona mu się chroni,  
za rączki ją chwyta, co to robisz? pyta. Daj mi pokój ja cię  
proszę, niech ja swoja trzodę pasę.

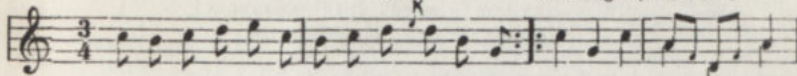
2. Poczekaj kochanko,  
nawrócę ci trzody,  
ale mi musisz dać  
buziuleńki przódy (bis).  
Cóż ci z buzi moi przydzie;  
od morawy tam ktoś idzie.

3. Niech tam idzie kto chce,  
kiej ja ciebie pragnę.  
Jak mi buzi nie dasz,  
wionek ci ukradnę.  
Cóż ci szkodzi ten mój wionek,  
wywrócisz mi z mlékkiem dzbanek.

J. Lipiński, P. l. W. str. 67.

338.

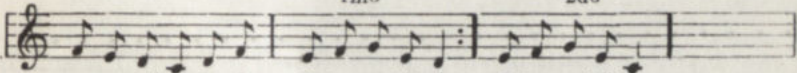
od Szmigła (Morownica).



Na naszój dolinie i w gęstěj krzewinie, Oj ty psie, śmiejesz się  
stała się nowina téj młoděj dziewczynie.

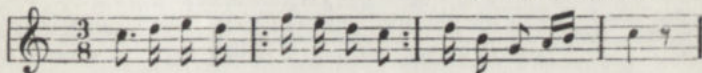
lmo

2do

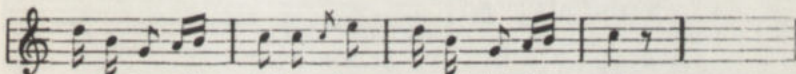


a za mój wianeczek Boże zemścij się, Boże zemścij się.

339.

od Kiszkowa (Myszk).  
1. Pastereczka pędząc owce na podo - li - nie,

na podo - li - nie hm hm, w gęstěj krzewi - nie.



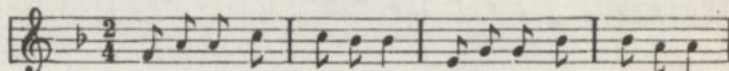
na podo - li - nie hm hm, w gęstěj krzewi - nie.

2. Napotkała strzelca w lesie,  
złękła się że strzelbę niesie,  
na jój zwierzynie hm hm. (:)
3. Pastereczka chcąc uchronić  
czego jest panią,  
a strzelec za nią hm hm.
4. Pastereczka przełękniiona  
krzyczy: lo-boga!  
cóż to za trwoga hm hm.
5. Kunka (Kunegunda) dotąd nie strzelana,  
u matusi wychowana,  
zginie la-boga hm hm.
6. Stój dziewczyno, a nie bój się,  
ja'ć nie zabiję,  
jeszcze odżywię hm hm.

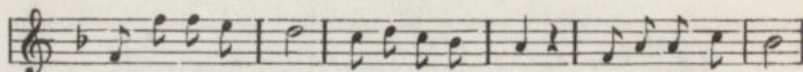
7. Temi słowy strzelec młody,  
żwawy na zwierza,  
swoj cël przymierza hm hm.
8. Przyskoczywszy nieco bliży,  
trafił Kunkę w serce niży,  
ta krzyk uśmierza hm hm.
9. Pasteczka przestreloną  
mając zwierzyne,  
placze godzinę hm hm.
10. Sto nieszczęść strzelcowi życzy,  
lecz on kontent z téj zdobyczy  
idzie w krzewinę hm hm.

Na tę nutę pieśń: Jedzie Jasło od Torunia (n. 55—7).  
Ob. *Lud*, Ser. IV, n. 127—130. — Ser. VI, n. 311. — Ser. II, n. 178.

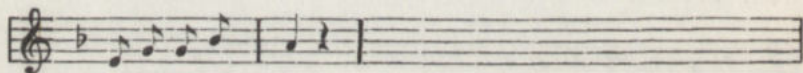
## 340.



1. Poszła panna po wodę, miała piękną uro - dę,



wyjechał ci pan, i stłukł ci jég dzban, wyjechał ci pan,



i stłukł ci jég dzban.

- |  |   |
|--|---|
| <p>2. Moja panno, nie płacz-że,<br/>ja ci ten dzban zapłacę;<br/>talara ci dam,<br/>za zielony dzban.</p> <p>3. I talara nie chciała,<br/>tylko dzbana płakała:<br/>mój zielony dzban,<br/>co mi go stłukł pan!</p> <p>4. Moja panno, nie płacz-że,<br/>ja tobie dzban zapłacę;<br/>dukata ci dam,<br/>za zielony dzban!</p> <p>5. I dukata nie chciała,<br/>tylko dzbana płakała:<br/>mój zielony dzban,<br/>co mi go stłukł pan!</p> | <p>6. Moja panno, nie płacz-że,<br/>ja ci ten dzban zapłacę;<br/>konika ci dam,<br/>za zielony dzban!</p> <p>7. I konika nie chciała,<br/>tylko dzbana płakała:<br/>mój zielony dzban,<br/>co mi go stłukł pan!</p> <p>8. Moja panno nie płacz-że,<br/>ja ci ten dzban zapłacę;<br/>forsysia ci dam,<br/>za zielony dzban!</p> <p>9. I forysia nie chciała,<br/>tylko dzbana płakała:<br/>mój zielony dzban,<br/>co mi go stłukł pan!</p> |
|--|---|

10. Moja panno, nie płacz-że,  
ja ci ten dzban zapłacę;  
sam ci się oddam,  
za zielony dzban!

11. Wiwat, wiwat, wygrałam,  
za dzban pana dostałam;  
za zielony dzban,  
ja starostę mam.

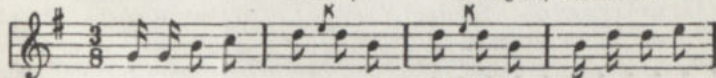
Wójcicki P. 1. Białochr. Tom I, str. 41.

J. Lipiński, P. 1. W. str. 32. — Tu się tak rozpoczyna:

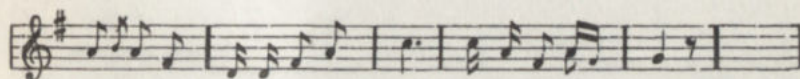
Poszła dziewczka po wodę,  
miała piękną urodę.  
Wzięła zielony dzban,  
słuk-ci go pon.

341. \*)

od Mogilna, Trzemeszna.



1. Szła Kasieńka po wodę, po wodę, miała ładną



u - ro - de, natrafił ją pan, i stłukł ci jój dzban.

2. Moja panno nie płacz-że nie płacz-że  
ja ci ten dzban zapłacę,  
sto talarów dam,  
za stłuczony dzban.

3. Sto talarów nie chciała,  
ino dzbana płakała:  
mój rokoszny dzban,  
co mi go stłuk pan.

W podobny sposób daje on jój; stado owiec, parę koni, trzodę  
bydła, choliwar (folwark), włodarza, fórczpana, ekonoma, naresz-  
cie samego siebie, — poczém ona:

4. Chwała Bogu z wysokości,  
żem dostała jegomości, —  
za dziurawy dzban  
dostał mi się pan.

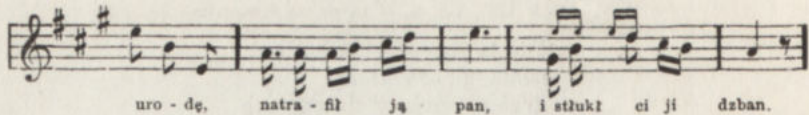
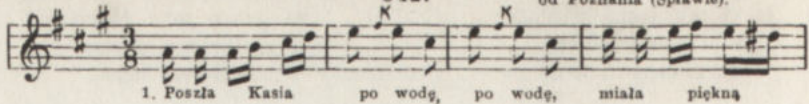
Lud, Ser. VI, n. 324

\*) Znaną także pod Mogilnem jest i piosenka o kądzieli, (obacz: *Lud*,  
Ser. IV. nr. 186—7) na podobną nutę. Tu dodają jeszcze strofki:

2. Ja ze swoją kądzieliną po pod stoły,  
a za moją kądzieliną pan wesoły.
3. Ja ze swoją kądzieliną po pod ławy,  
a za moją kądzieliną pan łaskawy.

342.

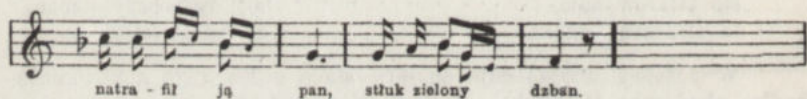
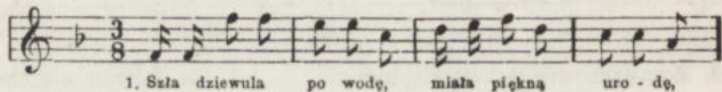
od Poznania (Splawie).



- |  |   |
|--|---|
| <p>2. Niechaj Kasia nie płacze,<br/>ja Kasi dzban zapłacę.<br/>Zapłacę ci dzbán,<br/>włodarza ci dám.</p> <p>3. I włodarza nie chciała,<br/>jéno dzbana płakała.<br/>Zapłacę ci dzbán,<br/>pisarza ci dám.</p> | <p>4. I pisarza nie chciała,<br/>jéno dzbana płakała.<br/>Zapłacę ci dzbán,<br/>sam siebie ci dám.</p> <p>5. Już Kasińka nie płacze,<br/>jéno za panem skacze:<br/>za stłuczony dzbán,<br/>dostał mi się pán.</p> |
|--|---|

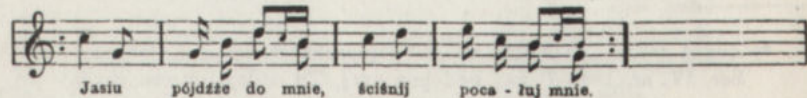
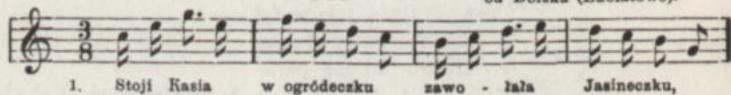
343.

od Borku, Jaraczewa.



344.

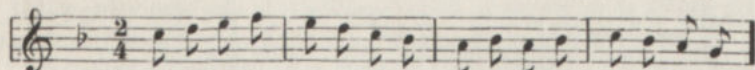
od Dolska (Lubiatowo).



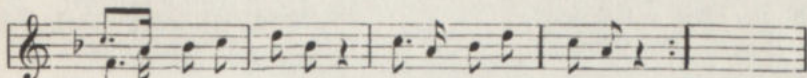
2. Jasio leci jak szalony,  
bo on myśli że do żony.  
Ścisła i całuje,  
jeszcze ją ltuje.

345.

od Szmigła (Morownica).



1. Stoji Kasia w ogródku, zawo - ła - ła: Jasio - rońku,



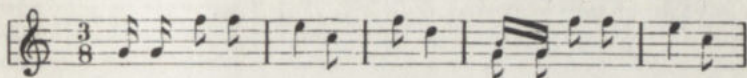
Jasiu pójdź ty do mnie, ściśnij, poca - łuj mnie.

2. Jasio leci jak szalony,  
bo on myśli że do żony;  
ścisko i całuje,  
jeszcze ją próbuje.

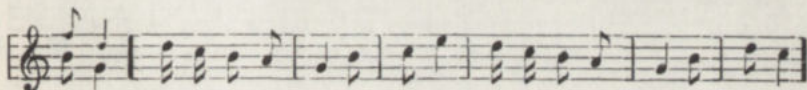
3. A wy chłopcy, wy filuty,  
przychodźcie co minuty,  
gąbki dostaniecie,  
chodzić przestaniecie.

346.

od Kostrzyna (Siekierki).



1. Oj siedzia - ła w ogró - deczku i woła - ła: Jasi-



neczku. 2. Pójdź tu Jasiu pójdź tu do mnie, i uściśkaj, poca - łuj mnie.

3. Jasio leci jak szalony,  
bo on myśli że do żony.

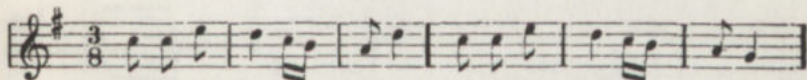
4. I ściska ją i całuje,  
i żenić się obiecuje.

Mel. przypomina nutę n. 186 (Ser. IV, st. 101).

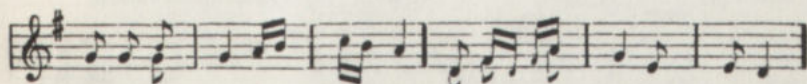
Owczarska.

347.

od Szmigła (Morownica).



1. Pod borem na mu - rawce, pasła dziew - czyna owce,



pasła dziew - czyna owce, tom to - dy dyna dona.

1. Pod borem na murawce,  
pasła dziewczyna owce,  
tom tody i t. d.
2. Przyszed ci syn wałaszy,  
i owce jiy rozstraszy,  
tom tody i t. d.
3. Poczekaj wałaszenie,  
ino mi owca zginie.
4. Nie zginęła-ć mi żadna,  
tylko macior<sup>ka</sup> jedna.
5. Drzwiczki z byliczki miała,  
słomką je zapierała.
6. Głupi dworacy byli,  
że się tam nie dobyli.
7. Tylko się jeden dobył,  
zaraz ji figla zrobił.
8. Dał jiy dwie czwartki maku,  
żeby nie było znaku.
9. Dał jiy dwie czwartki owsa,  
spądz na wiejskiego chłopca!

Nuta ob. *Lud*, Ser. II, nr 179.

348. od Gołańczy (Czeszewo).

Pod borem na mu - rawce, pasła dziew - czyna owce.  
Przyszed do nij wo - łoszyn i owiczki ij roz - proszyt,  
taty - dy, taty - dy taty - dy wołoszyn tady - na,  
dy - na rozplo - szyl.

349. od Buku (Niegolewo).

Pod borem na mu - rawce, pasła dziew - czyna owce.

350. od Kostrzyna (Nekla).

Z liścia cha - łupkę mia - ła, słomą ją zapié - rała,  
A chłopcy głupcy by - li, co się tam nie do - byli.



wyr wyr wyr, ha ha ha, dyli dyli dyli, da dana słomą ja  
wyr wyr wyr, ha ha ha, dyli dyli dyli, da dana co się tam

zapie - ra - la.  
nie do - by - ła.

Na tęż nutę, tekst ob. n. 45.

351.

od Szremu, Dolska.

1. Z tej ta strony zarzecz, pasła panna kacicza, kacicza,  
pasła panna kacicza.

2. Heruś, heruś, kacorze,  
zimna woda w jeziorze.
3. Zimna woda gdyby lód,  
ta dziewczucha gdyby miód.
4. Jest w Rawiczu nowy krám,  
powiedz co ci kupię màm?
5. Nie kupuj mi pierścionka,  
bo ja nie jest ślachcionka.
6. Nie kupuj mi orzechów,  
nie rób ze mnie pośmichów.
7. Nakup-że mi wstążeczki,  
powiąz-ze mi rączeczki.

8. Poduszecki bieluskie,  
prześciéradła cieniuśkie.

J. Lipiński P. 1. W. str. 138. — Lud, Ser. IV, n. 188.

352.

od Poznania (Głuszyna, Spławie).

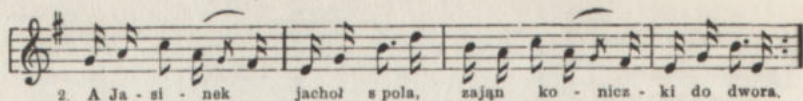
Za jesio - rem na rzyce, na rzyce, pasła panna  
kaczyce, kaczyce, pasła panna kaczyce.

Nuta nr 14. 212.

353.

Zaniemyśl.

1. Kapa - ła się Kasia w morzu, pasła koni - ki we zbożu,



2. A Ja - si - nek jachał s pola, zajął ko - nice - ki do dwora.

3. Kasińka się dowiedziała,  
po konika poleciała.
4. Wziena s sobą dwa talary,  
jeden nowy, drugi stary.
5. Masz-ci, Jasiu, dwa talary,  
jeden nowy, drugi stary.
6. Moja Kasiu, schowaj sobie,  
tylko mnie przyjmij do siebie.
7. Przyjdiesz Jasiu, nad wieczorem,  
będzie komórka (r)ostworem.
8. Da pomału Jasiu, stąpaj,  
a podkówkami nie brząkaj.
9. Bo ta leży stary (w) ciszy,  
kto się ruszy, to usłyszy.
10. A starucha usłyszała,  
na starego zawołała:
11. Stary, stary, wstaj nieboże,  
u Kasińki ktoś w komorze!
12. Nim się stary z łóżka stoczył,  
od Kasińki Jaś wyskoczył.
13. Jak wyskoczył, tak zagwiznoł,  
i Kasińce rączkę ścisnął:
14. Ty Kasińku, bywaj zdrowa,  
ja młodzian, a ty wdowa.
15. Nie tacy kpy tu bywali,  
dy mnie wdową nie nazwali.
16. A tyś tu kpie, pierwszy raz,  
już mnie wdową nazywasz.

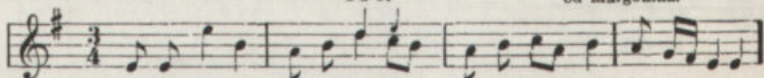
Śpiewają i na nutę n. 50.

J. Lipiński, P. I. W. str. 111.

ob. Lud, Ser. II, n 159. — Ser. IV, n 189. — Ser. VI, n 313.

354.

od Margonina.



Kapa - za się Kasia w morzu, pasła ko - ni - ki we zbożu,

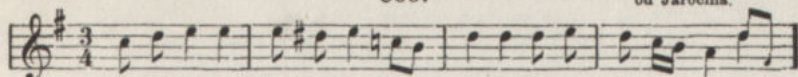


a Ja - si - nek jachał z pola, zajął ko - ni - ki do dwora.

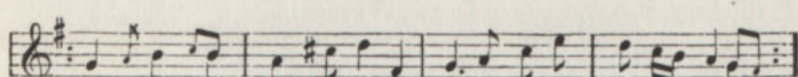
Porównaj nuty n. 148. 168. 295.

355.

od Jarocina.



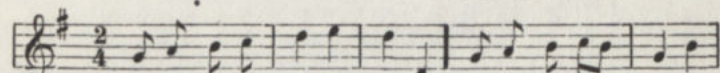
Kapa - ła się Kasia w morzu, pasła koni - ki we zbożu,



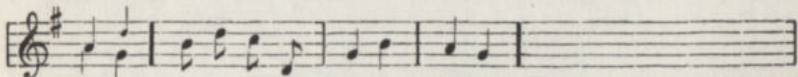
o ta dyna, o ta dana, o ta dyna, o ta dana.

356.

od Leszna (Macheln).



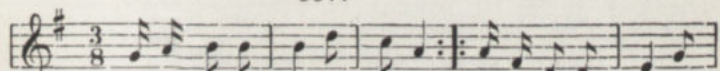
1. Kapa - ła się Kasia w morzu, koni - ki by - ły we  
2. Pan starosta jechał z po - ła, koni - ki za - jął do



zbożu, koni - ki by - ły we zbożu.  
dwora, zajął ko - ni - ki do dwora.

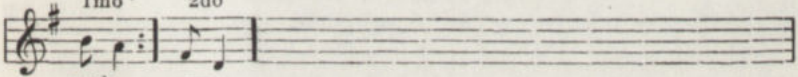
357.

od Ostreszowa.



1. Kapa - ła się Kasia w morzu, 2. Pan starosta jechał  
pasła ko - ni - ki we zbożu, zajął koni - ki do

1mo 2do

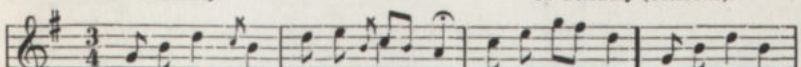


z pola  
dwora.

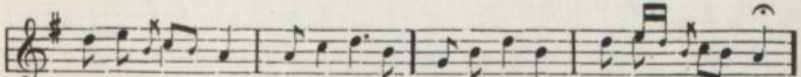
Chodzony.

358.

od Gołańczy (Czeszewo).



1. Ty kuraśku nie piej zrana, nie piej zrana, bo obudzisz



mego pa - na, mego pana, bo obu - dzisz mego pana.

2. Bom go dopióro uspiła,  
sama'm jeszcze nie usnęła.
3. Chodzi Kasia kole wody,  
wyplakuje swoji cnoty.
4. Moja cnota nad cnotamy,  
jak ten miesiąc nad gwiazdami.
5. Myślisz me dziewczę, że ja śpię,  
ja o twojój cnotie myślę.
6. Choćby siadał na sto koni,  
twoji cnoty nie dogoni.
7. Choćby siadał i na trzysta,  
twoja cnota na nic wyszła.

Mazur.

359.

od Międzychołu.

1. Wyszła panna przede wroty, upła - kała swoji cnoty,  
by się cnota przywróciła, radabym ja pozłoci - ła,  
fałdy rydy hopsa.

2. Jéno córę będziesz miała,  
w co ją będziesz powijała?  
Jest tam łopión na ogrodzie,  
mojój córze, psi narodzie,  
fałdrydy hopsa.

Nuta n. 50

360.

od Gołańczy (Czeszewo).

1. Wyszła panna przede wroty, a ha Jezus mój!  
upła - kuje swojój cnoty, a ha Jezus mój!

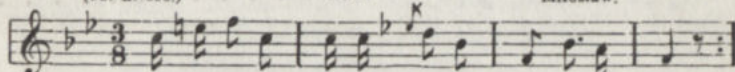
Zebys my się powróci - ła,  
rada - bym cię ozło - ci - ła, tydy rydy hopsa sa.

2. Nieszczęśliwe te pokoje,  
a ha Jezus mój!  
co nas chodziło po dwoje,  
a ha Jezus mój!  
Kandy dwoje tam i trzecie,  
będzie teraz źle na świecie,  
tydy rydy hopsasa.
3. A jak będziesz syna miała  
a ha Jezus mój!  
w co go będziesz powijała?  
a ha Jezus mój!  
A mam-cia pas jedwabny  
będzie powójniczek ładny,  
tydy rydy hopsasa.
4. A jak będziesz córkę miała  
a ha i t. d.  
w co ją będziesz powijała?  
a ha i t. d.  
a mam-cia ja dwa chfartuszki,  
podrę jeden na pieluszki,  
tydy rydy hopsasa.

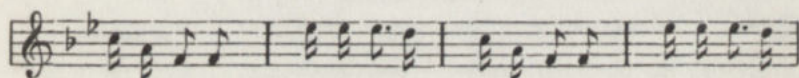
(ob. n. 330.)

361.

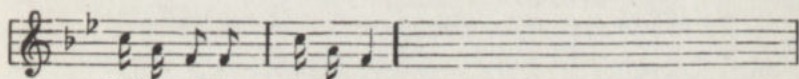
Miłosław.



1. Poszła Kasia między wroty, ach joj, joj, joj,  
zapła - ka - ła swoji cnoty, ach Boże mój



Było po gan - ku nie chodzić, z kawa - lera - mi nie wodzić,

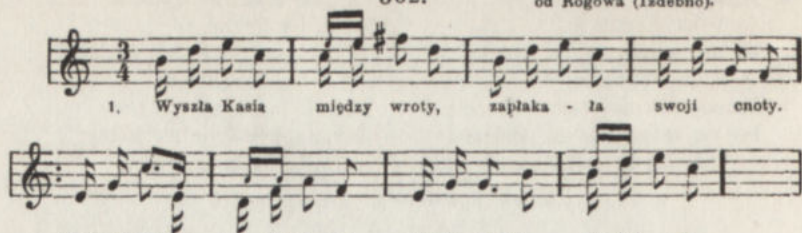


hołdy rołdy hobasa.

2. Jak ja będę córkę miała,  
ach joj, joj, joj!  
cóż ji będę jeść dawała?  
ach Boże mój!  
Masz-cia łopian we wogrodzie,  
a zjédźże go ty narodzie,  
hołdy rołdy, hobasa!
3. Jak ja będę syna miała,  
ach joj, joj, joj!  
cóż ja będę z nim jadała?  
ach joj, joj, joj!  
Masz ty Kasiu wazkę masła,  
będziesz ty mi syna pasła,  
hołdy rołdy, hobasa!
4. Jak się rodzice dowiedzą,  
ach joj, joj, joj!  
co oni na to powiedzą?  
ach joj, joj, joj!  
Powiedzą żeś przeskoczyła,  
nimeś moją żonką była,  
hołdy rołdy, hopsasa!

## 362.

od Rogowa (Izdebno).



- Nie płacz Kasiu, nie fraszuj się, kupię farby umaluj się.
2. Nic nie nada odmalować, dałam gęby pocałować. Za stoliczek-ci usiadła, jak najblińska chusta zbladła.
3. Trafił mi się mój kawaler, nie bardzo-ci był podciwy, darował-ci mi obrazik, obrazik żywy, da żywy.
4. A ja biedna opuszczona, co ja czynić mam, da i mam? już ja dla tego obrazka, miesca nimám, miesca nimám!
5. A włożę-ci go w książeczkę, nie zmieści mi się, w książeczce, a włożę go do skrzyneczki, zadusi mi się, w skrzyneczce.
6. Ej przytulę go do siebie, rozśmieję mi się, rozśmieję, ucałuję malowanie, ciesz mnie, ciesz mnie w mojim stanie!

Nuta n. 350.

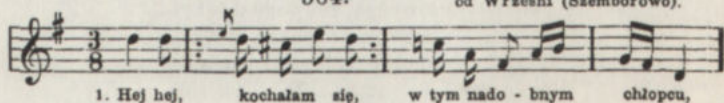
## 363.

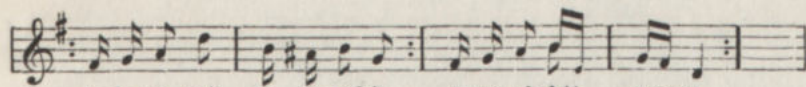
od Kościana.

1. Pasła Marynka — pod borem i przyszedł do niej — kochanek torem. A ón skacze, nadskakuje, co raz złapie, pocałuje. A ona krzyczy: gwałtu, rety! któż to Jasiu, jeżeli nie ty?
2. Cóż ci szkodzi, żem żartował, co raz złapał, pocałował. Był tu kawaler, — ale prawdziwy, darował mi obrazeczek, — ale żywy. A biedna, nędzna, — co czynić mam, dla ciebie obrazeczkę, — miejsca nimám.
3. Włożę go do skrzyni — nie zmieści się, włożę go do kufra, — udusi się. Położę go na łóżeczko, — rozkrzyczy się, przytulę go do serduszka, — rozśmieję się.

## 364.

od Wrześni (Szemborowo).





a - le on mnie to wyrządził, muszę chodźć w czepcu.

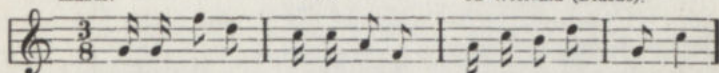
2. Hej, hej, kochałam się,  
już teraz nie będę,  
kupił-ci mi kolibeczkę,  
lulać się z nią będę,

Nuta ob. n. 275. 289.

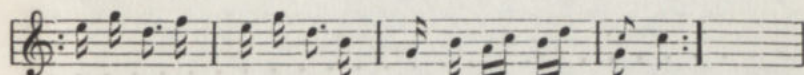
Mazur.

365.

od Wielenia (Drasko).



1. Hanu - lińko córko moja, chto za oknem stoi?



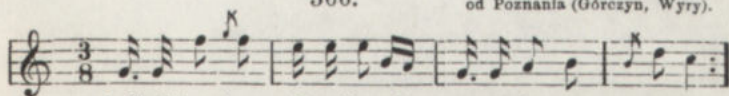
Matu - lińko dobrodzijko żołnierz kó - nia stroji.

- |  |   |
|--|---|
| <p>2. Hanulińko, córko moja,<br/>ma ten żołnierz ocy?<br/>Matulińko, dobrodzijko,<br/>nie widziołby w nocy.</p> <p>3. Hanulińko, córko moja,<br/>ma ten żołnierz usy?<br/>Matulińko, dobrodzijko,<br/>by słyśał chto (się) rusy.</p> <p>4. Hanulińko, córko moja,<br/>ma ten żołnierz ręce?<br/>Matulińko, dobrodzijko,<br/>ma złote pierścieńce.</p> <p>5. Hanulińko, córko moja,<br/>ma ten żołnierz nogi?<br/>Matulińko, dobrodzijko,<br/>ma złote ostrogi.</p> <p>6. Hanulińko, córko moja,<br/>co w kómorze puka?<br/>Matulińko, dobrodzijko,<br/>kotka myski süka.</p> | <p>7. Hanulińko, córko moja,<br/>jak to łóžko trzescy!<br/>Matulińko, dobrodzijko,<br/>boć nie z jedny descki.</p> <p>8. Hanulińko, córko moja,<br/>jak to suma (słoma) chwaści!<br/>Matulińko, dobrodzijko,<br/>bo nie z jednéj garści.</p> <p>9. Hanulińko, córko moja,<br/>cyje dzieć krzeczy?<br/>Matulińko, dobrodzijko,<br/>nasěj kumornicy.</p> <p>10. Hanulińko, córko moja,<br/>by nie twoje böło!<br/>Matulińko, dobrodzijko,<br/>cóżby z tego böło?</p> <p>11. Hanulińko, córko moja,<br/>kijem bym cię biła.<br/>Matulińko, dobrodzijko,<br/>tyś nie lepszą była.</p> |
|--|---|

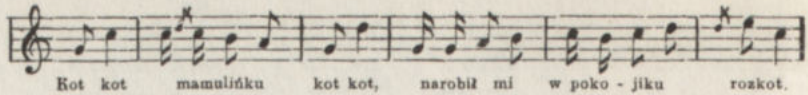
Lud, Ser. IV, nr 193-5.

366.

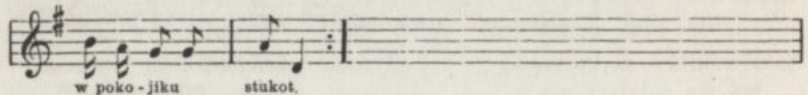
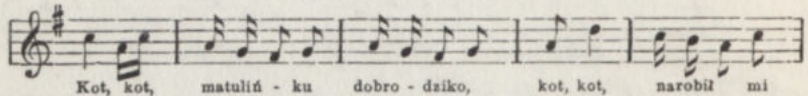
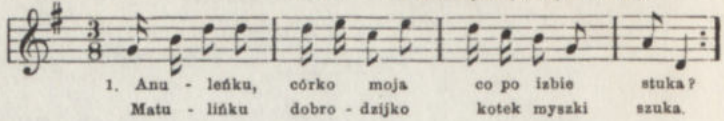
od Poznania (Górczyn, Wryy).



1. Córuliń - ku Hanuliń - ku co wpoko - ju puka?  
Mamuliń - ku dobro - dzijko, kotek myski szuka.



## 367. od Kostrzyna (Iwno, Siekierki).



2. Córuleńku, Anulińku,  
czemu suknia krótka?  
Matulińku dobrodziko,  
bo żyd sztuczkę ukrad.

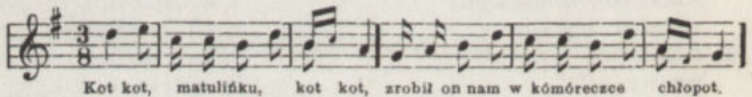
3. Córulinku, Anulinku,  
czyje dziecko krzyczy?  
Matulińko, dobrodzijko,  
naszój komornicy.

Nuta ob. n 100. 110.

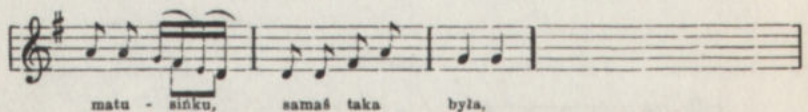
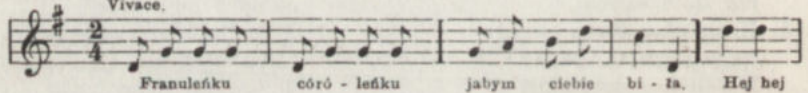
\*)

## 368.

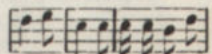
od Pleszewa (Kotlin).



Vivace.



\*) Niekiedy powtarzają takt pierwszy w ten sposób:





## 369.

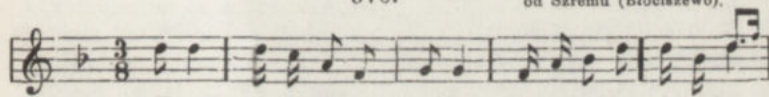
- |  |  |
|--|--|
| 1. S téj ta strony jeziora,<br>s téj ta strony, lipcem jaworem<br>Wojtek za borem<br>jeziora.      | 6. Bo będę mieć robotę,<br>bo będę mieć lipcem jaworem<br>Wojtek za borem<br>robotę.               |
| 2. Pasła panna gąsiora,<br>pasła panna, lipcem jaworem<br>Wojtek za borem<br>gąsiora.              | 7. A jeno przyjdź w niedzielę,<br>a jeno przyjdź lipcem jaworem<br>Wojtek za borem<br>w niedzielę. |
| 3. A jag'że go wołała,<br>a jag'że go lipcem jaworem<br>Wojtek zaborem<br>wołała?                  | 8. Łóżeczko ci uścielę,<br>łóżeczko ci lipcem jaworem<br>Wojtek za borem<br>uścielę.               |
| 4. Wołałam go Liwuś mój,<br>wołałam go lipcem jaworem<br>Wojtek za borem<br>Liwuś mój!             | 9. Poduszcзки kwapowe,<br>poduszcзки lipcem jaworem<br>Wojtek za borem<br>kwapowe.                 |
| 5. Nie chodź do mnie w sobotę,<br>nie chodź do mnie lipcem jaworem<br>Wojtek za borem<br>w sobotę. | 10. Sto talarów gotowe,<br>sto talarów lipcem jaworem<br>Wojtek za borem<br>gotowe.                |

J. Lipiński, P. I. W. str. 9.

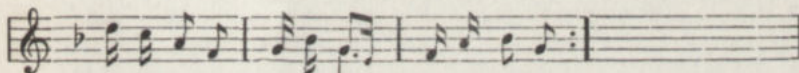
Lud, Ser. II, nr 180. — Ser. IV, nr 190.

## 370.

od Szremu (Błociszewo).



1. U chł - pa na dębie, grucha - ją gołę - bie, ino je-



den nie gruchał, co dziewczę - cia usłuchał.

- |   |  |
|---|--|
| 1. U chłopca na dębie,<br>gruchają gołębie.<br>Ino jeden nie gruchał,<br>co dziewczęcia usłuchał.   | 2. Po czém-żeś go poznała,<br>i jag'es go wołała?<br>Wołałam go: dys, dys, dys,<br>nie przyjeżdżaj do mnie dziś. |
| 3. Nie przyjeżdżaj w sobotę,<br>bo mam wielką robotę.<br>Ino przyjeźdź w niedzielę,<br>łóżeczko ci uścielę.<br>Poduszcзки kwapowe,<br>sto talarów gotowe. |  |

J. Lipiński, P. I. W. str. 201.

Lud, Ser. I, nr 10. d. h.

Nota ob. n. 439.

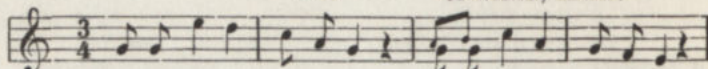
371.

od Środy (Mądre).

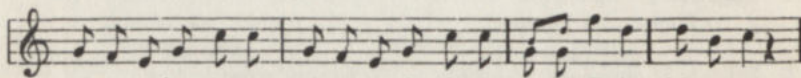
- |  |   |
|--|---|
| <p>1. Przy oknie spała,<br/>oknem patrzała;<br/>ja do ni: rup, tup, tup,<br/>ona się śmiała.</p> <p>2. A moje życie,<br/>ukochałbym cię;<br/>jakbym cię ukochał,<br/>miałabyś dziecię.</p> | <p>3. A przyszed w piątek,<br/>ona krowy doji;<br/>dała mu mlika,<br/>aż go głowa boli.</p> <p>4. Przyszed w sobotę<br/>żeby go zmyła;<br/>wzięna garnek waru,<br/>łeb mu sparzyła.</p> |
|--|---|

372.

od Wrześni, Gniezna.



1. U naszego młynarza, jest ta Kasia jak zarza,



oj tuna da tuna, oj tuna da tuna, jest ta Kasia jak zarza.

- |   |   |
|---|---|
| <p>1. U naszego młynarza,<br/>jest tam Kasia jak zarza (zorza).</p> <p>2. Pan-ci o ni nie wiedział,<br/>lecz mu sługa powiedział.</p> <p>3. Pan się o ni dowiedział,<br/>do młynarza posły stał.</p> <p>4. Póđ młynarzu do pana,<br/>po jakiegoś szatana.</p> <p>5. Młynarz idzie a duma:<br/>co ten pan dziś do mnie ma?</p> <p>6. Młynarz idzie po desce:<br/>co ten pan ode mnie chce?</p> <p>7. Młynarz w progi wstępuje,<br/>pan go winem częstuje.</p> <p>8. Pij młynarzu to wino,<br/>boś go nie pił jak żywo.</p> <p>9. Młynarz pije, a płacze,<br/>czém ja wino zapłacę?<br/>(Pij młynarzu a nie płacz,<br/>musisz ty mi Kasię dać).</p> <p>10. Pij młynarzu, masz-li pić,<br/>Kasia moją musi być.</p> <p>11. Weź mi panie, i woły,<br/>wszystko bydło z obory.</p> <p>12. Weź mi panie, i konie,<br/>swoji Kasi dogonię.</p> | <p>13. Weź mi panie, i świnie,<br/>swoją Kasię przebiję.</p> <p>14. Choćby wsiad na sto koni,<br/>Kasi swoji nie dogoni.</p> <p>15. Nie móg pán poradzić<br/>i kazał się w miech wsadzić.</p> <p>16. Postawcie go w młynicy,<br/>niech nie zmełą w pszenicy.</p> <p>17. Postawcie go przy kłodzie,<br/>niech nie zmełą po słodzie.<br/>(Nie stawcie mnie przy skrzyni,<br/>bo mnie zmełą dla świni.<br/>A stawcie mnie w komorze,<br/>gdzie Kasia ma swe łoże).</p> <p>18. Nie wyszło i północy,<br/>miech (wór) się na łoże toczy.</p> <p>19. Co u kata za zboże,<br/>co się wali na łoże?</p> <p>20. Pan starosta, Kasiu pan —<br/>przyszed on tu w nocy sam.</p> <p>21. Żebyś ty był dobry pan,<br/>nie chodziłbyś w nocy sam.</p> <p>22. Kupowałbyś stążeczki,<br/>miałbyś w domu dziewczeczki.</p> |
|---|---|

373.

od Obornik, Gośliny mur.

Mieszkał młynarz nad wodą, miał Kasińkę urodną, tom ta dyna,  
oj dyna ratta dyna, dy dyna.

Nuta n. 322.

1. U młynarza Marcina,  
jest tam grzeczna dziewczyna,  
jest tam grzeczna trada rady rada  
jest tam grzeczna dziewczyna.
2. Pan się o nij dowiedział,  
po młynarza iść kazał.
3. Młynarz w progi wstępuje,  
pan go winem częstuje.
4. Pij młynarzu, masz-li pić,  
Kasia moją musi być.
5. Weź mi panie, co ja mam,  
Kasi swojej ci nie dam.
6. Weź mi panie i woły,  
wszystko bydło z obory.
7. Weź mi panie i dzieci,  
wszystkie garki, rupieci.

374.

od Krotoszyna (Rozdrażewo).

8. Weź mi panie i szyje,  
Kasię swoją zabije.
9. Pan nie wiedział co miał rzec,  
i kazał się w miech oblec.
10. Zawieźcież mnie do młyna,  
gdzie Kasina pierzyna.
11. A gdy przyszło z północy,  
miech się na łóżko tłoczy.
12. Cicho Kasiu, nie wołaj,  
ja starosta Mikołaj.
13. A młynarka leży w ciszy,  
co kto rupnie, to usłyszy.
14. I młynarka usłyszała,  
na młynarza zawołała.
15. Nim się młynarz wytabczył,  
to starosta już wyskoczył.

16. Moja Kasiu, bywaj zdrowa,  
ja kawaler a ty wdowa.

Nuta ob. *Lud*, Ser. VI, nr 387.

Nuta ob. n. 111.

375.

od Gniezna.

1. Raptem do ni, raptem do ni,  
nie uważaj choć się broni.  
Choć się broni, to nieszczerze,  
nie uważaj kawalerze.
2. Wyszło temu dwie niedziele,  
ludzie o tém nie wiedzieli.  
Jak się ludzie dowiedzieli,  
ojcu, matce powiedzieli.
3. Matka cała gdyby lato,  
nie mówiła słowa na to.  
A ojciec był, gdyby zima,  
bił-cię on mnie co godzina.
4. Co godzina, co momenta,  
o nieszczesne komplementa!
5. Oj siedzą gąski siedzą,  
oj i trawczekę skubią,  
oj i co ja za to mogę,  
oj że mnie chłopcy lubią.
6. Oj chłopaki, chłopaki,  
oj miejcie Boga w sercu,  
ożeniecie się, który ze mną,  
oj bo mnie ładnie w czepcu.

7. Dziwczę moje pocieszenie,  
wyjdiesz do mnie na podsienie! —  
— Nie wylizę, bo się boję,  
upiałam się, ledwo stoje.

*J. Lipiński, P. 1. W. str. 12. — Lud, Ser. IV, (nr 200).*

376.

od Poznania.

1. Oj da w tój sieni między becz - kami, stoi tam  
 ławka z poduszczy - kami. Banduru du - ru, banduru duru,  
 banduru hop hop, banduru du - ru bandu - ru duru  
 banduru hop hop.

2. A na tój ławce siedzi ta pani,  
trzyma bandurkę między rączkami.  
Banduru duru, banduru duru,  
banduru hop, hop!
3. A ta bandurka z samego złota,  
kto na nią spojrzy, bierze ochota.  
Banduru i t. d.
4. A ta bandura z samego srebra,  
kto na nią spojrzy, bierze go frebra.  
Banduru i t. d.
5. Na tój bandurce jedwabne strony,  
temu wolno grać, co niema żony.  
Banduru i t. d.
6. Gráva też na niej ten co ma żonę,  
i co wędruje w daleką stronę.  
Banduru i t. d.

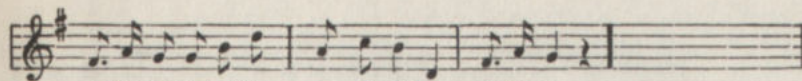
obacz nr 170.

*Lud, Ser. IV, n. 203.*

377.

od Sierakowa (ChalŃ).

1. Jak pojedziesz orać, to mnie będziesz wołać, a ja będę

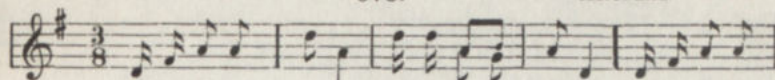


poganiać poganiać, a ja będę poganiać.

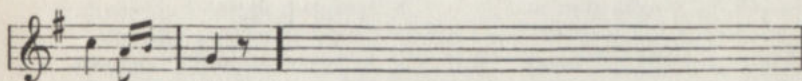
2. Jak się narobiemy,  
sobie usiądziemy,  
będziemy się namawiać.
3. Jak się namówimy,  
to się ożeniemy,  
będziemy się szanować.

378.

Morownica.



1. Jak pojedziesz orać to mnie przyjdź za - wołać, to ci będę



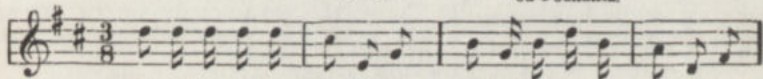
poga - niać.

2. Jak zorzemy zagon,  
pojedziemy do dom,  
bedemy się namawiać.
3. Jak się namówimy,  
to se usiądzemy,  
bedzemy se figlować.

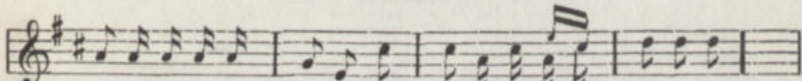
Nuta n. 129.

379.

od Poznania.



1. Oj bida bida Jadwidze, poszła do boru na rydze.



Jeszcze do boru nie zaszła, jużci rydzyka podniosła.

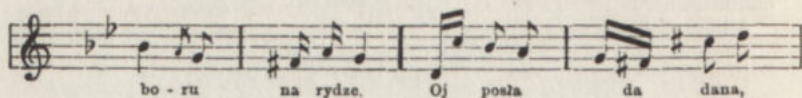
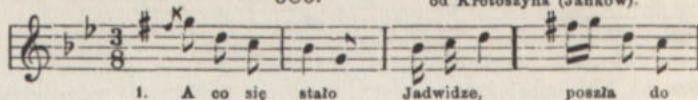
2. Oj rydzu, rydzu, rydzu mój,  
spodobał mi się grzybik twój.  
Żeby go była nie jadła,  
nie byłabym tak oblała.
3. Przyszła do domu, usiadła,  
wejźdrzy na łono, i zgadła.  
I zapłakała, i szlocha,  
że tak szukała, że kocha.

4. O Jezus, Jezus Maryja!  
coś mi się płacze uwija;  
czyli to komar, czy mucha,  
czyli ten rydzyk psia-jucha!
5. O Jezus, Jezus, Maryja!  
o co się ze mną waryja (waruje, wyrabia)  
o czy gorączka, czyli wrzód,  
czy też kolébkę da Pan Bóg?

Nuta ob. Lud, Ser. IV, n. 225.

380.

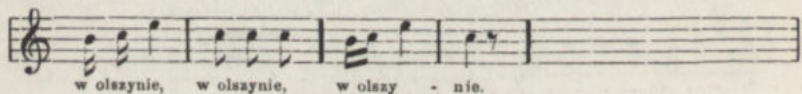
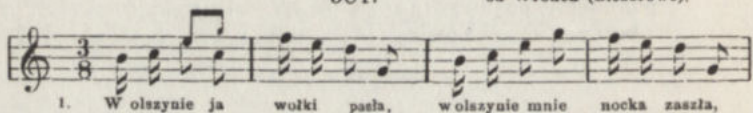
od Krotoszyna (Janków).



2. Jeszcze do boru nie wlaźła, już-ci rydzyka nalazła,  
oj już-ci da dana,  
oj już-ci da dana.
- 3 A rydzu, rydzu, rydzu mój,  
spodobał mi się kolor twój.  
Spodobał mi się, albo nie,  
bo masz czerwone korzenie.

381.

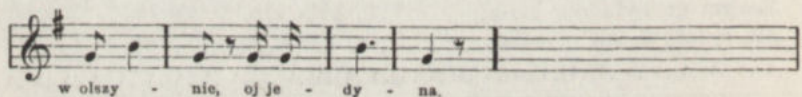
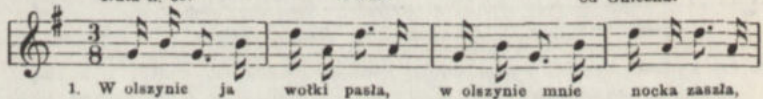
od Wronek (Biedzrowo).



Nuta n. 55.

382.

od Gaieżna.

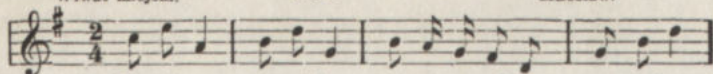


2. W olszynie je pogubiła,  
w olszynie mnie matka biła,  
w olszynie.
3. A żeby mi je kto znalazł,  
dałabym mu buzi zaroz,  
buzi zaroz.
4. Przyszed Jasio nad dolinę,  
przygwał wołki swój Maryni,  
przygwał wołki.
5. Marynia się uradowała,  
Jasińkowi buziaka  
zaroz dawała.

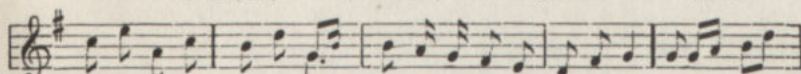
Wiwat miejski.

383.

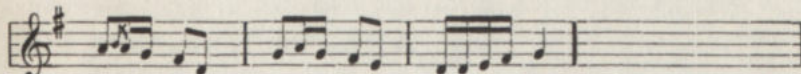
Miłośław.



1. Maryniu, co mi dasz, com ci gąsecki wynalazł.



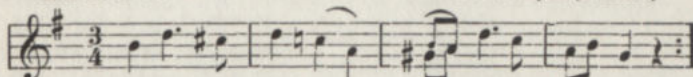
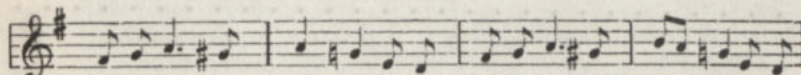
Kiedym przyszła do zguby, dam ci wianeczek o luby!



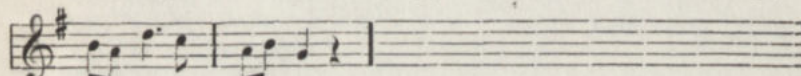
Nuta ob. n. 76.

384.

od Kostrzyna (Siekierki).

1. Pocze - kaj Ja - siu w gęstěj krze - winie,  
j-aż nas go - rą - ce słońce o - minie.

Powiem ja ci coś takie - go, będziesz Jasiu kontent z tego,

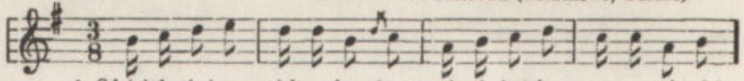


słóweczka mego.

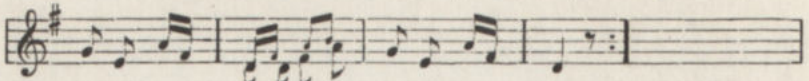
1. Poczekaj Jasiu w gęstěj krzewinie,  
j-aż nas gorące słońce ominie.  
Powiem ja ci coś takiego,  
będziesz Jasiu kontent z tego  
słóweczka mego.
2. Jak my służyli oboje we dworze,  
gadali ludzie o nas nie dobrze.  
Że my gadki z sobą mamy,  
i kąciki wystawamy, —  
Jasiu, nie dobrze.
3. Pamiętaj Jasiu, jak mi co będzie,  
będę chodziła za tobą wszędzie,  
Boś mnie wołał: przyjdź Marychno,  
choć nad wieczorem nie rychło,  
to ci zapłacę!
4. Pamiętaj Maryś, jak cię to bito,  
jak'és żyłała za górką żyto.  
Jak'és wołyżki pasala,  
toś się do mnie przytulala,  
ja ci nie winien.

385.

od Pleszewa (Gołuchowo, Tursko).



1. Gdzieżeś mi to córko by - ja, coś mi się tak poro - si - la?



U lnu'm by - la matulu, u lnu'm by - la

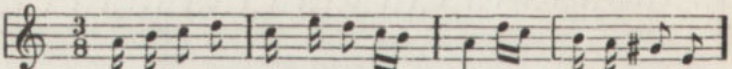
- |  |  |
|--|--|
| 1. Gdzieżeś mi to córko była?<br>coś mi się tak porosiła.<br>U lnu'm była, matulu.                     | 8. Szak-żem ja téz (w)ogon jadła,<br>a tak bardzo nie pobladła.<br>Sérowy był, matulu. |
| 2. (W)szak-żem ja téz u lnu była<br>ady-żem się nie zrosiła.<br>Rosa była, matulu.                     | 9. Szak ja ci téz garka dała,<br>żebyś (w)ogon gotowała.<br>Dziurawy był, matulu.      |
| 3. Cóżeś mi ty córko piła?<br>coś mi się tak bardzo zdę(ł)na.<br>Wodę'm piła, matulu.                  | 10. Szak ja ci téz gliny dała,<br>żebyś garnek zalepiała.<br>Suchá była, matulu.       |
| 4. Szak-żem ja téz wodę piła,<br>ady-żem się nie odęna.<br>Mątna była, matulu.                         | 11. Szak ja ci téz wody dała,<br>żebyś glinę (r)ozrabiała.<br>Wylała się, matulu.      |
| 5. A szak ja ci sito dała,<br>żebyś wodę przecedzała.<br>Zatkane było matulu.<br>(Włosia nie było, m.) | 12. A jedźcież mi po doktora,<br>nie doczekam do wieczora.<br>Kasper będzie, matulu.   |
| 6. A szak ja ci nici dała,<br>żebyś sito zasnuwała.<br>Słabe były, matulu.                             | 13. A cóz-ci nam po Kasperze,<br>kiedy jeden w polu orze.<br>Para będzie, matulu.      |
| 7. Cóżeś mi ty córka jadła?<br>coś-ci mi tak bardzo zbladła.<br>Karpi (w)ogon, matulu.                 | 14. Jeden będzie w polu orał,<br>drugi będzie groch gotował.<br>Dobrze będzie, matulu. |

15. My Kasperka ustrojemy,  
w kominku go posadzemy.  
Dobrze będzie, matulu.

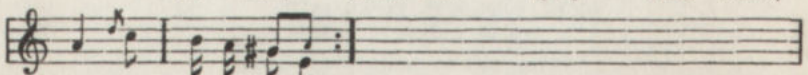
Lud, Ser. VI, n. 319. — Mel. ob. Ser. III, n. 14, (str. 235).

386.

od Ostrzeszowa.



A jakże tam do waćpanny, kiedy ojciec patrzy,  
Dać tabaki, on nie taki! bywaj wasan u mnie,



kiedy ojciec patrzy.  
bywaj wasan u mnie.

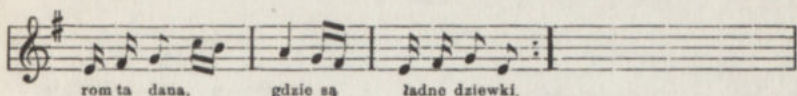
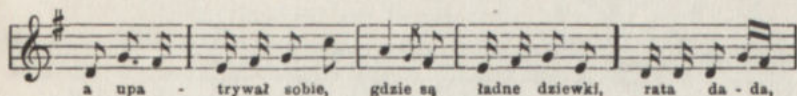
Ob. Lud, Ser. II, (Sandom.) str. 147.



Mazur.

387.

od Krotoszyzna.



2. Klecha \*) groblą idzie,  
dziewka wodę bierze,  
modlitwy porzucił,  
do dziewczki się bierze.

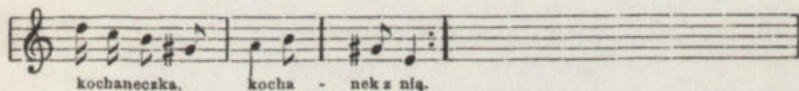
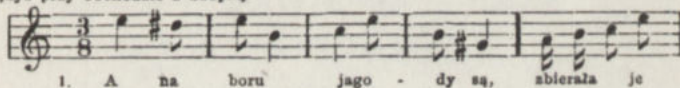
3. Poczekaj ty bracie,  
powiem-ci ja na cię.  
Nie gadaj, dziewczyno  
zmówię pacierz za cię.

4. Pacierz ta jak pacierz,  
ale litaniją,  
odmówisz Kleszuniu,  
za tę kompaniją.

388.

od Kostrzyzna (Siekierki).

śpiewana niegdyś przy obchodzie z Szopką.



2. Woła ojciec, woła matka :  
pójdź do domu :) Małgorzatka.
3. Pójdź do domu, pójdź do domu,  
byś nie dała :) gąbki komu.
4. Ja nie pójdę, idźcie sami.  
bo ja tańczę :) z ułanami.
5. Bo ułany ładne chłopcy,  
dali oni Małgorzatce pierścień złoty.

Tekst : Lud, Ser. VI, n. 354.

Melod. Ser. IX, n. 51. 97. — IV, n. 291—2. — X, n. 154. — XI, n. 67. — VI, n. 276. b.

\*) Organista.

389.

od Rawicza (Pakosław).

Wola ociec, wo - la matka, póđź do domu

póđź do domu Malgo - rzatka.

Nuta n. 353.

390.

od Szamotuł.

1. Jak ja jechał do Saksonii  
były jabka na jabłoni.  
Były wielkie, były małe,  
ale wszędzie dziewczki stare.

2. A we Lwówku młodzusięńkie,  
mają gąbki słodziusięńkie.  
Jak'em jedną pocałował,  
trzy lata'm się oblizował.  
I trzy lata i trzy zimy,  
bo to dziewczce jest bez winy.

*Przyjaciel ludu, rok 2gi 1836, nr 35.*

## VIII.

### 8. Smutek. Strapienie. Stary.

391.

1. Z tamtój strony jeziora,  
stoi lipka zielona.  
A na tój lipce, na tój zielonój,  
trzej ptaszkwie siadali.
2. Nie ptaszkwie to byli;  
trzej rajnowie (rajcy) radzili.  
Radzili sobie o grzecznej (nadobnej) dziewczynie,  
a komu się dostanie.
3. Jeden mówi: mojać to,  
drugi mówi: jak Bóg da.  
A ten trzeci: moja najmilejsza,  
coś mi taka smutniusięńka?
4. Jak ja niemam smutna być,  
za starego każą iść.  
A on stary, stary wojewoda,  
a ja dziewczę jak jagoda.
5. Znać roboty nie miała,  
w ogródeczku biegala.  
Suchą leszczynkę trafiła,  
świeżego listka szukała.
6. Bym ja była wiedziała,  
za starego'm iść miała;  
byłabym suchą leszczynkę,  
choć łzami zakrapiała.

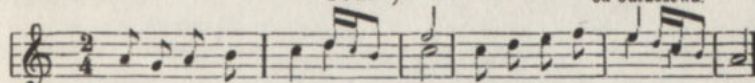
7. U matysi w komorze,  
stoi malowane łoże.  
Oj łoże, łoże, śliczne malowane,  
kto na tobie będzie spał?

8. Jeżeli stary będzie spał,  
dajże Boże by więcej nie wstał.  
A jeżeli młody— a ślicznój urody,  
żeby mu Bóg zdrowie dał.

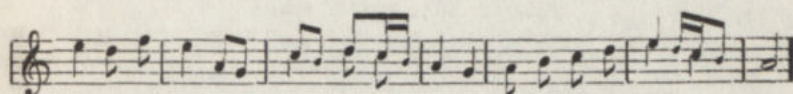
*Przajaciel ludu, 1846, n. 25, str. 200 (ze zbioru Wawrowskiego).*

392. \*)

od Jaraczewa.



1. Z téj ta strony przeo - ry, stoi lipa zielo - na.



Na ty li - pie na ty zie - lony, śpiewa - ją ta trzej ptaszko - wie.

- |   |  |
|---|--|
| 1. S téj ta strony przeory,<br>stoi lipa zielona.<br>Na ty lipie, na ty zielony,<br>śpiewają ta trzej ptaszkwie.  | 3. Jeden mówi: moja to!<br>drugi mówi: jak Bóg da.<br>A ten trzeci: moja najmilsza,<br>czego-żeś mi tak smutna?  |
| 2. Nie byli to ptaszkwie,<br>tylko trzej kawalerowie.<br>Oj zmaiwiali się o jedny panience,<br>któremu się dostanie.  | 4. Jak ja smutna nie mam być!<br>za starego każą iść.<br>A ten stary, wielki nieruchawy,<br>nie mogę się utulić. |
| 5. W ty komorze, zieleniuckie łoże,<br>kto ta będzie na nich spał?<br>O, jak stary, wielki nieruchawy,<br>żeby nigdy z nich nie wstał.<br>A jeśli młody, śliczny urody,<br>żeby mu Bóg zdrowie dał! |  |

*J. Lipiński P. I. W. str. 120. — Lud, Ser. II, str. 144. — IV, s. 47 (n. 208—9). — VI, s. 165 (n. 328).*

\*) Józ. Lipiński (Pieśni ludu Wielkopól. Pozn. 1842) w przypisku do téj pieśni mówi: „Liczba *trzy* była i jest liczbą świętą u Słowian. Troistość jest w całej przyrodzie. Gdzie dwie siły są, tam niema czynienia, (*trzy*-nienia), tam jest *obo*-jętność. Na siłę tworząco-morząco-tworzącą, mamy nawet wyraz téj troistości odpowiedni: *ustrój*, to jest zetrojenie. Trzy dopiero jest liczbą procesu życia. Wyraz ten Skobel i Mejer udają (!) za czeski; i wzięli go dopiero z czeskiego (patrz: Rocznik wydziału lekars. wszechnicy Jagiel. T. I.) my wszyscy podobno za niemi dopiero pošli; ale napotkać go można w polskiej mowie (O prawie przyrodzoném r. 1803), z czasu, gdzie czeszczyzną nie tyle się u nas zajmowano. Wyraz ten jest odwiecznie słowiański. W śpiewkach liczbę tę bardzo często napotyamy, i może nawet w części

Nota n. 397.

1. S téj ta strony jeziora,  
stoi lipka zielóna.  
A na ty lipie — na ty zielóny  
trzej ptaszkwie siadają.  
2. A nie są to ptaszkwie,  
tylko kawalerowie.  
Namawiają się do jedny dziewczuli,  
chtóremu się dostanie.

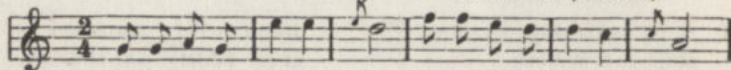
393.

od Kobyłina (Borku).

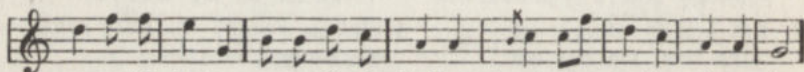
3. Jeden mówi: mojaś ty!  
a ten drugi: jak Bóg da!  
a ten trzeci: hej serduło moja,  
czemuś taka smutna jest?  
4. Jak ja nimam smutna być,  
za starego każą iść.  
Oj stary, stary, stary nieruchawy,  
nimogę się utulić.  
5. A w ty nowy komorze,  
stoi łoże zielone.  
Oj łoże, łoże, ty zielone łoże,  
chtóż na tobie będzie spał?

394.

od Rawicza (Pakostaw).



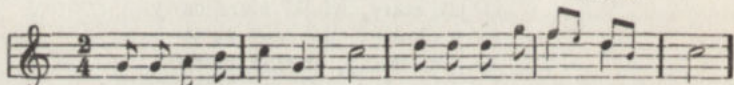
1. Z téj ta strony jeziora, stoi lipka zielona,



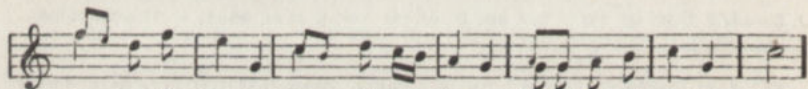
a na téj lipce, a na téj zielonej, trzech ptaszeków śpiewają.

395.

Miłosław.



1. Z tamtej strony jeziora, stoi lipka zielona,



a na tej lipce, na tej zielonej, trzech ptaszeków śpiewają.

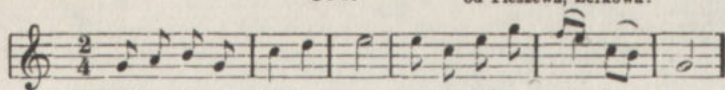
a jeśli stary, dziadosiwały, bodajże on kark zło-mał.

posłużyć za wskazówkę do odgadnienia ich wieku. Toż powiedzieć o liczbie siedm; ta jest też liczbą świętą, że tak powiem, słowiańską, a uświęcenie jój jest wypadkiem wielce mądrych kombinacji.<sup>4</sup>

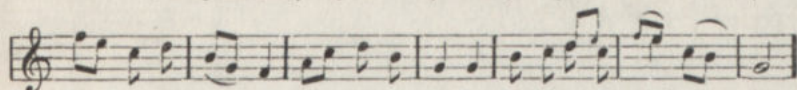
Mimo twierdzeń Lipińskiego, wiadomo, że starodawne i sakramentalne obu tych liczb znaczenie, wybiega daleko jeszcze po za granice Słowiańszczyzny.

396.

od Pleszewa, Zerkowa.



1. Z téj tam strony jezio - ra, stoi lipka nie - lo - na,

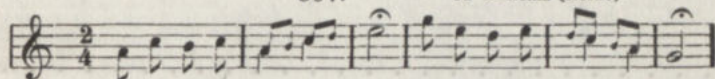


oj na téj lip - ce na téj zie - lonój trzyjptaskowie śpiewa - ją.

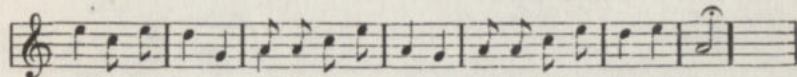
4. Jak ja nimam smutno być,  
za starego każą iść.  
Oj stary, stary, bardzo nieruchawy,  
do kogo się utulić?
7. Przy łóźeczku stojała,  
poduszki sznórowała:  
a to łóźeczko, w ślicznym kolorze,  
chtery (który) na nim spać może?

397.

od Wielenia (Rosko).



1. Z tamtéj strony jezio - ra, stoi jawór zielu - ny.

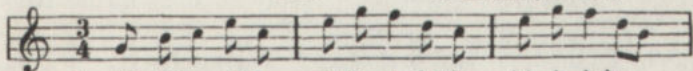


Pod tym ja - worem, pod tym zielu - nym, trzyj ptaskowie śpiewa - ją.

1. S tamtéj stróny jeziora,  
stoi jawór zieluny.  
Pod tym jaworem — pod tym zielunym  
trzej ptaskowie śpiewali.
2. Nie béli-ć to ptaskowie,  
ino kawalirowie.  
Rajili sobie o jedny kochance  
chtóry chtórą pojąć miół.
3. Jeden mówi: moja to!  
a ten drugi: jak Bóg do!  
a ten trzeci: moja najmilejsa  
co-ć mi ją Bóg obiecoł.
4. Jeżeli będzie stary — to gó na mary,  
co-by jutra nie dockał;  
a jeżeli muody — przeslicny urody,  
zeby mu Bóg zdrowie dał.

398.

od Rawicza (Pakosław).



1. Oj biada, biada, posła za dziada, jak ja będę

z nim żyła. Dziada nima ino kości, żal się Boże mój młodości,  
co ja będę robiła?

2. Żeby mi się trafił, jaki taki chłopiec,  
zarazbym sobie wzięła,  
a starego schorzałego. (:)  
do szpitala oddała.

Mazur.

399.

Czarnków.

1. Z téj tam strony miasta, ładniuchna nie - wiasta nad rzeką cho -  
dzi - ła, tak sobie mó - wiła.

- |   |   |
|---|---|
| 1. Z téj tam strony miasta,<br>ładniuchna niewiasta,<br>nad rzeką chodziła,<br>tak sobie mówiła : | 4. Kiedy daje gęby,<br>to wyszczerzy zęby,<br>kiedy pocałuje,<br>to po brodzie pluje. |
| 2. Krewni, przyjaciele,<br>winniście mi wiele,<br>dziada-ście wprawili,<br>bidy narobili.         | 5. A ty starusińki,<br>stary, starusińki,<br>obróć się zębami<br>obróć się do ściany. |
| 3. Ma stary talary,<br>ma stary i wory,<br>ma stary dukaty,<br>ma téż i ubiory.                   | 6. Na starego grobie,<br>wyskoknę ja sobie.<br>A ty młodzusięńki<br>daj mi gąbulińki. |

Mazur.

400.

od Międzychodu, Sierakowa

Usiad stary koło pieca, rozgrzał się, wejrzzał na nóż-

ki na obie, rozśmiał się. A ja jeszcze moje dziewczę nie sta-  
ry, bo mi nóżki do tanecz - ka zadrga - ty.

## 401.

1. Podaj mi konia, (:)  
szablę do pasa,  
pojadę do niój. (:)  
z nią się ucieszę.
2. Przyjechał do niój, (:)  
puknął w okienko:  
o wyjdź-że wyjdź, (:)  
moja kochanko.
3. Marysia wyszła, (:)  
jak różowy kwiat,  
oczeki zapłakała, oczki zaszlochała,  
zmienił iój się świat.
4. Czegoż to płaczesz, czego wyrzekasz,  
Marysiu moja?  
Jakże nie mam płakać, jak nimam wyrzekać  
nie będę twoja.
5. Będziesz Marysiu, (:)  
będziesz dalibóg,  
rają mi cię ludzie, dobrzy przyjaciele,  
najprzód sam Pan Bóg.
6. Choćby mi grali, choćby trąbili,  
wszyscy trębacze;  
gdzie się obróce, (:)  
za tobą płacze.

*Przyjaciel ludu, 1886, rok 3ci nr 18.*

*J. Lipiński, P. 1 W. str. 14.*

*Lud, Ser. I, N. a—d (str. 7). — Ser. IV, str. 48 (n. 210).*

*Nuta ob. Lud, Ser. I, n. 1.*

## 402.

1. W niedzielę bardzo rano,  
Kasia wioneczki wije;  
u moi Kasinki — u moi jedyny,  
młodzieńce piją.
2. Oj piją piją — oj piją, piją,  
w karteczki grają;  
tę moją Kasinkę, tę moją nadobną  
mnie odmawiają.

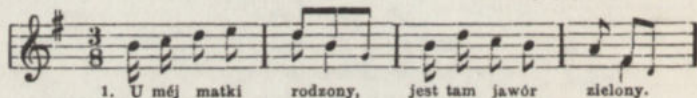
inni zaczynają:

- (1. Oblekę żupan, oblekę żupan,  
pałasz przypaszę;  
pojadę, pojadę, do swoi Kasinki,  
z nią się ucieszę).
3. Kasinka wyszła — Kasia stanęła  
jak różanny kwiat;  
upłakała oczki, upłakała oczki,  
mienił i się świat.
4. Czego to płaczesz, czego wyrzekasz  
Kasinku moja?  
Jak ja niemam płakać,  
jak niemam wyrzekać,  
nie będę twoją.
5. Ty będziesz moją (:)  
Kasiu Kasińku;
6. Ty pójdiesz dworem,  
a ja gościńcem.  
Ty będziesz panią,  
a ja młodzieńcem.
7. Ty będziesz panią,  
w tym nowym dworze,  
a ja będę księdzem  
w nowym klasztorze.
8. Jak poumieramy,  
to damy sobie,  
te złote litery  
wybić na grobie.
9. A kto tu pójdzie, abo pojedzie,  
przeczyta sobie:  
Oj leżą, leżą (bis)  
złączone kości;  
umarła panna, umarł kawaler  
z wielki miłości.

J. Lipiński, P. I. W. str. 131. — *Lud*, Ser. I, (Pieśni ludu pols.) str. 3—12.

403.

od Środy (Dębicz).



2. Leży, leży, choruje,  
na Marynkę zględuje.  
Ty Marynka pódź do mnie,  
ukop ziela, retuj mnie.
3. Widzisz Jasiu, wielgi mróz,  
nie ukopie ziela już.  
Idź Marynka do gaju,  
urwij różczkę rozmaju.
4. Do gajeczku nie doszła,  
idą za nią dwa posła.-  
Ty Marynka, już się wróc,  
bo już wiezą Jasia w grób.

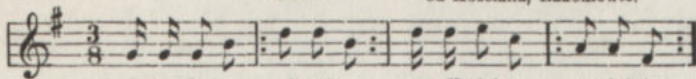
Na tę nutę tekst nr 144. 145.

*Lud*, Ser. I, str. 189—194. — Ser. IV, n. 211.

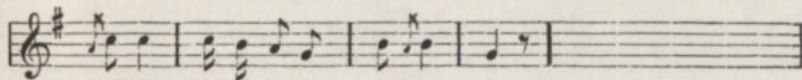


404.

od Kościłana, Rakoniewic.



1. Leży Jasio, choruje, na Kasinkę względuje,



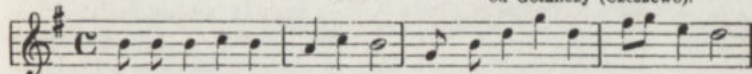
względę - je Jasi - nek, względę - je.

2. Moja Kasiu, pójdź do mnie, ukop ziela, lekuj mnie, lekuj mnie, Kasiu, lekuj mnie.  
 3. Zimna rosa, biały mróz, nie ukopie ziela już, ziela już, Jasinek, ziela już.  
 4. Idź ty Kasiu, do zagaju, ułom gałęź rozmaju, rozmaju, Kasinku, rozmaju.  
 5. Jeszcze do zagaju nie doszła, już od Jasia szły posła, szły posła, Jasinek, szły posła.  
 6. Wróć się Kasiu do domu, prowadź Jasia do grobu, do grobu, Kasinku, do grobu.

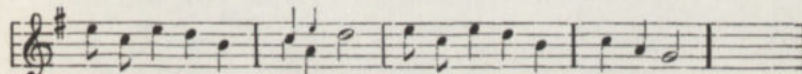
Nuta ob. n: 341.

405.

od Gołańczy (Czeszewo).



1. U mojej matki: rodzony, stoi tam jawór zie - lony.



Pod tym jaworem różeczko, leży tam na niém Jasieczko.

2. Jasieczko leży, choruje i na Kasienkę wskazuje. Idźże ty Kasiu do gaju, przynieś mi różeczkę rozmaju.  
 3. Jeszcze do gaju nie doszła, jużci za Kasią trzy poszło: Wróć-że się Kasia do domu, bo już Jasienko na koniu.  
 4. Ja o cię, Jasiu, nie stoje, jéno my ty wróć co moje. A cóżeś my ty nadała, coś my ty wracać kazala.  
 5. A dałam ci chustek sześć, wybierz-że sobie chćtórnią chcesz.

(Ob. nr 240.)

## IX.

## DUMY.

## 9. Zdrada. Zabójstwo.

Nota ob. n. 409.

406.

od Dolska, Borku.

- |  |  |
|--|--|
| 1. Czarna rola, biały kamień,<br>Podolanka siedzi na nim.        | 9. A brat jedzie już ulicą,<br>siostra idzie ze sklenicą.      |
| 2. Przyszed do ni Ślązaniniec,<br>moja panno, daj mi winiec.     | 10. Na-ści bracie, pij to piwo,<br>boś go nie pił jako żywo.   |
| 3. Jabym tobie winiec dała,<br>bym się brata nie bojała.         | 11. A brat pije, z konia leci,<br>ratujcie mię moje dzieci.    |
| 4. Otruj, otruj brata swego,<br>będziesz miała mnie samego.      | 12. Pójdź-że do mnie Ślązaninie,<br>bo już braciszek nie żyje. |
| 5. Nimam ziela takowego,<br>bym otruła brata swego.              | 13. Otrułaś ty brata swego,<br>otrułaś mnie samego.            |
| 6. Idź do sadu, do kobiału,<br>urwij jadu jadowego,              | 14. Ni ja brata, ni Ślązaka,<br>szłabym teraz za żebraka.      |
| otrujesz-ci brata swego.   | 15. Same zwony zazwoniły,<br>organy się obróciły.              |
| 7. Nagotujże w czarnem piwie,<br>dej-że bratu, niech wypije.     | 16. Brata chowają, chowają,<br>siostrę kowają, kowają.         |
| 8. W czarnym piwie, białym ledzie,<br>daj to bratu jak pojedzie. |  |

Lud, Ser. I, n. 8. a. — Ser. IV, st. 49 (n. 212—3).

Nota ob. n. 354.

407.

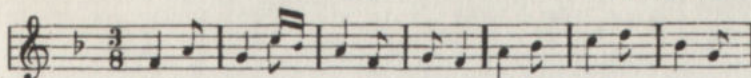
od Rogoźna.

- |  |   |
|--|---|
| 1. Na podolu biały kamień,<br>a panienska siedzi na nim, itd.      | 11. Byś my jedno dzwonko dała,<br>szczerłość swoją pokazała.      |
| 6. A czym bym go otruc miała,<br>kiem trucizny nie uznała.         | 12. Ledwo dzwonko w gębę włożył,<br>zaraz główkę na stół złożył.  |
| 7. Idź do sadu zielonego,<br>urwij z drzewa węzowego.              | 13. Mój braciszku, upileś się,<br>idź na łózcyczko, prześpij się. |
| (lub: Idź do sadu wiśniowego,<br>znajdziesz węza zielonego).       | 14. Dobre moje to przespanie,<br>z tym to światem pożegnanie.     |
| 8. Ugotuj go we psij jusze,<br>to pozbędziesz z brata dusze.       | 15. Otworzyła na krzyż wrota,<br>zawołała na dworaka.             |
| 9. Przyszed braciszek z kościoła: 16.<br>co gotujesz siostró moja? | Wy dworacy, pójdźcie do mnie,<br>mój braciszek marnie zginie.     |
| 10. Drobne rybki, mój braciszku,<br>dla ciebie to w tym garnyszku. | 17. Ni ja brata, ni dworaka,<br>trzeba mi iść za żebraka.         |

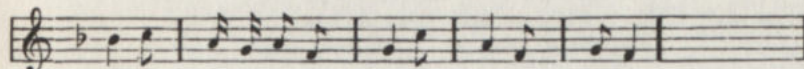
Lud, Ser. I, n. 8. b. — 1 8. w.

408.

od Wielenia.



1. Siedzi panna we wio - neczku, siedzi panna symon  
2. Prszzed do ni podo - leniec, przszzed do nij symon



- rechtum prawerechtum dechtum we wio - neczku.  
rechtum prawerechtum dechtum podo - leniec.

12. Skorno Jasio w usta włożył ob. nr 407.

zaraz pod stół główkę złożył.  
Bracie, bracie, upiłeś się,  
idź na łóżko, prześpij-że się.

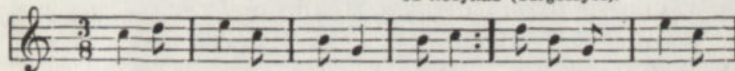
13. A cóż po mojem przespaniu,  
całem światu pożegnaniu.

Bratu (d)zwonią na zbawienie,  
siostrę więżą na stracenie.

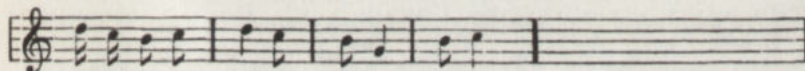
14. Siedzą cieśle na murlacie,  
wyśpiewują o mym bracie.  
Spuśćcie na mnie m(l)ynski kamiń,  
niech nie słyszę pieśni o nim.*Lud, Ser. IV, n. 213.*

409.

od Kobylina (Targoszyce).



1. Praede wroty biały kamiń, trojektum trektum  
Podo - linka siedzi na niem;

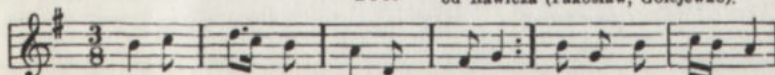


- sewerekum tektum siedzi na nim. ob. nr 406.

5. Idź do sadu wiśniowego,  
wykop węża czerwonego.6. I namocz go w czarny jusze,  
na zbawienie brata dusze.

410.

od Rawicza (Pakośław, Golejewko).



1. Pod Kra - ko - wem biały kamiń, tryjachtum trachtum  
Pa - da - lan - ka siedzi na nim;



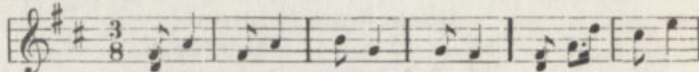
regu - larnum trachtum siedzi na niem.

2. Przyszed do nij padaleniec:  
padalonka daj mi wieniec.
5. Idź do boru cierniowego,  
znajdziesz węża zielonego.
6. Nagotujesz w czarnej jusze,  
i zatrujesz brata duszę.

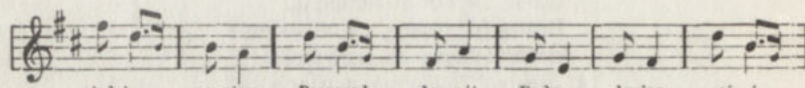
obacz nr 426.

411.

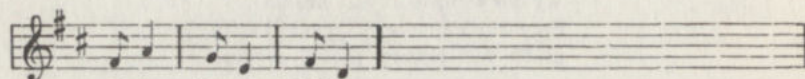
od Rakoniewie.



1. Na Po - dolu leży kamień, Podo - lanka



siedzi na niem. Przyszed do nij Podo - leniec, oj i



prosi ją o wieniec.

4. Idź do gaju zielonego,  
zabij węża żmijowego.
5. Ugotuj go w czarny juszy,  
na stracenie brata duszy.
6. A brat jedzie z téj wojenki  
i wiezie jój trzy sukienki.
7. Na masz siostró te sukienki,  
na pamiątkę, że z wojenki.
8. Siostró moja, daj mi piwa.  
Czekaj bracie, dam ci wina.
9. Ona pije ze szklenicy,  
bratu dała w konewicy.
10. A brat pije, zarą mdleje,  
siostró moja, źle się dzieje.

(Śpiewa się i na nutę nr 51 w Ser. IX, st. 195).

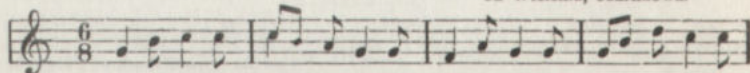
obacz mel. Ser. VI, nr 354.

Na tę nutę śpiewają także pieśń: *Kj kalino w dole stojisz i t. d.*

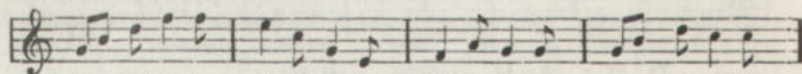
(ob. *Lud*, Ser. I, str. 208.)

412.

od Wielenia, Czarnkowa.



1. A w Poznaniu w kamieni - cy, pili piwko trzej studenci,

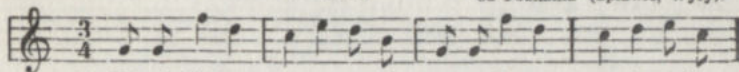


pi - li, pi - li nie płaci - li, grzeczną pannę u - tu - dali.

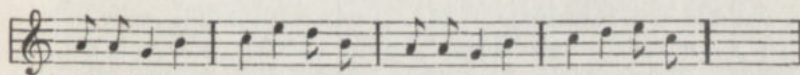
2. Jak ją prędko ułudziłi,  
do karety ją wsadzili.  
Wstała matka do kądzieli,  
niéma córy na pościeli.
3. (W)stajcie, stajcie, seny moji,  
idźcie szukać siostry moji.  
Jak ją prędko dogonicie,  
ręce, nogi obetnijcie.
4. Dogonili ją na moście,  
ona stoi w złotój chüście.  
Dogonili ją w Krakowie,  
siostra nasza w białój głowie.
5. Witám, witám, siostró nasa,  
gdzieś podziála śwagra Jasia?  
Siedzi ón tam za stolami,  
pije piwko z andrutami.\*)
6. Witám, witám, śwagrze młody,  
napijem się krwi jak wody.  
Jedni gō z przodku witali,  
druzdy gō z tyłu rąbali.
7. Hola, hola! mnie nie rąbcie,  
jesce całego zostowiec.  
Kasiö, Kasiö, niewiernicko,  
coś mnie bronić miała wszystko.
8. Niewierniesz mi przysięgała,  
boś mnie bratom rąbać dała.  
Dej mi obrus wysywany,  
co zakryję swoje rany.
9. Nie na tom gō wysywała,  
abym ci go skrwawić dała.  
Bözij, bözij,\*\*) o mój synku,  
zabili ci ojca w rynku.

413.

od Poznania (Splawie, Wry).



1. Nie wiedziałam co mam czynić, czy wędrować, czy się żenić;



wędrującj nótki boła, oże - nic się, cierp niewola.

2. Nasmarował podeszewki,  
i odjechał do Warszawy.  
Do Warszawy, do miasteczka,  
jest tam ładna szynkareczka.
3. Szynkareczka wyskoczyła,  
miodu, wina natoczyła.  
Oni pili — nie placili,  
grzeczną damę namówili.
6. Dogonili ją we Lwowie,  
nasza Kasia w złotój głowie.\*\*\*)  
Kasiu, Kasiu, Kasiu nasza,  
gdzieś podziála szwagra Jasia?
7. Idź-że Kasiu do piwnicy,  
przynies wina dwie szklenicy.  
O Jasiu bym powiedziała,  
bym się zdrady nie bojała.
8. Kłaniam, kłaniam, szwagrze mło-  
napijma się krwi jak wody. [dy,  
Na to ja tutaj nie bywał,  
bym krew jako wodę spijał.
9. Jdźże Kasiu do szkatuły,  
przyniesze mi tysiąc wtóry (który).  
Cztery stoły przeskoczyła,  
srebro, złoto rozsypała.
10. Srebro, złoto pozbierajcie,  
Jasińka mi nie siekajcie.  
Srebra, złoto pozbierali,  
i Jasińka posiekali.
11. Idź-że Kasiu do komory,  
przynies-że mi ręcznik biały.  
Na to ja ci go nie prała,  
żebym ci go skrwawić dała.

\*) andruty, andrysy - złodzieje.

\*\*) bōziać, buziac - lulać; bōziáj lulaj.

\*\*\*) złotogłów - tkanina.

Nuta nr 351.

414.

od Poznania (Górczyn, Jeżyce).

A w Poznaniu w kamieni - cy, pili wino rzemieśnicy,  
tobi - ja, tobi - ja hopsa sa, tobi - ja niewo - la.

Lud, Ser. IV, nr 214. 248.

415.

od Jaraczewa, Książa.

1. Na Krakowie na łydowie, pija - li tam żołnierzowie,  
pili, pi - li nie płaci - li, ładną pannę namówi - li, ładną pannę  
namówi - li.

2. Gdy się córka nie znajduje,  
matka synom obznajmuje.  
A wy młodzi, powstawajcie,  
siostry swoji doganiajcie.
3. Ona biega po ryeczku,  
główka jeji już w rąbeczku.  
A witej-że, siostró nasza,  
gdzieś podziała swego Jasia?
4. A witej-że, szwagrze młody,  
napijesz się z kija wody.  
Nie na takiój wojnie bywał,  
żebym z kija wódkę pijał.
5. Idź Kasinko do sklepcy,  
utocz winna trzy skłennicy.  
I napój ty bratów swojich,  
jeszcze barzy niżli mojih.
6. Jeden go złapał za ręce,  
i trzyma go jak na męce;  
a ten drugi między oczy:  
nie wykradaj siostry w nocy.
7. Niż Kasińka z sklepu przyszła,  
to z Jasińka dusza wyszła.

Lud, Ser. I, nr 25 a. b. — Ser. IV, nr 214.

416.

od Gołańczy (Czeszewo).

1. A w Po - znaniu w kamie - ni - cy, pi - li  
winko rzemie - śnicy.

1. A w Poznaniu w kamienicy,  
pili winko rzemieśnicy;  
wszystko pili, nie płacili,  
grzeczną pannę namówili.
2. A skorno ją namówili,  
do karyty ją wsadzili;  
że ta matka nie wiedziała,  
jak ta córka odjechała.
3. Wstała matka do kądzieli,  
ni córeczki, ni pościeli:  
Wstajcie, wstajcie, syniá moi,  
góńcie, góńcie, siostry swoji.
4. A skorno ją dogóńcie,  
ręce, nogi obetnijcie.  
Dogonili ją we Lwowie,  
(v. w Elbowie)  
óna była w zlotogłowie.
5. (Ci) starsi bracia ij nie poznali,  
czápki przed nią pozdémowali. 14. Idź-że Kasia do owczarni,  
A ten młodszy ją uznawał,  
czápki przed nią nie zdymował. wypędź sobie owiec stado;  
a jak będziesz wyganiała,  
to mię będziesz (w)spóminała.
6. Kłaniam, kłaniam, siostró nasza,  
gdzieś podziała szwagra Jasia? 15. Idź-że Kasia do obory,  
O Jasiu bym powiedziała,  
gdybym się zdrady nie b(oj)ąła. wybierz sobie sztéry krowy;  
a jak będziesz wybierąła,  
to mię będziesz (w)spóminała.
7. Nie bój ty się żadny zdrady,  
o Jasińku nam powiadáj. 16. Idź-że Kasia do wozowni,  
A szed-ci ón ku rynkowi,  
kupić siánka kónikowi. wytocz sobie powóz ładny;  
a jak będziesz wytaczała,  
to mię będziesz (w)spóminała.
8. (Ci) starsi bracia go nie poznali,  
czápki przed nim pozdem(ow)ali. 17. Idź-że Kasia i do stájni,  
A ten młodszy go uznawał,  
czápki przed nim nie zdémował. zaprząź sobie parę koni;  
a jak będziesz wyjeżdżała,  
to mię będziesz (w)spóminała.
9. Kłaniam, kłaniam szwazgrze młody  
napijem(y) się krwi jak wody.  
Ten młodszy brat się z nim wita,  
a ten średni za łeb chwyta.
- A ten starszy mieczem siecze,  
głowa zrańiona, krew ciecze.
10. Idź-że Kasia do komory,  
przynies ręcznik muślinowy.  
Ob(w)iąń-że my rany moje,  
rany moje, smutki twoje.
11. Nie na tom go wypierała,  
nie na tom go prasowała,  
bym go tobą skrwawić miała,  
tego smutku doczekała.
12. Idź-że Kasia do piwnicy,  
utocz piwka trzy szklenice;  
poczestuj-że braciá swoich,  
braciá swoich, kaciá mojih.
13. Idź-że Kasia do szkatuły,  
narachuj-że tysiąc chtóry;  
a jak będziesz rachowała,  
to mię będziesz (w)spóminała.
14. Idź-że Kasia do owczarni,  
wypędź sobie owiec stado;  
a jak będziesz wyganiała,  
to mię będziesz (w)spóminała.
15. Idź-że Kasia do obory,  
wybierz sobie sztéry krowy;  
a jak będziesz wybierąła,  
to mię będziesz (w)spóminała.
16. Idź-że Kasia do wozowni,  
wytocz sobie powóz ładny;  
a jak będziesz wytaczała,  
to mię będziesz (w)spóminała.
17. Idź-że Kasia i do stájni,  
zaprząź sobie parę koni;  
a jak będziesz wyjeżdżała,  
to mię będziesz (w)spóminała.

Na tęś antę:

O dla Boga, co mam czynić?  
czy wędrować, czy się żenić itd.

417.

od Kostrzyna (Iwno).

1. Wędro - wa - li krawczycy po tureckiej granicy,  
natra - fi - li dziewczęskę, niesła ó - na wódeczkę.

2. Wędrowali krawczycy,  
po tureckiej granicy.  
Natrafli pachole:  
daleko tam karczma je?
3. Jest tam karczma i dobra,  
i dziewczyna nadobna.  
Daj krawczykowi talar sześć,  
z tą kochanką kandy chcesz.
4. Rozkulał ją po stole:  
bierz kaczmarko, to twoje.  
Dziewka łożo rozbięra,  
i łzami się zalęwa
5. I nie wyszło północy,  
weszli w takie rozmowy.  
Powiedz-że mi pachole,  
jakiegoś ty roku je?
6. Jest ja rodu dobrego,  
z Krakowa, wójtowego.  
I ja tobie rodowic,  
bo z Krakowa wójtowic.
7. Wstaj dziewczyno, bo już dzień,  
bo już wstawać wielki czas.  
Jużes wianek stargała,  
boś z krawczykiem noc spała.
8. Łżesz kaczmarko jako pies,  
bo to moja siostra jest.  
Bym się Boga nie bojał,  
zaraz bym cię czwartował.

Lud, Ser. I, nr 20. a-g.

418.

od Mielżyna, Miłosławia.

1. Od Poznania fornał jedzie, obra - biane drzewo wiezie.  
Jedną rączką batem śwista, batem śwista, a tą drugą  
dziewcze ścisła, dziewcze ścisła.

2. Zajechał ci do Berlina:  
dawaj dziewczko piwa, wina.  
Wszystkie panny poczęstował,  
i swój Kasi nie żałował.
3. Siadaj Kasiu, siadaj moja,  
pojedziemy do Krakowa.  
A z Krakowa w koniec świata,  
nie ujrysz tam ojca, brata.  
Ni żadnego przyjaciela,  
tylko Boga Zbawiciela.

Mel. ob. Lud, Ser. X, nr 78. 89.

419.

od Margonina, Wyrzyska.

1. O w północy siadam, o w północy jadę, nie mogę téj nocki  
z kochanką pogadać, nie mogę téj nocki z kochanką pogadać.

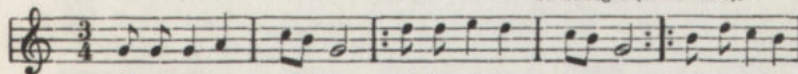


1. O wpólnocy siadam,  
o wpólnocy jadę,  
nie mogę ty nocki  
z kochanką pogadać.
2. O wpólnocy siadam,  
o pierwszy godzinie:  
wstoń-żeż Magdaleno,  
odprowadzisz-ci mię.
3. Magdalena wstała,  
odprowadzić chciała;  
swoje czarne oczy  
sobie upłakała.
4. Odprowadziła go  
do mostu wielkiego,  
jedź teraz Jasińku  
do domku swojego.
5. Moja Magdaleno,  
odprowadź me dalij,  
bo my się już wicy,  
nie będziem widzieli.
6. Odprowadziła go  
na drogi rozstajne;  
już cię tu zabiję,  
już cię nie zostawię.
7. Jasiulu kochany,  
nie zabij mię jeszcze,  
klękne na kolana,  
pomodłę się jeszcze.
8. Moja Magdaleno,  
tyj modlitwy dojsyć,  
już cię tu zabiję,  
nie dam ci się modlić.
9. I tam-ci ją zabił,  
i tam ją pochował,  
pod zieloném drzewem,  
ten pogrzeb wyprawiał.
10. Do domu przyjechał,  
oznajmia tę rzec,  
już-ci ja, téj nocy  
swé kochankę zabił.
11. Ach synu mój, synu,  
dobrze-ś-ci ty zrobił,  
żeś tę niezbednicę,  
już raz, już raz zabił.
12. Matko moja, matko,  
wy-ć dobrze mówicie,  
ale w mojem sercu  
żałości nie wiećcie.
13. Wy mnie téż nie sądzie,  
ja się sam rozsądzę;  
ręce obetnijcie,  
i kój (kól) we mnie wbijcie,
14. Leży ona, leży  
na boru pod drzewem,  
a ja będę leżał  
na polu pod niebem.
15. Wy młode chłopczęta  
układ z tego bierzcie,  
z wielkiego kochania  
przyjdzie wam nieszczęście.
16. Gdy-ć synogárlica  
swy páry pozbedzie,  
na zielonym kierzku  
nigdy nie usiądzie.
17. Jino się téż błąka,  
po ony krzewinie,  
j-aż ją kto zabije,  
lub téż sama zginie.
18. Ach! bodaj-ze fala  
na morzu powstała,  
ach, żeby ja była  
kochania nie znała!
19. Chto kochania nie zna,  
od Boga szczęśliwy,  
ma nockę spokojną  
i dzień niesmutliwy.
20. Ach zylismy, zyli,  
jak dwa ptaszki w parze,  
chto nas zbałamęcił,  
Pan Jezus go skarze.

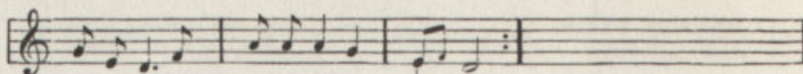
Lud, Ser. I, nr 6. a—p. (str. 73).

420.

od Samigla (Morownica).



1. Kapała się Kasia w jeziorze ksią - żęcym, i utonął



jéj Jasinek we wodzie bie - żą - cy

1. Kapała się Kasia,  
w jeziorze ksiożęcym,  
i utonął jój Jasinek  
we wodzie bieżący.
2. A jak jój utonął  
i chusteczkę zgubił,  
na ten znaczek téj kochanki,  
bo ją bardzo lubił.
3. Pyta się rybaka,  
pyta się drugiego,  
jeżli-ście tu nie widzieli  
Jasińka mojego.
4. Widzieli-ć widzieli,  
ale nieżywego,  
o leży tam na pomorzu,  
mieczem zabitego.
5. Skoczyła Kasińka  
z mostu wysokiego,  
i wyciągła ten miecz ostry  
z Jasińka swojego.
6. A jak go wyciągła,  
sama się przebiła,  
umiérasz ty mój Jasińku,  
to obaj umrzéjma.

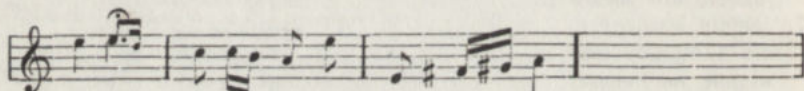
Lud, Ser I, str. 134—8.

421.

od Kcyni, Labiszyna.



1. Służył Jasio we dworze, przy królewskim obozie,



hej hej przy królewskim o - bo - zie.

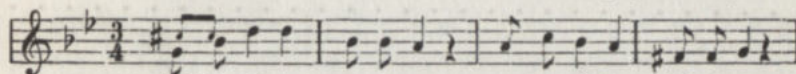
1. Służył Jasio we dworze,  
przy niemieckim kantorze.
2. I wysłużył Kasienkę,  
w siódmym roku dziewięnkę.
3. A skorno ją wysłużył,  
zaraz się z nią ożenił.
4. A skorno się ożenił,  
na wojenkę odjechał.
5. Pan na wojnę rozkazał,  
sługa konia szykował.
6. Siódmy roczek już idzie,  
mój Jasinek już jedzie.
7. Wjechał na podwóreczko,  
i zapukał w okieneczko.
8. Wyszła do niego pierwsza część.  
prosi go się z konia zęść.
9. Wyszła druga w żalobie,  
już Kasińka śpi w grobie.
10. Wyszła trzecia w zieleni,  
już Kasińka śpi w ziemi.
11. Ja z kónika nie zeńdę,  
póki Kasi nie obaczę.
12. Już-ci Kasia nie żyje,  
leżą na niej kaminie.
13. Pokażcie my jeji grób,  
zmówię za nią: wierzę Bóg.
14. Trzy razy kościół objechał,  
czém na jeji grób trafił.
15. Uklęknął na jeji grób,  
prosto w serce jí wątrob.
16. A moja Kasińko,  
przemów do mnie słówienko.
17. Gdzieś podziiała te szmaty,  
com ci sprawił przed laty?
18. Dałam perły w organy,  
(że)by mi pięknie zagrały.

19. A pierścienie we dzwony,  
by mi pięknie dzwoniły.
20. Powiedzże mi Kasieńko,  
czyje to to dzieciątko?
21. A jak moje, tak twoje,  
weź je Jasiu za swoje.
22. Wszystkie panny w wiáneczku,  
moja Kasia w piaseczku.
23. Wszystkie panny w leliji,  
moja Kasia śpi w ziemi.
24. Wszystkie panny w lewendzie,  
moji Kasi nie będzie.
25. Wszystkie panny w rozmarynie,  
moja Kasia marnie ginie.
26. Już cię Bogu oddaje,  
już się z tobą rozstaje.
27. Już cię Bogu polecam,  
już się innym zalécam.
28. Spojrzał w niebo oczami,  
i zalał się Jaś łzami.
29. Ostaj z Bogiem Kasieńko!  
Jedźże z Bogiem Jasieńku!
30. Puścił konia do dwora,  
sam poszed do kościoła.
31. Zagrajcie ji w piszczele,  
mojój Kasi w kościele.
32. Zagrajcie ji w organy,  
mojój Kasi kochanój.

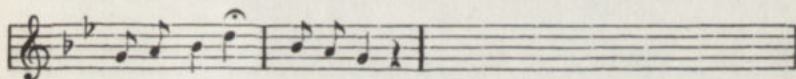
Lud, Ser. I, n. 14. s.

422 \*).

od Szmigła (Morownica).



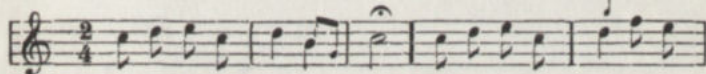
1. Służył Jasio przy dworze, przy tym wielkim klasztorze,  
2. I wysłużył Kasieńkę, w siódmym roku dziewczętkę,



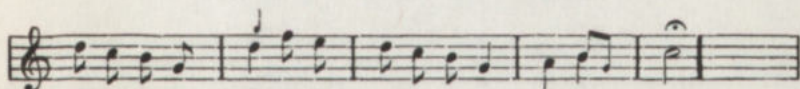
- przy tym wielkim klasztorze.  
w siódmym roku dziewczętkę.

423.

od Kobyłina (Targoszyce).



1. Stała się nam nowi - na, stała się nam nowina,  
2. W ogródku go schowa - ła, w ogródku go schowała,

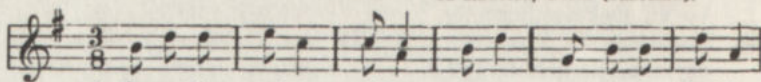


- pani pana zabi - ła, pani pana za - bi - ła.  
leli - ją go obsia - ła, leli - ją go ob - sia - ła.

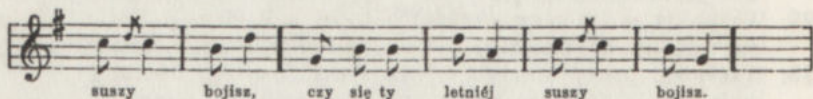
Lud, Ser. I, nr 3. o-y. (str. 14-20).

\*) Śpiewają także i w  $\frac{3}{4}$  taktie, biorąc ówcierciowe jako raz-wiązane.

## 424. od Rawicza, Górki (Pakośław).



1. Czemu dzie - wulo w dole stojisz, czy się ty letniój



suszy bojisz, czy się ty letniój suszy bojisz.

2. Już ja się Jasiu matki boję,  
bo opuściłam matkę swoje.

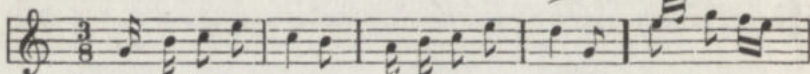
3. Matkę swoje opuściwszy,  
do cię Jasiu nawróciwszy.

*Przyjaciel ludu*, Leszno, rok Ści, 1886, n. 5.

Nuta ob. *Lud*, Ser. I, n. 18. a. b.

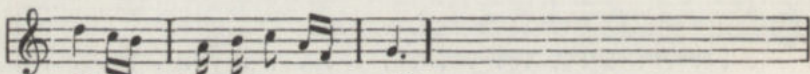
## 425.

od Ostrzeszowa, Baranowa.



1. Zasia - ję ja rutkę w swoim ogro - dzie, hej hej mocny

2. Uwi - ję ja wianek puszcę po wo - dzie, hej hej mocny



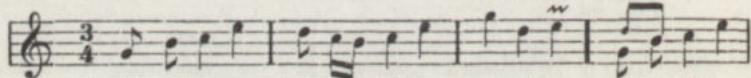
Boże w swoim o - gro - dzie.

Boże puszcę po wo - dzie.

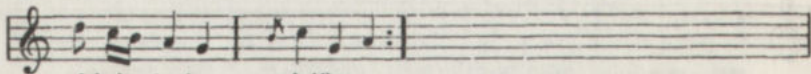
ob. *Lud*, Ser. I, nr 16. a—x (str. 200).

## 426.

od Środy (Dębicz).



1. Da robiło dwóch rybaków na rzęce, wyło - wilo



dziecią - teczko w kółbce.

Mel. ob. Ser. IX, nr 106.

1. Da robiło dwóch rybaków na rzęce,  
wyловиło dzieciąteczko w kółbce.

2. I zwołano miejskie panny, zwołano,  
o dzieciątko i o matkę pytano.

3. I w czerwieni miejskie panny, w czerwieni?  
tylko jedna burmistrzanka w zieleni. (?)
4. I tonęła burmistrzanka, tonęła,  
obaczyła siostrę swoją, mówiła:
5. O ratuj mnie siostrzo moja, ratuj mnie!  
niech nie ginę sama jedna tu na dnie!
6. A toń do dna siostrzo moja, toń do dna.  
a boś-ci ty ratowania niegodna.
7. I tonęła burmistrzanka, tonęła,  
obaczyła brata swego, mówiła:
8. Ratujże-ż mnie, o bracie mój, ratuj mnie,  
bo tu zimno — ach i ciemno tam na dnie.
9. A toń do dna, siostrzo moja, toń do dna,  
a boś-ci ty ratowania niegodna.
10. I tonęła burmistrzanka, tonęła,  
obaczyła ojca swego, mówiła:
11. Ojczy wyciąg rękę twoją tu do mnie,  
bo tu zimno i okropnie, tam na dnie.
12. Nie podam ci córko moja, niegodna,  
ach toń do dna, nieszczęśliwa, toń do dna!
13. I tonęła córka jego, tonęła,  
i jeszcze raz ponad wodę spłynęła.
14. Utonęła burmistrzanka niegodna,  
utonąła siostra, córka, aż do dna.

*Przyjaciel ludu, rok 2gi, nr 27, Leszno 1836.*

*Lud, Ser. IV, (nr 218) — Ser. I, n. 12. s. .*

Obacz także: Serya I (Pieśni ludu, 1857 r.) str. 162. — gdzie od strofki 9, śpiewają pod Wrześnią:

10. I płynęła burmistrzonka, płynęła,  
obaczyła ojca, matkę, stanęła.
11. Oj retuj mnie, ojczy z matką, retuj mnie,  
podajże mi prawą rączkę, wyciąg mnie.
12. A co ci to, moja córko, co ci to?  
a co ci tak twoje oczka podbito.
13. Oj nic ci mi, matusinku, nie ci mi,  
bo ino tak ci dworacy zmyślili.
15. Dobrze było, matusinku, dary brać,  
a mnie kazać z dworakami w karty grać.
16. Tyś myślała, matusinku, że żarty,  
jam wygrała, matuś, syna, w te karty.

Na też samą nutę śpiewają i pieśń następującą:

Zasadziła jabłoneczkę przy drodze,  
wyglądała Jasineczka z kąd pójdzie i t. d.

427.

od Kostrzyna (Siekierki).

1. Oj pływało dwóch rybaków na rzece, nale - zli ta  
 dzieciąteczko w kolébce. Mówi jeden do drugiego: weźma to,  
 spytamy się na ratu - szu czyje to.

Mel. ob. nr 429.

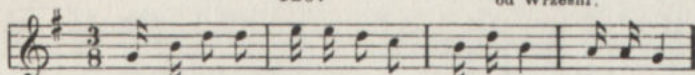
428.

Wieleń.

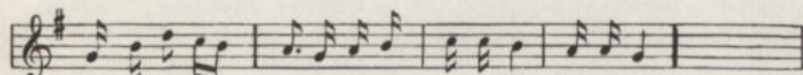
1. Rybaceli (rybaczyli) rybackowie — na rzéce,  
natrafli dzieciąteczko — w kolébce.
2. Jeden mówi do drugiego: — weźma to,  
damy zwónić na ratusü — cyje to?
3. Štery razy na ratusie — zwóniono,  
anizeli miejskie panny — zwabiono.
4. Wsyskie panny (:) — w zieleni,  
aby jedna burmistrzonka — w cérwiéni.
5. (W)syskie panny (:) — we wionkü,  
aby jedná burmistrzonka — we rąbkü.
6. Oj cóżeś ty, burmistrzonka — rōbiła,  
cōżeś sobie oj wionecka — nie wila.
7. Nie wilał ja (:) — nie wilał,  
oj bo czasu (:) — nie miałam.
8. Oj nieprawda, burmistrzonka — nieprawda,  
bo już dawno twoja dōsza (dusza) — u diabła.
9. O co ci to burmistrzówno — co ci to?  
a co ci ten rąbécek (v. rądeczek) zawito.
10. A co szkodzi, katowczyku, — co szkodzi?  
a bo mi to w tém rądeczku — źle chodzić?
11. Oj weźcie ją, wy katowie — pod bocki,  
i wrzucie ją w ten dunajek — glybocki.
12. Štery razy burmistrzonka — tōnęła,  
anizeli ojca matkę — spomnęła.
13. Wyrós na burmistrzonce — róży kwiat,  
oj załował burmistrzonki — cały świat.

429.

od Wrześni.



1. Rozlecia - ty się gołębie po polu, po polu,



wywi - ja Ja - sio Jasi - nek na koniu, na koniu.

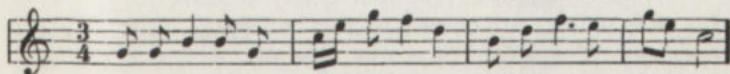
1. Rozleciały się gołębie po polu,  
wywija Jasio Jasinek na koniu.
2. A Kasińka się w niego zapatruje,  
z czerwony róży wianeczek sznuruje.
3. Zapatrzyła się na jego urodę,  
rzuciła dziecię maleńkie na wodę.
4. A dzieciątko płynie i wody nie mąci,  
skárze cię Pan Bóg, że mnie bałamączsz.
5. W niedzielę rano słońeczko igrało,  
wiejskie panienki stanęły w koło.
6. Nadobna Kasińko, stanęła za drzwiami,  
spojźrzy na Jasia, zaleje się łzami.
7. Nadobna Kasińko, chcesz moją żoną być,  
mogę cię jeszcze od śmierci odkupić.
8. Matka moja, matka, nie była królewą,  
i ja téż nie chcę być żadną mistrzewą.
9. A żeli mię chcecie, włóźcie mię na ogień,  
i upalcie ze mnie drobnego popiołu,  
i rozsiéjcie mnie w tém iwińskim polu.
10. Z tego popiołu wykwita śliczny kwiat,  
płacze mię płacze, płacze cały świat.
11. Z tego popiołu wykwita lelija,  
płacze mię płacze, cała familija.
12. Z tego popiołu wykwita kwiecina,  
płacze mię płacze, cała i rodzina.
13. Z tego popiołu wykwita fioletek,  
jużci się nad grobem uwija aniołek.

Lud, Ser. I, nr 12. q. w. z. — mel. Ser. III, nr 103. — IX, nr 8. 9. — XI, nr 42.

Nuta ob. nr. 70. Tekst Ser. I str. 262 \_\_\_\_\_

430.

od Mogilna, Barcina.



1. A przede dworem, a przede dworem na błoni, na błoni,



1. A przede dworem — na błoniu, 4. A u Kasiuli — jedyni,  
wywija Jasio — na koniu. wila mi wionek — z leluji.
2. A Kasia mu się — dziwuje, 5. O ty Kasiulu — cobyś ty wolała,  
złotem chusteczkę — haftuje. czy służkę mego, czy mnie samego?
3. A gdzieś Jasiu — pobawiał, 6. U mego służki — złote poduszki,  
żeś tak konika — marnował. u mnie samego — z serca dobrego.

Lud, Ser. I, nr 13. a-f.

431.

od Rogowa, Znina.

1. Odjachał pán z chartami na pole,  
i ostawił we dworze pachole,  
że-ć by dworu pilnować.
2. Pacholęciu się za długo zdało,  
i konika kulbaczyć kazało,  
i za panem jachało.
3. Dogoniło we Warszawskim moście:  
wracaj panie, we dworze są goście.  
A jakież tam goście są?  
Krawczykowie z panią śpią.
4. Nie wierzę-ci, té pachole, temu,  
moja Kasia ślachetnego rodu,  
nie czyniłaby tego.
5. Jeżeli mi, panie, nie wierzycie,  
to mi ręce, nogi obetnijcie,  
wetknijcie mi je za pas.
6. A jak-ci krawczyk z nią figlował,  
to ja jemu nożyczki zwerbował (zwarował?)  
oto są, oj, oto są!
7. A jak się czém-prędy pan uwinął,  
że aż konik nóżkę wywinął,  
tak do domu pośpieszył.
8. I zajachał prosto w okieneczko,  
a co robisz, Kasiu, Kasineczko:  
a czy ty śpiesz, czy czujesz,  
czy krawczyków nocujesz?
9. Kasiénka się czém-prędy porwała,  
aż spódniczek na ręby nadziała,  
pana witać leciała.
10. Już nie nada przywitanie wdzięczne,  
i ten piejstrzeń co go masz na ręce,



hej Kasieńku nieboże,  
masz krawczyków w komorze.

11. A podaj mi szkopyszek fiónowy,  
a pójdę ja z ludźmi dojąć krowy,  
aż pana złość ominie.
12. Nim rodzina o tém się zwiędziała,  
to już Kasia na marach leżała.  
Leży ona, zwiędły kwiat;  
płacze-ci ją cały świat.

Lud, Ser. I, (Pieśni ludu pols. 1887), nr 7. f. m. — Ser. IV. (nr 216).

Nuta nr 230.

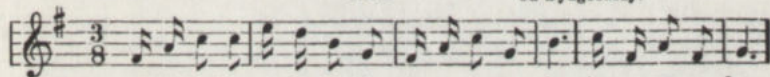
432.

od Bydgoszczy, Koronowa.

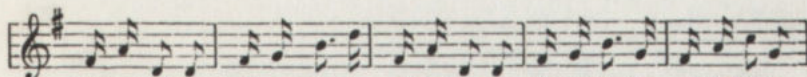
1. Co to za trwoga na świecie powstaje,  
że pan Cybulski swą żonę sprzedaje.
2. Wyszed pan Cybulski y szterech Moskali,  
chożdą po pokoju y nic nie gadali.
3. Oj żonko, żonko, bądź-że gościom rada,  
bo się dzisiaj stanie w naszym domu zdrada.
4. Żeby ja wiedziała, że to zdrada na mnie,  
byłaby ja sobie arszeniku dała.
5. Cybulska skoczyła, winka utoczyła,  
nalala szklenice, na stół postawiła.
6. A Moskale mili, winka się napili,  
dobyli pieniążków, na stół rozliczyli.
7. I rozliczyli ich do szterech tysięcy,  
pan Cybulski mówi: rachuj waspan więcy!
8. Panie Cybulski, proszę nie żartować,  
piniązki (swe) zgarnąć, do szkotulki schować.
9. Panie Cybulski, proszę nie kołatać\*)  
zabrać (swe) pieniążki — a nom żonę oddać.

433.

od Bydgoszczy.

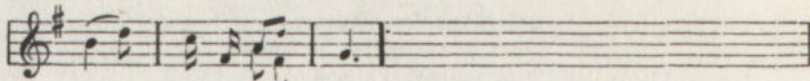


Niedale - ko wioska wioski ino za wo - da, i - no za wo - da,



wychowa - ła mnie mamu - la, wychowała mnie mamu - la gdyby jago -  
na pięcie'm się wykręcała z kawalerów prześmiewała, oj dana da-

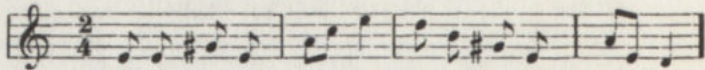
\*) kołatać, kołacić — kołatać, tłuc o stół lub drzwi.



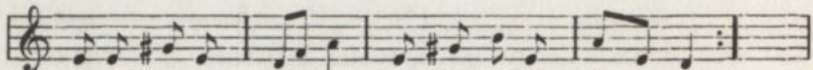
de,            gdyby jago - de.  
na,            dostanę pa - na.

434.

od Gołańczy (Czeszewo).



1. Krzyka - ty żu - ro - wie bez półko le - tą - cy,



plaka - ła ma - lu - śka na służbę i - dą - cy.

2. Nie płacz-że małuśka,  
nie dodawaj sobie,  
nie zabaczy Pan Bóg  
na służbie o tobie.

3. Siła piosku w morzu,  
tyła gwiozd na niebie,  
tyła przywiązania  
mom mała do ciebie.

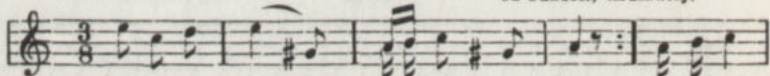
4. Siła piosku w morzu,  
tyła gwiazd na niebie,  
tyła lez w mych oczach,  
boś mię zdrajca, zdradził.

## X.

## 10. Małżeństwo. Klótnia. Zgoda.

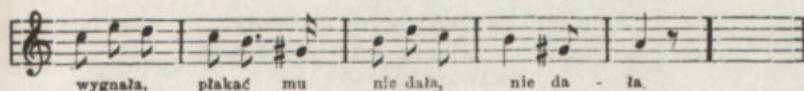
435.\*

od Pakości, Kruszwicy.



1. Stała się tu o - głos - ka, Wybi - ła  
wybi - ła męta pani Twardow - ska.

\*) J. Lipiński robi uwagę, że to jest zdarzenie dzisiejsze, prawdziwe a nazwisko męża niezmyślone. Wszakże pieśń ta ma kilkanaście wersyj po różnych nader oddalonych od siebie stronach kraju, a wszędzie zapewniają, jakoby zdarzenie to było miejscowem i niedawnem.



wygnana, plakać mu nie dała, nie da - ła.

2. Widzisz Twardowski,  
że to nie żarty,  
pobrał na plecy  
swoje bękart.

3. Ugiun się do pasa,  
cup-cup-cup- do lasa,  
z biedą się wróci!

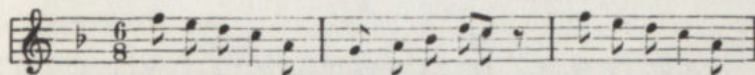
*Lud, Ser. IV, nr 222-3.*

*J. Lipiński, P. I. W. str. 115.*

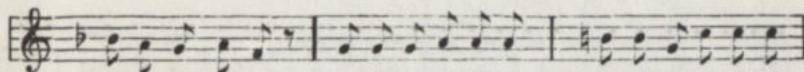
Nuta nr 251

436.

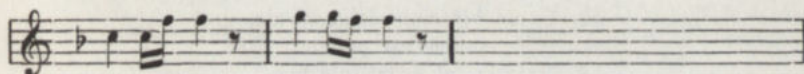
od Ostrzeszowa, Wieruszowa.



1. Stała się u nas pewna ogłoska, wybiła męża  
2. Widząc Pawłoski że to nie żarty, że gniew jejności



pani Pawłoska, wybiła, wytłukła, i za drzwi wypchnęła  
jest zbyt upar - ty, wzięwszy się do pasa, dór, dór, dór do lasa,



do sieni, do sieni.  
przed żoną, przed żoną.

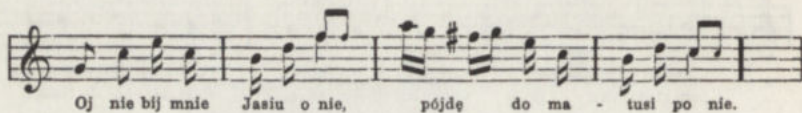
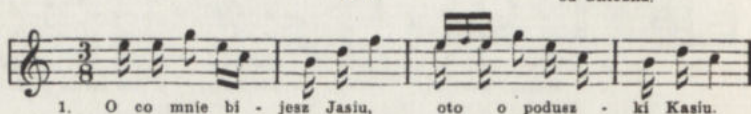
Nuta ob. *Lud, Ser. II, n. 161.*

1. Stała się u nas wielka ogłoska,  
pobiła pana pani Pawłoska.  
Pobiła, wyprala  
i za drzwi wygnana  
do sieni.
2. Stoji Pawłoski w sieni niechcący,  
załomał ręce narzekający,  
na żonę.
3. Oj żono, żono, cóżem ci winien,  
czy ci nie robię, co-ć-em powinien.  
W domu nie nocuję,  
dla żony pracuję,  
dla ciebie.
4. Cicho Pawłoski, jeszcze nie dosiść?  
jak cię pochwyć, będziesz się prosić.  
Wyleci za mężem  
z ognistym orężem,  
z głowniami.

5. Widzi Pawłoski że to nie żarty,  
że gniew jójności jest zbyt uparty,  
wziąwszy się do pasa,  
dér, dér, dér — do lasa  
przed żoną.
6. Oj mężu, mężu, byś się ty wrócił,  
żebyś mi serca więcój nie smucił,  
nóżki bym ci wymyła,  
twój brudek wypła,  
dla ciebie.

437.

od Gnieszna.



2. O nie bij mnie Jasiu o nie,  
pójdę do matysi po nie.
3. Matusia ich sama niema,  
bo na grochowinach lega.
4. Oj nie lżyj Jasiu, nie lżyj,  
oj pięć poduszczyk leży.
5. Pięć poduszczyk, pięć kwapowych  
dla ciebie Jasiu gotowych.

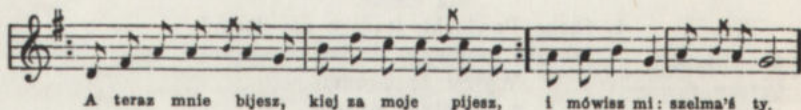
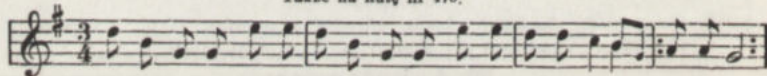
J. Lipiński, P. I. W. str. 185.

Vivace.

438.

od Zaniemyśla.

Także na nutę nr 470.



2. Większyś ty jest szelma,  
bo gdzieindziej latasz,  
a mnie każeś wołki gnać,  
wołki gnać.  
Popędzę ja wołki,  
na zielone dolki,

i każe je chłopcom paść,  
chłopcom paść.

3. Sama będę spała,  
póki będę chciała,  
muszą mi je zawracać,  
zawracać.

*Przyjaciel ludu, 1836, rok 2gi nr 33.*

*J. Lipiński, P. 1. W. str. 178.*

*Lud, Ser, II, nr 3. (str. 24), nr. 87.*

439.

od Czempina (Brodnica).

1. Przecieś mnie ty na drodze nie znalaz, żebyś mnie ty  
ponie - wierał - zaraz. Znalazł-żeś mnie u mamuli w domku,  
jakszem była w lewandowém wianku.

2. I wzięłaś mnie od ojca i matki,  
i dostał-żeś téż te wszystkie dostatki.  
A coś to za dostateczki miała?  
cztery kury i półtora jaja.

Nuta n 59 lub 266.

440.

od Środy (Bagrowo).

1. A czyś to mnie w boru, w lesie nalaz,  
co mną będziesz poniewierał zaraz.  
Nalazęś mnie u ojca, matusi,  
szanować mie i kochać mie musisz.

Mel. ob. nr 135.

441.

od Gniezna.

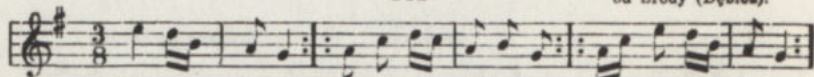
1. W lesie ja by - wał da bywał, w lesie ja zro - sta da zrosła,  
1mo 2do  
ojca matki nie sznała, za mężem po - szła, da poszła, - szła.

2. Nie pójdę ja za mąż preczki (daleko),  
bo mam małe poduszeczki.  
Jéno pójdę za mąż blisko,  
pościele mi kabacisko.
3. Kabacisko mi pościele,  
a szorcem mie przyodzieje.  
(Die Schürtzte, fartuch, spódnica).

J. Lipiński P. 1. W. str. 104.

442.

od Środy (Dębles).



1. Dobry mój mąż, obit mnie uzdeczką, oj dobry mój mąż,  
o - bit mnie raz, nie szafuj gąbeczką, o - bit mnie już raz.

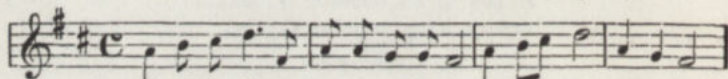
2. Dobry na mnie,  
skatował mnie.  
Pojachał po garki,  
kupił mi gorzalki,  
i smarował mnie,  
i smarował mnie.

Lud, Ser. IV, nr 227 (str. 57 i 117).

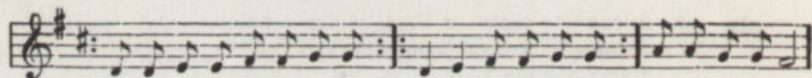
Żywo.

443.

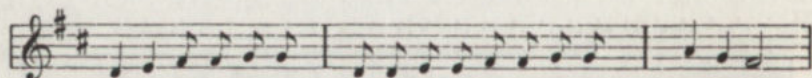
od Zaniemyśla, Książa.



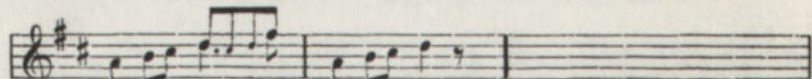
1. Oj nieszczęśliwa moja podola, co to za niewola!



Cicho babo czarowni - co, Ty sam zczarowany, codzień pijany,  
szczekasz babo nie wiesz o co, boś codzień pija - ny



w domu nie nocujesz, gospodarstwa nie pilnujesz, rujnujesz,



rujnu - jesz, rujnu - jesz.

2. Nie masz-ci ty wielkiego strachu,  
choć na chatupie niemasz dachu,  
ni bydło obory,  
prowadź-że je do komory;  
ni żadnej czeladzi,  
wszystko-ć ci to zawadzi,  
wielga niecnoto!
3. A gdzie mój fónduusz, gdzie moje fanki (fenigi),  
poszły do żydów na tranki (trunki).  
A gdzie mój sznórów (sznórówka),  
poszed dla bachurów;  
gdzie mój jest kabat,  
poszed do żydów na sabat.  
A gdzie mój piercień,  
gdzie mój jest dyjament?  
w garle twojim déstament.  
— Za twój piercień, dyjament,  
bodaż ten déstament  
w piekle się miénił.
4. A toć mnie lepijéj poniecháj! —  
Cicho babo, nie szczekáj! —  
— A to się lepijéj rozwiédźmy! —  
— Cicho babo, spać póđźmy! —

444.

od Buku, Opalenicy.

Com zarobi - ła tom zarobi - ła to mi Jasio przepił,  
że - bym mu była nic nie mówiła, nie był - by mnie o - bił.  
lmo 2do

bił mnie na po - lu, bił mnie na leży - sku  
bił mnie po osepchysku, bił mnie i po pysku.

445.

od Klecka, Rogowa.

1. Com zarobi - ła tom zarobi - ła, toć mi Jasio przepił.

Bił mnie na dworze, bił mnie na o - gnisku.  
bił mnie w ko - morze,

1. Com zarobiła — tom zarobiła,  
to-ć my (mi) Jasio przepił;  
żebym mu była — nic nie mówiła,  
nie byłby mnie obił.
2. Bił mnie na dworze — bił mnie w kómorze,  
bił mnie na ognisku,\*)  
czépiec my podar — i łeb my odar (obdarł)  
wytrząskał po pysku.
3. Bij-że mnie doma — bom twója żona,  
nie bij mnie u ludzi,  
niech-że się moja i twoja rodzina  
oj za nas nie wstydzi.
4. Bij-że mnie doma — bom twoja żona,  
abym nie chromała,  
przewracaj nogą, — poléwaj wodą,  
abym nie omgłała.

Lud, Ser. IV, n. 232.

Nuta nr 445.

446.

od Gniezna.

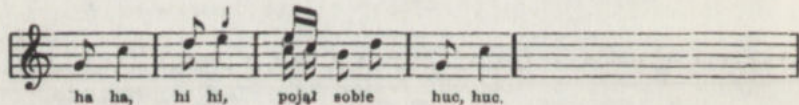
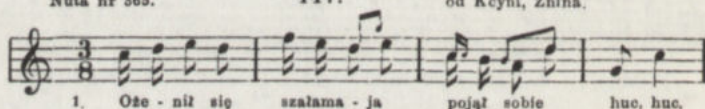
Przedała szydło — i motowidło,  
i cepy (:)  
kupiła sobie — baranie worki  
do rzepy. (:)  
A mój ty Boże! — Maciek nie może,  
ja rada (:)  
wyskoczę sobie — na jednéj nodze,  
oj dada! (:)

Lud, Ser. IX, n. 118.

Nuta nr 365.

447.

od Kcyni, Znina.



1. Ożenił się szalamaja,  
pojał sobie huc huc.  
Nasula mu stępe prosa,  
kazała mu utłuc.
2. A ón ij się wymawia,  
że krótki stęperek (stęperek).  
Nie utłuczysz w poniedziałek,  
utłuczysz we wtorek.

\*) lub: na wierzysku, wiórzysku (miejsce gdzie drwa rąbią).



3. Przyszed do nij w poniedziałek. 7. Przyszed do nij w piątek,  
ona chusty moczy;  
walnęła go chustą bez łeb,  
zalała mu oczy.
4. Przyszed do nij we wtorek,  
ona chusty pierze;  
walnęła go chustą bez łeb,  
on się do nij bierze.
5. Przyszed do nij we środę,  
ona je potácsa;  
walnęła go chustą w brodę,  
on ji się obraca.
6. Przyszed do nij we czwartek,  
ona je mangluje;  
walnęła go chustą w karczek,  
a ón ji tańcuje.
7. Przyszed do nij w piątek,  
ona placki piecze;  
walnęła go łopata w pysk,  
j-aż mu jucha ciecze.
8. Przyszed do nij w sobotę,  
żeby go umyla,  
óna zgrzała garnek waru,  
łeb mu oparzyła.
9. Przyszed do nij w niedzielę,  
żeby go oblekła;  
wzięna ci go z wierzchu za łeb,  
izbę nim zamietła.
10. Przyszed do nij w poniedziałek  
z bareteczką wina,  
wiwat, wiwat, moja żonko,  
żeś mię wyćwiczyła.
11. Przypatrzcie się wszyscy ludzie,  
jaki mój mąż szczodry,  
całki tydzień żem go biła,  
on my dzisiaj dobry.

Nuta nr 365.

Nuta nr 447.

1. Ożenił się szalamaja,  
pojął sobie kuc kuc,  
nasuła mu w stybę prosa,  
kazała mu utłuc.
2. A ón ji się wymawia,  
że krótki styberek (steperek),  
nie utłuczesz w poniedziałek,  
utłuczesz we wtorek.

448.

od Kiszkowa (Ujazd).

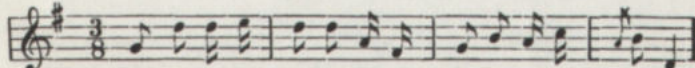
3. Przyszed do nij we środę,  
óna krowy doji;  
jak go pęknie w łeb pu-czwartkiem  
a ón jeszcze stoi. [pól-ćwiercią],
4. Przyszed do nij we czwartek,  
óna chusty pierze;  
jak go pęknie w pysk koszulą,  
do kija się bierze.

5. Przyszed do nij i w piątek,  
óna chleby piecze;  
jak go pęknie w łeb łopata,  
j-aż mu juszka ciecze.

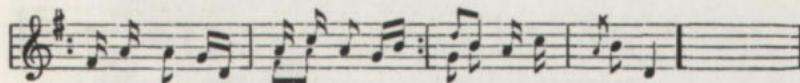
Nuta nr 47.

449.

od Poznania.



1. Żem zrobi - ła matko moja, żem za lirę nie szła,



lira by grał i przebierał, jabym lirę niesła.

2. Oj dałaś mnie, matko moja,  
za tego łachmana;  
a myślałaś, matko moja,  
za wielgiego pana.

Nuta n. 2.

1. Oj biada, biada  
poszłam za dziada,  
poszłam za starego,  
wieku podeszłego.  
2. Oj dufasz ty stary,  
tylko w swe talary;  
talary pleśnieją,  
mnie się oczka śmieją.

3. Łachman graje i tańcuje,  
a mnie serce rani;  
a ta co z nim wyskakuje,  
myśli: wielga pani!

450.

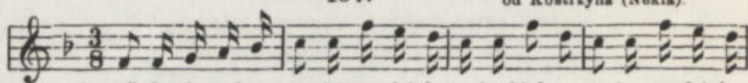
od Obornik (Ocieszyn).

3. Żeli ty chcesz stary,  
żebym cię kochała,  
chowaj mi młodego,  
coby z nim igrała.  
4. Bonnie z młodym chłopcem  
dobrze by się cieszyć,  
a tobie staruszku,  
do grobu się spieszyć.

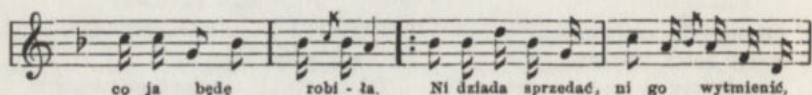
Lud, Ser. IV, nr 224.

451.

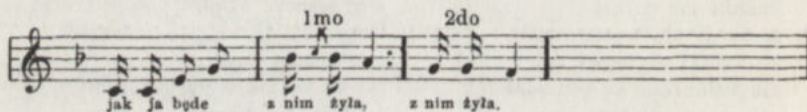
od Kostrzyna (Nekla).



1. Rada nie rada, poszła za dziada, a ja biedna poszła za dziada,



co ja będę robi - ła. Ni dziada sprzedać, ni go wytłenić,



jak ja będę z nim żyła, z nim żyła.

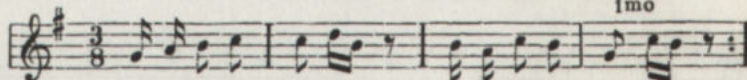
2. Wąsy obielaly,  
oczy w głowę wlaży,  
broda osiwiła,  
nie będę z nim siedziła.  
Jużbym dała i talara,  
żebym dziada zaprzedała,  
do szpitala go wkupiła,  
z młodym chłopcem sobie żyła.

3. Dziad nieuroda,  
ogolił brode,  
leńb wyszwercował,  
wąs wypucował,  
i łysinę przykrył.  
Wyszczérzył zęby,  
chciał ode mnie gęby,  
jak ta leśna sowa.

452.

od Środy (Mądre).

1mo

Ja starego nie chcę,  
ni on do ro - bo - ty,on kiepskiego zdania,  
ni on do ko

2do

chania. Trzęsę nogą, rucha brodą i wymyśla nad urodą,  
oj daj daj da dana, oj daj daj da dana.

Nuta nr 298.

453.

od Szmigła (Morownica).

1. Rozgniewała się — żona na męża,  
poszła na skargę — do pana księża.
2. Oj księżu, księżu, — doradź mi temu,  
co ja mam zrobić — mężowi swemu.
3. Weź gornek wáru — wyparz mu oczy,  
weź poduszczykę — i odejź w nocy.

Śpiewa się i na nuty: nr 66. 128. 173. 175.

Nuta, *Lud*, Ser. II, nr 181. — Ser. IV, nr 203.

Obertas.

454.

Odolanów.

1. Cóż ja pocznę z taką żoną, co mi za nią ploty łomią,  
co zagrodzę to połomią, ciągle za nią chłopcy gonią.  
co zagrodzę to rozgrodzą, ciągle za nią chłopcy chodzą.

455.

od Ostrowa (Ofobok).

1. O nima to nij miłszego jako chłopku żo - na,  
a bo ó - na w polu ro - bi a ón siedzi do - na.

2. Oj założył ją do woza,  
do boru zajędzie;  
i narąbie i nakładzie,  
i jeszcze usiądzie.
3. I odłożył ją od woza,  
założył do pługa:  
przypatrzcie się, wy panienki,  
jaka z nij posługa.

4. I odłożył ją od pluga,  
założył do brony:  
przypatrzcie się, wy panienki,  
jak to ćwiczą żony.
5. I odłożył ją od brony:  
założył do radła:  
oj ciąg-że mi, żonko moja,  
będziesz prędy jadła.
6. I odłożył ją od radła,  
zapędził do wody,  
napij-że się, żonko moja,  
masz wszelkie wygody.
7. I odegnął ją od wody,  
zapędził do chliwa:  
połóż-że się, żonko moja,  
boś się narobiła.

456.

Odolanów.

1. Poszła żona z domu, z domu ty mętu siedź w domu, lmo 2do  
pilnuj - że ko - koszy, niech ich co nie spłoszy, spłoszy.

2. Nieszczęśliwa kania,  
uderzyła zrana,  
uderzyła z góry,  
rozpłoszyła kury.

Nota: *Lud Ser. IX*, nr 62.

457.

od Rakoniewic (Gościeszyn).

1. Jechał chłop do miasta,  
spadła mu z woza niewiasta.  
Oglądał się chłop po chwili,  
ona leży o pół mili.
2. Babsko się jemu upiło,  
miskę klósek nawarzyło.  
Nawarzyło, naparzyło,  
wszystkie klóski przyparzyło.
3. Chciało wydojcić kierznoza,  
ale nie miało powroza.  
Wydojiło kozła z bykiem,  
i zalało klóski mlékiem.

458.

od Poznania, Gośliny.

1. Co się stało we dworze, nasza pani nie może.  
Hojta, hojta, toj, toj ta, nasza pani nie może.

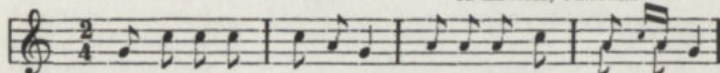
Nota ob. nr. 421.

- |  |  |
|--|--|
| 1. Co się stało we dworze, —<br>nasza pani nie może (chora). | 9. Jeszczebym ci drugi dał,<br>żebyś tutaj nie bywał.          |
| 2. Chciała pani winno pić,<br>nie miał ij kto utoczyć.       | 10. Idzie żołnierz bez wieś,<br>śpiewa sobie taką pieśń:       |
| 3. Pan do winnicy wkroczył,<br>pani sługa doskoczył.         | 11. Śtery roczki s panią spał,<br>jeszcze mi pan dukat dał.    |
| 4. Pan z winnicy powraca,<br>pani piernat obraca.            | 12. Pani oknem wyjrzała,<br>na żołnierza kiwała:               |
| 5. Kotka myszkę dusiła,<br>i łózczecko zniżyła.              | 13. Cicho żołnierz, nie śpiewaj,<br>co ci pan dał, to trzymaj! |
| 6. Co to ta jest to — pani,<br>co ta stoi za drzwiami?       | 14. Pan ci dukat odbierze,<br>po pysku cię wypierze.           |
| 7. Stoji żołnierz ubogi,<br>połamał mu koń nogi.             | 15. Ja się tego nie boję,<br>co ja dostał, to moje.            |
| 8. Naści żołnierz dukata,<br>biegaj sobie do kata.           | 16. Ja się o to nie pytam,<br>bo mi kazał kapitan.             |

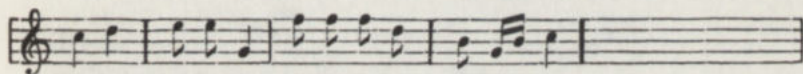
J. Lipiński, P. I. W. str. 151.

459.

od Rawicza, Jutrosina.



1. Chciała pani winno pić, nimiał ji chto u - toczyd,



he he ho ho hop, nimiał ij chto u - to - czyd.

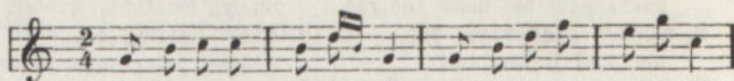
- |   |   |
|---|---|
| 1. Chciała pani winno pić,<br>nimiał ji chto utoczyć. | 8. I niemiał czém zapłacić,<br>musiał mundur zastawić.  |
| 2. Pan do sklepu poskoczył,<br>pani winna utoczył.    | 9. I pytał się pan pani,<br>co za żołnierz za drzwiami? |
| 3. Pan ze sklepu powraca,<br>żołnierz łózko obraca.   | 10. Jest to żołnierz ubogi,<br>połamał mu koń nogi.     |
| 4. I pytał się pan pani:<br>z kim gadała wasani?      | 11. Trzeba nam się zlitować,<br>dukata mu darować.      |
| 5. Świczka gorzéc nie chciała,<br>i ja na nią łajala. | 12. Na-ści żołnierz dukata,<br>idź sobie z tém do kata. |
| 6. I pytał się pan pani,<br>co za mundur na ścianie?  | 13. Naści żołnierz i drugi,<br>nie bywaj tu czas długi. |
| 7. Był tu żołnierz z Warszawy,<br>napił winna i kawy. | 14. Idzie i t. d. (jak Nr 458),<br>cztery nocki i t. d. |

Ja się pana nie boję,  
co mi pan dał, to moje.  
Ja się pana nie pytam,  
co mi pan dał, to trzymam. —

Śpiewa się i na nutę nr 417.

460.

od Krotoszyzna, Borku



2. Pan z pokoju wyskoczył,  
pani winna utoczył.
3. Zapytał się pan pani,  
co tak łóżko stargane?

4. Kotka myszki łapała,  
i łózczo stargała.
5. Zapytał się pan pani:  
co za ułan za drzwiami?

Nuta nr 456.

461.

1. Śliczny Antoś, śliczny,  
jak na niebie zorze,  
i dla zysku swego  
ndał się na morze.
2. I dla zysku swego,  
chciał przewidzieć świata,  
i nie powrócił się  
przez półczwarta lata.
3. Idzie Antoś, idzie,  
z miłością gorącą,  
i zastaje żonkę  
przed domem stojącą
4. I czyj to ten domek,  
czyje to obicie,  
powiedzże mi powiedz,  
jag'eś moje życie?
5. I czyj to ten domek,  
czyje to kobierce,  
powiedz-że mi, powiedz,  
jag'eś moje serce?

6. I czyj to ten domek,  
czyje te fujary (filary);  
i wyszed-ci synek  
we dwie lecie stary.
7. Cóż ci to do tego,  
kto cię o to pyta?  
i tak łaska Boska  
w mym domu zakwita.
8. Jużem się tajiła,  
już więcy nie będę,  
szukaj kolébeczkę,  
ja pieluszki będę.
9. Kolébkę lipową,  
pieluszki jedwabne,  
przypatruj się Antoś,  
jakie dziecie ładne.
10. Dopiero'm się dorozumioł  
czego żonce trzeba.  
Trzeba żonce gorzałeczki,  
dziecięciu kolébeczki,  
a piastunce chleba.

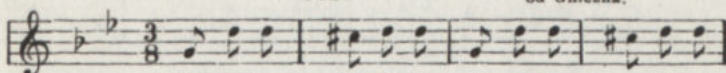
## XI.

## Z A B A W A.

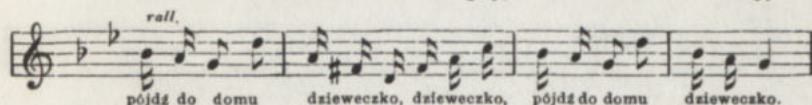
## 11. Karczma. Tańce. Hulanka.

462.

od Gniezna.



1. Czem noła - dni grają do domu wołają :



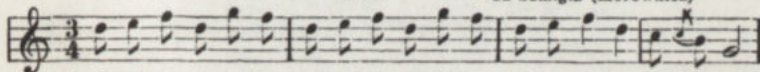
pójdź do domu dziewczeczko, dziewczeczko, pójdź do domu dziewczeczko.

2. A ja jeszcze myślę,  
że się jeszcze wyśpię.  
jeszcze do dnia daleczko.
3. Co to za dziewczyna,  
co to za jedyna,  
co tak ładnie tańcuje?
4. A ja sama widzę,  
że tak ładnie idę,  
każdy mi się dziwuje.

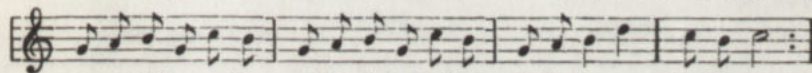
J. Lipiński P. 1. W. st. 169. — Lud, Ser. IV, str. 58 (nr 235).

463.

od Szmigła (Morownica)



1. Popędzę ja woły, na zielone doły będą mi je chłopcy paść,



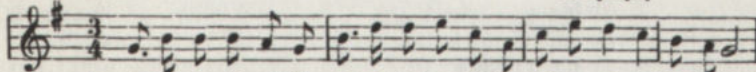
a ja będę spała, póki będę chciała, aż do domu będzie czas.

2. Co to za dziewczeczka  
idzie do taneczka,  
i żwawo poskakuje.  
A ja sama widzę,  
że ja ładnie idę,  
każdy mi się dziwuje.

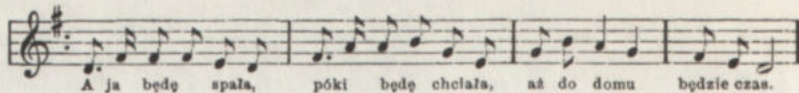
Chodzony. ob. nr 438.

464.

od Bydżyny.



1. Popędzę ja wołki na zielone dołki, będą mi je chłopcy paść.

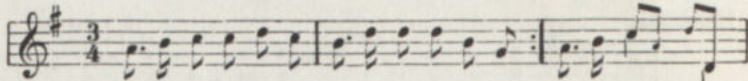


A ja będę spała, póki będę chciała, a do domu będzie czas.

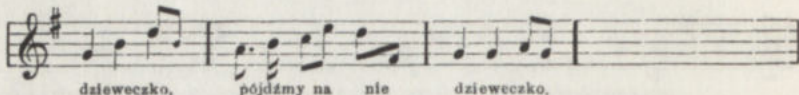
Lud, Ser. VI, nr 388.

465.

od Kościana, (Czacz).



1. W karczmie naprzeciwo jest tam dobre piwko, pójdźmy na nie



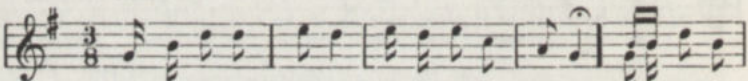
dzieweczko, pójdźmy na nie dziewczeczko.

- |   |   |
|---|---|
| 1. W karczmie na przeciwo,<br>jest tam dobre piwko,<br>pójdźmy na nie dziewczeczko.   | 3. Nie bój się, kochanie,<br>nic ci się nie stanie;<br>piwka się napijesz,<br>ochoty zażyjesz,<br>romta dana, dziewczeczko. |
| 2. Nie pude (pójdę) ja sama,<br>bo się boję pana,<br>bo się boję nieszczęścia.  |   |
| 4. Pamiętasz to Sobku,<br>coś to robił w sádku,<br>kiedym wólki pasala;<br>w oczkaś mi zaglądał,<br>po liczku's mnie bombał,<br>kiedym pod krzem siedziała. |   |

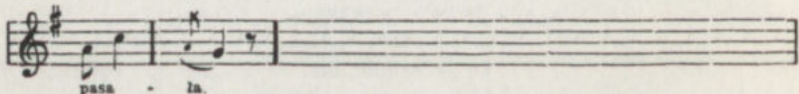
Weselna.

466.

od Wielenta (Drasko).



1. Nie bacys ty chłopie, coś mi robił w kopie, kiej ja wólki



pasa - la.

- |  |   |
|--|---|
| 1. Nie bacys chuopie,<br>coś mi robił w kopie,<br>kiej ja wólki pasala.<br>Mawiałeś mi, mawiał,<br>codziń mnie namawiał,<br>a ja na cię plakała. | 2. A teraz mie bijes,<br>i za moje pijes,<br>a mówis mi: szelmaś ty!<br>Więksyś ty jest urwis,<br>za innemi chodzisz,<br>a mnie kazes wólki gnać. |
|--|---|



3. Popędzę ja wolki,  
na zielone górki,  
będą mi je chopcy paść.  
A ja bede spała,  
póki bede chciała,  
az będą w gościńcu grać.
4. Już w gościńcu grają,  
chopcy mnie wołają,  
trzebá wolki do dom gnać.
5. Zar-zy ino, zar-zy,  
ty kuniku dziar-zy,  
bez to półko jadący;  
bedzie mnie słysala  
kochanecka moja,  
tamtö wolki pasący.
6. Z pola jeno, z pola,  
ty kochanko moja,  
cegoz mi się oglądás?

cyli-ć pierzcionecka,  
cyli-ć wój wionecka,  
(w)sésko-ci ty tü mnie más.

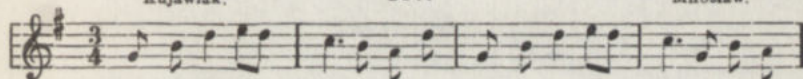
7. Wziön-ci ją za rąkę,  
wziön-ci ją za ł-obie,  
uprowadził ją do krámü;  
zapytał n-ji się:  
moja najmiléjsa,  
co já ci tü köpić (kupić) mam?
8. Nie köpuj mi wionka,  
boć já nie panienka,  
nie bede w nim chodziła;  
küp-ze mi cepysek,  
na mój wierzchołysek;  
w tém-ci bede chodziła.
9. Ten-ci mnie przystroji,  
w téj tü muodzie moji,  
ten cepysek bieluchny.

obacz nr 438.

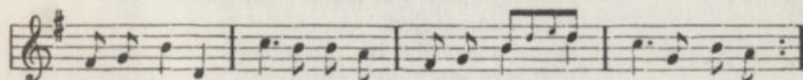
Kujawiak.

467.

Miłosław.



1. Jak ja jachał przez Kuja - wy, szeszał na mnie pies kulawy,

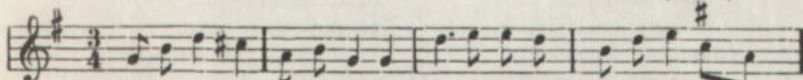


panna wstała, w oknie stała, jeszcze ba - rzy przyszczuwała.

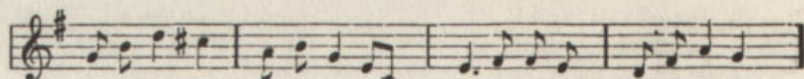
2. Huzia, huzia, mój psiányszek, 3. A ja piję gorzałeczkę,  
żeby do mnie nikt nie przyszed. ale z uwagą, z uwagą,  
Tyś myślała żem pijany, bo żeby mi worek wystał (wystar-  
obracasz gębe do ścian. aż przyjdę do dom, da do dom. [czył
4. A piję ja gorzałeczkę  
ale nie w doma, nie w doma,  
bo mi dzieci wypijają,  
a resztę żona, da żona.

468.

od Pleszewa (Tursko).



1. Ubo - gi ja pi - ja - nica i - dę z karczmy do gościń - ca,



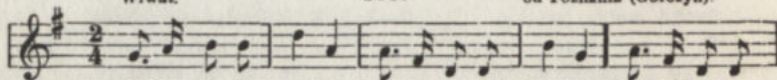
minę jedną, minę drugą, do téj trzeciej prosto drogą.

2. Oj nie pij Jasiu wody,  
da napiszesz się piwka, —  
oj i lepsza na wsi świnią,  
niż we dworze dworska dziewczka.
3. O co to tu za wieś taka,  
co tu za ludzie, za ludzie,  
nie dadzą się piwka napić  
drożnemu śludze, da śludze.
4. Oj mamulu, da mamulu,  
oj i zabijcie tę klempe,  
bo ona wam mlika nie da,  
jeszcze nawala na rękę.
5. Oj mamulu, da mamulu,  
oj i zabijcie tę krowę,  
bo ona wam mlika nie da,  
jeszcze nawala na głowę.

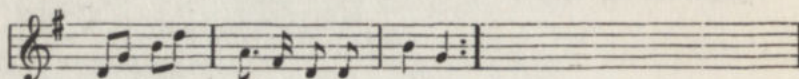
Wiwat.

469.

od Poznania (Górczyn).



1. Bodaj te szyn - karki z piekła nie wyj - rza - ly, dwa słote prze-



pi - łam, cztery przypl - sały.

2. Czekaj za mną roczek,  
czekaj za mną drugi,  
aż-ci ja uskromnię (*zaspokoję, popłacę*),  
po gościńcach (*karczmach*) długi.
3. A ja swemu ojcu  
zrobię niegorliwość,  
postaram się o dzieciątko,  
na moją poczciwość.
4. Posadzę mu (ojcu) kole pieca,  
będzie mu plakało,  
a ja pójdę między ludzi,  
nie będzie mnie znało.

Nuta nr 145.

470.

od Mirosławia.

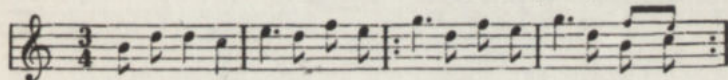
1. Dopierom się doznał  
w kościele u fary,  
jakie panienczki  
dawają ofiary.
2. Nie patrzą na obraz,  
ani na paciorki,  
ino się zmwawiają:  
późdzma do szynkarki!
3. Szénkarki, szénkarki,  
dawajcie gorzałki;  
cztery kwarty stawić,  
aby nas nie bawić.
4. Kielicha dużego,  
bo niémamy czasu;  
by od naszych matków  
nie słuchać hałasu.

5. Idzie córka do dom,  
głowa jej się chwieje;  
matusia się pyta:  
cóż ci się to dzieje?
6. Córko, moja córko,  
tyś gorzałkę piła.  
Matko, jak cię kocham,  
jam w kościele była.
7. Idzie matka w rynek,  
pyta się szénkarki:  
nie piła tu moja  
córusia gorzałki?
8. Nie piła tu sama,  
piło ich tu cztery;  
jeden tylko garniec  
gorzałki wypily.
9. Idzie matuś do dom,  
bierze się do kija:  
Moja matusienku,  
tyś nie lepsza była.
10. Biegaj na jarmacek,  
przedaj krówkę łąsą;  
niech ci szénkareczki  
po ścianach nie piszą.
11. Matko, moja matko,  
nie będziesz mnie biła,  
boś mnie gorzałeczkę  
pijać nauczyła.
12. Matko, moja matko,  
mogła-żeś mnie bijać,  
niż'em ja umiała  
gorzałeczkę pijać.
13. Mogła-żeś mnie bijać,  
nie będziesz mnie biła,  
bo mnie nie poprawisz  
choćbyś i zabiła.

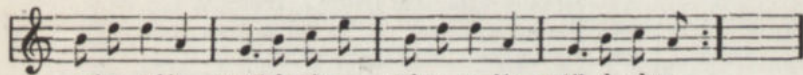
Lud, Ser. II. (Sandom.) nr 189.

471.

od Swarzędza (Uszarzewo).



1. Jenò pòjdę do gościńca, do gościńca, do gościń - ca.

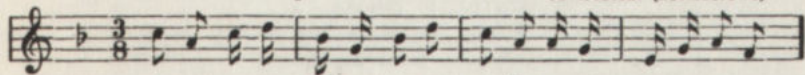


puknę sobie w stół da 'dana, puknę so - bie w stół da dana.

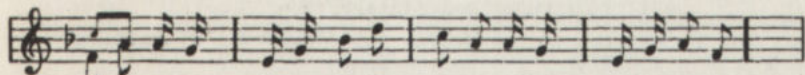
1. Jénò pòjdę do gościńca,  
puknę sobie w stół:  
Ty gościńna, wlej-że piwa,  
będzie chłopak pił.
2. Ty gościńna, ty gościńna,  
stawiaj piwa dzban,  
będzie chłopak pił wesoly,  
będzie pił jak pan.

472.

od Wrześni (Szemborowo).



1. Po zapło - ciu Maciek jedzie, wołajcie go niech przyjedzie,



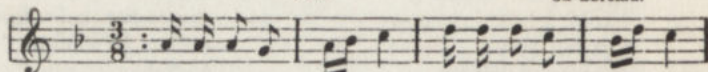
i ty - dy, dy, i ty - dy, dy, i ty dy - dy i ty dyna.

2. Po cóż go tu wołać mamy,  
kiedy my tu nic nie damy  
I tydy i t. d.
3. Domy mu tu z masłem chleba,  
czego mu więcy potrzeba?  
I tydy i t. d.
4. Domy mu tu gorzoleczki,  
niech-że zajrzy w kieszoneczki.  
I tydy i t. d.

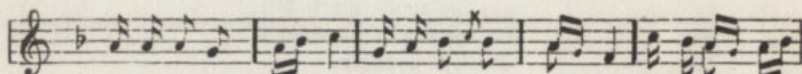
Nuta ob. nr 50. 218, 263. — J. Lipiński P. I. W. str. 158.

473.

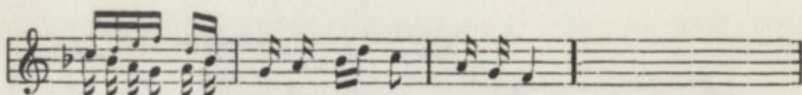
od Sereamu.



1. Moja kumo - siń - ko zażyjma ta - ba - ki,



bo nasz kumo - te - rek nie był nigdy ta - ki. Nie wiem co mu



się stało da dana, nie wiem co mu się stało.

2. Kumoszka zażyła, raz i drugi, trzeci,  
Bóg wam wielki zapłać, bo mi z nosa leci.  
Co za wściekło tabaka, da dana,  
co za wściekło tabaka.
3. Ksiądz na ambonie powiada kazanie,  
raz, drugi, trzeci, tabaki dostanie.  
Co za wściekło tabaka, da dana,  
co za wściekło tabaka.
4. Książęta, panięta, sądy zasiadają,  
raz, drugi, trzeci, tabaki dostają.  
Co za wściekło tabaka, da dana,  
co za wściekło tabaka.
5. Są téż tu i tacy, co się o nią proszą,  
radzi zażywają, a sami nie noszą.  
A muszą mieć tabakę, da dana,  
a muszą mieć tabakę.

J. Lipiński P. I. W. str. 163.

1. Ah przezacne ziele  
i nigdy nieznanne,  
nam w całym świecie  
jest spożytkowane,  
i nam wszystkim rozdane (:)
2. Jest to tabaczka, —  
niejeden ją chwali;  
niejeden mówi:  
niech ją kaduk spali,  
ja tabakę muszę mieć.
3. Gdy idemy do kościoła,  
kazania słuchamy,  
jak nam się spać zachce,  
tabaki szukamy,  
częstujemy sąsiady.
4. A choć ksiądz widzi,  
to on się nie gniewa,  
bo on ją też sam  
w tabakierze miewa,  
i czasem też zażywa.
5. Jedni zażyją  
dobrej olenderki,  
drudzy zażyją  
najlepszy szpanderki,  
a ci trzeci złotój marulki.
6. A ci zaś sprośni,  
co ją w rogu noszą,  
co raz zażyją,  
w górę róg unoszą,  
jeżli im się róg świeci.
7. A jak im się świeci,  
bardzo się gniewają,  
że już tabaki  
licho w rogu mają,  
z góry biją na pięty.
8. A ci żeglarze  
co na morzu płyną,  
ci bez tabaki  
ledwo co nie giną,  
bo tabakę muszą mieć.
9. A ci co jój nie palą,  
ani nie zażywają,  
tóż lichy więcy  
jako i ja mają,  
ja tabakę muszę mieć.

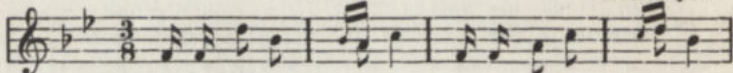
J. Lipiński P. 1. W. str. 208.

1. Jest to ta tabaka,  
co ją każdy chwali,  
i nie jeden mówi:  
niech się mój dom wali,  
ja muszę mieć tabakę.
2. Mówi mąż do żony:  
dodajże mi rady,  
bo będą tu swary,  
hałasy i zdrady,  
i ciebie rok doleci.
3. Weź miskę grochu,  
urznij kawał szpeku,  
idź-że po tabakę,  
łokieć po trojaku;  
niech ci dobrze namierzy.
4. Żonka, gdy z nią idzie,  
sama sobie urwie;  
i mówi do męża:  
niech go kaduk porwie,  
bardzo mi kiepsko namierzył.
5. Wszyscy ci sifarze (*szypry*),  
co po morzu płyną,  
ci ledwo w tęsnościach  
drzewa nie poginą,  
gdy nie mają tabaki.
6. Wszyscy ci panowie,  
co w sądach siadają,  
przy piwie i winie  
sobie dyszkurują,  
dają sobie tabaki.

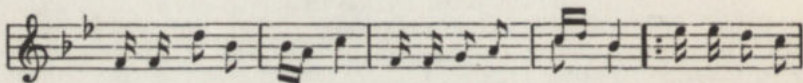
7. I jeden zażyje  
dobrej olenderki,  
a drugi zażyje  
najlepszej szpanderki,  
trzeci żółtej marugi.
8. I jeden zaś mówi:  
moja jest ta dobra,  
a drugi zaś mówi:  
moja jeszcze lepsza,  
trzeci: a moja jest mialka.
9. A gdy my w kościele  
kazania słuchamy,  
i spać nam się zachce,  
to jój poszukamy,  
poczęstujem somsiada.
10. Ksiądz téż chociaż widzi,  
wcale się nie gniewa,  
a boć ón ją sam rad  
da i téż pożywa,  
i ón téż jest w tym cechu.
11. Wiele téż jest takich  
co ją zażywają,  
jednak swojej własnej  
przy sobie nie mają,  
patrzy aż mu ktoś poda.
12. Takiemu trza dodać  
raz i drugi, trzeci,  
a za czwartą razą  
ón za drzwi wyleci,  
dać mu pięścią w nos aż kichnie.

476.

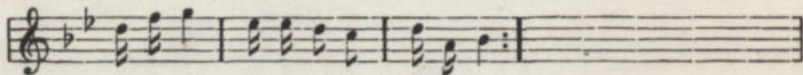
od Kostrzyna.



1. Żono moja żono, dodaj - że mi rady,



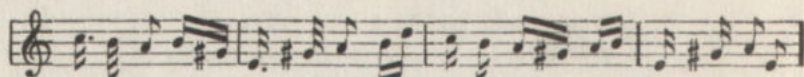
bowiem będą w domu wielkie klótnie zwady, jak nie będzie



taba - ki, jak nie będzie taba - ki.

2. Biegaj do komory i weź miskę grochu,  
pośpieszaj do miasta, sprzedaj po trojaku,  
przynies funcik tabaki.
3. Wszakżeż ci panowie, co w sądzie siadają,  
także swą tabaczkę przy sobie miewają,  
poda jeden drugiemu.
4. Nawet i w kościele, gdy kazań słuchamy,  
częstokroć tabaczkę naszą zażywamy,  
poczęstujem sąsiada.
5. Kochany ksiądz pleban na nas się nie gniewa,  
bo i on tabaczkę holenderską miéwa,  
na ambonie zażyje.
6. Jedni zażywają dobrą holenderkę,  
inni znów kawwoto, lub także szpanderkę (*spanisch*),  
ja zaś żółtą marengę.





po ma - te - ry - ją da da da, po ma - te - ry - ją da da da.  
bo ładnie szy - ją da szy - ją, bo ła - dnie szy - ją da szyją.

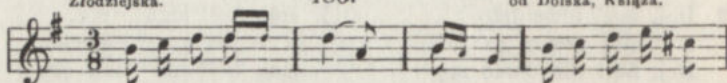
3. Widziałaś ty, dziewczę moje,  
da jaki ja był, da i był,  
w Poniedziałek i we Wtorek  
to ja zawsze pił, dziewczula,  
to ja zawsze pił da i pił.
4. A tyś dziewczę nie nie dbało  
żeś pijaczyska dostało.  
Pijak byłem, pijak będę,  
w krzywych butach chodzić będę,  
da chodzić będę da da da.

Nuta nr 50. — J. Lipiński P. I. W. str. 62.

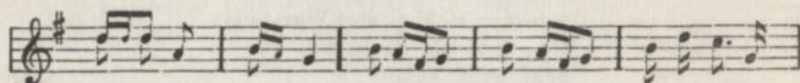
Złodziejska.

480.

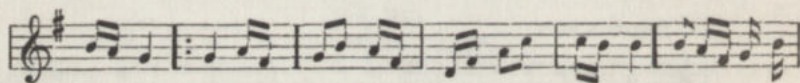
od Dolska, Książa.



1. Dożynaj do sa - mego końca, bo ja i - dę z go-

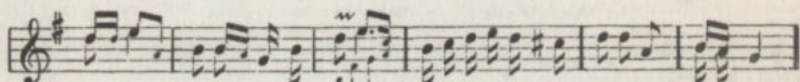


ścinną do tońca, Rom tadyda, rom tadyda tum da dy - da



da - na.

Tom dy rom dom



grajcie, za górką cze - kajcie dali dali da - li da da dy da dana.

- 2 Rznij dołem słoninę,  
bo ci ręce widać,  
jak gościnną zobaczy,  
to się będzie gniewać,  
rom tady da tum da dyda.
3. A biegaj tam, do stajenki,  
pooglądaj te koniki,  
rom tady i t. d.
4. Nie siadaj ty na te kare,  
bo są na ciebie za stare,  
rom tady i t. d.
5. Tylko usiądź na te gniade,  
ja też za tobą pojedę,  
rom tady i t. d.
6. Świć gościnną na kominie,  
bo mi dziewczę w tońcu zginie,  
rom tady i t. d.
7. Nim gościnną zaświeciła,  
już dziewczęcica w tońcu nima,  
rom tady i t. d.
8. Tom dy rom dom grajcie,  
za górką czekajcie,  
tom dy rom dom grali,  
za górką czekali.

ob. Lud, Ser. 1, nr 38. a—m.



Mazur.

481. od Baranowa, Kempna, Częstochowy.

1. W Krako - wie nie we wsi, był tam chłopek Maciek, był ma -  
te - go wzrostu, a wiel - ki pi - ja - czek. Oj jak to  
wspomnieć miło, oj jak to z Maćkiem było.

1. W Krakowie nie we wsi,  
był tam chłopiec Maciek;  
takiego nazwiska,  
był dobry pijaczek.  
Oj jak to wspomnieć miło,  
oj jak to z Maćkiem było.
2. Poszedł do gościńca,  
wódki, piwa napił;  
okna, szklanki potłuk,  
to wszystko zapłacił.  
Oj karczmarz go żałuje,  
panu z karczmy dziękuje.
3. Siad karczmarz w przepiecku,  
karczmarka w kominek,  
mówią ci za Maćka,  
wieczny odpoczynek.  
Cztery wieczory go nie stało,  
już piwo pokwaśniało.
4. Idzie Maciek do domu,  
pałeczka za pasem,  
kto mu się nawinał,  
od pałeczki zginął.  
Oj panny go żałują,  
w ręce go, w nogi całują.
5. Kazały go schować  
na zielony górze,  
kazały mu pisać  
litery na skórze.  
Oj był to Maciek pijak,  
miał ci rękę jak bijak.

*Na tęś nutę śpiewając i Pieśń złodziejską:*

Karczmareczka nasza, dobrze sobie żyje,  
trzech złodzieji za ścianą, a ona z czwartym pije.

*Również pieśń:*

obacz: Ser. I, str. 286).

Podkówko daj ognia, —  
bo dziewczyna tego godna i t. d.

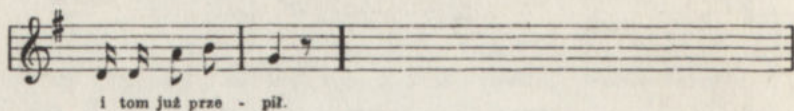
Śpiewana i na nutę nr 38.

tekst Ser. IV, nr 364. a—c.

mel Ser. VI, str. 259. (nr 474. prserobiona na Krakowiaka).

482.

1. Wsiąłem po oj - cu      poss - gu wie - le,      Za wołu wsiąłem  
bu - re - go wo - łu      i bestre cie - le.

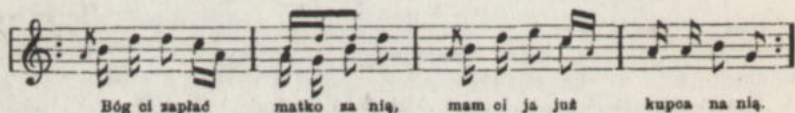
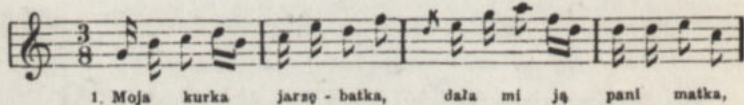


2. Wziąłem po ojcu długą sukmanę,  
po pani matce krótką kataną.  
Nową gierkę i magierkę,  
nakrapianą w paski derkę,  
i tom już przepił - pił - pił.
3. Wziąłem po ojcu wielkie naczynie,  
widły, łopaty, miski i skrzynie.  
Kołowrotek i przęślicę,  
kata - ć się zda méj kobiecie,  
i tom już przepił.
4. Byłoby ze mnie dobre chłopisko,  
żeby nie to psie wściekle wódczysko.  
Upije się człek w karczmisku,  
i weźmie nieraz po pysku,  
sam nie wie za co.

mel. ob. nr 242. — *Lud*, Ser. IV, nr 151.

483.

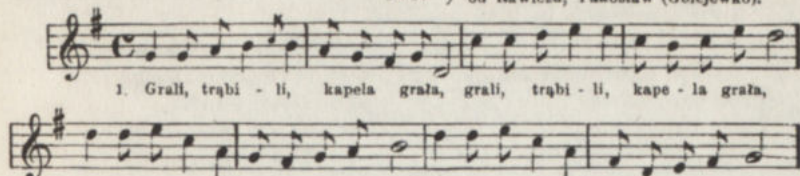
od Kiszkowa (Węgorzewo).



tekst : *Lud*, Ser. II, (nr 179). Ser. VI, (nr 362)

## XII.

## 12. Wojsko. Łowy.

484. <sup>1)</sup> od Rawicza, Pakostaw (Golejewko).

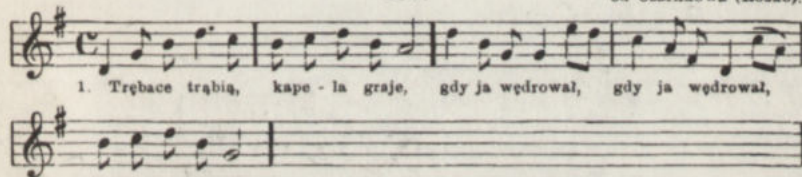
1. Grali, trąbi - li, kapela grała, grali, trąbi - li, kape - la grała,

jak Jaś wędrował Kasia płaka - ła, jak Jaś wędrował, Kasia płaka - ła.

2. O ty Kasiulu, wędruj-że ze mną,  
kupię ci suknię ciemno-zieloną.
3. Kupię ci suknię nie bardzo drogą,  
a ty ma żona, wędrujże ze mną.
4. O ty Kasiulu czarne oczy masz,  
ja ciebie się boję, ty mnie obgadasz.
5. A jakby ja ciebie obgadać miała,  
kiedy ja trzy nocki już z tobą spała.
6. Sroka na dębie dziobie żółędzie,  
a Bóg miły wie to, gdzie moja będzie!

485.

od Czarnkowa (Rosko).



1. Trębate trąbia, kape - la graje, gdy ja wędrował, gdy ja wędrował,

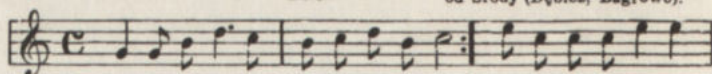
kochanka spała.

2. Kiebyś był dobry, tybyś mnie zbudził,  
na roz(ł)ącienie — słówko przemówił.
3. Kochanko moja, corne ocy masz,  
ja ci się boję, ty mnie obgadas.
4. Wędruj kochanko szczęśliwą drogą,  
sprawię ja tobie suknię zieloną.
5. Suknie zieloną nie bardzo drogą,  
wędruj kochanko szczęśliwą drogą.

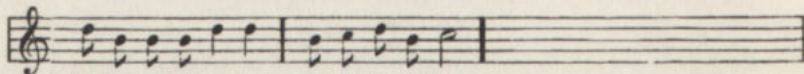
<sup>1)</sup> Na tęż samą nutę śpiewają pieśń weselną :  
Siadaj, siadaj, kochanie moje! i t. d. — Obacz: Ser. XI, Nr 80.

486.

od Środy (Dębicz, Bagrowo).



1. Jak'em wędrował, kape - la grała, jag'em masierował,



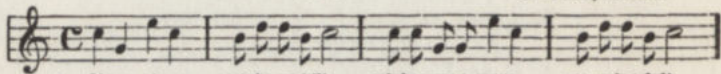
jag'em masiero - wał, kochanka spała.

2. Żebyś był dobry,  
byłbyś mnie budził,  
i na pożegnanie,  
i na rozłączenie,  
słówko przemówił.

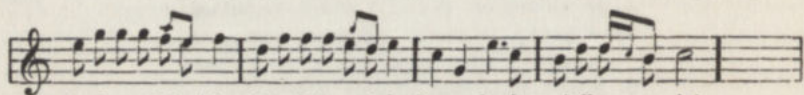
3. Kupię ci suknie,  
ciemno-zieloną,  
ciemno-zieloną  
nie bardzo długą.  
Byś była gotowa (:)  
wędrować ze mną.

487.

od Krobi, Dolska.



1. Ojczę, ojczę, coście zrobili, coście swego syna na wojnę dali,

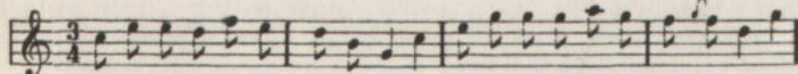


utraciłem młody wiek, mógł'em dziewczę ładne ]teraz konia w siedle muszę mieć.  
[mieć,

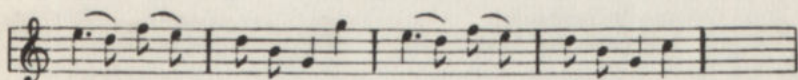
2. Dostałem konia, siwo-brudnego,  
od polskiego (v. pruskiego) króla darowanego.  
Mój koniczek cieszy się,  
na wojenkę spieszy się,  
te ładne dziewczątka, nie frasujcie się.
3. Grają, trąbią i też bębnują,  
polskie (v. pruskie) oficery komenderują.  
Na wojenkę jachali,  
pałaszami brząkali,  
te ładne dziewczątka, pójdźcie za nami.
4. Jak nam trąby i bębny hukną,  
na nieprzyjaciela wszyscy się pomkną.  
Szabelki się błyskają,  
głowy na dół padają,  
te ładne dziewczątka, za nas płakają.
5. Nie płacz, nie krzycz, nie nie pomoże,  
tego najeźdźnika i Pan Bóg skarże!  
A jak wroga zmożemy,  
do domu się wrócemy,  
was ładne dziewczątka z sobą pojmemy.

488.

od Kobyłina (Targoszyce).



1. Koło ogródeczka woda ciekła, koło ogró - deczka woda ciekła,



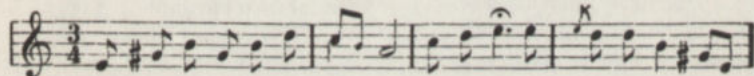
cóż ci mój syneczku, cóż ci matka rzekła.

2. A choćby mi rzekła, nie boję się (:)  
werbują ulany,  
werbuję i ja się.
3. Dostanę ja mondur z guzikami,  
i buciki ładne,  
da i z ostrogami.
4. Koszuleczka czysta nie skropiona,  
ta dziewczula moja  
już mi odmówiona.
5. Odmówili mi ją dwa kamraci,  
bodaj jejich byli  
da pobrali kaci.
6. Ki ją odmówili, niech ją mają,  
i niech się obadwa  
nie bijąc kochają.
7. A niech się kochają w dzień i w nocy,  
żeby nie widziały  
moje czarne oczy.

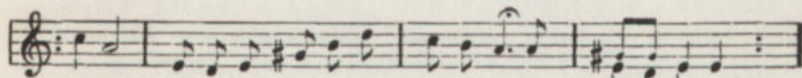
Nuta ob. nr 272

489.

od Gołańczy (Czestewo).



1. A co się to w Polsce znaczy pewnie ci to nie ina - czy,

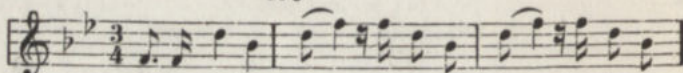


zabie - rajmy się czémprędzy, do niewczasu wiecznej nędzy.

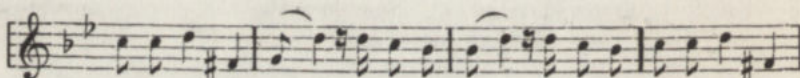
1. A co się to w Polsce znaczy,      2. I czegoż się tam spodziewać,  
pewnie-ci to nie inaczy;              przyjdzie płakać a nie śpiewać;  
zabierajmy się czémprędzy            i odstąpić ojca, matki,  
do niewczasu, wiecznej nędzy.        i żoneczkę choć ma dziatki.

3. Ostaj z Bogiem miła żono,  
od Boga-ś mi naznaczoną;  
już ja cię odstąpić muszę,  
jak od Boga daną duszę.
4. Ostajcie z Bogiem me dzieci,  
mieście-ż mnie tu w swęj pamięci;  
już ja was Bogu oddaję,  
a sam jadę w cudze kraje.
5. Już ja się tu żegnam z wami,  
sam jadę do obcój ziemi;  
już się z wamy nie zobaczę,  
gdy w obcój ziemi zapłacę.
6. Ostajcie z Bogiem rodzicy,  
przyjaciele, krewni wszyscy;  
którzy mi dobrze życzyli,  
bez lat wiele mię żywili.
7. Ostajcie i przyjaciele  
którzy my (mi) czynili wiele,  
i na polu i w gościńcu —  
teraz chodzę po Kamieńcu.
8. Ostajcie z Bogiem panienki,  
chodzili my na spacerki;  
gdzieś my szeptali o chłodzie,  
toć nam wojna na przeszkodzie.
9. Skorno wjadę w pierwszą bromę,  
tam oboleżę (oblekę) uniformę;  
to ją je tam i odryszę (odrysuję),  
swojemy łzamy napiszę.
10. Strzelaj prochem i kulamy,  
żgaj gdzie każą bagnety;  
Boże zmiłuj się nad namy  
mizernémy Polaczkamy.

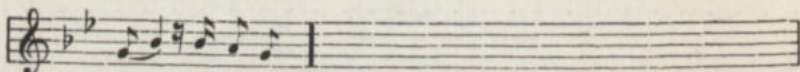
## 490.



1. Idzie żołnierz bo - rem lasem, bo - rem lasem,



zamierając gło - du czasem, gło - du czasem, zamie - rając



gło - du czasem.

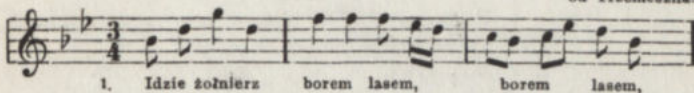
1. Idzie żołnierz borem lasem,  
zamierając głodu czasem.  
Chleba, soli nie żałować,  
trza żołnierza poratować.
2. Suknia na nim poblakuje,  
wiatr dziurami przelatuje.  
Jadą, jadą, wywijają,  
na wojenkę wysyłają.
3. I ja-ć bym też z wami jechał,  
kieby mi kto konia siodłał.  
Starsza siostra wyskoczyła,  
konika mu kulbaczyła.
4. A ta średnia list (v. mundur) poda-  
a ta młodsza krzyczy, łaje. [je,  
Wy nie płaczcie siostry brata,  
wróci nam się za trzy lata.
5. Tu nadchodzi rok, półtora,  
huzarowie jadą z pola:  
Witajcie wy huzarowie,  
daleko tam brat na wojnie?
6. My z wojenki też jedziemy,  
twego brata nie wiemy.  
Leży-ć on tam na Wołyniu,  
trzyma głowę na kamieniu.
7. Konik jego kole niego,  
grzebie nogą, żałuje go.  
Już wygrzebał pod kolana,  
chce zachować swego pana.
8. Póki-ś ty był panie zdrowy,  
jadał-ci ja owies goły,  
teraz nié mam rzanéj słomy,  
rozwleką cię kruki, wrony.

9. Kruki, wrony oblatują,  
i oczy mu wydzióbują.  
Lepsza w domu groch, kapusta,  
niż na wojnie kura tłusta.
10. Lepsza w domu kapuścina,  
niż na wojnie cielęcina.  
Wolałby ja łąkę kosić,  
niż na wojnie szablę nosić.
11. Lepiej w domu pługiem orać,  
niż na wojnie szablą dołać.  
Bo na wojnie szable kruszą,  
niejeden się żegna z duszą.

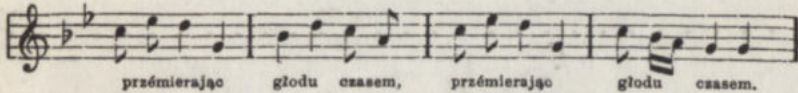
*Przyjaciel ludu, Leszno 1836 (rok 3ci) nr 24; 1837, nr 37.  
Lud, Ser. II, nr 195 — Ser. IV, nr 241. — Ser. IV, nr 348 — 50.*

491.

od Trzemeszna.



1. Idzie żołnierz borem lasem, borem lasem,

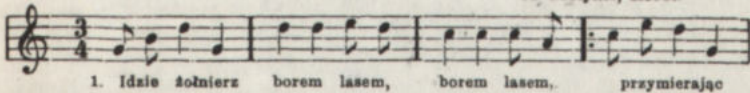


przémierając głodu czasem, przémierając głodu czasem.

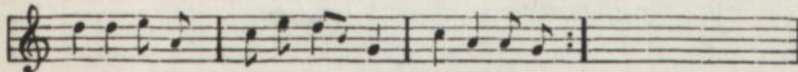
2. Trzebaby go poratować,  
chleba, soli nie żałować.
3. Choć to żołnierz odrapany,  
jednak idzie między pany.
4. W bębny, kotły zabębniłi,  
na wojenkę zatrąbili.
5. Starsza siostra konia dała,  
sama mu go osiodłała.
6. A ta młodsza miecz podała,  
sama rzewnie zapłakała.
7. Nie płacz siostró swego brata,  
powróci on za trzy lata.
8. Nie wyszło-ć to rok, półtora,  
już żołnierze jadą z pola.
9. Witam, witam, mospanowie,  
daleko-ć tam brat na wojnie?
10. Leży w polu na murawie,  
na zielonój leży trawie.
11. Konik jego wedle niego,  
grzebie nóżką, żałuje go.
12. I wygrzebał pod kolana,  
żałujący swego pana.
13. Wstawaj, wstawaj, panie młody,  
dawałeś mi siana, wody.
14. Teraz nie dasz suchy słomy,  
bo żeś sam jest położony.
15. Lepsza w domu kapuścina,  
niż na wojnie rentowina (mięso
16. Lepij w domu pługiem (w)orać, wołowe).  
niż na wojnie mieczem dołać.

492.

od Gostynia, Krobi.



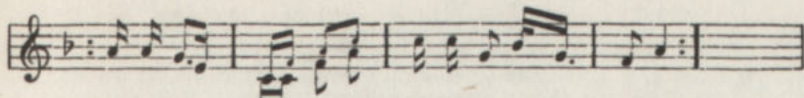
1. Idzie żołnierz borem lasem, borem lasem, przymierając



głodu czasem, przymiera - jąc ° głodu czasem.







a ja nie — bo - raczek muszę być wo - jaczek.

2. Nie masz-ci to, nie masz,  
jako na wojence,  
pałasik przy boku,  
karabinek w ręce.
3. Mondur ze szlifami,  
zajął serce moje,  
teraz o dziewczęta  
już wcale nie stoję.
4. Nie płaczcie dziewczęta,  
choć w wojnie chłopczęta;  
po skończonej wojnie,  
każda swego pojmie.

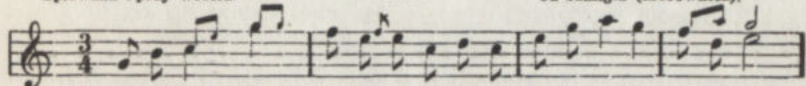
*Przyjaciel ludu, 1836, rok 2gi nr 50.*

*Lud Ser. VI, nr 352.*

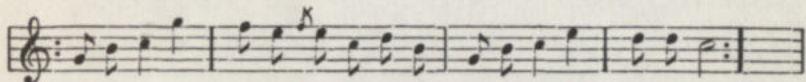
Śpiewana i przy weselu.

496.

od Szmigła (Morownica).



1. Jaskółeczka śpiewa, bo dzionek widnieje, a skowronek świergoli,



przypatrze się nadobna dziewczyno, jak się żołnierz przechodzi.

2. Przechodzi się po miejskiej granicy,  
szabelką ón szoruje;  
przypatrzył się nadobnej dziewczynie,  
jak óna się sznóruje.
3. Oj trąć mnie trąć, dziewczula gorącą,  
żebym się z nią ożenił.  
Ja se myślę, ja żołnierz ubogi,  
czém-że bym ją wyżywił?
4. Dziewula myślała, i tak se mówiła,  
że je(st) żołnierz ubogi.  
A mom-ci ja stodółczkę ostu  
i paproci dwa stogi.
5. Dziewula myślała, i tak se mówiła:  
że je(st) wielgi ladaco.  
Kupiół-ć by mi sznurowe trzewiki,  
żeby tylko miał za co.
6. Dziewula myślała, i tak spodziewała,  
że jij zawsze będą grać.  
A trzeba się teraz — wprzód chleba dorabiać,  
w poniedziałki rychlij wstać.
7. Dziewula myślała i tak spodziewała,  
w taneczku się wykręcać.

Trza czeleżkę budzić, sama sie ochludzić,  
do roboty trzą sie brać.

Nuta, porównaj co do rytmu nr 40. 78. 130. 153. 204. 307.

Nuta nr 170.

497.

od Szmigła (Morownica).

1. Jak to ciężko żołnierzowi,  
gdy wojna nastanie,  
jak mu każą masierować,  
ostawi kochanie.
2. Odstap ojca, odstap matkę,  
odstap co jest twego;  
siadaj, siadaj, młody żalnierz,  
na konika swego.
3. A czemuś mnie matko moja,  
rano nie budziła,  
jak ta pierwsza kompanija  
z miasta wychodziła.
4. A jak'em cię, o mój synu,  
miała ranij budzić,  
kiedy ciebie, kónia twego  
nie chciałam ja trudzić.
5. Oj żalnierzu, oj żalnierzu,  
ty wielgi tułaczu,  
narobiłeś ty dziewuli  
swój wielgiego płaczu.
6. Kiedy ja ji go narobił,  
ja ji tu zapłacę,  
z Morownicy nie wyjadę,  
choć konika stracę.
7. Straciłem konia jednego,  
stracę i drugiego,  
z Morownicy nie wyjadę,  
dla kochania mego.

498.

od Gołańczy (Czrészewo).

1. Na szelonym ga - ju ptaszkanie śpie - wają, Jużel mego  
Jasia na wojnę wo - ła - ją.

2. Siadaj Jasiu, siadaj,  
konik osiodłany;  
komu mnie ostawisz,  
Jasięku kochany?
3. Zostawię cię Temu  
co świeci na niebie,  
za roczek za drugi  
powrócę do ciebie.
4. Nie wyszło-ć to roczku,  
już się wojsko toczy;  
nie słyhać, nie widać  
Jasięka na oczy.
5. Wyszła nade drójkę,  
ke wojsko jechało;  
pyta się, pyta się  
gdzie Jasia podziało?
6. Żołnierze, żołnierze,  
widzieliście mego?  
Widzielim, widzielim,  
ale nieżywego.
7. Leży-ć on ta, leży  
na śląskiej granicy,  
a zabił-ć go tam  
starsi wojownicy.
8. Nie płacz Kasiu, nie płacz  
Jasia zabitego,  
wybieraj-że sobie  
z tyśiąca jednego.

9. Choćbym wybierała,  
ze sztereck tysięcy,  
nima i nie będzie  
mego Jasia więcy.
10. Żebym wybierała  
ze samego złota,  
niéma i nie będzie  
jako moja cnota.
11. Choćbym wybierała  
i z wiertela maku,  
nima i nie będzie  
mego Jasia znaku.
12. Wyrzę ku Morakowu,  
serce my truchleje,  
wyrzę ku Czeszewu,  
dziwa nie omgleję.
13. Nie płaczcie dziewczątka,  
wróć się chłopczątka.  
Po skończonėj wojnie,  
każda swego pojmie.
14. Wojna się skończyła,  
chłopczy nie wrócili,  
bodaj tego króla  
kulami zabili.

Nuta, ob. *Lud*, Ser. I, nr 5. a, 5. k, 5. n, 5. k, k.  
tekst, Ser. II, nr 196. — Ser. VI, nr 342—5.

Nuta nr 188

499.

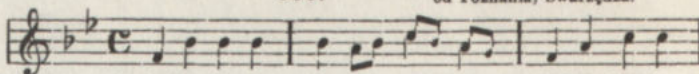
od Wielenia (Rosko).

1. A w tym ciemnym lasku,  
ptaszkiwie śpiewają,  
jużci mego Jasia,  
na wojnę wołają.
2. Siadaj Jasiu, siadaj,  
kónik obsiodłany,  
komu-ż mnie ostawisz,  
mój Jasiu kochany.
3. Ostawię cię Temu  
co świeci na niebie,  
za roczek, za drugi  
powrócę do ciebie.
4. A jak nie powrócę  
listy będę pisał,  
ty będziesz płakała,  
ja nie będę słyszał.
5. Pisz ty albo nie pisz,  
nie będę czytała,  
bom się w tobie Jasiu  
szczérze nie kochała.
6. Kochałaś, kochałaś,  
nie zapiéraj tego,  
nie otwieraj rany  
u serca mego.
7. Nie płacz Kasiu, nie płacz,  
Jasia zabitego,  
wybieraj-że sobie  
z tyśiąca jednego.
8. Choć będę wybierać  
co na boru wrzосу,  
już nie będę słyszeć  
mego Jasia głosu.
9. Choć będę wybierać  
jak na śliwce śliwek,  
już nie będę słyszeć  
mego Jasia śpiówek.
10. Choć będę wybiérać  
co na kryszce kryszek (*gru-  
szek*),  
już nie będę brała  
mego Jasia chústek.
11. Choć będę wybiérać,  
jak na wiśni wiśni,  
już nie będę wiedzieć  
mego Jasia myśli.

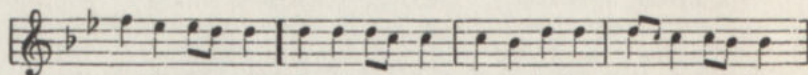
Ser. IV, nr 157.

500.

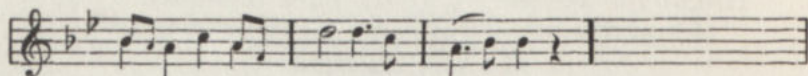
od Poznania, Swarzędza.



1. A kto chce ros - koszy u - żyć, niech i - dzie do



wojska słu - żyć. Tam się na - je i napi - je, tam on roz - ko -



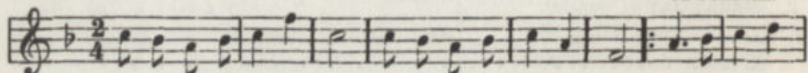
szy uży - je gorzkich łez je - go.

1. A kto chce żołnierzem być,  
niech idzie do wojska służyć.  
Tam się naję i napije,  
tam on rozkoszy użyje,  
gorzkich łez jego.
2. A gdy na drugi dzień wstaje,  
już żołnierzom z trąb zagrają.  
Trzy trojaki na dzień dają,  
jeszcze nam ich ubierają (z nich po-  
biednym żołnierzom. [trącają])
3. Gdy który z nich z konia spadnie,  
lub też lanca im upadnie,  
koledzy ich nie ratują,  
jeszcze kołmi ich tratują,  
biednych żołnierzy.

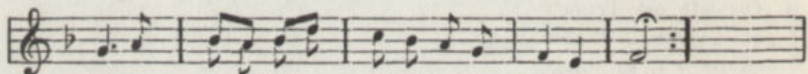
Lud, Ser. IV, (nr 244).

501.

od Poznania.



1. Nasz Kosielski kapi - tan, jest to bardzo wielki pan, miałam ci ja



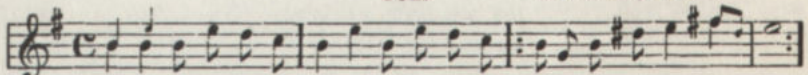
szwarne - go kochanka, on migo na wojnę wziął.

2. Żeby ja to wiedziała,  
że mu trzeba doktora,  
wszystkie léki z téj haptéki  
zarabym mu posłała.
3. Nie potrzeba haptéki,  
jéno pięknej muzyki;  
żał się Boże, mocny Boże!  
jéno ziémi, rydla, motyki.
4. Co macie dać haptéce,  
lepiéj dejcie muzyce;  
to mu będą ładnie pięknie grali,  
jak go będą chowali.

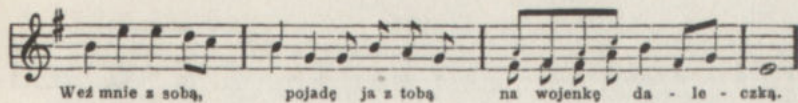
Nuta. ob. nr 318.

502.

od Kościana, Szremu.



1. Gdzie to jedziesz Kasiu? Na wojenkę Kasiu, na wojen - kę da - le - czką.



Wież mnie z sobą, pojedę ja z tobą na wojenkę da - le - czką.

5. Kasiu, Kasineczko  
gdziebyś menglowała  
na wojence daleczkij?  
U króla w skrzynicy,  
w zielonój menglicy  
na wojence daleczkij.  
(v. U króla w męglicy  
w złotój kamienicy).

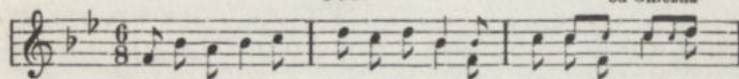
6. Kasiu, Kasineczko  
gdziebyś je chowała  
na wojnie daleczkij?

- U króla w skrzynicy  
w zielonój pólicy,  
na wojence daleczkij.  
7. Kasiu, Kasineczko  
na czémby my spali,  
na wojence daleczkij?  
U króla w ogródeczku,  
w zieloném łódeczku,  
na wojence daleczkij.  
(v. Są na boru szyszki,  
to nasze poduszki).

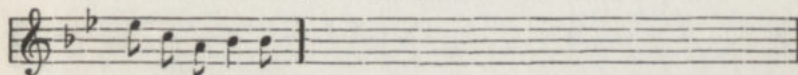
Lud, Ser. I, nr 36. c. (str. 271).

503.

od Gniezna



1. Na naszym polu piękny przysiewek, natra - fił dwa łoża



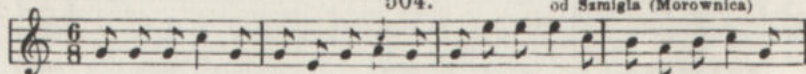
u strojnych dziewczek.

2. Jedna kochanka miła mi była,  
poszła na spacer, sama usnęła.
3. I on ją znalazł, nie nie szkodował,  
gdzie ją napotkał, tam ucałował.
4. O i skorno-ć ja żołnierza zoczę,  
dusza mi zadrży, serce mi skocze.
5. Boć to żołnierze nie jedny matki,  
jak się ubiorą, są gdyby kwiatki.
6. Jak piękna róża kwitnie w ogrodzie,  
tak piękny żołnierz staje w paradzie.
7. Gdzie masierują, tam się dziwują,  
i jeszcze bardzi gdzie nie wstępują.
8. Gdzie popasają, tam dokurczają,  
tam biedni ludzie wielki strach mają.
9. Oj i gdzie żołnierz trzy dni zabawi,  
nie jedną pannę, panią zostawi.
10. Honor i (jéj) weźmie, cnotę i straci;  
żołnierz odjedzie, któż i zapłaci?
11. Ni z nim do księdza, ni do starszego,  
nigdzie nie dojdzie prawa na niego!

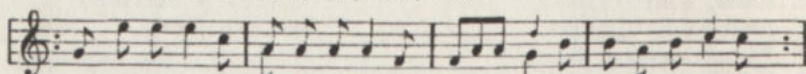
J. Lipiński P. L. W. str. 87.

504.

od Szmigła (Morownica)



1. Na naszym polu piękny przysiówek, wilem natrafił przystojnych dziewczek.



2. Pierwsza dziewczyna miła mi była, poszła na spacer sama usnę - ła.

3. Sama usnęła, nie sama spała,  
bo za nią żołnierz; żołnierza miała.

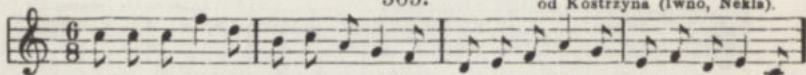
4. Głupieście byli, żeście tam spały,  
żołnierz odjechał, wyście zostały.

5. A te żołnierze, nie jednej matki,  
jak się postroją, jak w polu kwiatki.

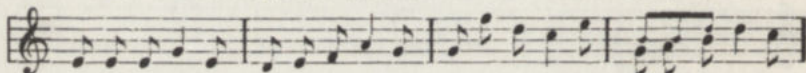
6. Gdzie się żołnierze po trzy dni bawią,  
nie jedną pannę k... zostawią.

505.

od Kostrzyna (Iwno, Nekla).



Kieby mak kwitnie pięknie w ogrodzie, tak téż żołnierze stoją w paradzie.

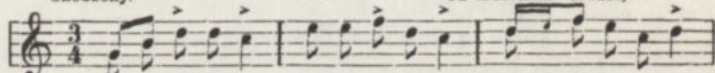


Boć to żołnirze, wielcy woi - że, nie jedny matki, by sywe kwiatki.

Chodzony.

506.

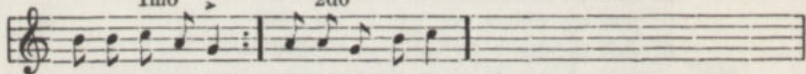
od Kościana (Czacz).



1. Śliczna panienska miła mi była, po - szła na spacer

2. A żołnierz na tém nic nie szkodował, gdzie ją natrafił

1mo 2do



słowem zasnę - ła

tam ją cało - wał.

3. Ani ja panna, ani ja wdowa;  
już mi minęła latek połowa.

4. Już mi minęło dwadzieścia latek,  
muszę się wpisać w rzędy mężatek.

Ob. nr. 254.

507.

od Szmigła (Morownica).

mel. nr 344 (tu idzie w G mol).

1. Śtyry mile lasu,  
jadę bez popasu;

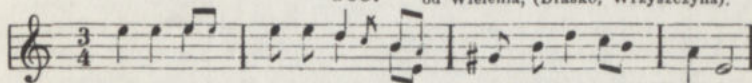
krzyknę raz, drugi raz,  
usłyszysz mnie Kasiu.

2. Kasia usłyszała,  
rzewnie zapłakała:  
a czego ja sieroteczka,  
dzisiaj doczekała!
3. Doczekałam smutku,  
wielgiego frasunku,  
bo-ć prowadzą go do wojny  
jak psa na postronku.
4. Poszła do kościoła,  
kłęka między ławy;  
jak spojdrzała na chłopa-  
zalała się łzami. [ków,
5. Jak wyszła z kościoła,  
podparła się płota:  
a czego ja doczekała,  
uboga sierota.
6. Doczekałam bidy,  
wielgiego chłopotu,  
bo-ć prowadzą go do wojny  
jako psa na smyku.

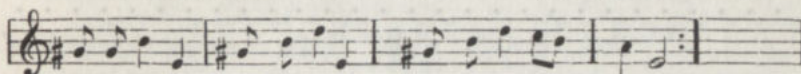
Nota nr 465.

508.

od Wielenia, (Drasko, Wrzyszczyna).



1. Tam z ty stróny jezio - reczka stoi kón bu - ławy,



oj wy - wija, oj wy - wija Jasio mój ko - chany.

2. Jak wywija, tak wywija,  
szablą wymachuje,  
a kónicek pod Jasińkiem  
sobie wyskakuje.
3. Kasia na górecce stała,  
na Jasia patrzała:  
cóż ón téz tam na wojence,  
cóż ón tam zeskóra!
4. A ón ci-k téz nie nie skórał,  
tylko ze bić dostał (*został zbity*),  
kunikowi doda sporów (*Sporn*)  
i ucieka ostro.
5. Uciékaj-ze Jasinecku,  
uciékaj z wojenki;  
poginęli tam Polacy,  
a nie wszęcý Niemcy. <sup>1)</sup>
6. Nie bój się ty Kasinecku,  
nie będzie nic tobie;  
tyś nie była na wojence,  
a ja żołniérz sobie.
7. Bywa(t)-ć ja ci na wojence  
dzień i nockę w ogniu,  
rzucili się wszęcý na mnie,  
jak na ptaska w pólú.
8. A jam się téz tak uwijał  
z tą sabelką moją,  
i tak sobie jo pomysła,  
musę zginąć w pólú.
9. Kónikowi doda sporów,  
i ucieka ostro,  
tam z ty strony o rowiku (*za ro-  
stoi grób Polaków. wem?*)
10. Jak sie wsęcý o rzucili,  
wsęcých poranili,  
az do jednego Niemiaska,  
a wielu zabili.
11. Przysed z góry, przysed Pan Bóg,  
przysed ón-ci-k z nieba,  
pyta go się: mój żołmierzu,  
co ci to potrzeba?
12. Mówi on mu: mój żołmierzu,  
wróc ty się do domá,  
suz (złóž) ty główkę Kasinecce,  
suz ty jój na łontú.
13. Pyta Kasia Jasinecka:  
co ci to brakuje?  
cy ja się nie spodobała,  
nic ci nie smakuje.

<sup>1)</sup> czasami: Miemcy, Miemiaski.

14. Nie widzis ty Kasinecko,  
jak'em poraniony;  
bywa(ł)-ć ja-ci na wojence,  
jescem nie stracony.

## 509.

1. Gogolewski jedzie,  
trzysta koni wiedzie.  
Poczekaj ty Gogolewski,  
nie twoje to będzie.
2. Podaj chłopcze konia,  
podaj mi gniadego,  
pojadę przeproszę  
marszałka mojego.
3. Podaj chłopcze konia,  
podaj mi karego,  
pojadę — przeproszę  
choć króla samego.
4. Podaj chłopcze skrzypce,  
podaj mi te moje,  
zaśpiewam — zagraję,
5. Gogolewskiego wzięto,  
głowę mu ucięto.
6. Gogolewskiego nogi,  
i złote ostrogi,  
już nie będą zachodziły  
marszałkowi drogi.
7. Gogolewskiego ręce,  
i złote pierścienie,  
już nie będą wymachiwać  
szablą na wojence.
8. Gogolewskiego oczy,  
(we dnie ni w nocy),  
już nie będą wyglądać  
gdzie się wojna toczy.
9. Gogolewskiego uszy,  
(wednie ni w nocy),  
już nie będą wysłuchiwać  
z kąd się wojna ruszy.

*Prayciaciel ludu, Leczno 1846 nr 19, str. 152\** (ze zbioru Wawrowskiego).

## Nuta nr 93.

## 510.

od Kozłżyna.

1. Jedzie Rawicz, <sup>1)</sup> jedzie,  
trzysta koni wiedzie.  
Poczkać panie Rawicz,  
nie twoje to będzie.
2. I z Rawicza głowa,  
i z Rawicza głowa,  
już nie będzie wysipiała  
poduszek kwapowych.
3. I z Rawicza garło,  
i z Rawicza garło,  
już nie będzie wypijało  
w Polsce wina darmo.
4. I z Rawicza zęby,  
i z Rawicza zęby,  
już nie będą wyjadały  
w Polsce kurcząć wszędy.
5. A Rawicza wzięto,  
w kajdany opięto.  
Wsadzono go do więzienia,  
i mocno zamknięto.
6. Jedzie Rawicz, jedzie,  
széroką ulicą,  
siostra za nim z piwem, z wi-  
perłową szklenicą. [nem,

\*) Tu zrobiono uwagę, iż pieśń ta jest historyczną — i przytoczono Pamiętniki Kitowicza, wydania Woykowskiego str. 128. 137.

<sup>1)</sup> Niewątpliwie zamiast: Drowicz (wódz oddziału rosyjskiego w Polsce w czasie konfederacji Barskiej).



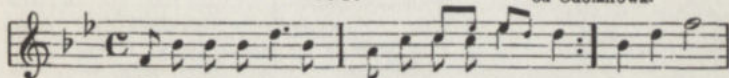
7. Tera mi je dajesz,  
kiej mi go nie trzeba;  
jakem siedział we więzieniu  
nie dałaś mi chleba.
8. Podejcie mi skrzypce,  
podejcie mi moje;  
niech ja sobie marsza za-  
za okpiwstwo swoje. [gram,
9. Podejcie mi pałasz,  
podejcie mi ostry,  
niechże ja się raz ucieszę  
z tą rodzoną siostrą.

*Inni śpiewają od strofy 6tj:*

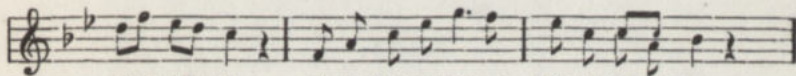
6. A Puławski jedzie  
Warszawską ulicą,  
wylatuje siostra jego  
z porteru śklanicą.
7. Teraz mi go dajesz,  
kiedy mi nie trzeba;  
jak'em siedział we więzieniu  
nie dałaś mi chleba.
8. Podajcie mi skrzypce,  
podajcie mi dwoje,  
co ja sobie podwesełę  
za ojczyznę swoją.
9. Podajcie mi skrzypce,  
podajcie mi basy,  
co ja sobie podwesełę  
za swe smutne czasy.

511.

od Odolanowa.



1. Cały dzień myśliwy po polu polu - je, Co to jest?  
skoro nic nie znalazł mocno się frasu - je.



rzecze, o Boże! że ja bez zwierzyny, być to nie mo - że.

2. Krzyknij na psy gończe: latajcie, szukajcie,  
skoro co znajdziecie, zaraz oddawajcie.  
Z ochotą pieski latają,  
i tam na podlesiu nadskakiwają.
3. Rzuca się myśliwy na przemyślnie strony,  
i tam na podlesiu zakolowrocony  
ucieka zajączek młody,  
szukający miejsca dla swój wygody.
4. Bierze dubeltówkę, celuje do niego,  
już też tam niepewien zając życia swego.  
Paf, paf, paf, pada na ziemię —  
i z nami tak przyjdzie, ani się zwiemy  
(ani się dowiemy kiedy).
5. Wrócił się myśliwy na tę przeszłą stronę,  
leży na murawie dziewczęć uspięne.  
Nie budzi, żałuje,  
aby nie obudzić to obserwuje.

6. Dziękuję wam pieski, żeście natrafiły,  
warujcie kamyszki, byście nie błądziły.

Do woli was posforuję,  
aż się z tém zwierzęciem ukontentuję.

7. Łagodnie jój mówił: nie wierzaj w gusła,  
a tylko mi pozwól (po)całować usta.

Idź zdrajca, nie mów mi o to,  
bo ja zachowała dotychczas cnotę.

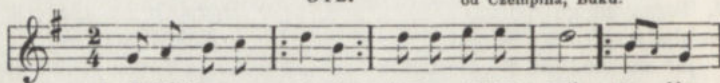
8. A o co ci chodzi? — co po innych chodzi,  
a mnie myśliwemu wygodzić się godzi.

Idź zdrajca, powiem-każdemu,  
żeś ty jest przyczynca smutkowi memu.

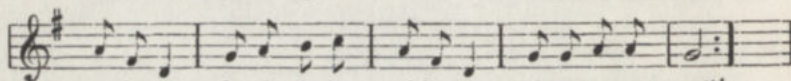
ob. Lud, Ser. VI, nr 405.

512.

od Czempina, Buku.



1. Pojedzie - my na łów towa - rzyszu mój, na łów,



na łowy, do sie - lonój dąbrowy, towarzy - szu mój!

Lud, Ser. VI, nr 404.

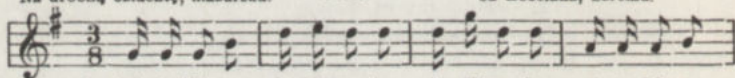
### XIII.

#### 13. Rody. Stany.

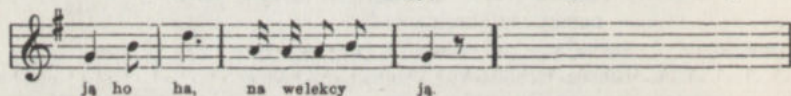
Na drobną szlachtę, mazurska.

513.

od Kościana, Szremu.



1. Jechał Kuba do Warszęgi, do Warszęgi na weleky —



ją ho ha, na weleky ją

1. Jechał Kuba do Warszęgi  
na welekyją,  
nająn(i) sobie na przedmieściu  
w karczynie stancyją.

2. Pocęli-ć go przyjaciele  
na piwsko prosić,  
a ón im jąn (jął) famuliją  
w górę wynosić.

3. Dziaduś mój był senatorem,  
miał siwą brodę;  
a tatuś był wojewodą,  
bo woził wodę.

4. Stryjo byli wielgim panem  
i wyświeconym,  
bo nosywał papierecki  
za wyj-uconym.



9. Skacz-że sobie kieby sarna,  
żaden Wielkopolan,  
pewnie czapki nie położy  
u twoich kolan.

*Przyjaciel ludu, rok 3ci, 1836, nr 16.  
Wójcicki, Pieśni ludu I, str. 177.*

516.

Miłosław.

1. A jestem ci ja Mazur boga - ty, koszulecz - ka  
bly - szczą się na mnie przesliczne sza - ty;  
dreliszko - wa, taka ni - by baty - stowa dratwami szy -  
ta jedy - na, dratwami szy - ta.

1. A jestem ja Mazur bogaty,  
blyszczą się na mnie przesliczne  
Koszuleczka dreliszkowa [szaty.  
taka niby batystowa,  
dratwami szyta, jedyna,  
dratwami szyta.
2. Miałem i żupan, ten był od święta, 4. A cóż mnie téż to wykosztowało,  
choć w nim dziad, pradziad pasał na tém weselsku, żeby zagrano.  
A przytém pas z słomy lity, [cie- Utraciłem groszy cztery,  
jézowém futrem podszyty; [lęta. żeby dudy, basy rznęły,  
całe ubranie, jedyna, dla moi Káchny, jedyna,  
całe ubranie. dla moi Káchny.

*Lud, Ser. VI, nr 371.*

517.

od Inowrocławia.

*Przechwątka kujawska. Nuta ob. Lud, Ser. IV, nr 396.*

Trzeba-ć wiedzieć panie Janie,  
trzeba-ć wiedzieć, da Matuszu,  
co Kujawiak da w kiereji,  
da to ślachcic da w kontuszu.

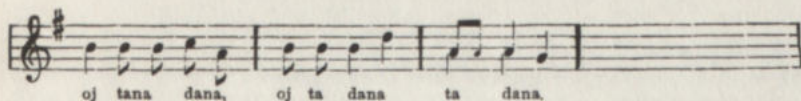
*Kalendarz Sierpa — Polaczka na rok 1870. Toruń i Chełmno.  
Nuta, ob. Lud, Ser. IV, nr 395.*

Kujawiak.

518.

od Szreму, Gostynia.

1. Jak'em jechał od Rawicza, kupi - jem se żokieć bicza,



2. Jag'em jachał do Krakowa,  
kupić sukna wał, da i wał,  
cztery łokcie za złotówkę,  
jakiego by chciał, da i chciał.  
Oj tana dana i t. d.
3. Jag'em jachał i z Krakowa,  
krawczyki siedzą, da siedzą,  
jedno jaje, we dwóch kraje,  
a czterech jedzą, da jedzą.  
Oj tana i t. d.
4. O wy mieli (mili) krawczykowie,  
uszyjcie mi to odzinie,  
ani krótsze, ani dłuższe,  
ino łokiet (ć) za kolana.  
Oj tana i t. d.
5. Jag'em poszed do kościoła,  
w nowém odzienu, odzienu:  
ludzie oczy wytrzeszczają,  
skąd'eś młodzieńiu, młodzieńiu?  
Oj tana i t. d.
6. Jag'em poszed do gościńca,  
wdałem się w tony da w tony, (ta-  
ludzie szeptać poczynają: [ny]  
trzebno mu żony, da żony.  
Oj tana i t. d.
7. Ożeń się ty miły Jasiu,  
doczekasz się małych dziątek;  
pojām (pojmi)j sobie młojnarczon-  
ładny kwiotek, ładny kwiotek. [kę,  
Oj tana i t. d.
8. Jag'em służył u Kaszuby,  
najađ'em się kaszy gruby,  
ze szwedami (szperką) kaszę'm ja-  
i z panami się nagadał. [dał,  
Oj tana i t. d.

Lud, Ser. IV, nr 360. Ser. XIII, nr 110.

Przed westłem. Nuta nr 514.

519.

od Caempina (Brodnica).

1. Jechał Marek — na jarmarek,  
na potarzynę (:), <sup>1)</sup>  
kupił sobie — łokieć sukna  
na lachmaninę (:).
2. Kupił sobie — łokieć sukna,  
jeszcze nie cały,  
kazał sobie — suknie uszyć  
i szarawary.
3. Jeszcze mu została łatka,
4. A jeszcze mu został płatek,  
dla dziewczęcia na kabatek,  
jeszcze z tackami (:)  
(fałdkami w pasie u kabata).
5. Jeszcze mu zostały kaski,  
dla dziewczęcia na podwiązki,  
być goło nie była.

<sup>1)</sup> potarzyną = dzień po-targowy.

520. od Kościłana.

1. Jaksem jechał z Kacza do Kościłana      Kazałem dać wódki  
wstąpiłem w oberżę,      siedzi szlachta sama,      a ta biedna szlachta

dobrej goździko - wój.      Kacz - Czacz.  
ze mną do rozmo - wy.

2. Poczekaj ty chłopku, w tobie harda dusza,  
a ja piję dobrą wódkę, ty tylko kornusa.  
Poczekaj ty chłopku, będziesz ci ty miętki,  
ino znów na zaciąg każą ci na piętki. <sup>1)</sup>
3. A wy pankowie na symne (sejmie) pomrzecie,  
ni-li-żeli wy mi zaciąg nakażecie.  
Pomarli ci starzy, pomrą i ci młodzi,  
zaciągu mojego nie doczekacie radzi.

Mazur.

521.

od Szreму.

1. Na to (h)asło: święty Idzi!  
jedzie szlachta, bieżą żydzi.  
Idzie wół, osieł i świnia,  
wszystko na jarmark do Gostynia.
2. Nie znaleście weale w życiu,  
tego ślacheica w Podrzeczu.  
Ponoć on tam jest nie żarty,  
porosztawia wszędy warty.
3. I trafi bes kwitku chłopka,  
bierze szkapsko za pułzłotka,  
I burmistrz téż leży w puchu,  
nie wie o żadnym rozruchu.
4. Organista z wielkim brzuchem,  
dostał po plecach cybuchem.  
Widziałem go u Lejbika,  
pijanego gdyby ćwika.
5. Dzie nam się to widzieć zdarzy,  
okonoma i pisarzy.  
Jedzie po brony i smołę,  
i zabłądzi na gorzałę.
6. I zasiad on ta w karty,  
toć on ta przegrał nie żarty.  
Pomakał się po kieszeni,  
i do świętych modły czyni.
7. Za co chłopka ciężka praca,  
to mu się w niwecz obraca.  
Miał talary, dydki, grosze,  
wydał na sznapsik potrosze.

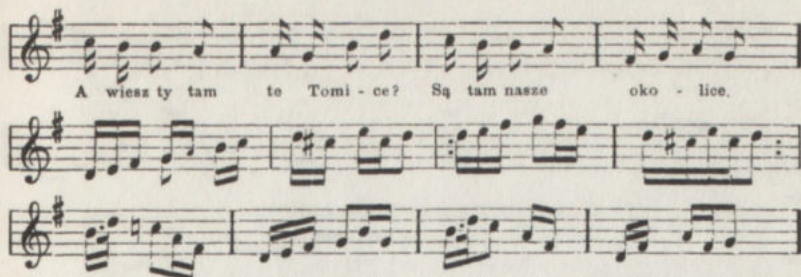
J. Lubiński P. 1 W. str. 63.

522.

Pieśń znana i w Krakowskiem.

1. A skądżeś ty chłopie chamie? Z Ciemierzewa      mości panie.

<sup>1)</sup> Na pięty deptać będą, byś szedł prędej.



3. A znasz ty ta s Tomie pana? 5. Ale mi tyż wacpan powiedz,  
— Któżby go nie znał da dana! żeli wacpan z Jakóbowie?
4. Ma-ć ta córeczkę i synka, 6. Bo ja słyszol z dala trocha,  
jest ta z ni lebska dziewczynka. że ją waspon djable kocha.
7. A skąd to wiesz te nowiny?  
— W karczmie godały dziew-
8. Ale ja waspanu życzę, [czyny.  
porzucić tę niewdzięcznicę,  
i odtąd więcy na świecie,  
nie wierzyć żadny kobiecie. <sup>1)</sup>

J. Lipiński P. I. W. str. 65.

Nuta nr 175 lub 323.

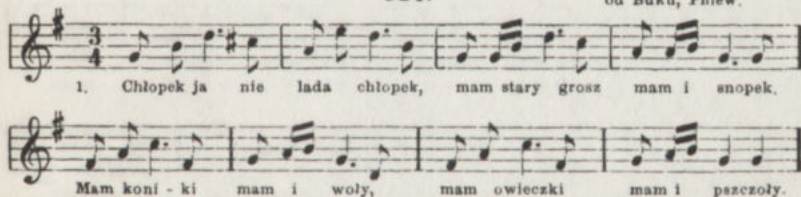
523.

Czeszewo.

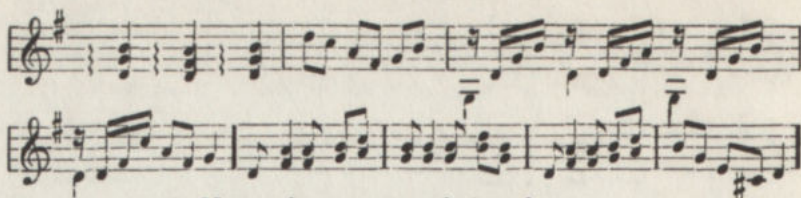
1. Ach la-Boga, co mam czynić, 2. Lepij nóżki nasmarować,  
czy wędrować, czy się żenić? do Warszawy powędrować.  
Wędrujący, nóżki bołą, A z Warszawy do miasteczka,  
ożenić się, cierp niewola. jest tam piękna szynkareczka.
3. Szynkareczka wyskoczyła,  
miodu, wina natoczyła.  
Jédziecie-ż, pijcie wędrujący,  
w towarzystwie nie częstający.

524.

od Buku, Pniew.



- <sup>1)</sup> Odmiana: Zkadeś chłopie w tój sukmanie?  
Z Ciemierzewa, mości panie.  
Znaeś chłopie z Tomie pana?  
Co miał surdut pod kolana.  
Przedtém się tam służywało,  
to znam ja rodzinę całą.



2. Mam sukmanę, mam kożuszek,  
Zofka bety, sześć poduszek.  
Siwý baran u mój czapki,  
wierzech jaśnistry, pas ze siatki.
3. Kocham Zofkę, boć wej żona,  
uściskam ją, a mnie ona!  
A wieczorem na oktawce (pozytywce),  
zawsze brzdąkam mojej Zofce.  
(tu przygrywka).

Nuta, ob. Ser IX, ar 76.

Nuta nr 524.

525.

od Czempina, Szremu.

1. Mój Józiczek dobry chłopiec,  
ma w stodółce wielki snopiec.  
Ma koniki, ma i wołki,  
ma radełka, ma i pszczołki.
2. Suknię modrą, pas ze siatki,  
siwy baranek u czapki.  
Wziął ci Józiczkę za żonę,  
ona kocha, i on onę.

Nuta, ob. Lud, Ser. IV, nr 358.

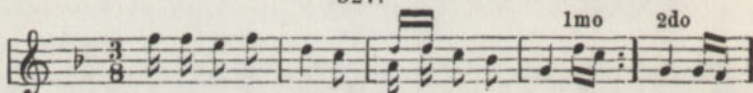
526.

Jaraczew.

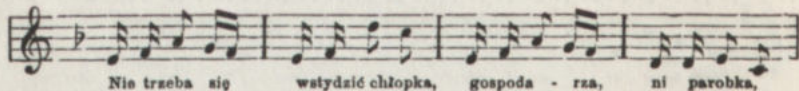
Bartek ci ja tęgi chłopiec,  
mam ja i grosz, mam i snopek,  
oj da dana, o mój Jezu,  
o ta dana, o ta dana.

527.

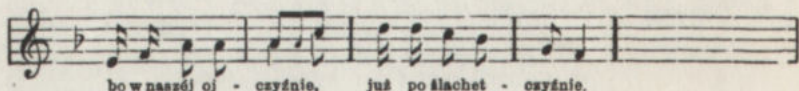
od Poznania (Klein, Usarzewo).



1. Chłopiec ci ja chłopiec, a tyś jest mie - szczanka,  
ja w modrój ka - tańce, a ty jak ślach cianka.



Nie trzeba się wstydić chłopka, gospoda - rza, ni parobka,



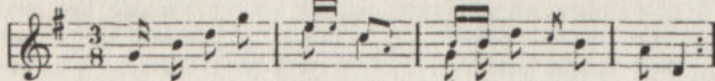
bo w naszej oj - czyźnie, już po ślachtet - czyźnie.



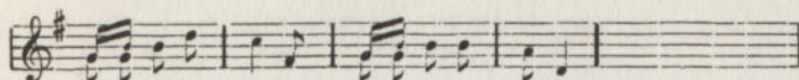
Pieśń więźnia.

528.

od Poznania (Górczyn).



1. Gdzie ja jadę, to ja jadę, to nie wi — dzę mojej,

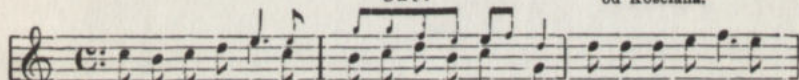


ona w tym from — feście w okieneczku stoi.

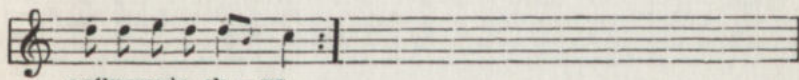
1. Gdzie ja jadę, to ja jadę,  
to nie widzę mojej!  
a (w)óna w tym fromfeście <sup>1)</sup>  
w okieneczku stoi.
2. A tam w tym fromfeście  
są wszelkie wygody;  
na dzień traktamentu  
ćwierć fóna i wody.
3. Pościółkę mi dano  
ze snopeczka siána,  
mówiła mi matka:  
statkuj, córko moja!  
(statkuj, dziecko, statkuj!)
4. Nie słuchałam matki,  
ni perswady brata,  
teraz muszę wieźbić  
swoje młode lata.
5. Dozórca mię bije,  
i(n)spekter rachuje;  
dérekter się śmieje,  
aż mu się łeb chwieje.
6. Chwieje mu się, chwieje,  
aż mu głowa zwisła:  
po coś szelmo, małpo,  
po trzeci raz przyszła!
7. Będę ja wiedziała,  
jak wolność szanować;  
bogatemu ukraść,  
bidnemu darować.

529.

od Kościana.



1. O jakie to ciężkie wtrącenie do więźnia, dadzą pościółecz—kę



z półsnopeczka sło — my.

2. Traktamentu na dzień  
fójt chleba dostanę,  
nędżne życie moje,  
nędżne, opłakane.
3. Mówiła-ć mi matka  
i ojciec kochany,  
że się będą pastkwić  
nade mną tyrany.

<sup>1)</sup> fromfest = inkwizytoryat więzienny.

4. Jam nie słuchał ojca,  
ni przestrazy <sup>1)</sup> brata;  
teraz muszę nędzić  
moje młode lata.

5. O bracie mój, bracie  
żebym cię był słuchał,  
nie byłbym ja teraz  
ketami (kajdany) pobrzunkał.

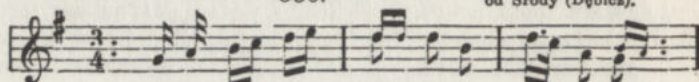
6. O siostró, siostró,  
serca kamióнного,  
masz brata we więźniu,  
nie wspomnisz na niego.

## XIV.

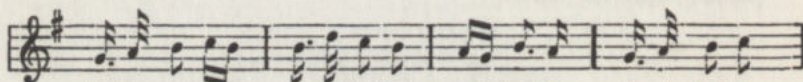
## 14. Pasterstwo.

530.

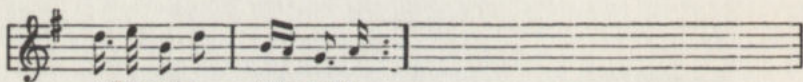
od Srody (Dębica).



Nieda — le—ko      Pigto—wice      Chwałkowa,  
odpa — dła mi      u koni—ka      pod—kowa.



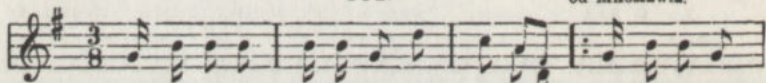
Trzeba mi się      we Chwałkowie      za—ba—wid,      koni — ko—wi



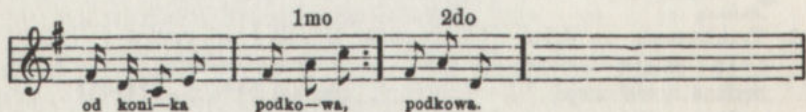
podkówecką      przyprawić.

531.

od Miłosławia.



1. Jagom jachał z Kemblowa do      Chrustowa,      odpadła mi



od koni—ka      podko—wa,      podkowa.

<sup>1)</sup> przestrada, przésprada = przestroga.

1. Jag'em jachał — z Kemblowa do Chrustowa,  
opadła mi — od konika podkowa.
2. Jag'em wracał — tój podkowy poszukać,  
udało mi się — do dziewczęcia zapukać.
3. Do dziewczki nie pukaj, — do wsi się przymykaj,  
a ode wsi do miasta, — dziewczka konie pasła.
4. Chodził-ci tam za nią — malusiński chłopiec.  
powiedzili ludzie: — Piesio (Piotr) jego ojciec.

Toż: Jag'em jechał od dziewczęcia z Krakowa,  
zginęła mi od konika podkowa.  
Trzeba mi się w Miłosławiu zabawić,  
podkóweczkę konikowi przyprawić.

*W Mielżynie:* Jakem jechał z Krakowa do Lwowa,  
odpadła mi konikowi podkowa.  
A ja'm wrócił podkóweczki szukać,  
a ja trafił do dziewczęcia pukać.

Lud, Ser. I, nr 248. — IV, nr 293. — XII, nr 182.

532.

od Wrześni (Gozdrowo).

1. Jaktęm pojechał taterczy—sko odwracać  
nie chciał mi się gniady konik nawracać.

Oj trze—ba—by dziewcząteczka dobrego,  
oj oo nawró—ci tego mego gniadego.

2. Niedaleko Biskupice Kottłowa,  
odpadła mi konikowi podkowa.  
Trzebaby się w tym Kottłowie zabawić,  
konikowi podkóweczkę przyprawić.

Nuta nr 535.

533.

od Kurnika (Gądk).  
1. A zasnęła ta dziewczula,  
zasnęła,  
zajęto ji cztery konie  
z jęczmienia.

2. Zajadę ja ji dróżeczkę,  
zajadę,  
ino wsiadę na koniki  
na gniade.
3. Ej musiałybys ty chłopaku  
rano wstać,  
żebyś ty miał dróżeczkę  
przejechać.
4. Obiecał mi mój gospodarz  
przysiewek,  
żebym chodził każdą nockę  
do dziewczek.
5. Oj kazał mi mój pan-ojciec  
furmanić;  
ja sprzedałem konie, woły,  
nimám nic.

6. Jak ja chodził swój przysiewek  
wymłacać,  
nie chciał mi się mój bijaczek (od cepów)  
obracać.
7. A mam-ci ja sádołeczko (sadło)  
w kieszeni,  
nasmaruję swój bijaczek  
w jesieni.

Text ob. Ser. XIII, nr 561.

534.

Echo na piszczałce.

Wólki moje      wólki mo-je      za lasem.  
A mam ci ja      fuja—reczkę      za pasem.

Echo.

A    jak    ci    ja      na    fuja—ce      zagraje,  
u    —    sły    —    szy    mnie      moje    dziewczke      o    staje.

Przyjaciel ludu 1886, rok IIgi nr 40.

535.

od Wrześni, Zerkowa.

A za lasem      wólki moje,      za lasem,      a mam ci ja

piszczałeczkę      za pasem.

## Od Wronek (Biezdrowo):

A gdzieś się mój Jasieńku — zabawiał,<sup>1)</sup>  
 cóżes mi się na słóweczku — nie stawiał.  
 A stawię się, moja Kasiu — stawię się,  
 jeno pójdę do matuli — dowiem się.

Lud, Ser. IV, nr 287. 290. 292. — VI, nr 593. mel. 217. 849. — XII, nr 426.

## 536. od Kościana, Środy, Gniezna i t. d.

1. A za lasem moje wołki za lasem a mam ci ja  
 puszczalczke za pasem. 2. Jak ja zacznę na puszczalcze owcom grać,  
 bę-dą mi się moje owce do dom brać.

1mo  
2do

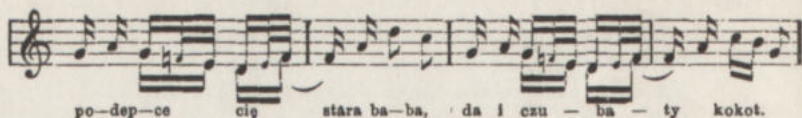
3. A odeśnij, moja mała, odeśnij (odeckniój)  
 i zajmij ty te wołaszki ode wsi.

Nuta Ser. I, nr 127. 128. 167. — XII, nr 427-8

Pasterska. 2) 537. od Obornik, Gośliny mur.  
 U - liń mi się puszczalczko, da bo cię wyćpię za płot,

<sup>1)</sup> Gdyśm śpiewającą tę piosneczkę babce dał parę trojaków, odezwał się obok stojący parobek z uśmiechem: „Za to, że wzięła za śpiew zapłatę, będzie musiała po śmierci iść śpiewać na morze.” — „Któż to powiedział?” — „A tak tu ludzie gadają.”

<sup>2)</sup> ulenić v. ulinić znaczy: wykręcić puszczalczkę z kory wierzbowej do grania; wyćpać = wyrzucić; kokot = kogut.  
 W Dodatku do Czasu krak. z r. 1857, m. Maj str. 503, znajdujemy list Wielkopolanina z Berlina, gdzie autor powiada, że dziec-

Owczarek. <sup>1)</sup>

538.

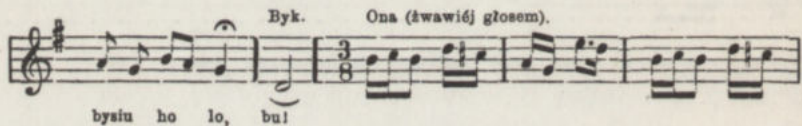
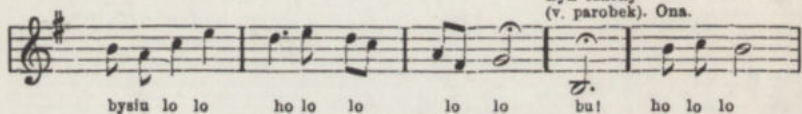
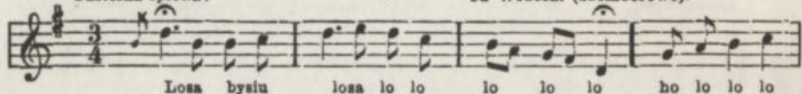
od Kłocka.



Pastarka śpiewa:

539.

od Wrześni (Szemborowo).



kiem będąc: „Umiał linić sobie piszczałki wierzbowe, bijąc je trzonkiem noża lub pręcikiem, i gadając nad nimi tajemne słowa zaklęcia, powtarzane w pewnym rytmie, pozostałe dotąd w pamięci:

Ulini mi się piszczałeczko;  
bo jak mi się nie ulinisz,  
to cię rzucę przez dwa płoty,  
podziobią cię dwa kokoty.

i zagrać potem znaną i powtarzaną wszędzie wiosenną nutę ludową. Jeszcze tej wiosny kronikarz twój, wyszedłszy przed kilku dniami za miasto, nie mógł wstrzymać się, zobaczywszy gładką wierzbę, od odcięcia z niej najpiękniejszej gałązki i zrobienia sobie tej czarownej fletni, przez którą wiek dziecięcy na ziemi naszej słyszy i wciąga w siebie pierwsze tajemne technienia duszy narodowej.“ (Porównaj Ser. IV, str. 210).

<sup>1)</sup> Ton początkowy każdej części brzmi zwykle jak C; nader rzadko biorą go jak Cis.

Byk.

bu bu bu bu bu bu bu bu bu.

Ona. (Presto)

1mo 2do

Lud Ser. IV nr 279. 311. 312. 314.

Wolarek. 540. od Środy (Dębica).

1mo 2do

541. od Środy (Mądre).

1. Pędźcie wołki w las dali w las, pędźcie wołki w las dali w las,  
ty je będziesz nawra - ca - ła, ja je będę pas da i pas.

2. Kaśka woły pogubiła,  
do Maćka się przytuliła.  
A Maciek ją cymbałami:  
ruszaj Kaśko za wołami.

542.

Poznań.

Po - gnała wołki ku buko - winie, wzięła bę -  
be - nek i skrzy - po -- winę.

2. Bębenek stłukła, wołki zgubiła:  
co ja też teraz będę robiła?
3. Widziałeś Jasiu, żem głupia była,  
móg'eś wtedy brać, kiejm ci mówiła.
4. Ale nie teraz, móg'eś brać zaraz,  
kiedys mi moje wołki wynalaz.

Nota ob. nr. 275.

543.

od Kobylina (Targoszyce).

Oj rycy wołek rycy za sto - do - Ią w pszeni - cy.  
Oj nie rycz wołku nie rycz, da masz psze - nieckę to jędz.

544.

od Swarzędza.

1. A ja wiem, nie powiem, co na bo - ru ro - śnie.  
Rozmaryn do kolan, com go sia - ja w poście.

2. A ja wiem, nie powiem,  
co na boru huka.  
Owczarek, kanarek  
swojej Kaśki szuka.

J. Lipiński, P. I. W. str. 50.

545.

od Środy (Mądro).

1. A ja wiem — nie powiem,  
co na boru stuka.  
Kanarek — owczarek  
swojej żony szuka.

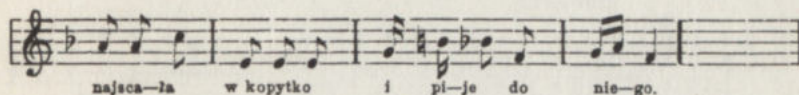
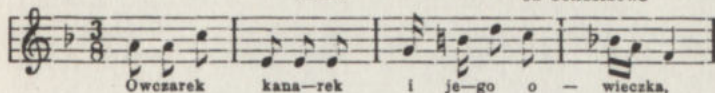


2. A ja wiem — nie powiem,  
co na boru wisi.  
Jabluszek — czerwone  
dla mojej Jadwisi.

Nuta ob. *Lud Ser. IX*, nr 62 (str. 207). — *X*, nr 142. (w *Dur* lub *Moll*).

546.

od Ostrzeszowa



Po d Szmigłem (Morownica, nuta nr 46) śpiewają:

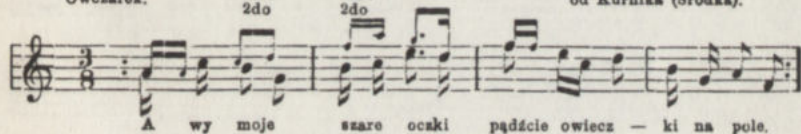
Owczarczykowie, kanaryszkowie,  
biegają po polu, gdyby żarowie (żórawie).

547.

Owczarek.

1mo  
2do1mo  
2do

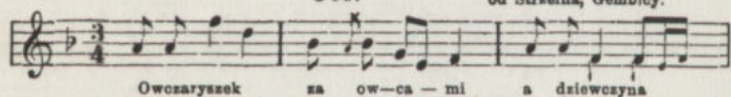
od Kurnika (Srodko).



A wy moje szare oczki  
pądzcie owieczki na pole.  
Najedzą się, napiją się  
za górceczką na dole.

548.

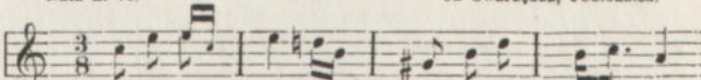
od Strzelna, Gembicy.



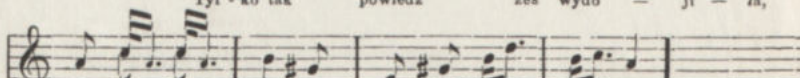
Nuta nr 76.

549.

od Swarzędza, Pobiedzisk.



Nie powia — daj—że przed owczar — czy — kiem,  
Tyl - ko tak powiedz żeś wydo — ji — ła,



a żeś wy — gna - ła owiecz - ki z mlikiem,  
przyszła ko - tecz - ka mliko wy — pi - ła.

Owczarz.

550.

od Koźmina.



1. W sieni obé — rek matusiu, w sieni o — be — rek,



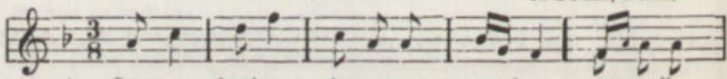
żaden mi się nie podo - ba tylko Ksawe — rek.





2. Wysoki las, niskie pole,  
oberek, życie moje.  
Choćbym strzelił to się boję,  
bobym zabił Baškę moje.

551.

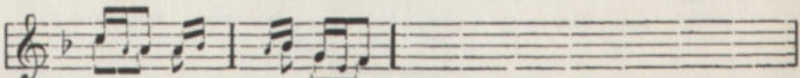
od Dolska, Borku.



1. Owczar — kowie skurwysy — nowie, pogna — li



owieczski na cudze po — le.



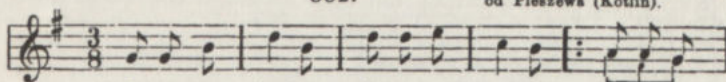
2. Owieczki idą,  
dzwonki brząkają;  
owczaryszkowie  
żonków szukają.

3. Oj idą, idą,  
wszyscy w zieleni;  
umykaj Kasiniku  
by cię nie wzieni.

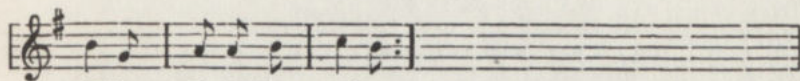
J. Lipiński P. 1, W. str. 118.

552.

od Pleszewa (Kotlin).



1. Owczarczy — kowie skurwysy — nowie, pognali



owce na cudze pole.

2. Owieczki żrą, żrą,  
zwonki brząkają,  
owczarczykowie  
dziewcząt szukają.

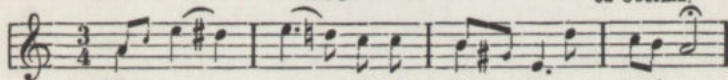
4. Jak-ci ją nález(i),  
tak-ci ją pędzi;  
ozdar(i) ji fartu(sze)k  
na cztery części (v. piędzi).

3. Gna dziewczka bydło,  
owczarczyk owce;  
chciał owczarz dzieweczki,  
dzieweczka nie chce.  
(vel: Pas(i) gałgán bydło,  
gałganka owce;  
chciał gałgan gałganki,  
gałganka nie chce).

5. Poczkaj gałganie,  
pójde do pana;  
pójde do pani,  
w skórę wywali.  
6. A idź do pana,  
idź do jimości,  
nie nájdziesz na mnie  
sprawiedliwości.

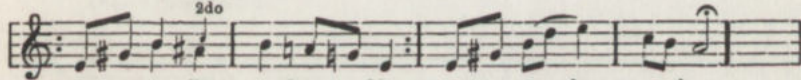
553

od Obornik.



1. Ow — cza — ry — szkowie skur — wysy — nowie,

1mo  
2do



wy — gna — li owiecz — ki na cu — dze pole.

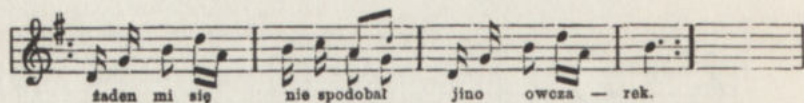
2. Oj pędzą, pędzą:  
zwonki brząkają:  
uciekaj dziewczula,  
uciekaj jedyna,  
bo cię szukają.

3. Dogonili ją,  
dopędzili ją;  
i dali w fartuszek  
i dali w zielony,  
jabłek i kruszek.

Nuta Ser. XII, nr 364.

554.

od Poblędzisk.



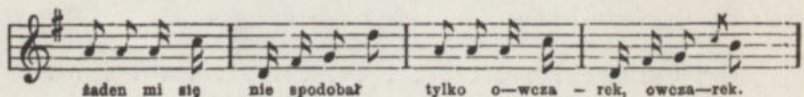
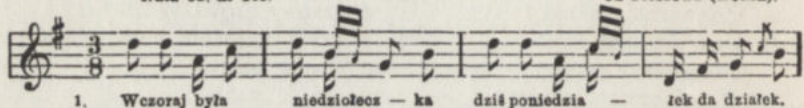
2. Ładny owczarek matusiu,  
ładny owczarek,  
wszystkie owce dzwonki mają  
a ón zegarek.

Przyjaciel ludu 1836, rok 2gł, nr 35. — Lwd Ser. VI, nr 391-2.

Nuta ob. nr 263.

555.

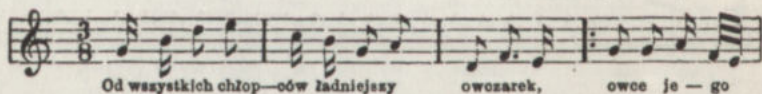
od Pleszewa (Kotlin).



2. Nawróć bydła od moczydła  
bo tam szkoda jest da i jest —  
od Kotlina nie nawracaj  
bo tam moja jest da i jest.

556.

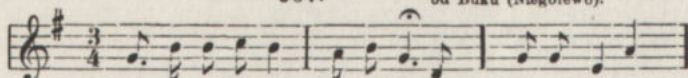
od Rawicza (Pakosław).



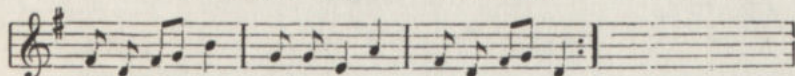
Nuta nr 99. 266. 427. 363. — Ser. X, nr 31. 155.

557.

od Buku (Niegolewo).



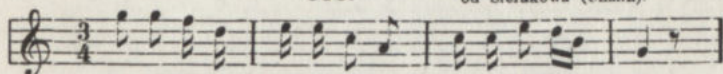
1. Od wszystkich chłopców ładniejszy, ładny owcza —  
2. Wszystkie owce mają zwóuki, a ón ze - ga -



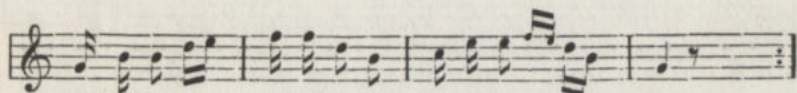
rek, owczarek, ładny owcza — rek, owcza — rek.  
rek, zegarek, a ón zega — rek, ze-ga- rek.

558.

od Sierakowa (Chalin).



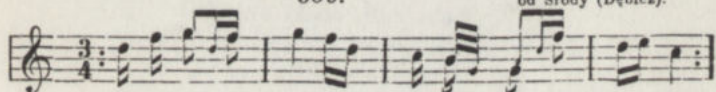
Z tamtéj strony jeziorcz-ka pasie owcza — rek,



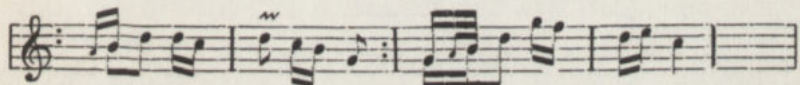
wszystkie owce miały dzwonki, a on ze - ga - rek.

559.

od Środy (Dębicz).



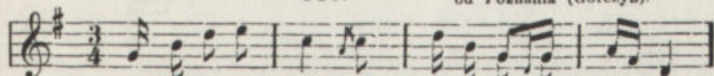
Abo ja to Ja-siu two-ja nie-wol — ni — ca,  
kaza-łeś po — ga-niać, nie da — leś mi bi — cza.



2. Nie dałeś mi bicia  
ani podwieczorku;  
kazałeś poganiać  
do samego wtorku.
3. Ani podwieczorku,  
ani mi śniadania,  
a ja ci téż ućknę  
da od poganiania.

560.

od Poznania (Górczyn).



Dziewula ow — czar-aka, czemuś jest nie dziarska?



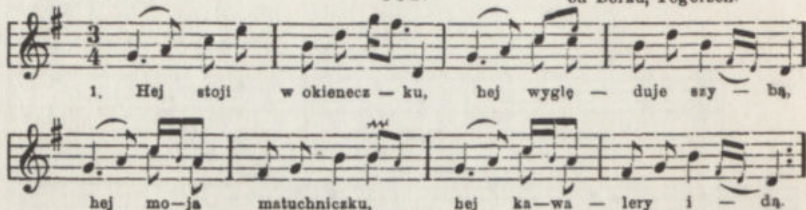
A jakże mam dziarska być, kiej mi owczarz nie da zryć.

Nuta Ser. IV, nr 284.

Nuta nr. 321.

561.

od Borku, Pogorzeli.



1. Hej stojł w okienecz — ku, hej wyglę — duje szy — ba,

hej mo — ja matuchnicaku, hej ka — wa — lery i — da.

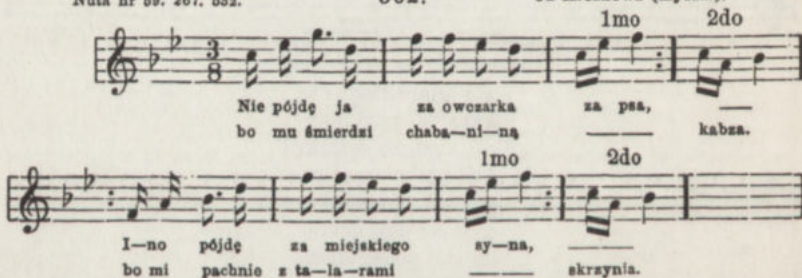
2. Hej moja matuchniczku,  
hej kaźcie mi się ubrać,  
hej idą kawalery,  
hej będą ze mną igrać.
3. Stado gęsi, stado owiec, —  
moja matko, chce mnie wdowiec.  
Jedna gaska, jedna owca,  
moja matko, nie chcę wdowca.

Text *Przyjaciel ludu*, 1836, rok 2gi nr 28.

Nuta nr 59. 267. 592.

562.

od Kiszkowa (Mysaki).

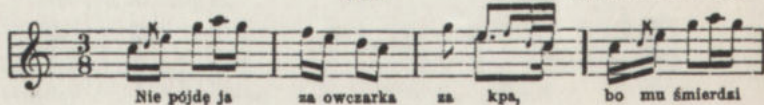


Nie pójdę ja za owczarka za psa, —  
bo mu śmierdzi chaba — ni — na — kabza.

I — no pójdę za miejskiego sy — na, —  
bo mi pachnie z ta — la — rami — skrzynia.

563.

od Krotoszyzna (Rosdrańewo).



Nie pójdę ja za owczarka za kpa, bo mu śmierdzi

habanią sakwa, hej hej ale pójdę za kmieciogo  
 sy-na, hej hej bo mi pachnie z tala-rami skrzyńia.  
 Nuta nr 556.1)

## 564. od Poznania (Głuszyna, Splawie).

Nie pójdę ja za owczar-ka za kpa da, bo mu śmierdzi  
 sa - kwa da, a - le pójdę za Jasięń-ka bo mu pachnie  
 koszu - leńka bo mu pachnie da.

## 565. od Rawicza (Pakoślaw).

1mo 2do 1mo 2do  
 1. Nie pójdę ja za owczarka, bo-by mnie bli owczą girą (nogą)  
 bo mi goga - nią a ganią, al-bo ba-ra - nią, ba-ra-nią.  
 2. Czego płaczecie, oczuszka, 3. Tobie się cieszę, kochanku,  
 czego płaczecie, płaczecie, tobie się cieszę, da cieszę;  
 a mám-ci ja kochaneczka a jak mi cię matka nie da,  
 w dalekim świecie, da świecie. to się ob(w)ieszę, obieszę.

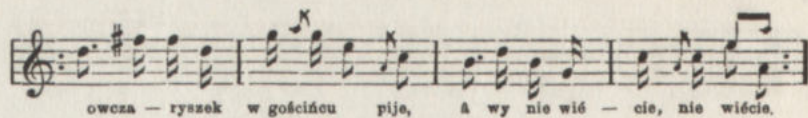
Text J. Lipiński P. 1. W, str. 76. — Nuta Ser. IV, nr 296 (str. 147).

## 566.

od Wrześni (Szemborowo).

Czego be - czy - cie owiecz - ki, czego beczy - cie, beczycie,

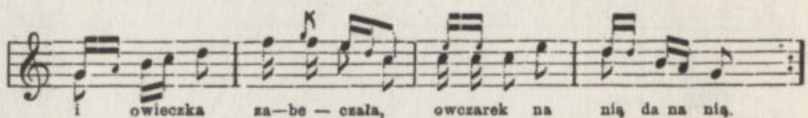
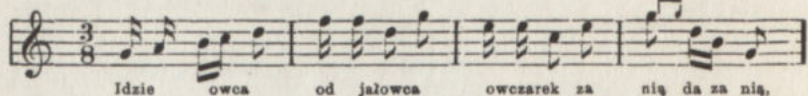
) Na tę nutę śpiewają także: Uciekła mi przepióreczka w proso i t. d.



Nuta ob. nr 560.

567.

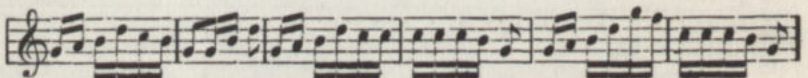
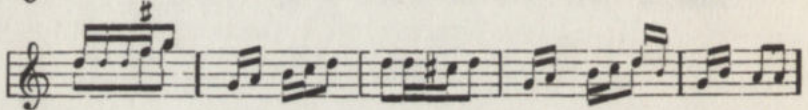
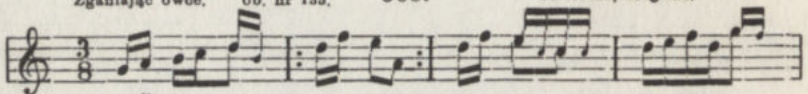
od Poznania.



Zganiając owce, ob. nr 133.

568.

od Znina, Mogilna.

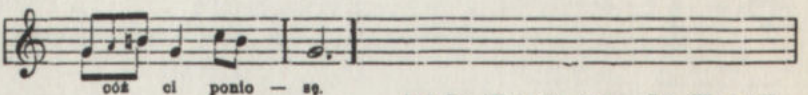
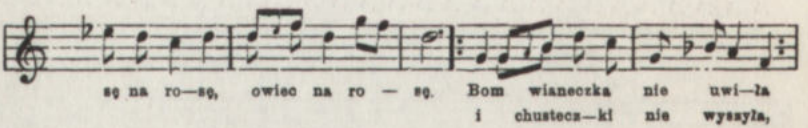
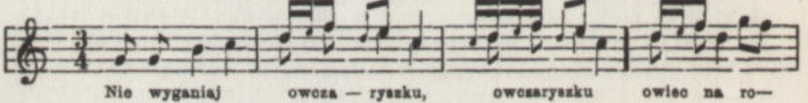


Nuta nr 29, 133.

Nuta nr 133 i 300.

569.

od Wrześni.

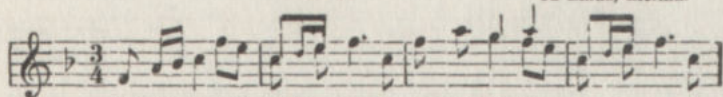


Lud, Ser. IV, nr 271, 273. — Ser. VI, nr 402.

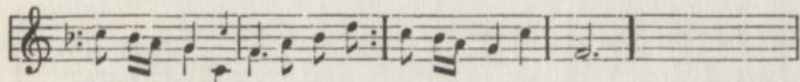


570.

od Złina, Ziernik.



Nie wy-ga-niaj owcza - rysz-ku, o-wiec na ro - sę na ro - sę,



bo ci ow-ce po-par-sze-ja, cie-bie ob-wie - szą.

2. Nie wyganiaj owczaryszku

owiec na liją <sup>1)</sup>,

bo ci owce pomarnieją,  
ciebie obiją.

3. Ku borowi gnał owczarek,

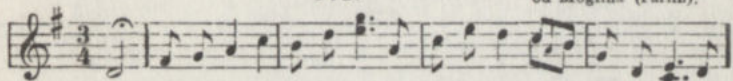
ku borowi gnał;

a ja za nim ze śniadaniem,  
nie wiem gdzie się działy?

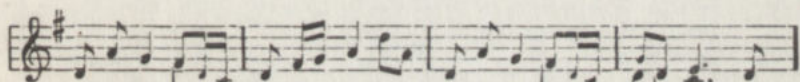
4. Siedzi sobie na granicy,  
wiszcze sobie w rękawicy,  
i pchły se chrzusta.

571.

od Mogilna (Parlin).



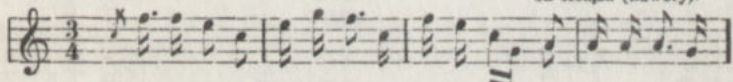
A wój go tam! jest ma-tu-siu, a wej go tam! jest da i jest.



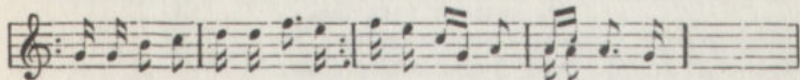
Posna-łam o - wiecz-ki je-go, szeszał jego pies da i pies.

572.

od Książa (Zawory).



Nie wy-ga-niaj ow-cza-rysz-ku o-wiec na wi - ją na wi - ją <sup>1)</sup>,  
Nie wy-ga-niaj ow-cza rysz-ku o-wiec na ro - sę na ro - sę,



bo ci ow-ce po-szy-cha-ją cie-bie o - bi - ja, obi - ja.  
bom ci wianks nie u - wi-ła cóż ci wy - nio - sę, wy - nio - sę.  
i chu-steozki nie u - szy-ła

J. Lipiński P. 1. W. str. 190.

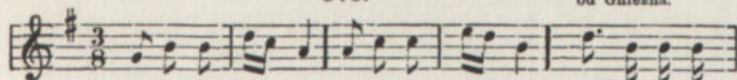
<sup>1)</sup> lija, leja = deszcz ulewny, ulewa.

<sup>2)</sup> wija, wieja (fem.) = wiatr.

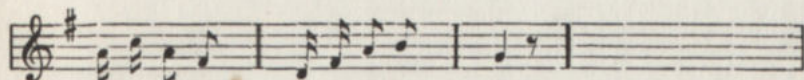


575.

od Galesna.



Kro-wy wy-gna-li ko-sy zo-sta-ły prze-de dworem



wielki o-gród tam ci skaka - ły.

2. Kto je wyganiao?  
— Ta Antosia, ta,  
Ta to grzeczna Lętosia  
ta je wyganiao.

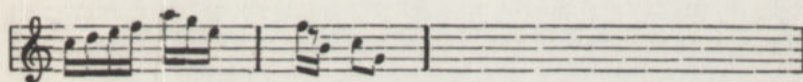
3. Kto jój pomogo?  
— Ten Waloszek kłoszek,  
ten to grzeczny Lętoszek  
ten i (jój) pomago.

J. Lipiński, P. 1. W. str. 54.

Owczarek.

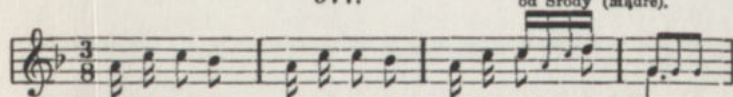
576.

od Obornik, Rogoźna.

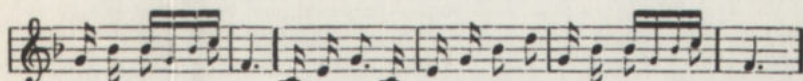


577.

od Śródy (Mądre).



W cięt-kie mro-zy pa-sła ko-sy na ka-puś - nis - ku, ku,



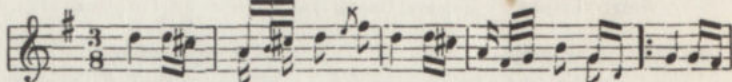
ku, ka-puś - nis - ku. Przyszed do niej szu-der-ma-cher w kapelu - szy - ku.

2. A ty miły szudermacher  
bardzo ci rada da da [:]  
dałabym ci chleba z masłem,  
ale go zjadła.

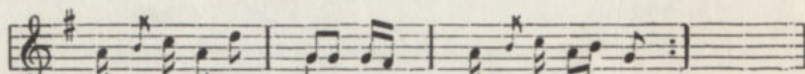
Nuta nr. 57, 139.

578.

od Szamotuł (Otorowo).



1. Tyś się Ja-siu u - pił, ja się nie u - pi - ła, tyś swą



kóz - kę prze-pił, ja ją wy - ku - pi - ła.

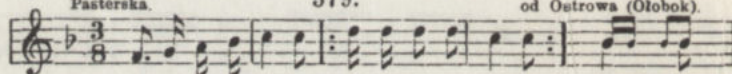
2. Kozaryszku <sup>1)</sup> Gudła  
kózeczka ci schudła.  
Dajcie kozie siana  
bo koza kochana.

Nuta Ser. VI, nr. 4

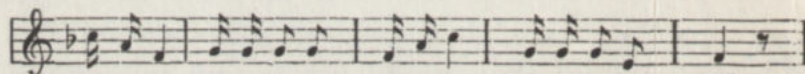
Pasterska.

579.

od Ostrowa (Ołobok).



1. Dy-ni dy-ni da-na słu-ży-łem u pa-na, dy - ni



dy-ni dać. ka-zał mi pan świnię gnać, ka-zał świnię gnać.

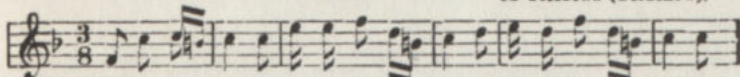
2. Dyni dyni doru — pogałem do boru,  
dyni dyni dynkiem — usiad'em (ja) pod pieńkiem.
3. Dyni dyni dylecy — przylecieli wilecy,  
dyni dyni dusą — porwali mi kusą.
4. Dyni dyni domu — przygnałem do domu,  
dyni dyni dypan - a tu wychodzi pan.
5. Dyni dyni dusą — gdzie podziałeś kusą?  
dyni dyni dylecy — porwali mi wilecy.
6. Dyni dyni dańczug — pan wyjmuję kańczug,  
dyni dyni dogi — ja też chłopak w nogi.

<sup>1)</sup> Jak owczarz jest pasterzem owiec, tak kozarz v. koziarz pasterzem kóz.

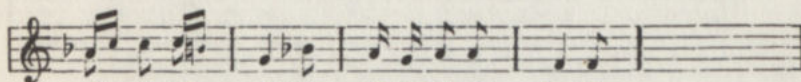
7. Dyni dyni daczmy — poszed'em do karczmy,  
dyni dyni derek — wypilem kwaterek.  
8. Dyni dyni dendży — niemiałem pieniędzy  
dyni dyni duty — zostawiłem buty.

580.

od Pleszewa (Gołuchów).



1. Oj da - na da-na słu-ży-łem u pa-na słu-ży-łem u pa-na,



oj da-na da-ta nie-le-dwie trzy la - ta.

2. Oj dana dynie — i pasalem świnie,  
oj dana dasa — pogałem do lasa,  
3. Oj dana dyńkiem — usnąłem pod pieńkiem,  
oj dana dyley — przylecieli wilecy.  
4. Oj dana dusą — porwali mi kusą,  
oj dana dudnie — pędzę na południe.  
5. Oj dana dynie — pan rachuje świnie,  
oj dana dusą — gdzieżes podział kusą?  
6. Oj dana dyńkiem — usnąłem pod pieńkiem  
oj dana dyley — przylecieli wilecy.  
7. Oj dana dusą — porwali mi kusą,  
oj dana data — pan idzie do bata.  
8. Oj dana dyńca — pójdę do gościńca,  
oj dana dylki — i były tam dziewczki.  
9. Oj dana dońca — poszed'em do tońca,  
oj dana dana — tańczyłem do rana.  
10. Oj dana dana — przeproszę ja pana,  
oj dana dynie — i popędzę świnie.

Śpiewa się i na nutę nr. 298. — Ser. VI, nr. 254.

Nuta ob. nr. 289.

581.

Kórnik.

1. Poleciała gaska  
niedaleko Śląska.  
A gąsiorek za nią  
jak za jaką panią  
Liwu, liwu, liwu, liwu,  
jak za jaką panią.
2. A ty pan starosta,  
bądź-żeż na mnie łaskaw,  
każ-że mnie wypuścić  
gąski moje na staw.  
Liwu, liwu, liwu, liwu,  
gąski moje na staw.

3. Bo to moje gąski  
nie uczynią szkody:  
wleżą one na staw,  
napiją się wody.  
Liwu, liwu, liwu, liwu,  
napiją się wody.

J. Lipiński P. 1. W. str. 168.

582.

od Czempina (Brodnica).

A ty pa-nie e-ko-no-mie nie zaj-muj mi kaczek,  
jak bę-dę ju-tro pic u-ple-kę ci placek. Bo te mo-je  
na-je-dzą się  
kocusz-ki nie ro-bią ci szkody.  
tate-recz-ki i na-pi-ją wo-dy.

Nuta nr 332.

583.

od Kiszkowa.

1. Świeci, świeci słońce gorące,  
pasła Kasia gęsi na łące.
2. Przyszed do niej Jasinek młody:  
napędzaj Kasio gęsi do wody.
3. Nie popędze ich, nie najadły sie.  
Pędzej, pędzej, napiją ci sie.

Ser. XII nr 29. 331-3; toż 299.

584.

od Witkowa, Powidza.

Nuta nr 518. *Śpiew i taniec lub gra.*

Lala gąski — na gałązki  
lala na wodę, na wodę;  
wszystkie gąski przepłynęły,  
a ja nimogę, nimogę.

## Pod Kleckiem:

Lila gąski na gałązki,  
lila na trzcinę na wodę.  
Wszystkieście mi przepłynąły,  
a ja za wami nimogę.

Nuta nr 544.

585.

od Wrześni.

1. Ażeby ja była  
jak ta siwa gąska —  
zajechałabym ją  
za Jasiem do Śląska.
2. Zajechałabym ją;  
stała za drzwiami, —  
Jaś pije, tańcuje  
z innymi pannami.
3. Weź mnie do tanceczka,  
abo mnie dej komu;  
bo ja grzeczna panieneczka,  
zajechałam z domu.
4. Do tanceczka cię nie wezwe,  
nikomu cię nie dam;  
z kim'eś dawniej tańcowała  
z tym też ruszaj do doni.

Ser. IV, nr 165, 144, 256. — Ser. XII, nr 205-7.

## XV.

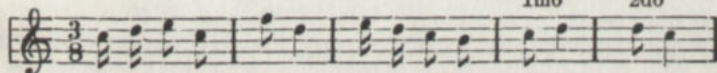
## R Ó Ź N E.

## 15. Żarty. Fraszki.

586.

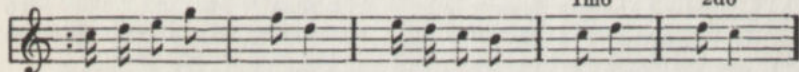
od Kościana, Czempina.

1mo 2do



By-ła ba-bu — leń-ka z bo-ga-te-go ro-du — —  
mia-ła ko-sio — lecz-ka a o jednym — — ro-gu.

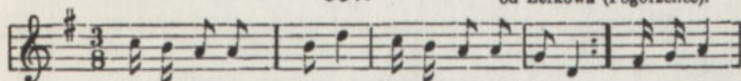
1mo 2do



A ten to ko — sio-łek bardzo był roz — pusty, — —  
wy-żar ba-bu — leń-ce za-go-nek ka — — pusty.

587.

od Zerkowa (Pogorzelice).



Mia-ła ba-bu — leń-ka ko-sła ro-ga-te-go, komeń-taj  
ko-sła ro-ga — te-go bardzo rozpust-ne-go.

men dzik dzik, wy-wi-jin-ki ho-pin-ki kozła ro-ga — te-go,  
wy-wi-ja-sy hop-sa-sy bardzo rozpust — ne-go.

Lud Ser. IV. nr 256—7, nuta ob. Ser. VI. nr 881,

588.

od Golańczy (Czeszewo).

Słu-ży-łem u pa — na na piér-sze la-to da-ro-wał my

mój pan ko-ko-szy-cę za to. Mo-ja ku-ra dzióbie mak, mo-ja ku-ra

sło-to-pió-ra po sad-ku cho - dzi - ła kurcząt - ka wo - dzi-ła.

2. Służyłem u pana na drugie lato, 5. Służyłem u pana na piąte lato,  
darował my mój pan kaczusię za to. darował my mój pan owieczkę za to.  
moja kaczka mówi tak, Moja owca mówi be,  
moja kura dzióbie mak, moje prosię spisało się,  
moja kura i t. d. moja gęś i t. d.
3. Służyłem u pana na trzecie lato 6. Służyłem u pana na szóste lato,  
darował my mój pan gąsieczkę za to. darował my mój pan krowinę za to.  
moja gęś z łyskim pyskiem, Moja krowa wpadła w rów,  
moja kaczka mówi tak, moja owca mówi be,  
moja kura dzióbie i t. d. moje prosię i t. d.
4. Służyłem u pana na czwarte lato, 7. Służyłem u pana na siódme lato,  
darował my mój pan prosiątka za to. darował my mój pan wołosza za to.  
Moje prosię spisało się, Mój wół wpadł w dół,  
moja gęś z łyskim pyskiem, moja krowa wpadła w rów,  
moja kaczka i t. d. moja owca i t. d.
8. Służyłem u pana na ósme lato,  
darował my mój pan konika za to.  
Mój koń bieguniec,  
mój wół wpadł w dół,  
moja krowa wpadła w rów,  
moja owca i t. d.



9. Służyłem u pana na dziewiąte lato,  
darował my mój pan szabelkę za to.

Moja szabla błyszkuniec,  
mój koń bieguniec,  
mój wół wpadł w dół,  
moja krowa wpadła w rów,  
moja owca mówi be,  
moje prosię spisało się,  
moja gęś z łyskim pyskiem,  
moja kaczka mówi tak,  
moja kura złotopióra  
po sadku chodziła,  
kurczątko wodziła <sup>1)</sup>).

Lud Ser. IV, nr 408.

Nuta nr 289, text nr 483.

589.

od Krotoszyzna.

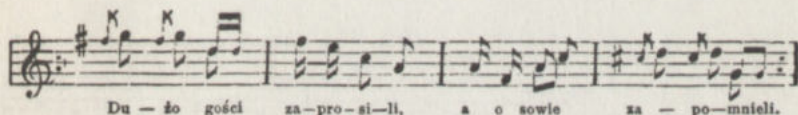
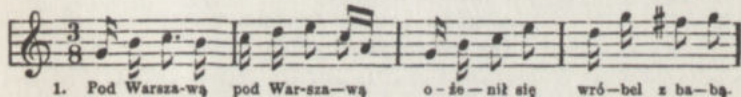
Miałam ci ja miała  
żółtą kokosicę,  
chodziła-ć mi ona  
na pańską pszenicę.

A mój miły włódarczyku  
nie bij mi jęj bardzo,  
bo to ślepe, niewidome,  
nie wie gdzie zalazło.

Lud, Ser. II, nr 179 — Ser. VI, nr 362.

590.

od Kostrzyzna (Siekierki).



<sup>1)</sup> Na tęż nutę (lub nr. 144) śpiewają i dziadowską piosnkę od Wronek:  
Siedział Jan nad studnią,  
chciał nabrać wody  
do golenia brody;  
w studny była dzurka,  
w ty dzurce wębórka  
a ón nimiał sznurka  
do nabrania wody.

2. Sroka piwa nawarzyła  
w krzężelowej dziurze (krzężel,  
A wróbel je roznosi [ptak]  
w czerwonym kapturze.
3. Wszystkie ptastwo się zleciało,  
a o sowie zapomniało.  
A sowa się dowiedziała,  
na trzech nogach przyleciała.
4. Wszystko ptastwo odleciało,  
bo się sowy postrachało.  
I usiadła na kominie,  
zaśpiewała po łacinie.
5. I usiadła na przypiecku,  
zaśpiewała po niemiecku.  
I usiadła na kamuszk (lub: tańcz-  
zaśpiewała po francusku. [ku)
6. Zaprosił ją wróbel w taniec,  
udepnął ją w mały palec.  
A ty wróblu, szalupucie,  
nie tańczuj w takim złym bucie.  
A ty wróblu, ty szurgocie,  
tobie tańczyć z żabą w błocie.
7. Jeszcze baba nie po ślubie,  
a już ci ją wróbel skubie.

Lud, Ser. II, nr 182— IV, 261—2— VI, nr 409—10.

Nuta nr 403 lub 87.

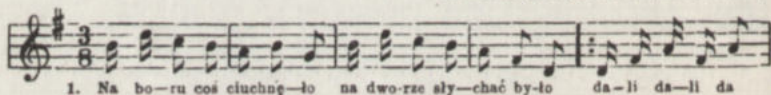
591.

od Obornik, (Ocieszyn).

1. Wróbel piwa nawarzył  
przy żelawej dziurze,  
a szczygieł się przybliżył  
w czerwonym kapturze.
2. Dropiowie jak panowie,  
kuchmistrzami byli,  
a ci mali szczyglowie  
do stołu służyli.
3. Kura im szynkowała  
a kogut roznosił;  
niejednego częstowała  
kto ją o to prosił.
4. Świnia z wilkiem tańcowała,  
gęś na kobreze grała;  
a sroka się zbliżyła,  
tęż do tańca chciała.
5. Mucha graje na rygli (regle,organy)  
a kumor kalkuje;  
a siedzi bąk we trzcinnie,  
tyż im przybąkuje.

592.

od Krotoszyna.(Nowawieś, dziać Neudorf).



1mo

2do



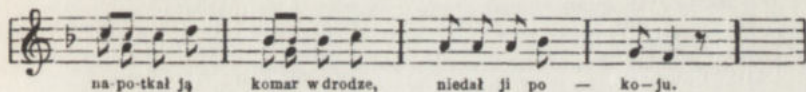
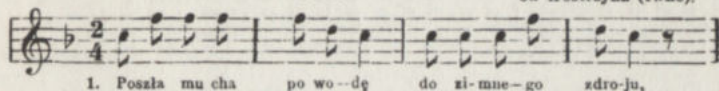
2. Pewno komar z dębu spad,  
złomał sobie w karku gnat.
3. Potłuk sobie golenie  
o dębowe korzenie.

4. Potłuk sobie paluszki  
o dębowe gałązki.
5. Przyszła mucha do niego  
odwiedzając chorego.
6. Pyta (się) mucha komara:  
czy ci trzeba doktora?
7. Nie potrzeba doktora,  
tylko księdza przeora.
8. Pyta (się) mucha kolęgi:  
czy ci trzeba apteki?
9. Nie potrzeba apteki,  
tylko rydla, motyki.
10. Nie płacz mnie ty siostrzyczko,  
ostanie ci tu wszystko.
11. A z kolanów dwa sadła,  
co będziesz miała jadła.
12. A z golénie pieczenie  
będziesz miała jedzenie.
13. Pyta (się) mucha komara:  
gdzie cię będę chowała?
14. Chowajcie mnie w dębinie,  
sprawcie pogrzeb w olszynie.

Ser. VI, nr 415-6.

593.

od Kostrzyna (Iwno).



2. A kumorce, kumorce,  
czego mi zastąpiasz,  
co ja se spokojnie ide  
pu tój zimnej wodzie.
3. A pamiętasz ty mucho,  
kiedym był młodzieńcem,  
jaki'm to miał kapelusik  
(v. dwa piórka miał za czapeczką)  
z lewendowym wieńcem.
4. Pamiętasz ty komarze,  
kiedym była panną,  
jacy to kawalerowie  
czapkowali za mną.  
(v. oj nie jeden czapkę trzymał  
a stojący za mną).
5. A cóż to tam stukło  
co na boru hukło?  
Oto komar z dębu spad  
złamał sobie w zadku gnat.
6. Jak się mucha dowiedziała,  
zaraz przyleciała,  
i wszystkich doktorów  
z Poznania wezwała.
7. Nie trzeba tu doktora,  
ale księdza z klasztorą;  
zaśpiewajcie wilije,  
bo już komar nie żyje.
- lub: A grajcie mu rachwije (requiem)  
już komar nie żyje,  
a bo komar z dębu spad,  
wybił sobie w zadku gnat.

Wiwat żalotny i weselny. Nuta nr 86.

od Gołańczy (Czeszewo).

- |   |  |
|---|--|
| 1. Pije mucha wodę,<br>robi panu szkodę.<br>Wziąść muchę do dwóra,<br>wsadzić do gąsiora.   | 3. Stojąła w ogrodzie,<br>po kolana w wodzie;<br>wyglądała Jasińka,<br>z którój strony jadzie. |
| 2. Leci kómor (komar) po nią:<br>wypuść panie żonę.<br>Ja wodę zapłacę,<br>żony nie utracę. | 4. A jadzie-ć on jadzie<br>szerokim gościńcem,<br>wiezie mi chusteczkę<br>z lewendowym wińcem. |

5. Jak ja byłem załmirzem,  
miałem wojsko za kałmirzem.  
Jak się wojsko rozigrało,  
mało mi łba nie urwało.

ob. Ser. III, nr. 18, 94.

Zmora (?)\*) Nuta nr 201.

od Wielenia (Rosko).

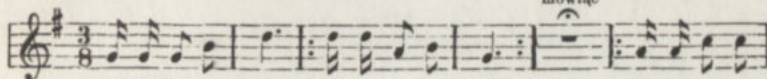
1. Gdziez pojedzies, nadobny Maciosiu,  
gdzie pojedzies Maciosiu?  
(mówiąc)— Nie wiem.
2. O ino cię dobra myśl nadéjdzie,  
przecie-ć powies Maciosiu:  
(m.)— Do miasta.
3. Po co jedzies, nadobny Maciosiu i t. d.  
(m.)— Po jabka.
4. Das mi jednõ, nadobny Maciosiu i t. d.  
(m.)— Nie dam.
5. A ino cię dobra myśl nadejdzie,  
przecieć mi tez das Maciosiu?  
(m.)— Weź se jedno, co zgnite.
6. Gdziez bédzies spał, nadobny Maciosiu? i t. d.  
(m.)— Nie powiem.

\*) Być może, że tajemnicza ta postać, rodzaj zmory, ma związek z niemieckim duchem leśnym Hemanem, Hoymanem. F. Schönwerth (Aus der Oberpfalz, Sitten und Sagen, Augsburg, 1858, II. Theil, S. 347) pisze: „Wenn der Grossvater der Erzählerin aus Waldmünchen in den Böhmerwald hineinfuhr, um Holz zu holen, setzte sich der Hemann (der: he! he! helfts! ruft) gar oft zu ihm auf den Wagen, und man war diese Erseheinung so gewöhnt, dass man ihn ungeredter sitzen liess, bis er selbst herabstieg.“— Tutaj wszakże jedzie Macios nie do lasu lecz do miasta po jabłka.

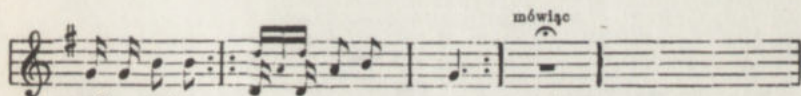
7. O ino cię dobra myśl nadéjdzie,  
przecieć powies, Maciosiu:  
(m.)— W stajni pod korytem.
8. Przyjść do ciebie, nadobny Maciosiu,  
przyjść do ciebie Maciosiu?  
(m.)— Nie chodź.
9. O ino cię dobra myśl nadéjdzie,  
przecieć kazes Maciosiu:  
(m.)— Przyjdz tedy.
10. Kiedy-ć przyjde, nadobny Maciosiu i t. d.  
włóz na mnie nogę, Maciosiu.  
(m.)— Nie włóżę.
11. O ino cię dobra myśl nadéjdzie,  
przecieć włozys, Maciosiu.  
(m.)— Włóżę, ale nie uduś.

Lud, Ser. VI, nr 418.

596.

od Wolastyna, Leszna.  
mówiąc

Da mój Ma-cio - siu gdzie to ty je - dziesz. Nie i t. d. Jak cię do-bra



myśl na-pa-dnie to mi sam po - wiesz. Do Kościana.

1. Da mój Maciosiu, gdzie ty to jedziesz?  
(mówiąc)— Nie potrzebujesz wiedzieć.  
(śpiew). Jak cię dobra myśl napadnie, to mi sam powiesz:  
(m.)— Do Kościana.
2. Da mój Maciosiu, weź mnie téż z sobą!  
(m.)— Nie potrzebuję brać.
- (śp.) Jak cię dobra myśl napadnie, to na mnie sam skiwniesz:  
(m.)— To już tam usiądź.
3. Da mój Maciosiu, co to ty wiesz?  
(m.)— Nie potrzebujesz wiedzieć.
- (śp.) Jak cię dobra myśl napadnie, to mi sam powiesz:  
(m.)— No, jabka.
4. Da mój Maciosiu, daj mi téż jedno.  
(m.)— Co ci to po tém!

(śp.) Jak cię dobra myśl napadnie, to mi sam podasz:  
 (m.)— To już sobie tam weź choć zgnite.

Nuta porównaj nr. 513.

597.

od Poznania (Splawie)

- |   |  |
|---|--|
| <p>1. A gdzieś to bywał<br/>         panie towarzyszu?<br/>         W Warszawie na sprawie<br/>         serce Marysiu!</p> <p>2. A pewnie cię główka boli,<br/>         panie towarzyszu?<br/>         Woj boli, woj boli<br/>         serce Marysiu.</p> <p>3. A pewnie mi umrzesz<br/>         panie towarzyszu?<br/>         Woj umrę, woj umrę,<br/>         serce Marysiu.</p> | <p>4. A gdzież cię pochować<br/>         panie towarzyszu?<br/>         W kościele przy stole,<br/>         serce Marysiu.</p> <p>5. A jak ci tam zadzwonię<br/>         panie towarzyszu?<br/>         Dyn, dyn, dyn,— bom, bom, bom,<br/>         serce Marysiu.</p> <p>6. A dzieciom co zapiszesz,<br/>         panie towarzyszu?<br/>         Szkatułę pieniędzy,<br/>         serce Marysiu.</p> <p>7. A mnie co zapiszesz,<br/>         panie towarzyszu?<br/>         Oj kijem przez plecy,<br/>         serce Marysiu!</p> |
|---|--|

*J. Lipski, P. 1. W. str. 166.*

*Lud, Ser. II, nr 181— VI, nr. 252—4— X, nr 163 (str. 327).*

Wiwat przy weselu.

598.

od Książa, Pleszewa.

1. Gdzieś to był (: ) mój Ksawerysiu?  
 Na wojnie (: ) moja Marysiu.
2. Co cię boli (: ) mój Ksawerysiu?  
 Głoweczka (: ) moja Marysiu.
3. Umrzesz mi (: ) mój Ksawerysiu?  
 Umrę ci (: ) moja Marysiu.
4. Kto ci będzie grób kopał— mój Ksawerysiu?  
 Siekiera, łopata— moja Marysiu.
5. Kto cię będzie w grób wpuszczał— mój Ksawerysiu?  
 Komoter i szwagier— moja Marysiu.
6. A księdzu co obiecasz — mój Ksawerysiu?  
 Karetę, sześć koni— moja Marysiu.
7. A organiście co obiecasz— mój Ksawerysiu?  
 Miech mąki (: ) moja Marysiu.
8. A mnie co obiecasz— mój Ksawerysiu?  
 Szkatułkę pieniędzy— moja Marysiu.

9. A dzieciom co obiecasz— mój Ksawerusiu?  
Po jedném jabłuszku— moja Marysiu.

Nuta nr 239— Ser. XIII, nr. 35.

Nuta nr. 560.

599<sup>1)</sup>.

od Czarnkowa.

- |   |   |
|---|---|
| <p>1. A w niedzielę rano<br/>grabił dudek (v. Kuba) siano.<br/>Grabił, grabił, grabił,<br/>aż go Pan Bóg zabił.</p> <p>2. Wrzucił go w pokrzywy,<br/>już-ci dudek żywy.<br/>Wrzucił go w osany (oset?)<br/>już-ci dudek cały.</p> | <p>3. Płakała go matka,<br/>płakały go dzieci;<br/>óny wyglądają,<br/>a dudyszek leci.</p> <p style="text-align: center;"><i>Pod Poznaniem:</i></p> <p>Włożyli go w oset<br/>a ón-ci im ostyg(ł).<br/>Włożyli w pokrzywy,<br/>już Kuba nieżywy.</p> |
|---|---|

ob Ser. VI, nr 414.

Nuta Ser. IX, nr 62.

600.

od Trzemeszna

- |   |  |
|---|--|
| <p>1. Gdzie się dział— kusy Jan?<br/>co chodził z toporem?<br/>kijem się opasował,<br/>podpierał się worem.</p> <p>2. Na piecu studnię miał,<br/>ryby z niej wybięrał,<br/>piasek grabił grabiami,<br/>makiem ptaki strzelał.</p> | <p>3. Stępa dziwy zobaczyła,<br/>oknem wyskoczyła,<br/>stodoła się rozigrała,<br/>zająca gonila.</p> <p>4. Zając leciał bez smentarz,<br/>obalił zwónnicę,<br/>musiał dać— kusy Jan,<br/>marmurową świecę.</p> |
|---|--|

Lud: Ser. IV, nr 263— VI, nr 419—420.

601<sup>2)</sup>.

od Szreму.

1. Gdzie się dzia-ły mo-je la-ta, co ja na nich u-żył świata,  
co ja hu-lał, w karty grywał, co nie-dzie-la w karczmie bywał.

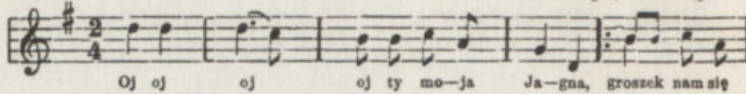
<sup>1)</sup> Piosnkę tę przerobił Stan. Jachowicz; u niego składa się ona z 3 zwrotek.

<sup>2)</sup> Spiewają i w taktie  $\frac{3}{8}$ , nadając melodyj rytym mazura.

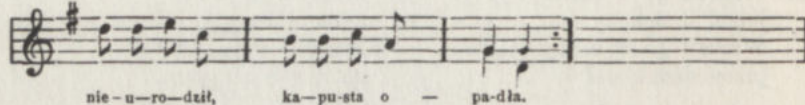
2. Ze słoniną tłusto jadał,  
i z ludziami się nagadał;  
krzeszał ogień podkówkami,  
świął (ciskał) kołki nad głowami.
3. Kapusta się obrodziła,  
nima okrasa, okrasa.  
Zdechła szkapa kole lasa,  
będzie mięso i okrasa.

Lud, Ser. IV, nr 360.

Wiwat. 602. od Szmigła, Wachowy.



Oj oj oj ty mo-ja Ja-gna, groszek nam się



nie-u-ro-dził, ka-pu-sta o - pa-dła.

*Przy weselu podczas obiadu śpiewana.*

1. Oj ty moja Jagna  
co ty będziesz jadła,  
groszek nam się nie urodził,  
kapusta opadła.
2. Rzepa nam się obrodziła,  
kaduk-ci nam po niej;  
wilecy świnię podusili,  
mięsa nima do niej.
3. Świnka nam się oprosiła,  
na ogrodzie w oście,  
miała ona dziewięć świnków,  
wieprzków jedenaście.
4. Koza nam się okoźliła  
za piecem na grzędzie;  
miała ona czarne koźle,  
sołtys z niego będzie.

603. od Rawicza (Pakośław, Golejewko).



1. O pój-dę ja pój-dę ra-no do la - sa,  
i we-smę ja z so-bą to-pór do pa - sa.



wyrwi to-pór wyrwider ko-pro-wi-der komi-der to-pór do pa - sa.

2. I naćcinam sobie chruściu różnego  
i uplotę sobie wianeczek z niego;  
wyrwi topor i t. d.

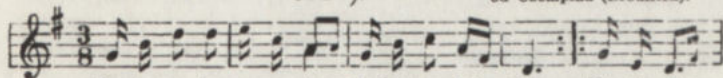


3. I położę sobie na czele swoim,  
 będzie leżał wianek na czele mojem,  
 wyrwi topor i t. d.

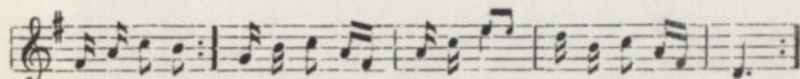
ob. Nuta nr 512.

604 <sup>1)</sup>.

od Czempina (Brodnica).



By-lem ci ja go-spo-darzem dość dłu-go hoj-nym, Słu-py by-  
 drzwi by-ty



ly ze trzeci-ny, a o-kna z lo-du da z lodu, a o-kna z lo-du.  
 z pa-jęc-zy-ny,

- |  |  |
|--|--|
| <p>1. Byłem-ci ja gospodarz(em)<br/>         dość długo hojny(m),<br/>         miałem-ci ja chałupczkę<br/>         dosyć przystojną.<br/>         Słupy były ze trzciny,<br/>         drzwi były z pajęczyny,<br/>         a okna z lodu.</p> | <p>2. Miałem-ci ja stodołęczkę<br/>         z dwiema ścianami,<br/>         có-żem woził do niej zboże<br/>         dwiema świniami.<br/>         Psy młóciły pazurami,<br/>         koty wiały ogonami,<br/>         ptaki mierzyły pyskami,<br/>         ptaki mierzyły.</p> |
|--|--|

Nuta Ser. VI, nr 420.

605.

od Leszna (Machein).

- |   |  |
|---|--|
| <p>1. Jag'em ja był gospodornzem<br/>         miałem bydło hojne:<br/>         cztery koty do roboty<br/>         i dwie myszy dojne.</p> | <p>2. Ściany były z pajęczyny<br/>         a okienka z lodu,<br/>         było mi tam dobrze mieszkać<br/>         i przymierać głodu.</p> |
|---|--|

<sup>1)</sup> Na tchórzów.

Czapka sobola tchórzem podszyta,  
 szabla przy boku, nigdy nie dobyta.  
 Boże, bądź miłości(w)!)  
 Dokąd droga?— Do Pakości.  
 Jest tam kościół murowany i t. d.

606.

Pleszowo.

1. Jechał chłop do młyna,  
zdechła mu kobyła.
2. Cyt, żono, nie płacz,  
znajdzie się twoja klacz.
3. Z kałynda pierzyna,  
dla starszego syna.
4. A z flaków tasiemki  
dla grzecznej panienki.
5. A ze łba latarnia,  
a z d... szafarnia.
6. A z pyska skrzypiczki  
ludziom na pożyczki.
7. A z ógóna sitka,  
(w)szak kobyła wszytka.
8. Cyt żono, a nie płacz,  
(w)szak już masz całą klacz.

Ser. VI, nr 422.

607.

1. I - dzie świni-nią przez u - licę krzywo o - gon no - si,  
a szewc za nią jak za pa-nią o szcze-ci-nę pro - si.

2. Poszedł szewiec na rynek  
kapustę kupować,  
wleciała mu mucha w j-ucho,  
kazał ją ćwiertować.
3. A z tej muchy — trzy kożuchy,  
czwarte rękawice,  
a wy szewcy, kuśnierzowie,  
proszę nie kradnijcie.

*Przyjaciel ludu, rok 3 (1937) nr 44.**Waryant (od Poznania).*

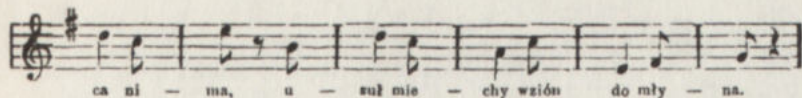
1. Idzie świnia koło płota  
krzywo ogon nosi,  
a szewc za nią zdjawszy czapkę  
o szczecinę prosi.
2. A świnia mu odpowiada:  
idź ty szewcze głupy,  
masz-ci ty jęj na łbie dosię,  
suka koło ....

Dzieciom przy kołysce.

608.

od Buku, Pniew.

1. U ka - czusz - ki sło - te nót - ki u  
ka - czo - ra sło - te płó - ra, lu - laj dzie - cię oj -



ca ni — ma, u — sul mie — chy wzióu do mły — na.

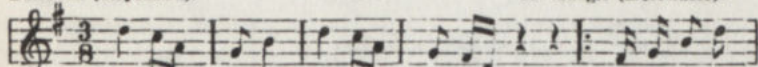
*Pod Trzemesznem śpiewają:*

1. Lulaj dziecko do wieczora,  
aż mamulka przyjdzie z pola,  
przyniesie ci kaczuszkę i kaczora.
2. U kaczuszki— złote nóżki,  
u kaczora— złote pióra,  
lulaj dziecko do wieczora.

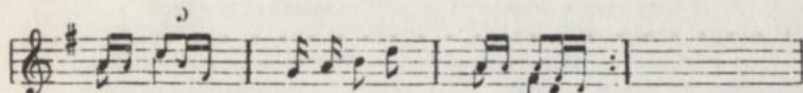
Dzieciom (kołyskowa).

609.

od Szmigła (Morownica).



1. Gu-lik w le-sie jaj-ka nie-sie przy-le-cia-la  
gu-lik pla-cze czaj-ka ska-cze.



czaj — ka wy — pi — ła mu jaj — ka.

1. Gulik (kulik) w lesie,  
jajka niesie.  
Przyleciała czajka,  
wypiła mu jajka.  
Gulik płacze  
czajka skacze.
2. Gulik płacze,  
czajka skacze.  
Przyleciał-ci skowronyszek,  
wyrwał czajce ogonyszek;  
czajka płacze,  
gulik skacze.

*Pod Kościanem:*

Słowik w lesie — jajka niesie,  
Przyszła czajka — (wy)piała jajka.  
Słowik płacze — czajka skacze.

Nuta ob. nr 442 — Ser. XIII, nr 386.

Dykteryjka.

610.

od Rawicza (Pakosław).

1. Béstra kura béstra (pstra)  
wysoko lata.  
Poleciała na paproci,  
wygrzebała troje dzieci,  
troje dzieci ma.
2. Jedno do szkoły,  
drugie paść woły.  
A to trzecie na kamyszk  
trzymaj dudki na rzemyszk,  
panu bratu gra.

Lud, Ser. II, nr 296 — VI, nr 412 — 13.

\*) W takcie 6 i 8ym, zamiast pierwszych dwóch nut a, a, biorą czasem g, g.

## XVI.

## 16. Legendy. Pieśni dziadowskie.

Nuta nr 318.

611 <sup>1)</sup>.

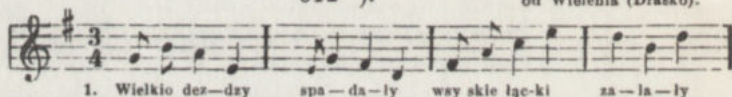
od Rawicza (Pakosław).

- |   |  |
|---|--|
| 1. Po południu w niedzielę<br>przyszła panna na zieleń.   | 10. A to trzecie pod miedzą,<br>ludzie o nim nie wiedzą. |
| 2. Wzięna z sobą złotą nić<br>chciała na się wionek wić.  | 11. A to czwarte pod progiem,<br>pogrzebane barlogiem;   |
| 3. Przyszedł do niej z piekła pán<br>i upadł ij do kolán. | 12. A to piąte pod wisnią,<br>ludzie o nim nie myślą.    |
| 4. Jak ją wzion, tak ją niesie,<br>po zbożach i po lesie. | 13. A to szóste za drzwiami<br>zalewa się tam łzami.     |
| 5. I zaniósł ją przed piekło,<br>i zapukał w okienko.     | 14. Postawcie mnie wysoko,<br>co zobaczę daleko.         |
| 6. Wstań mi bracie, otwieraj<br>ten jaśliwy nowy dóm.     | 15. Postawili ją wysoko,<br>zobaczyła daleko;            |
| 7. Co ta panna dziéwała?<br>co nam się tu dostała?        | 16. Zobaczyła człowieka,<br>co tu przyszedł z daleka.    |
| 8. Pięcioro dzieci straciła,<br>a o szóstym myślała.      | 17. Idź człowiecze do domu,<br>nie powiadaj nikomu,      |
| 9. Pirsze świniom skarmiła,<br>a to drugie spaliła,       | 18. tylko powiedz macierzy,<br>niech nie mawia pacierzy, |
19. niech jałmużny nie daje,  
bo ja w piekle zostaje.

Nuta ob. nr 501— Text Ser. IV, nr 220, 221— VI, nr 447.

612 <sup>2)</sup>.

od Wielenia (Drasko).



- |  |  |
|--|--|
| 2. Przyjechali panowie,<br>ino cami (sami) türkowie:<br>siadaj Kasinko s nami,<br>jak z wiernemi panami. | 3. Poczekajcie na chwilę,<br>az ja wionka dowiję.<br>A oni ij nie ckali,<br>cémprędzy jóm porwali. |
|--|--|

<sup>1)</sup> Na tęż nutę śpiewają także pieśń: Stała się nam nowina— pani pana zabiła i t. d. (ob. Ser. I, str. 14).

<sup>2)</sup> Na tę nutę śpiewają téż pieśń nr 373 (lub 372).



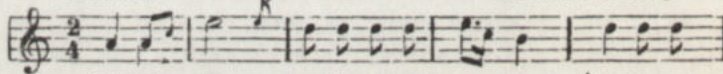
1. Najświętsza Panienska po świecie chodziła,  
i Pana Jezusa w żywocie nosiła.
2. Trafła ona do kowala jednego:  
Kowalu, kowalu, przenocuj-że mię tu.
3. Jak ja mam nocować, kiedy nié mam kędy,  
mała chalupeczka, od Boga dziatki mam.
4. A idź-że tam pani, w pole do tój szopy,  
będziesz ci tam miała swój nocleg spokojny.
5. Kole onój szopy śliczna gwiazda świeci,  
dziwują się starzy, dziwują się dzieci.
6. A jeszcze-ć tam nigdy gwiazda nie świeciła,  
Przenajświętsza Panna syna porodziła.
7. Kowalowa córka, co ręków nié miała,  
i tak pędziusiénko do szopy leciała.
8. Kowalowa córko, podaj my dzieciátko!  
Jakże ja mam podać, kiedy ręków nié mam.
9. Ona się schyliła, i ręce nabyła,  
Przenajświętszój Pannie dzieciátko podała.
10. Do domu leciała, rękamy chlastała,  
matka jój się pyta: z kąd ręce dostała?
11. Ta my pani dała, co noclegu chciała,  
żebym jój dzieciátko, żebym jój podała.
12. A toć ja nie godzień po ziemi chodzenia,  
że ja nie nocował boskiego stworzenia.
13. Żebym się położył z dziećmi pod progiem,  
Przenajświętsza Panna w łóżku z Panem Bogiem.

Text Ser. V, nr 45 (str. 236) — Nuta Ser. VI, nr 451.

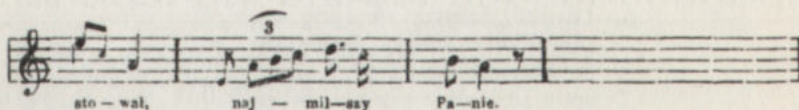
Dziadowska

615.

od Pleszewa (Tursko).



Gdzieś-to był prze-klę-ty sza - ta - nie świat-żem zwiast-



sto - wał, naj - mił-szy Pa-nie.

1. Gdzieś-to był, przeklęty szatanie?  
Świat-żem zwiastował (prze-glądał, ob-  
[chodził] najmilszy Panie?
2. A czemu-żes go tak pędko zwiastował?  
Gdy każeś, to zwolna będe go turbował.

3. Nie widział-żeś tam Jopa świętego ?
  4. Widział-żem ci go, przepuść mnie na niego.  
Na ciało puszczę, aie na duszę nie.  
Kazałeś Panie, niechaj-że się stanie.
  5. Jak-ci go się jón (jął) swemi pazurami,  
obsypał go ode łba do dołu wrzodami.
  6. Już-ci święty Jop w brzydkiem błocie leży,  
żrą go robaki, jako wiercimaki.
- . . . . .

Nota nr 357.

616.

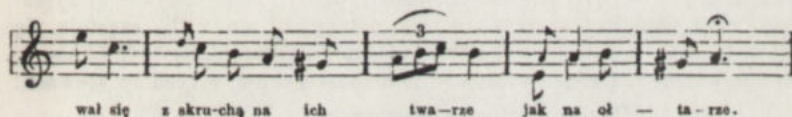
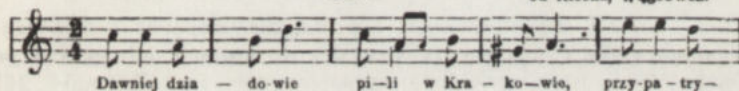
od Trzemessna.

1. Święty Michał w trąbę piszczy :  
wstejcie na sąd zmarli wszyscy.
2. Jedni staną po prawicy,  
drudzy staną po lewicy.
3. Tym co staną po prawicy,  
rzecze Sędzia: lebstą's wszyscy.
4. Tym co staną po lewicy,  
rzecze Sędzia: kpy'sta wszyscy.
5. Jak się zwali, tak się zwali,  
byle w niebie królowali.
6. Oj i pono głoszą wszędzie,  
na tych godach kpów nie będzie.

Ser. IV, nr. 266.

617.

od Klecka, Wagrowca.



1. Dawniej dziadowie, pili w Krakowie,  
lud prosty myślał, że Apostołowie;  
przypatrywał się ze skruczą na ich twarz,  
jak na ołtarze.
2. Dawniej król nigdy nie chciał jeść objadów,  
kiedy nie widział wedle siebie dziadów;  
tam dziad pierszego oznaczał konzula,  
pijąc do króla.

3. Dawniej się księżna w dziadzie pokochała,  
jest historyja o tém, a nie mała;  
zazdrościła jój tego césarzowa  
Adryjanowa.
4. Dawniej dziad we wsi był postrachem dzieci,  
pies przed nim zmykał z gospodarskich śmieci;  
(on) psa kijem; dzieciom, pokazawszy jeża:  
a do pacierza!
5. Przy ciepłym piecu posadzono dziada,  
gospościa zaraz wedle niego siada;  
a on o boskich rozmawiając cudach,  
trącał po udach.
6. Dawniej dziad kilka razy na dzień zyskał,  
co nie wyleżał, to nareście wystał.  
A gdy nie dostał w torbę, lub w garnuszku,  
dostał na łóżku.
7. A gdy lubi e jusz postolski w Warszawie,  
czas nam pomyśleć o życia poprawie;  
a kto wedle nas tędy przejdzie z niczem,  
ten weźmie biczem.
8. Wszystkie skąpice oskubiem jak wrony,  
(vel: zamienim na wrony),  
dostaną się nam w nasze ostre szpony;  
odechce im się nawet wszeteczeństwa  
podezas męczeństwa i t. d.

Ser. VI, nr 431, 432.

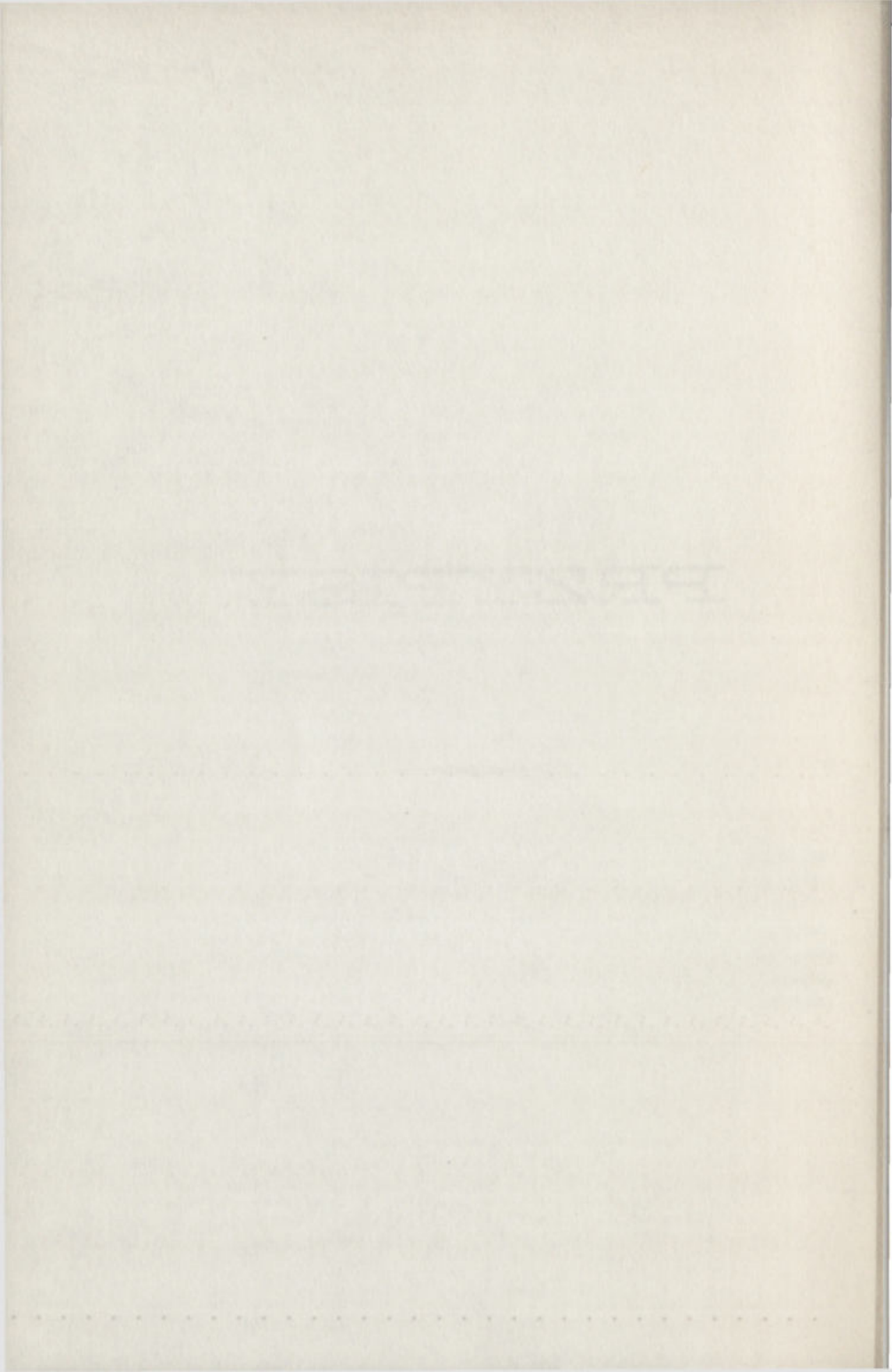
I tu, jak w Krakowskiem, jak wszędzie, mnóstwo o dziadach żebraczych krąży dykteryjek rubasznych, do których dało powód próżniactwo i pijaństwo upadłej téj korporacyi (ob. Ser. IX, str. 54, 267—282, X str. 154). Dziadowie ci, jako i babki, straż zwykle utrzymujący przy ciałach nieboszczyków na pustych nocach, częstują się tu wódeczką i nabożne odśpiewują pieśni. Powiadają, że gdy je ukończą, dodają jeszcze od siebie apostrofy do nieboszczyków, w tych np. słowach:

1. Pijałeś piwko w browarach,  
a teraz ci przyszło leżeć na marach.
2. Pijałeś gorzałkę z hanyżem,  
teraz my przyszli po ciebie z krzyżem.
3. Requiescat in pace,  
boć cię więcéj nie zobaczą i t. p.



# PRZYPISY.





I.

**Do stronicy 1.**

**Ułamek o muzyce wielkopolskiej.**

(z ryciną przedstawiającą muzykę Wielkopolską: dudarza i skrzypka w karczmie).

Z Przyjaciela ludu, Leszno 1837, rok 4. Nr. 23.

Jakżeż określić i wyrazić charakter muzyki wielkopolskiej? Jeszcze nie rozróżniono muzyki polskiej; z ogólnego nawet charakteru sławiańskich, nic dotąd nie wykryto<sup>1)</sup>. Obszerne to pole spoczywa odłogiem, aż jaki miłośnik rzeczy narodowych uprawić je zechce i bogate zbierze plony, a jednak każdego z nas czuje, że mamy właściwą sobie i przyrodzoną muzykę: ani wie z kąd ją wyczerpnąć? — czy z długich piosnek kołysających go nianiek, czy z ochoczych żniwnych, czy z tych rozmaitych weselnych śpiewów które tylekroć słyszał w dzieciństwie. Muzyka ta zdała się senna spoczywać długo wewnątrz nas; i bywają chwile w życiu, gdzie się odezwie; i ów, co w czynnej młodości uciekał od oper i koncertów, nieraz później łzę uroni nad skocznym mazurkiem. Indywidua, jak i narody, noszą w sobie ukryty zaród muzyki, co rozkwita tylko w stosownej porze; lecz zawsze spoczywa w głębi ich uczucia. Słowianom zarzucają, że wszystkie ich muzyki są smętne, przeciągłe, tęskne, bolesne i niby pod jarzmem boleści zrodzone. Inne to raczej przyczyny, jak polityczne, mogły nadać muzyce krajowej te znamiona: n. p. geograficzna natura kraju. Przykład w samej Polsce twierdzenie wyłuszczy: któż nie zna przeciągłej noty dumek ukraińskich, po tak długich, równych, niezmiernych stepach śpiewanych: niechaj je porówna z skocznym, oderwanym, nagłe

---

<sup>1)</sup> Owszem, kuszone się już o to ku końcowi zeszłego i w początkach bieżącego stulecia (i to nie bez pewnej korzyści) co do muzyki wielko- i mało-ruskiej, czeskiej i słowiańsko-węgierskiej, że tylko o lipskiej *Allgemeine Musik-Zeitung* wspomniemy. O dziejach muzyki polskiej w ogóle pisali w następstwie: Kurpiński, Elsner, Ł. Gołębiowski, Przyjaciół ludu z r. 1838 (rok 4. Nr. 42), Sikorski, Sowiński, Karasowski itd.

podnoszonym, nagle niżonym krakowiakiem; zaraz po nim poznasz, że go śpiewają mieszkańcy górystego kraju; głos, jak ów góral, ciągle z góry na dół spada i znów w górę się podnosi. Taka sama różnica zachodzi między obu, jak n. p. między romansą płaskiej Francji lub barkarolą Adryatyku a ostrą, i że tak rzekę, urwistą tyrolską, lub szwajcarską piosenką: w obu wierne odbicie zewnętrznej natury. Tak i Sławianie śpiewając, mimowolnie określali charakter geograficzny swego kraju. W Polsce nawet każda okolica odmiennym charakterem muzyki się rozróżnia; na Ukrainie głos się rozciąga w jednym miękkim tonie tak długo; aż tchu stanie śpiewakowi; żadnej odmiany, żadnego stroju, akcentu w nim nie poznasz; bo i step, na którym dumki nucą, jest tak długi, niezmierny, bez przerwy. W Wielkiej-Polsce tony są jeszcze przydłuższe, lecz już są mieszane z krótszemi, nota bywa częściej (dur, major), w piosnce samój już więcej jest życia, ale i zwrotka nieustannie powtarzana: ojda! da! da! zwykle jest czczą i jałową, kraj albowiem nieco jest nierówniejszym od Ukrainy: mnogie sioła zewsząd wieńczą widokrąg, a głos śpiewaka w mniejszej zamyka się sferze. W Małej-Polsce muzyka coraz się staje lżejszą, weselszą, więcej ucinaną. Zwrotka lepiej się klei z treścią i t. d., n. p. Mazur ci ja Mazur; — Czterem latka wiernie służył.

W Krakowskiem wreszcie śpiewka i zwrotka ochocnie zabrzmia nam w uszy; śpiewka lekka, krótka, kusa i wesoła; zwrotka śmiała, buja po wszystkich tonach, sięga w trélach nót najwynioslejszych, jakich tylko Tyrolczyk lub Szwajcar dosięże, a gdy znów się zniża i schyla do treści piosenki, już ją swém nowém po tych wyniosłych szczeblach czerpniętém życiem natchnęła. Słyszysz wówczas, jak każda syllaba krakowiaków, udzielny pulsuje życiem, jak każdy ton technie ochoczo, wydiera się coraz śmieliej, coraz wyżej. O jeśli ci jaki obcy historyk zarzucać będzie, że wolność tylko była u góry, a Opatrzność nigdy nie sięgała do dołu; zaprowadź go wśród krakowskie góry: niechaj usłyszysz te dźwięki tak śmiałe, jędrne, niezwięzłe; niechaj przebiega resztę Europy; gdzież znajdzie podobne? Któż zdoła opiewać złotą wolność Krakowiaka, chyba tylko równie bitny i wolny szwajcarski pasterz lub strzelec tyrolski.

Galicjaja najwięcej ma rozmaitości w pieniach. Dwojiste królestwo Galicyi i Lodomeryi, podwójne ma dzieje, podwójną poezją i muzykę: wszędzie w niém się żeni narodowość polska z ruską: pierwsza nadaje temu dwojakiemu życiu jędrność, dzielność i szlachetność; druga wdzięk i tkliwość sobie właściwą. Galicja mogła jedynie zjednoczyć uczynkami wesołość Krakowiaka z przeciągłością smętną dumek Podola, a na tém przejściu powstały piosenki ich górali, Hucułów(?). O Żmudzi i Litwie nie wspomniałem, nie miawszy nigdy sposobności obeznania się z jój poezją, ani z jój muzyką.

Co się tyczy zabytków muzyki ojczyściej, nie uskarżajmy się na ich ubóstwo; większa część naszych piosnek, kilkowiekowe zdradza istnienie. Zdaje się że pod tym względem przednie należy miejsce częstochowskiemu kantyczkom. Ktokolwiek z prawdziwą miłością czy się rzeczy narodowych, ten zawsze z poszanowaniem przeglądać będzie kosztowny zbiór tych pierwszych poezyj, pisanych dla naszego gminu. Muzyka równie jest przystępną dla pospólstwa jak i poezya. Wypłynęła ona z ust i serca poczciwych mnichów, którzy powstawszy wśród ludu, nie wstydzili się pochodzenia, a czując, że i dla tych małych prawda najwyższa zaświtała, ogłaszali ją w sposobie wiejskich piosnek. Słyszałeś kiedy ten rozmaity, różno-tonowy, ochoczy śpiew kantyczek? słyszałeś go po kościołach, na jutrzni, lub późnych nieszporach? Nie zdał ci się naówczas, że cała przeszłość tego ludu w siermięgach, co z wioską swoją zrosnięty, nigdzie obcój nie mógł szukać cywilizacyi, razem zmartwychwstała przed tobą? Czy słyszysz, jak się kmiołek ochoczo raduje i cieszy z urodzenia Pańskiego? Nie święciłby żadnego tryumfu z tym zapałem, jak tę tajemnicę, że mu Bóg na świat przychodzi. Jakąż czią napełni się ta wesola i świetna piosnka: Héj, hej pasterze, hej hej pasterze! lub pieśń o weselącym się ptastwie, o pastuszkach śpieszących na gody i t. d. Bogactwo muzyczne kantyczek zbyt może zdyskredytowaniem było przez żartujący dowcip, pod wpływem końca 18go wieku powstały; dziś mu już trudno powrócić, bo czas surowy wszystkim uczuciom i wyobrażeniom religijnym surowszy nadał charakter: zbyt wiele pociech po religii żądamy, zbyt wiele łez ma ona ucierać i suszyć, aby mogła jeszcze w dawniej naiwnej prostocie wesole wznosić piosneczki. Lecz choć już stosunki towarzyskie i owa potrzeba serca, odmienny wzięły kierunek, szanujmy jeszcze te pieśni, jako wyraz nabożeństwa przodków. Z niemalem rozczuleniem usłyszemy jeszcze tu i owdzie kantyczki śpiewane. I któżby się wyłączył w Wielki piątek od tych gorzkich żalów, religijnością narodowi naszemu właściwą, natchnionych, a tak prawdziwie smutnych i ubolewających.

O charakterze muzyki polskiej, mało kto co pisał, a najgłębiej pono zajrzał w nią, jak i inne narodowe kunszta, nieodżałowany nasz ziomek Kazimierz Brodziński. Lecz nie dosyć jest ściagać po pospólstwie charakter muzyki; trzeba go śledzić i wśród wyższych sfer towarzystwa. Dotąd nikt przecież nie wykonał tak łatwej (?) pracy zbierania wszystkich muzyk krajowych, nie tylko piosnek ale i tańców, i wszelkich innych kompozycyj. Od tego mazurka, który wódz nad marmurowe pomniki przeniósł, do najlżejszych piosnek Karpińskiego, wszystko na jednem tle spoczywa i jednym oddycha duchem. Śledźmyż go po najwyższych szczeblach: niech nam p. Chopin w nieprzebranem bogactwie swój fantazyi zdradza te kwiaty, co na polskiej zerwał ziemi: poznajmy w jego muzyce też samą atmosferę, co najnowszych owionęła poetów i co

namiętnéj duszy Stefana Garczyńskiego bolejące życie wydarła. Ież to myśli wyczerpnął p. Chopin z łona swych ziomek, aby je przed zdumiałym ogłaszać światem, co się dziwi, że tyle boleści, tyle tęsknoty i smutku w jednéj się zdoła pomieścić duszy; a przecież tak harmonijnie w niéj się odzywa, jednoczy i do najszczytniejszych pomysłów piętruje. Słuchajmy tych dźwięków, które nam szanowne cienie książęcia namiestnika A. Radziwiłła, zostawiły w spuściznie: téj bogatéj darowizny, którą nasz ziomek wyposażył najszczytniejsze poema niemieckie, głębokiego Fausta Goethego. Doznasz w nich, ile czułości nieznanéj w duszy każdego z nas się ukrywa; ujrzysz jaką barwę przyjmują te myśli, fantazyą germańską natchnione, gdy na słowiańską przeniosą się ziemię: słowem ocenisz całą dzielność téj metamorfozy spolszczonego Goethego.

Jakżeż powrócić z tych wyniosłych szczeblów do chat naszych wielkopolskich kmiotków i przysłuchiwać się ich piosnkom poziomym? Zastanów się z dala nad polem, co mnogie pługi prują: słysz tę piosnkę, od ranego wietrzyka doniesioną, jak ten lub ów rataj odzywa się na przemiany, i zachęca krótką nutą i siebie i swoje bydełko do pracy. Opodał dziarską czwórka chłopiec swię zawłoczy, przyspiewując lub gwizdząc piosnkę, strudzonym swym koniom. Ież to wdzięków w tym polskim obrazie! Nie znał ich ów poeta, który wiejskie prace lepiej niż Grek Hezyod opisał; natchniony autor Jocelyna, nigdy śpiewającego rataja nie słyszał: w niezrównanym bowiem obrazie jego oracza, zawsze ci piosnki wielko-polskich rataji zabraknie. Tu na tém polu, śród tego ludu potem zlanego, co pracę osładza sobie pieniem, rzuciła pierwsze nasłona ta muzyczność narodowa, co się późniéj w kościelne mury i wojenne przeniosła szyki; a wznosząc się coraz wyżej, genialne spładzała utwory, aż nareszcie to, co poezya Goethemu natchnęła, pod mistrzowską Radziwiłła dłonią uzupełniła i dokonała. Zaiste ów mąż był najwyższym wyrazem muzyki naszéj (?), i jakkolwiek w udzielnéj swéj sferze mało znajdzie naśladowców, wskazywać nie przestanie, jak wysoko wynieść się zdołamy.

W muzyce wiejskiéj polskiéj najwięcej rozmaitości znalazłem w piosnkach weselnych, a raczéj tych, które zwykle odśpiewują przy oczepinach: sceny te wiejskiego życia są poniekąd jedynemi zabawami muzycznymi naszych kmiotków: tam tylko dziewczyny popisywać się mogą wdzięcznym głosem: tam się umawiają, z jakiego tonu tę lub owę śpiewkę zanucić<sup>1)</sup>: tam to improwizują krotofilne piosnki jak i gadki: słowem, są to jedyne ich akademije. Dziwne to są te ich arye; czasem n. p. bywają siedmiotak-

<sup>1)</sup> Tonem nazywają wieśniacy w Wielko-polsce arę lub melodyę, we dług której śpiewają; śpiewką zaś treść piosnki.

towe<sup>1)</sup>, tak, iż uczeni muzycy, których prosiłem o ułożenie ich w muzykę (opatrzenie harmoniją), wzdrygali się przed takimi anomalijami generał-basu<sup>2)</sup>. Ponieważ wieśniacy nieraz mylnie dobierają aryę, przeto często charakter muzyki nie odpowiada treści piosenki, zwrotki często zdają się jak najdziwaczniej sklejone z samą piosnką, n. p. w znajomój śpiewce:

Na piasku domeczek, domeczek,  
donder, sonder i t. d. <sup>3)</sup>.

Życzyć wypada, aby ktoś piękne prace Wacława z Oleska i p. Wójcickiego, znacznych zbieraczy piosnek ojczystych i szanownych mistrzów pp. Karola Lipińskiego i W. Sowińskiego, uzupełnić raczył zebraniem pieśni wielko-polskich, nie umieszczonych w zbiorach powyższych; wdzięczność ziomków, oraz wszystkich miłośników sztuki, sownie mu podjętą wynagrodzi pracą (uczynił to później w części, osobliwie co do tekstu Józef Lipiński).

Nim wspomnę o instrumentach właściwych w Polsce, ośmielam się zwrócić uwagę czytelnika na bogactwo instrumentów dawniej w Polsce używanych, o jakim się przekonamy nie tylko z autorów dawnych, lecz i z tych wyżej już wymienionych i kaźdemu znajomych kantyczek. Dwie pomiędzy niemi zapełnione są wyliczaniem różnych instrumentów muzycznych t. j. „Graj, graj Panu graj“, — i Hej nam hej“. Mnóstwo pospolitych naówczas instrumentów, tamże wyliczonych, widzimy teraz, jedno w téj, drugie w innéj części Polski rozrzucone, n. p. skrzypce i basetla w krakowskiém, cymbały w Litwie, bandurki w Ukrainie, skrzypce i dudy w Wielko-Polsce. Pomijam skrzypce, ponieważ ich dzieje tak są związane z historją muzyki w kraju; lecz dudy należąc do rzadszych tu i owdzie tylko rozsianych fenomenów muzycznych, na szczególną zasługują uwagę. W Wielko-Polsce są znane, a może

<sup>1)</sup> Zdarza się to zwykle wówczas, gdy w sześćcio-taktowej pieśni (złożonej z dwóch części po 3 takty) część pierwsza lub druga przez przeciąganie tonów otrzyma 4 takty lub powtórzenie ostatniego taktu.

<sup>2)</sup> Autor chciał powiedzieć: sztucznego czy kunsztownego układu wedle pojęć i wzorów szkoły.

<sup>3)</sup> Pod Wągrowcem śpiewają ją w ten sposób: (Nuta ob. Nr. 23).

- |  |   |
|--|---|
| 1. Z ty tam strony boreczka<br>jest tać tam góreczka.  | 4. Nimogła się doczekać<br>i musiała pojechać.          |
| 2. Na góreczce piaseczek,<br>w tém piaseczku zameczek. | 5. Zajechała do morza<br>natrafiła regłaża (żeglarsza). |
| 3. W tym zameczku panienka<br>wyglądaje Jasienka.      | 6. Reglować się nie godzi<br>bo słońeczko zachodzi.     |

Czasami kończą ją nie zbyt budująco:

Wisi kańczuk na ścianie,  
dajże księdzu i żonie.  
Księdza bić się nie godzi,  
za to żonę tem bárdziej.

tu i owdzie w Niemczech; lecz potem długą przebiegamy przestrzeń krajów, aż je znowu znajdujemy we Włoszech, w Neapolu; a potem znowu gdzieś za morzem, w śpiewnej Hiszpanii. Są jeszcze także i u Szkockich górali. Instrument więc ten ciekawy, ma jakąś udzielną exystencją; że się tylko tu i owdzie ukazuje po krajach rozległych. Zwali go u nas zwykle kobzą (raczej kożą); wyraz dudy zapewne pochodzi z naśladownictwa grubego tonu (?), jaki wydaje.

Zdaje się, że od najdawniejszych czasów dudy były w Polsce ulubione i więcej cenione niż obecnie. Gdy po cecorskiej bitwie, którą wspomina najpiękniejszy nasz śpiew historyczny (Niemcewicz), prowadził turek swych jeńców, jeden między nimi pocieszał ich w smutku i uspakajał tęsknotę i ból serca koł, przygrywając rodakom na kobzie; tak nawet z nimi do Stambułu wkroczył; był to bitny Samuel książę Korecki. Niedziw więc, że i poetów narodowych natchnął z czasem miły dźwięk kobzy, a szanowny nasz Kasper Miaskowski w Krobskiej ziemi zamieszkały, takim wierszem opiewał swą wiejską muzykę:

Nie masz nad nasze z krzywym rogiem dudy,  
bo téż może zawždy i pacholek chudy;  
a téż nie tak napełnią ciche strony ucha,  
jako one, gdy puszczą ogromnego ducha.

(Kaspra Miaskowskiego Mięsopest polski, w zbiorze rytmów roku 1622).

Różne być mogły powody, dla czego dudy nie we wszystkich częściach Polski równie polubiono. Krakowiacz n. p. już tyle rozmaitości tonów (?) mają w swych piosenkach, że obejść się mogli bez rozmaitości, towarzyszących śpiewowi instrumentów. Wielkopolskim zaś jednostajnym śpiewkom, konieczną była pomoc dętego instrumentu, aby im dodać rozmaitości, której zbywa kompozycyi muzykalnej (!) Dla tego téż dudy po naszych wioskach nad wszystko przenoszą<sup>1)</sup>. Głos ich zwykle gruby, lecz dowolnie

<sup>1)</sup> Doświadczenie jednak uczy przeciwnie, że im bardziej rozwijał i urozmaicał się gdziekolwiek śpiew między ludem, tém bardziej w ślad za nim idąc urozmaicał się téż i doskonalił, towarzyszący mu lub zastępujący go instrument. Dudy zresztą, mimo swój bałaśliwości, ruchliwości wysokich swych tonów i pewnych udoskonalen, daleko monotonnaiejszym zawsze były instrumentem niż skrzypce, ztąd mniej niż one były zdolne do wszechstronnego urozmaicenia śpiewu. Nie przeczymy, że do podpierania niektórych przeciągłych w jednej tonacji śpiewek, i to nietylko wielkopolskich, są one dosyć stosowne. Tam wszakże gdzie zmiana modulacyi wymaga odpowiedniego towarzyszenia, nie zastąpią one bogactwa skrzypiec; muzyka zaś wielkopolska w ogóle brana, jak tego próbki melodyi tu dołączonej dowodzą, bynajmniej (jak to chce autor) monotonią nie grzeszy, i głównie tylko miarą, nieco powolniejszym (tempem, rytmem) wyróżnia się od krakowskiej. Zdaje się zatem, że rozmaitość o której mówi, upatrywał autor jedynie w większej i szybszej ruchliwości tempa krakowiaków niż śpiewek wielkopolskich.



i piskliwemi się stają, naśladując poniekąd głosy tych zwierząt, pomiędzy któremi wieśniak życie swe spędza. Najniższe tony dalekiemu rykowi bydła podobne, w cieńsze przechodzą, beczenie kóz i owiec naśladując. Uważaj, jakie niedzielną lub świąteczną dobą odzywają się tony wśród wioski; tu małeńki chłopczyk rzępoli na niecnym skrzypcach na jarmarku kupionych, lecz niestósownemi strunami naciągniętych; ówdzie wygrywa inny piosnki na piszczałce z kory wierzbowej. Spytaj się dzieci wiejskich o ich imiona: owego ci skrzypaszkiem, a tego małym swym dudką nazwą; oto już dla obu zawód przepisany; niechaj się ćwiczą przy paszeniu bydła w nadobnej swój sztuce, niech różne piosnki tak, miłe dla ucha wiejskiej zgraji, wygrywają ochoczo, a kiedy ich zaproszą na wesele aby starych i podpiętych wyręczyć grajków; panna-młoda im się kłaniać, pan-młody do nich przypijac będzie: kaźden tanecznik coś grzecznego im powie, kaźden ich chętnie nazajutrz pozdrowi. O! kto widział, jak tych grajków wszystkie szanują dziewczki, ich matki i wszystkie chłopaki, kумы i kumoszki; jaka to żaloba w całej wsi nastąpi, kiedy który z nich zachoruje; jak skrzętnie im w karczmie gospodyni stołka na siedzenia, i ławę pod nogi przystawia; jak ich gospodarz uprzejmie wita i uracza; tenby przyznał zaiste, że w kaźnym stanie towarzyskim muzyka tyle czi nie doznaje, ani jęj zwolennicy tyle nie mają przyjaciół. Wyrzcił to ów natchniony chłopek, co po ochoczym obertasi<sup>1)</sup>, gdy dumał podchmielony o tęg swęj szczeręj uciecze, zdało mu się na chwilę, że się niebo roztwiera nad skocznemi parami taneczników, i że z wysokości obłoków przygrywają jim ochocze grajki: a wtenczas powstał chwiejącym krokiem i zanucił namiętnie te słowa, co zawsze świadczyć mają o chłopków miłości muzyki, o potędze wiejskich grajków:

Graj skrzypasiu, będziesz w niebie,  
a dudaszek koło ciebie.

(Stara śpiewka). — obacz Ser. IV. str. 203.

## 2.

### Do str. 1.

Czasop. Ruch muzyczny, Warszawa d. 14. grudnia 1859, rok 3-ci N. 50, zamieszcza list: Z poznańskiego, w końcu listopada 1859 r. pisany.

<sup>1)</sup> Obertas, jest taniec właściwy wszystkim polskim chłopom. Obertas wielkopolski zbliża się jednak w tempie do Kujawiaka, a nawet powolniejszym i ospalszym od niego bywa na Pałukach; gdy idzie przedźj nieco dodają mu epitet: z mazowiecka, gdy jeszcze przedźj, nazywają go wiatrakiem.

Już to jak w całej Polsce, tak i u nas ani na talentach z natury muzykalnych, że się tak wyrażę, ani też na gromadce jako tako wykształconych muzyków nie braknie. O owych samorodnych talentach opowiem przy sposobności chociaż dwa wypadki mimochodem, które lubo nie są niczém zbyt u nas nadzwyczajném, jednak cechują lud nasz ze względu na poczucie jego muzykalne i niezaprzeczony talent muzyczny.

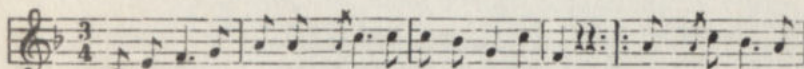
I tak, w okolicy z której pochodzę, był sobie chłopczyzna o dużych niebieskich oczach, o długich jasnych kędziorach, a choć chłop z chłopca, był bladej i wątły; przytém miał najlepsze serce, zachwycał się wszystkiém co piękne: jednym słowem, był to prawdziwy w swym rodzaju artysta, a zwał się Marcin Chwalisz. Na jednę ławce w szkółce wiejskiej siadywaliśmy z sobą: miałem więc sposobność poznać nietylko wyborne przymioty i serce młodego człowieka, a i jego prawdziwie wielki talent muzyczny. Wiadomo wam pewno wszystkim, że muzycy wiejscy samorodnie powstając, sami się też tworzą czyli kształcą; o tém jednak pewno nie wszyscy wiedzą, z jakimi oni walczą przeszkodami i trudem, nim nabędą instrument, do jakiego chęć mają. Nasz Marcin nie mając za co kupić skrzypiec, przypatrzywszy im się gdzieś na jarmarku a rozumując, że one się dłubią (jak się wyrażał) czyli wydrążają, ściał olchę i przyrządził z niej słupek, wydlubał i urządził skrzypki — i grał a grał na nich pasając konie, a to tak długo, aż wyrosł na prawdziwego chłopskiego artystę, i aż z czasem nabył prawdziwych a dobrze gadających skrzypiec. Dziś sława jego pomiędzy włościanami rozciąga się na kilka powiatów; gra jego bowiem ma coś tak uroczonego i niezwyčajnego, że i lud prosty pociąga do siebie, jakby jaką siłą magnetyczną. Osobistość zaś gracza Marcina, również tak ujmująca i niezwyčajna, że i ona sama wielbicieli między chłopkami przysporzyć mu nie omieszkała. Zajmujący ten człowiek posiada nietylko cały skarb śpiewek i tańców narodowych, ale zarazem jest twórcą i nowych; pamięć zaś i pojęcie muzykalne u niego tak wielkie, iż kiedy raz usłyszał temat i waryacje na fortepianie, nazajutrz nietylko temat wiernie na skrzypcach odegrał, ale i waryacje — naturalnie wedle swego pojęcia i smaku — na skrzypce zastosował. Coby to było, gdyby los umieścił owego Marcina w konserwatorium! Ale u nas niestety, nie masz ani towarzystwa orfeonistów, ani też miłośników muzyki takich, którzyby marniejące talenta z ukrycia wydobywszy, na świeczniku sztuk pięknych w kraju je stawiali.

Zeszłego lata, które spędziłem w ślicznej okolicy Lubostroń, przechadzałem się we wieczór po nad jeziorem. Wieczór był cudny. Księżyc, świecąc jasno, zlewał w jedną czarodziejską całość drżące w jego blasku przedmioty: przeglądał się wraz z gwiazdami w gładkiej szybie jeziora, a jezioro i pobliskie błota tysiącem głosów odśpiewywało harmonijną pieśń wieczorną. Wsiadłem do czółna i upojony rozkoszą popłynąłem na jezioro. Oczarowany

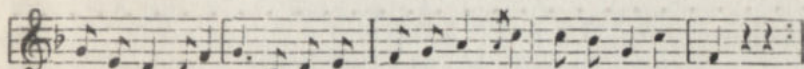
urokiem natury, popadłem w marzenie i ani wiem, jak się dostałem pod las na drugi brzeg jeziora; gdy w tém, najczystszy sopranowym głosem zabrzmiała piosenka z pod lasu.

Nie miałem sposobności przekonać się czy i ta piosenka zamieszczoną jest w zbiorach pieśni ludowych<sup>1)</sup>. Sądzę wszakże, iż nie zgrzeszę, jeśli podam słyszana w naszych stronach melodyję. Przyczém nadmieniam, że w treści zachowałem zupełnie nienaruszenie oryginał mimo usterków co do języka, prozody, a mianowicie cezury czyli średniówki i rytmu — a to w tym celu, aby w niczém nie zmienić cechy właściwej pieśniom ludu naszego.

618.



A cze-muś mnie ma-tu — sień-ko za mąż wy-da — la      W go — spo-dar-stwie  
jeszcze żem się w go — spo — darstwie nie ro-ze-zna-la.



trze-ba ro — bić, pod strudno-scią      la-dnie cho — dzie ma-tu-sia mo — ja.

2. Dobrze było u matysi słuchać muzyki,  
wygrywali pod okienkiem, gdyby słowiki.  
A teraz już wam nie miło,  
za mąż mnie wydać nie było,  
matusiu moja.

Zaledwie ochłonąłem z pierwszego uniesienia nad mocą, przyjemnością i czystością tonu, gdy dziewczę zaczęło nawoływać gęsi i przeciągłym głosem (nawoływanie zaś takowe jest rodzajem śpiewu), kończąc nawoływanie fermatą, do której doprowadzało chromatyczną skalą na dół, (?) o tercję od głównego tonu. A czy wierzycie, jaki to był ów ton główny? — Oto  $\bar{c}$  najczystsze, jakie może kiedy krtań ludzka wydała! Zadrżałem mimowoli i z całej siły dążyłem do brzegu; ale nim jeszcze dobiłem, już czarodziej-ska rusalka w innej stronie pod lasem zawodziła dalej:

3. Dobrze było u matysi słuchać muzyki,  
wygrywali pod okienkiem gdyby słowiki.  
A teraz mnie w tej niewoli  
od kłopotu głowa boli,  
matusiu moja!
4. Zaprzęgajcie cztery konie do téj kolasy.  
co pojedę i zobaczę jego pałacy.

<sup>1)</sup> Lud Ser. III. nr. 93. — Ser. IV. nr. 136. — Ser. IX. nr. 76. 85. — Ser. X. nr. 108. — Ser. XII. nr. 164—5.

Zaprzęgajcie i czém-prędź,  
niech nie robię smutku więć  
matusi mojej.

5. Zajeżdżają w cztery konie — wszystkie siwosze,  
więc rodzice ucałują, gdy się wynoszę.  
Już do nóżek upaduję,  
za wychowanie dziękuję  
matusi mojej.

Zwątpilem teraz bym jój dobiegł, a chciałem koniecznie po-  
znać ową wiejską Catalani. Kiedy więc skończyła pomienioną  
zwrotkę, wziąłem się na sposób i zaśpiewałem jak mogłem te-  
norem.

6. Dziękuję tóż, pani matko, za wychowanie,  
i tobie tóż, panie ojcze, za wykaranie,  
Karaleś mnie bez przyczyny,  
dostał mi się mój jedyny,  
Jasineczek mój.

Zaśmiało się się dziewczę w głos, kiedy skończyłem, a w końcu  
zawołało:

— A toć mi pomóż, Wojtek, spędzić gęsi z wody.

— A gdzieśś gęsi, i gdzie ci je zapędzić? — zapytałem.

— A toć do brzegu. A czy to gęsi pod trzciną nie widzisz?

Zaiste nie widziałem, bo nie o nich myślałem. Chodziło mi  
o to najwięcej, aby nie spłoszyć dziewczyny, dowiedzieć się: kto  
ona, a mianowicie usłyszeć jeszcze piosnkę jakową. Tymczasem  
moje zamysły spełżyły na niczém. Kiedy bowiem gęsi wywędrowały  
na brzeg, a dziewczę z piosnką na ustach zbliżyło się po nie,  
ucięło naraz — i pierzchnęło jak sarna spłoszona, zostawiwszy  
gęsi. Poznało widać „surdutowego“, przed którym lud wiejski  
za nic w świecie swych skarbów w powieściach i pieśniach odrazu  
nie odkryje. Próżnemi więc tego wieczora były moje zachody,  
a nazajutrz o świcie opuścić byłem zmuszony ową okolicę. Kto  
więc była ową nową Catalani, dotychczas nie wiem. Mniejsza zre-  
szta dla niej o to, boć nie mógłbym być jój Mecena, a prawdzi-  
wych Mecenów próżno teraz szukać u nas.

Rozpisałem się zbyt obszernie może o naszych rodzimych  
naturalnych talentach. Bo tóż to serce boli, że owe talenta, jakie  
nam Opatrzność powierzyła, zamiast być użytymi i przynosić ty-  
siaczną lichwę, pozostają nietknięte i ukryte gdzieś tam jakby głę-  
boko w ziemi. Ale cóż czynić, niestety!

*Teobald Klepaczewski.*

## Do str. 1.

A. Tyszyński daje: Rys historyczny oświecenia Słowian (w Bibl. Warsz 1841. sierpień str. 303) i mówi między innymi<sup>1)</sup>:

„Poezya azyatyckich Indyan próżną jest wprowadzie rymów (gdy wcześniej już one się ukazują w pieśniach słowiańsko-polskich), formą jej zewnętrzną zwykle są miary, mianowicie ośmiostopowy dystych (szokla); przedstawia jednakże nieraz igraszki dźwięków i słów, nawet w poezyi wyższej, jak np.

Padam a padam ama padama,

Ja tam a jatamaja tama jata ma.

(w poem. ind. Nalodaya (Kalidasa).

a które w pieśniach ludu zapewne tém częściej zdarzane były. W najdawniejszych zabytkach pieśni Słowian nie postrzegamy rymów; w pieśniach czeskich pogańskich i w pieśniach serbskich znajdujemy po większej części pentamet:

— ◡ | — ◡ | — ◡ | — ◡ | — ◡  
Ej Wletawo czemu męcisz zdroje

— ◡ | — ◡ | — ◡ | — ◡ | — ◡  
Car Lazare sedi za ve—ceru.

„Pieśń ruska do ostatniego wieku nieznała stóp ani rymów, dostrzegać się w niej tylko dają niektóre prozodyjne peryody (Wostoków). Jednakże pokolenie leskie (lechickie), które (powtarzamy to znowu) najwięcej cech dawniej swój nadgangesowej ojczyzny przechowało; przechowało też owe malowne spadki jedno-dźwięków, słów powtarzanie, a mianowicie ową wprost wschodnie po dwakroć jednego słowa odbijanie: „płynie woda płynie“, „pada rosa pada“ i t. p. Wieśniak polski niema wyobrażenia pieśni bez rymu i miary, rymy i miary mięsza nawet i zachowuje w opowiadaniach, powieściach. W najdawniejszej z przekazanych nam na piśmie, pieśni Bogarodzica<sup>2)</sup> już znajdujemy rymy“.

<sup>1)</sup> Bibl. Warsz. 1846. sierpień str. 250. podaje: Wyjątki z pozostających dotąd w rękopiśmie części rozprawy Józefa Elsnera o metryczności i rytmiczności języka polskiego, (ogólne zasady prozody pod względem muzycznym, różne rytmy, nacisk). — Przedtém atoli prócz Elsnera pisał w tym przedmiocie i Królikowski także w Poznaniu.

<sup>2)</sup> Najdawniejsze trzy teksta ukazują początek pieśni tej wyrażony nie przez genitiv: Boga-rodzica lecz przez dativ: Bogu-rodzica, jak to zauważyli, i formę tę ostatnią usprawiedliwili: Dr. Rymarkiewicz (w X. tomie Roczników Towarzystwa przyjaciół nauk w Pozna-

„Powtarzamy więc, iż cechy tak wewnętrzne jak też zewnętrzne pieśni polskiej, są nam wyjaśnieniem, wskazówką, iż ta była owocem wesela obecnej chwili, nie była zatem wspomnieniem, dziejową, a więc w przekazie. Te zaś nadto zewnętrzne jak i wewnętrzne cechy, okazują ją najbliższą wschodniego pierwiastku, o nieprzerwanym łańcuchu i następstwie pieśni od czasów pierwotnych świadcząc.“

„Zwracamy uwagę, iż cecha ta określa się nawet w pieśniach, które z natury swęj winneby być smutnemi. W pieśni pogrzebowej Polaków, którą przytoczył Melecjusz, widzimy, iż śpiewano o napoju, jadłe, dziewicy. Pieśni pogrzebowe ludu polskiego, które przytacza p. Pauli w swym zbiorze, są raczej w pewien sposób ironią, śpiewem weselnym nie lamentacyą; płaczkowie śpiewają tu (opuszczonym) o piwie, karczmi, karczmarce itp. Pieśni o smutnych zdarzonych w Słowiańszczyźnie przypadkach, które ogólnie przez wszystkie plemiona słowiańskie są powtarzane, a przez każde z tych plemion na swój sposób zmieniane, wszystkie też cechę okazują. W całym np. Słowiaństwie (zachodniem i południowym) znaną jest pieśń o Siostrze, która truje brata, iż ten był jęj przeskodą w miłostkach. Kochanek ją po tym czasie rzuca i siostra staje się ofiarą rozpaczy. Pieśń serbska przestaje tu na opowiedzeniu czynu. Pieśń słowacka dodaje wymowną żałość, w której siostra woła o kamień do uszu, iżby nie słyszała pieśni ptaszka który jęj ciągle o bracie śpiewa. W pieśni polskiej (zbiór p. Pauli) siostra będąc odrzuconą przez kochanka, tak rozpacz tłumaczy:

Cóż ja pocznę nieboraczka!  
ni braciszka ni kozaczka,  
poszłabym ja za żebraczka.

Śpiewak polski zamiast przestroga, — lekceważeniem, jakie przywiązuje do osoby występnej, — cel obyczajowy osiąga“.

---

niu) i Dr. Celichowski (Dziennik Poznański, 1879. r. nr. 62. 74). Analogię dawności i słuszności tęg formy przedstawiałyby poniekąd i dalsze także tekstu wyrażenia: ni srebrem ni złotem nas diabłu (nie: od diabła) odkupił, — diabłu duszę naszą odejmuje. W rozbiórce tęg pieśni dokonany ostatniemi czasy w obszernej rozprawie Dra Romana Pilata „Pieśń Bogarodzica“, (Kraków, w druk. Uniwers. Jagiell. 1879.) a mającym na celu przywrócenie tekstu pierwotnego, nie znajdujemy jeszcze uwzględnienia pierwszeństwa na jakie niewątpliwie zasługuje forma: Bogu-rodzica. (Obacz także Lud Ser. X. str. 4).

**Do str. 218—219.**

Z pod Bydgoszczy nadesłano nam następujący wariant tej pieśni:

- |   |   |
|---|---|
| 1. Służył Jasio u pana<br>za wielkiego szatana (szatnego).  | 12. Kasiu, Kasiu, Kasińko,<br>przemów do mnie słowińko.       |
| 2. A jak służył, tak służył<br>i Kasięnkę wysłużył.         | 14. Gdzieś podziała te szaty<br>com ci sprawił przed laty?    |
| 3. Na wojenkę pojechał,<br>i z wojenki powracał.            | 15. Suknią dała na ołtarz<br>a fartuszek na obraz.            |
| 4. I wjechał na podwórko<br>i zapukał w okienko.            | 16. A perełki w pieszczki<br>coby pięknie zagrali.            |
| 5. Wyszła panna w leliji:<br>twoja Kasia już w ziemi.       | 17. A pierścionki we dzwonki<br>coby pięknie dzwonili.        |
| 6. Wyszła panna w lewendzie:<br>twoja Kasia nie wyńdzie.    | 18. Coby pięknie dzwonili<br>ciebie Jaśku cieszyli.           |
| 7. Wyszła panna w tulpianie:<br>twoja Kasia już w trunie.   | 19. Zazwóńcież ji w wielgi zwon,<br>moji Kasi wieczny zgon.   |
| 8. Wyszła panna w żałobie:<br>twoja Kasia już w grobie.     | 20. Zagrajcież ji w piszczelce,<br>moji Kasi ostatnie wesele. |
| 9. Wyszła panna w rozmarynie:<br>twoja Kasia w ziemi gnije. | 21. Wsiad na konia, zapłakał:<br>ach Boże com doczekał!       |
| 10. Żebym trafił na ji grób,<br>zmówiłbym-ci: wierzę Bóg.   | 22. Nie ujechał w pół drogi<br>wspiół się koń na dwa nogi.    |
| 11. Cztery razy objachął,<br>niż na ji grób natrafił.       | 23. I przyjechał w pół boru,<br>przestrzelił się od żalu.     |

*Niektórzy kończą w ten sposób:*

- |  |   |
|--|---|
| 13. Abo ja to jeden kwiat,<br>masz-ci ich tam cały świat.      | 15. Ciebie Bogu oddaje,<br>do inszy się udaje.  |
| 14. Choćbym ich miał i tysiąc,<br>jeszczem żadny nie przysięg. | 16. Ciebie Bogu polecam,<br>a inny sie zalecam. |

Tragiczne rozwiązanie wielu zdarzeń miłosnych, domowych i t. d. daje nieraz powód do powstania pieśni żalostnej treści. Taką jest i pieśń nr. 23 umieszczona w Ser. I naszych zbiorów (Warsz. 1857, str. 235). Że podobnie tragiczne sceny w istocie się u nas wydarzają, dowodzi tego doniesienie Kurjera codziennego (Warsz. 1870 nr. 44) w tych słowach: „W korespondencji z Włocławskiego (z Kujaw), jak pisze „Kaliszanin“ donoszą, że w dniu 11 b. m. (Lutego) w mieście Kowalu zdarzył się okropny wypadek. Pewien mieszczanin będąc na targu w Włocławku, synowi swemu idiotycemu oddał rubli sr. 30 ze sprzedaży trzody ubierane, z poleceniem wręczenia ich matce, sam zaś pozostał z przyjaciółmi. Chłó-

pak pobiegł do domu, i nic matce nie mówiąc, pieniądze włożył w komin pod cegielkę. Napalono ogień i pieniądze uległy spalaniu. Wraca ojciec do domu, pyta chłopca o pieniądze, a o smutnej dowiedziawszy się prawdzie, w złości zabija syna-idiotę, a następnie w rozpaczynie biegnie do obórki i tam się wiesza. Jedna z kobiet spostrzegłszy wisielca, daje o tém znać żonie, która w tym czasie kąpała małe dziecko, nie wiedząc nic o zabiciu chłopca i o samobójstwie męża. Po ujrzeniu trupa syna i męża, wpada żona do domu i przebija się nożem, w tym zaś czasie dziecko pozostawione w wannie zalało się wodą. Okropny ten dramat, którego zawiązkiem był nierozsądek ojca, pokazuje, ile często nici i wiązadeł płacze się i składa na wytworzenie nieszczęścia“.

## 5.

**Do str. 264.**

Nr. 509.

Do podobnego rodzaju zdarzeń należy i Dykteryjka następująca:

*Adam Szmigielski i oskarżony o szpiegostwo starozakonnik.*

(Przyjacieli ludu, Leszno 1839, rok 5. N. 34).

(*Relata refero*). Miało to zajść na Rusi, gdy raz, w owój tak dalece dla Polski krytycznej dobie, Szmigielskiego<sup>1)</sup> wiara (wojsko), rozłożona w pewnej tychże okolic wiosce obozem, zdobyła w pobliżu ongoż, podejrzanego o szpiegostwo żyda. Tak szczęśliwym uradowana obłowem, wprost pojmanego do naczelnego unosi wodza. „Na gałęz tego łotra!“ wrzasnął natychmiast Szmigielski. Struchlały na te słowa starozakonnik, rzuca się do nóg wodza i o przebaczenie błaga, dodając, że jest ojcem kilkorga dzieci, że chce się wytłumaczyć, gdyż jest niesłusznie oskarżonym. Szmigielski, rozgrzany popielem<sup>2)</sup> przystaje na to, a z miny upatrując w starozakonnym zrzęczość i dowcip, rzekł: „Hultaju“ daruję ci życie, lecz wprzódy zaśpiewaj mi wesołą piosnkę: jeśli zaś tego we cztery godziny nie dokażesz, będziesz wisiał!“ — Żydek rad nierad, na podany przystaje warunek; a patrząc z ukosa, już to na wodza już na strażników, do przeznaczonej udaje się komórki. Nie tak łatwe dla więźnia, między życiem a śmiercią zabląkanego, zadanie; lecz oskarżony, znając dokładnie próżność Szmigielskiego,

<sup>1)</sup> Oswojonemu z dziejami kraju, zapewne wiadomo, w jakich Szmigielski żył czasach. Było nawet w Nr. 6. Przyj. Ludu z r. 1837., dość obszernie o czynach owego polskiego Achillesa wspomnienie.

<sup>2)</sup> Stare wino, które myszką trąciło, było zwykle od przodków naszych przewane popielem.



postanowił, po dość długim głowie utrudzeniu, pochwałę rymem, na czyny wojenne pomienionego bohatera, ułożyć, co też na wskazaną wygotował godzinę.

Wypuszczony na obozową scenę, następujący deklamuje wiersz<sup>1)</sup>:

Aj wój mir, aj wój mir!  
Pan Szmigielski kawalir,  
Pan Szmigielski wielki pan,  
jeszcze większy, jak hetman.  
Pan Szmigielski wojuje,  
Komorucki rabuje;  
aj wój mir<sup>2)</sup>.

Szmigielski dumą nadęty, ochoczym, wraz z towarzyszami, unosi się śmiechem; żydek zaś z tak trafnego uradowany pomysłu, gorąco tylko pragnął z obozu się wydostać; jakoż w istocie, za spełniony dowcipnie warunek, przyobiecana uzyskał wolność<sup>3)</sup>.

A-y Ż.

6.

**Do str. 267.**

Nr. 510.

Barbarzyński sposób mordu jakiego się dopuszczać miał Drewicz na konfederatach Barskich, zdaje się mocno być przesadzonym. I tak, powiadano: że niektórym Polakom wziętym do niewoli rozpruć kazał brzuchy, a przymocowawszy do drzewa wydobyte wnętrzności, pędził nieszczęśliwych w około pni rozpalmionymi stemplami karabinowemi i nawijał na nie tym sposobem wydobyte kiszki ze swoich ofiar<sup>4)</sup>. Inni znów kijami bijąc ofiary,

<sup>1)</sup> Nuta obacz Lud Ser IV. str. 215, Nr. 367.

<sup>2)</sup> Osoba, od której niniejszy o Szmigielskim i starozakonniku powziętym szczegół, twierdziła, że ową piosnkę, często w Gnieźnieńskim śpiewaną słyszała.

*Przypisek Redakcyi.*

<sup>3)</sup> Lubo podobne igrzyska, czynione ze słabszych, mianowicie zaś z pogwałconych dawniej Żydów, obrażają ludzkość, a sprawców onychże w dość niekorzystnym wystawiają świetle; były jednak u nas dość zwyczajne. Wśród obozowej zgraji, gdzie zwykle stłumione bywa wszelkie delikatne uczucie, nie są tak rażące i cierpiane bywają; lecz w obecności wodza, nieprzyzwolite. Z tém wszystkiem, dość często powtarzały się u nas, i dotąd nieraz się jeszcze powtarzają; a nie-jeden mniemany żartowniś, gotów czasem i zapłacić żydkowi, aby tylko pozwolił żartować i naigrawać się z siebie. Smutna to zabawa, której upodlenie naszego bliźniego towarzyszy, a gdzie częstokroć wątpliwa, kto z obydwoh, wyszydzony czyli też wyszydzący, godniejszy jest politowania.

*Przypisek Redakcyi.*

<sup>4)</sup> Jest to zapewne eho Kronik pruskich, które piszą o podobnie barbarzyńskim niegdys postępowaniu napastniczych pogańskich Litwi-

wydobywali z nich wnętrzości, a na zabitych jeszcze wymierzali razy dla dopełnienia nakazanej ich liczby.

Prawdopodobniejszem już jest, cośmy w kilku Pamiętnikach czytali, że z niektórych uporczywych kazał on drzeć pasy w ten sposób, aby skóra odarta formowała kształty żupana i kontusza.

## 7.

**Do str. 308.**

Aus der Oberpfalz (in Baiern) Sitten und Sagen von Fr. Schönwerth (Augsburg 1857, I. Theil s. 234):

„Ein böses Frauenbild hatte schon drei uneheliche Kinder, als sie Hochzeit machte; das eine warf sie ins Wasser, das andere grub sie in den Mist, das dritte versteckte sie im Walde unter einem Ziegerhaufen. — Am Hochzeitstage trieb der Hirt aus, gegen den Wald hin; da hörte er ein Kind weinen und sprach vor sich hin: „Ich höre dich wohl, aber ich sehe dich nicht, weiss auch deine Mutter nicht!“ Da erwiderte das Kind: „Meine Mutter hat mich daher gelegt und mit Ziegernadeln zugedeckt! Das erste hat sie ins Wasser tragen, das zweite hat sie in Mist eingraben, mich hat sie da her gelegt, und mit Ziegernadel zugedeckt. Meine Mutter thut heut Hochzeit haben, thut einen grünen Kranz tragen, hat doch schon drey Kinder eingraben; thu dich mein erbarm, nimm mich auf dein Arm, trag mich in das Wirthshaus hin, und setz mich auf den Tisch, weil die Braut meine Mutter ist.“ So nahm der Hirt das Kind, und trug es in das Wirthshaus in den Hochzeitssaal und setzte es nackt auf den Tisch. Da fing das Kind wieder zu reden an: „Grüss Gott, grüss Gott, Ihr Hochzeitgäst, weil die Braut meine Mutter ist. Mein Brüderl hat sie ins Wasser tragen, mein Schwesterl hats in Mist vergraben; Pfeifer, pfeifts auf den Dusch, es ist der Braut ihr Nagerlbusch“. — Da schwur die unnatürliche Mutter: „Wenn ich die Mutter soll seyn, so sollen alle Teufel mich holen ein!“ — Und der Teufel kam und zerriss sie vor Aller Augen“.

## 8.

Do słowniczka umieszczonego w wydanyim przez Akademię Umiejęt. w Krakowie Zbiorze wiadomości do Antropologii (Krak.

nów i Prusaków względem ludności polskiej i niemieckiej u ujść Wisły osiadłej wówczas.

1877) dodać należy przesłane nam wyrazy i wyrażenia z Wyrzyskiego:

abo, zamiast, ale; a już-cik, tak; a wej! sa-sa! ady, a otol; a-wia-wej, nawiawej, prędzéj!; brukować (brauchen) potrzebować; chleb obroczny, chleb tygodniowo czeladzi dworskiej wydzielany; dlu-sie, dla siebie; duszna osoba, dobra (meine Seele); drażba, młócka; drażki, młódnicy, maudernicy (Ser. XI. str. 131) filozofek, figlarz; gelejza, powolny (w Kujawach: grajda); hejna, tam; honorny, ambitny; kasta (kasten, w Kujawach: hela); krypél, kościół v. zbór protestancki; małdry, dwie ćwierci; miech, worek; moltych (Mahlzeit) jedzenie; niebodaj, bodaj nie; niedajmuta, niedołęzny; niezglajzny, niezgrabny; na-wieś, na-dwór, na-pole iść; pórnó, pewnie, wspólnie (porównó); pomiany, różne rzeczy (Ser. IV. str. 275); raza, ani razu, nigdy; suknia, surdut, wierzchnie ubranie; świec, szewc; ślipy, oczy (jak giry, nogi); sydel, zydel, stołek; sor, rogacz (sarna); trepy, wschody (Ser. IV. str. 277); tłuczykąt, włóczęga; wsiórno, zawsze; żeniata, ożeniata, zamężna kobieta; załusnąć, zamknąć na kłódkę.

Samogłoskę nosową *ę* bardzo często wymawiają jak nosowe *an*, np. *bande* zamiast *będe*; *gańś* zam. *gęś*; *ranka* zam. *ręka* i t. d. Tryb rozkazujący czasowników często skracają, np. *bie-bie* zam. *idź, biegaj!*; *pó-pó!* zam. *pójdź!*; *pa-pa!* patrz!. Zdrabiając mówią: *panoczku!* — a na ekonoma: *pon, pen*.

We Wschowskiem pochylają często *a* na *au*, *o*, *ou* np. *zabauczyć, zobaczyć*; *powtourza, powtarza* i t. d. Zamiast: *je-steśmy*, mówią *som-eśmy* (co się zresztą niemal w całym Poznanskiem słyszeć daje).

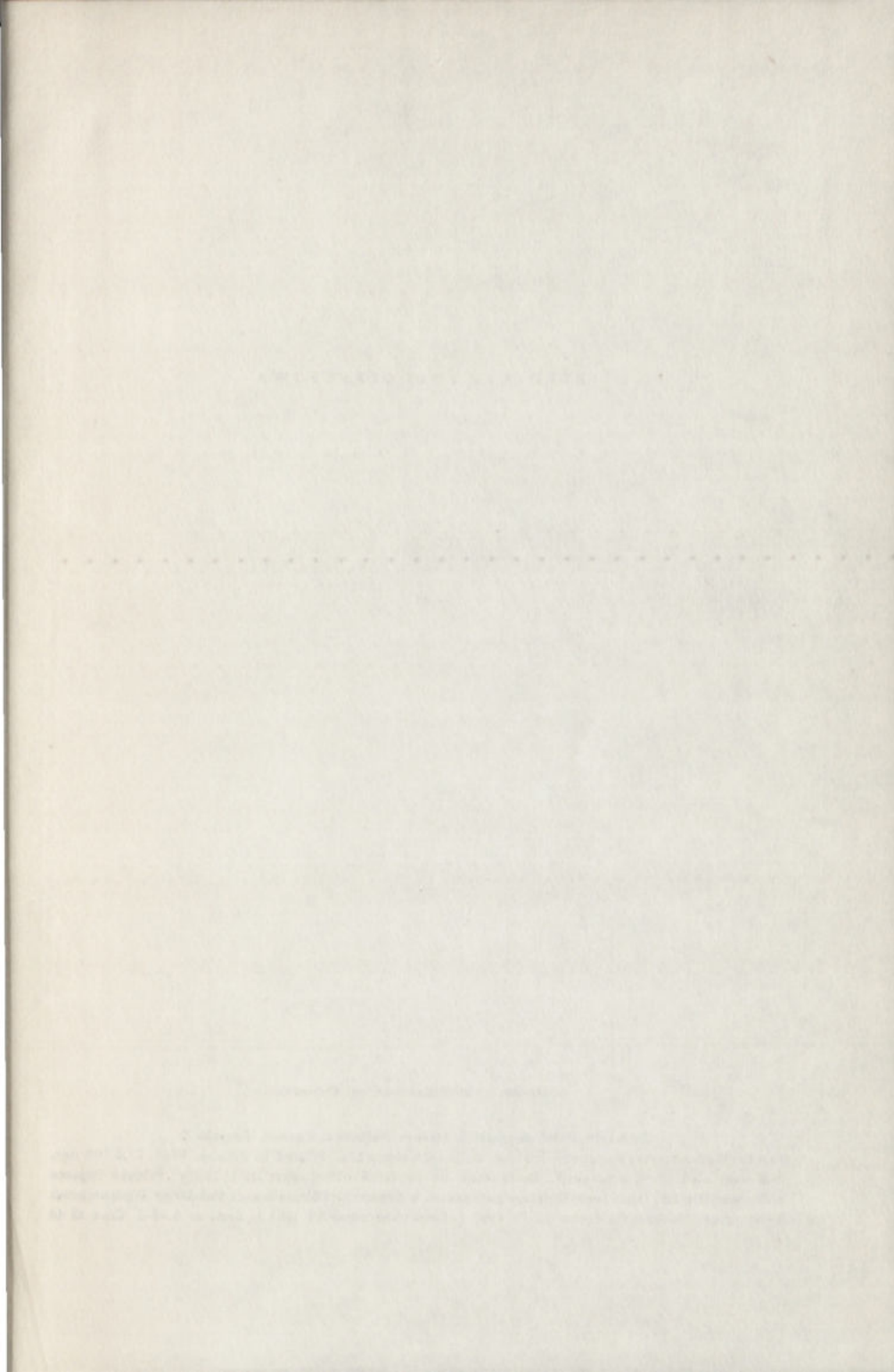
Miejscami (n. p. w Obornick. Wągrow. Wyrzys.) utrzymały się i dawne wyrazy n. p. *dzierg, węzeł; dzierzgać, przetykać; paździerzać* (po-za-drzeć, zdzierać wierzchnie włókna); *małdra, duża ćwierć; przylica, dowód; wierdunek, wiadunek, moneta zbiorowa 1/4, grzywny* (w r. 1676—18 grosz); *żupica, jupa, spodnie szerokie męskie i żeńskie*.

# SPIS RZECZY.

---

	Stronnica.
<b>Wstęp</b> . . . . .	1
<b>Pieśni i Dumy</b> . . . . .	1
I. Miłość. Pieśni zalotne . . . . .	3
II. Chęć ożenku. Wymówka . . . . .	35
III. Pieśni przed Weselem i wśród Wesela śpiewane . . . . .	54
IV. Stałość. Życzliwość. Wymówka . . . . .	98
V. Skarga. Niechęć. Rozstanie . . . . .	119
VI. Strata wianka. Żale . . . . .	144
VII. Igraszka. Swawola . . . . .	175
VIII. Smutek. Strapienie. Stary . . . . .	202
IX. Dumy. Zdrada. Zabójstwo . . . . .	210
X. Małżeństwo. Kłótnia. Zgoda . . . . .	226
XI. Zabawa. Karczma. Tańce. Hulanka . . . . .	239
XII. Wojsko. Łowy . . . . .	251
XIII. Rody. Stany . . . . .	266
XIV. Pasterstwo . . . . .	274
XV. Różne żarty i fraszki . . . . .	295
XVI. Legendy. Pieśni dziadowskie . . . . .	308
<b>Przypisy.</b> 1. Do str. 1 O muzyce wielkopolskiej . . . . .	315
2. " " 1 O talencie muzycznym u ludu . . . . .	321
3. " " 1 O rytmach i miarach wiersza . . . . .	325
4. " " 218—219 Dodatek do dum . . . . .	327
5. " " 264 Dykteryjka . . . . .	328
6. " " 264 Nicco o Drewiczu . . . . .	329
7. Do dumy kościelnej . . . . .	330
8. " " Próbki języka . . . . .	330

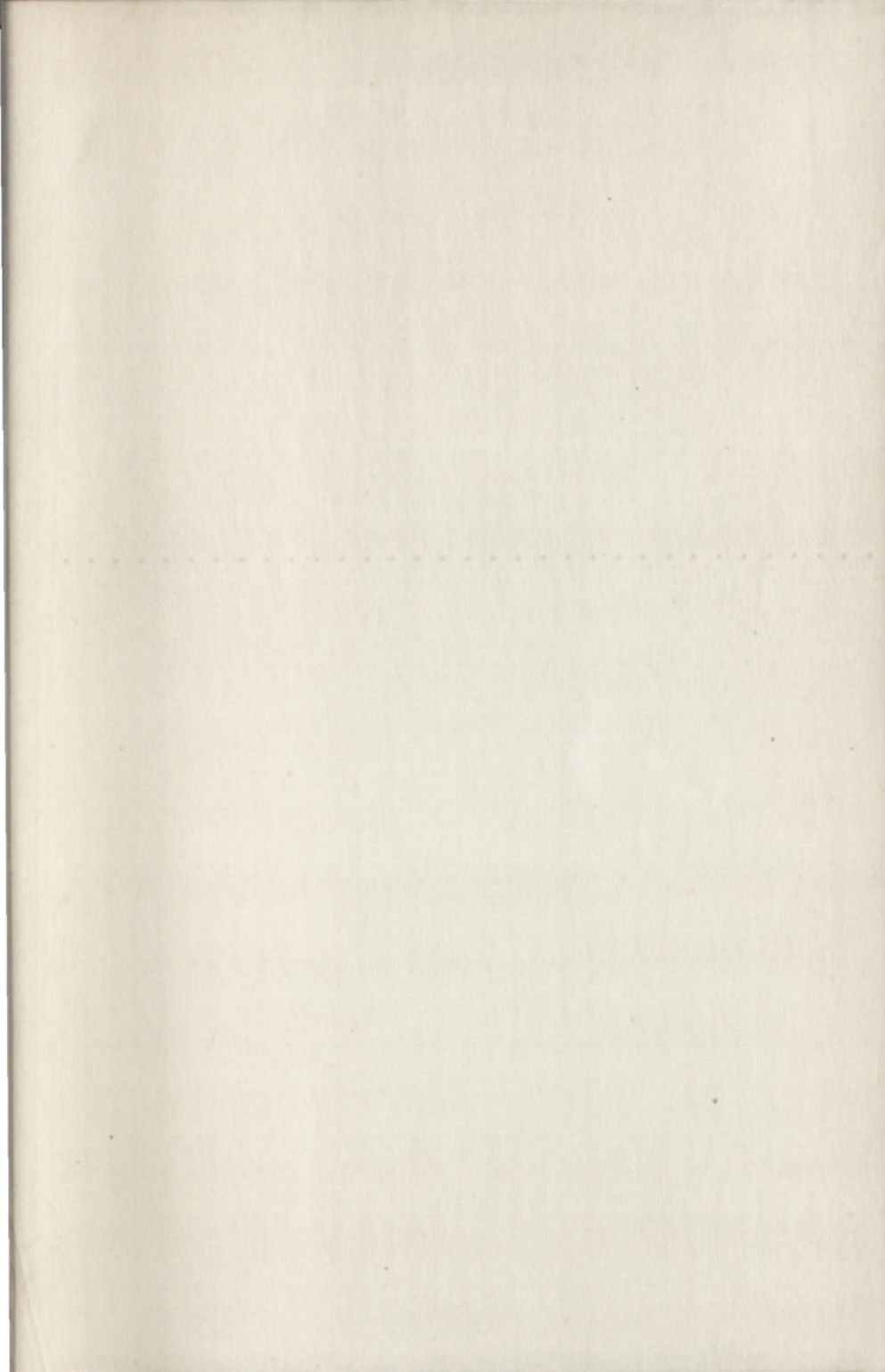




REEDYCJA FOTOOFFSETOWA

Okładka i obwoluta: Andrzej Darowski

Redakcja Dziel wszystkich Oskara Kolberga, Poznań, Kantaka 2  
Polskie Wydawnictwo Muzyczne, Kraków, al. Krasińskiego 11a. Printed in Poland. Wyd. I - 4.200 egz.  
26,5 ark. wyd. 21<sup>1</sup>/<sub>8</sub> ark. druk. Drukowano na papierze offsetowym III kl. 80 g. Fabryka Papieru  
w Boruszowicach. Druk fotooffsetowy wykonano w Pracowni Poligraficznej Polskiego Wydawnictwa  
Muzycznego. Oddano do druku 12 IV 1963 r. Druk ukończono VI 1963 r. Zam. nr 6. F-5. Cena zł 40



OSKAR KOLBERG

Dzieła wszystkie

INEDITA

*Monografie etnograficzne*

Góry i Podgórze

Mazowsze, cz. VI i VII

Kaliskie i Sieradzkie, cz. II

Pomorze

Sanockie

Karpaty wschodnie

Ruś Czerwona

Podole

Polesie

*Studia, materiały i przyczynki etnograficzne*

Materiały do etnografii Słowian

Obrzędy, zwyczaje i wierzenia ludowe

Literatura ludowa

Miscellanea

*Twórczość muzyczna*

Opracowania pieśni ludowych

Utwory instrumentalne i wokalne

Rozprawy i artykuły muzyczne

MATERIAŁY DOKUMENTACYJNE I POMOCNICZE

Korespondencja

Biografia

Indeksy



Cena zł 40

IV

W. K.S. POZNAŃSKIE

12



18 K 63



720950

T. 12, cz 4

Biblioteka Narodowa  
Warszawa



30001007908024